



95169²

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

*Na prawach rękopisu
Do użytku wewnętrznego*

DOKUMENTY
POLITYKI ZAGRANICZNEJ
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWEJ
(1977 rok)

Wybór i opracowanie
Jan Rowiński



Warszawa



95169
POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

*Na prawach rękopisu
Do użytku wewnętrznego*

**DOKUMENTY
POLITYKI ZAGRANICZNEJ
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWEJ
(1977 rok)**

**Wybór i opracowanie
Jan Rowiński**



Warszawa

Dop. 75169^{T.2}

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

Zakład Krajów Socjalistycznych

Do użytku wewnętrznego

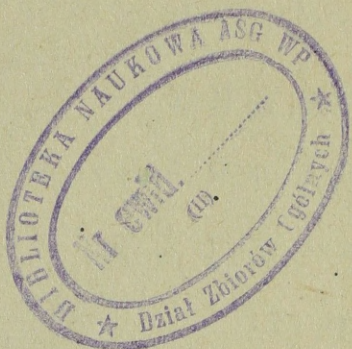
D O K U M E N T Y
P O L I T Y K I Z A G R A N I C Z N E J
C H I Ń S K I E J R E P U B L I K I L U D O W E J
/1977/

Wybór i opracowanie

JAN ROWIŃSKI

Warszawa

1978



T. 2

75169

	str.
Słowo wstępne	2.
I. Referat członka KC KPCh, ministra spraw zagranicznych ChRL Huang Hua o sytuacji międzynarodowej. Pekin, 30 lipca 1977 roku	7
Trzy kraje indochińskie	14
Albania	23
Jugosławia	44
Bliski Wschód	51
Problem wojny światowej	59
Wizyta sekretarza stanu USA C. Vance'a w Chinach	69
Ruch narodowowyzwoleńczy	82
Problem praw człowieka	88
Polityka wobec osób pochodzenia chińskiego zamieszkałych za granicą /hua oiaoi/	92
Hongkong i Makau	96
II. Referat polityczny Komitetu Centralnego KPCh na XI Zjazd KPCh, wygłoszony przez przewodniczącego KC KPCh Hua Kuo-fenga. Pekin, 12 sierpnia 1977 roku /fragment omawiający politykę zagraniczną ChRL/..	98
III. Teoria przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy - wielkim wkładem w marksizm-leninizm. /Artykuł programowy "Żenmin Żypao", 1 XI 1977/	106
Podział na trzy światy jest marksistowską, naukową oceną obecnej sytuacji międzynarodowej	108
Dwaj hegemoni - ZSRR i USA - są wspólnymi wrogami narodów całego świata, a ZSRR jest najniebezpieczniejszym źródłem nowej wojny	125
Kraje i narody Trzeciego Świata - główną antyimperialistyczną, antykolonialną i antyhegemonistyczną siłą	136
Drugi Świat siłą, z którą można się połączyć do walki z hegemonizmem	147
Utworzyć najszerszy międzynarodowy jednolity front do rozbicia hegemonizmu i polityki wojny supermocarstw	155
Noty biograficzne	168

SŁOWO WSTĘPNE

Głęboki i wielopłaszczyznowy kryzys, w jakim znalazły się Chiny w wyniku realizacji kursu Mao Tse-tunga, osiągnął kolejne apogeum jesienią 1976 r. 6 października tegoż roku w wyniku ostrej walki w ekipie rządzącej została odsunięta od władzy grupa najbliższych współpracowników zmarłego przewodniczącego z wdową po Mao Tse-tungu, panią Giang Cing na czele. Zespół kierowniczy z Hua Kuo-fengiem na czele, który w wyniku tych wydarzeń znalazł się u steru władzy, proklamował kurs "wielkiego porządku" /grudzień 1976 r./, poczynił kroki zmierzające do przezwyciężenia kryzysu. Przyspieszenie rozwoju gospodarczego kraju uznano za naczelne zadanie. Nawiazano do programu "czterech modernizacji" /modernizacja rolnictwa, przemysłu, obrony narodowej, nauki i techniki/ oraz planu przekształcenia Chin do końca obecnego stulecia w przodujące mocarstwo przemysłowo-militarne, przedstawionych przez Czou En-laja na I sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych /OZPL/ IV kadencji /styczeń 1975 r./. Znalazło to odzwierciedlenie w najważniejszych dokumentach przyjętych na XI Zjeździe KPCh /sierpień 1977 r./ na I Sesji OZPL V kadencji /przełom lutego i marca 1978 r./ oraz w ogólnokrajowych konferencjach poświęconych problemom rolnictwa /grudzień 1976 r./, przemysłu /kwiecień - maj 1977 r./, nauki /marzec 1978 r./ i oświaty /kwiecień 1978 r./, a także w praktycznych działaniach na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, społecznej w latach 1977-1978. Nie oznaczało to odejścia od podstawowych założeń doktryny maoizmu i od wielkomocarstwowych celów strategicznych sformułowanych przez jego twórcę, lecz zmierzało do ich efektywniejszej i skuteczniejszej realizacji.

Analiza głównych kierunków programowych oraz zadań w zakresie rozwoju wewnętrznego Chin określonych przez nowe kierownictwo dowodzi, iż w zasadniczych kwestiach opierają się one na założeniach maoizmu. Za najważniejsze uznano przyspieszenie budowy potężnego potencjału militarnego.

Ze względu na ogrom problemów wewnętrznych polityka zagraniczna zajmowała niewątpliwie dalsze miejsce w hierarchii najpilniejszych spraw znajdujących się na wokandzie chińskiego kierownictwa. Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych /odsunięcie dotychczasowego ministra Ciao

2

Kuan-hua i zastąpienie go przez stałego przedstawiciela ChRL w ONZ - Huang Hua/, a także generalna zmiana ambasadorów na placówkach zagranicznych nie mogły także nie odbić się na aktywności polityki chińskiej. Wiele elementów wskazuje na to, iż problematyka zagraniczna została kompleksowo rozpatrzona przez gremium kierownicze w przededniu III plenum KC KPCh /lipiec 1977 r./ i w ramach przygotowań do XI Zjazdu KPCh /sierpień 1977 r./. Prace te były następnie kontynuowane, czego wyrazem było opublikowanie w listopadzie 1978 r. na łamach "Żenmin Żypao"¹ programowego artykułu, omawiającego podstawowe założenia i kierunki działania Chin na arenie międzynarodowej, znalazło to także odzwierciedlenie w referacie o działalności rządu ChRL wygłoszonym przez Hua Kuo-fenga na I sesji OZPL V kadencji 26 lutego 1978 roku.

Na podstawie programowych dokumentów oraz praktycznej działalności kierownictwa chińskiego po śmierci Mao Tse-tunga można sformułować pogląd, że obecna polityka międzynarodowa Chin nie jest prostą kontynuacją dotychczasowego maoistowskiego kursu, lecz stanowi jego rozwinięcie. W istocie idzie on jeszcze bardziej na prawo. Totalna konfrontacja z ZSRR i wspólnotą państw socjalistycznych, próby ich wzajemnego przeciwstawiania sobie i działania wymierzone przeciw ich interesom narodowym, wyraźna oferta sojuszu z mocarstwami imperialistycznymi, działania przeciw siłom postępowym w Trzecim Świecie blisko współpracującym z państwami socjalistycznymi, aktywne przeciwdziałanie procesowi odprężenia, budowie trwałych struktur konstruktywnej współpracy opartej na zasadach pokojowego współistnienia, dążenie do zastrzeżenia konfliktów i eskalacji wyścigu zbrojeń - oto podstawowe elementy polityki ChRL na forum międzynarodowym. Jej podstawową cechą jest dążenie do tego, by nie dopuścić do zmiany układu sił na korzyść socjalizmu.

Właśnie te podstawowe elementy znalazły odbicie w niniejszym, kolejnym zbiorze dokumentów polityki zagranicznej ChRL

¹ "Żenmin Żypao" /Dziennik Ludowy/ - centralny organ KC KPCh i główny dziennik ChRL. Ukazuje się w Pekinie od 15 VI 1948 r. W 1976 r. jego dzienny nakład wynosił 5 mln 40 tys. egzemplarzy.

z 1977 r., przygotowanym w Zakładzie Krajów Socjalistycznych Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych².

Składają się na ten tom następujące materiały: obszerny referat ministra spraw zagranicznych ChRL Huang Hua o sytuacji międzynarodowej. Mówca prezentuje w nim stanowisko swego kraju w takich węzłowych kwestiach, jak: problem wojny, kryzys na Bliskim Wschodzie, stosunki chińsko-amerykańskie i ocena polityki USA, sytuacja w Indochinach /w tym sprawy konfliktu kambodżańsko-wietnamskiego i chińskich roszczeń terytorialnych wobec socjalistycznego Wietnamu/, przedstawia pekińską ocenę sporu z Albanią oraz cele i motywy chińskiej polityki wobec Jugosławii. Omawia zmiany w polityce wobec emigracji chińskiej, stanowisko w sprawie Hongkongu, Makau oraz Tajwanu, a także ustosunkowuje się do kampanii wokół praw człowieka. Ze względu na charakter tego wystąpienia oraz ściśle wyselekcjonowane grono słuchaczy - mówca pozwala sobie na szczerość, z brutalną otwartością ujawnia, do czego naprawdę zmierza polityka jego kraju i w jaki sposób zamierza osiągnąć sprecyzowane cele.

Kolejny dokument zbioru to fragment referatu politycznego KC KPCh na XI Zjazd tej Partii omawiający politykę zagraniczną Chin. Ostatni z zamieszczonych materiałów - to artykuł redakcji "Ženmin Žypao" poświęcony prezentacji maoistowskiej teorii "trzech światów"³. Jest to niewątpliwie najważniejszy oficjalny dokument polityki zagranicznej Chin od

² Dotychczas ukazała się nakładem PISM: Polityka zagraniczna ChRL. Wybór dokumentów. Oprac. J. Rowiński, E. Zysman, S. Kuczera. Warszawa 1970-1971, cz. I: lata 1949-1954, cz. II: lata 1955-1959, cz. III: lata 1960-1964, cz. IV: lata 1965-1969; Dokumenty polityki zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej /1971-1976/. Oprac. J. Rowiński. Warszawa 1977.

³ Obszerna krytyczna analiza tej teorii zawarta jest w artykule Kruczinina i Fieoktistowa na łamach organu teoretycznego KC KPZR "Kommunist" 1978, nr 5.

czerwca 1963 r.⁴. Nieprzypadkowo ukazał się w przededniu 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej – jest programowym dokumentem kierownictwa chińskiego określającym ^{jego} politykę zagraniczną, jego stanowisko wobec głównych problemów wojny i pokoju, strategię i taktykę w osiąganiu wielkomocarstwowych celów. Jeśli chodzi o podjęte problemy oraz charakter politycznego i ideologicznego ukierunkowania, idzie on znacznie dalej niż platforma przedstawiona na XI Zjeździe KPCh. Co się tyczy jego formy i treści, jest to zapewne jeden z najostrzejszych dokumentów antyradzieckich, o jednoznacznej wymowie antysocjalistycznej, co skrywa za parawanem marksistowskiej terminologii. Jest to pierwsza tak obszerna prezentacja i wykładnia aklasowej teorii "trzech światów". Jak wiadomo, teoria ta została oficjalnie włączona do Konstytucji ChRL na ostatniej sesji OZPL V kadencji /przełom lutego i marca 1978/ jako obowiązująca w polityce zagranicznej Chin.

Referat Huang Hua /dokument I/ został ujawniony w Stanach Zjednoczonych i na Tajwanie. Zdaniem ekspertów, jego autentyczność nie może być kwestionowana. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w fakcie wyrywkowego publikowania jego fragmentów na łamach prasy chińskiej /oczywiście bez podawania źródeł/. Jego autentyczność potwierdzają materiały XI Zjazdu, wywiady przywódców ChRL udzielane zagranicznym organom prasowym, wreszcie wspomniany wyżej artykuł redakcji "Ženmin Žypao". Potwierdza go wreszcie cała praktyka polityki zagranicznej Pekinu w latach 1977–1978. Tekst tego dokumentu podajemy za miesięcznikiem "Issues and Studies" – anglojęzycznym wydawnictwem Instytutu Stosunków Międzynarodowych w Tajpej /Tajwan/. Tłumaczenie na język polski zostało skorelowane z tekstem chińskim przemówienia, zamieszczonym na łamach miesięcznika "Fejcing Juepao" z listopada 1977 r.

⁴ Chodzi o list KC KPCh do KC KPZR z 14 VI 1963: Propozycje w sprawie linii generalnej międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego /tzw. 25 punktów/. "Ženmin Žypao", 17 VI 1963.

Polskie tłumaczenie referatu politycznego KC KPCh na XI Zjazd /dokument II/ oparte jest na tekście tego dokumentu zamieszczonego na łamach "Żenmin Żypao" 23 sierpnia 1977 r. Z języka chińskiego przetłumaczony został także artykuł "Żenmin Żypao" z 1 listopada 1977 r. /dokument III/. W zbiorze przyjęto układ chronologiczny.

Teksty dokumentów zostały poprzedzone uwagami wprowadzającymi oraz zaopatrzone w przypisy i proveniencje /źródła/. W jednym wypadku /dokument III/ obok przypisów oryginalnych, pochodzących od redakcji "Żenmin Żypao" /oznaczone cyframi/ wprowadzono przypisy od wydawcy, rzucające światło na sposób posługiwania się cytatami przez autorów artykułu chińskiego oraz zawierające wyjaśnienia uzupełniające dla polskiego czytelnika /oznaczone "x"/.

Cytaty klasyków marksizmu-leninizmu podawano za źródłami polskimi. Tom zamykają noty biograficzne autorów wystąpień.

Niniejsze wydawnictwo traktujemy jako materiał źródłowy dla celów naukowo-badawczych i bieżących potrzeb politycznych.

Jan Rowiński

Warszawa, maj 1978 roku

I. REFERAT CZŁONKA KC KPCH
MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH CHRL HUANG HUA
O SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ

/Pekin, 30 lipca 1977 r./

Poniżej pełny tekst 5-godzinnego referatu na temat aktualnych problemów międzynarodowych, wygłoszonego przez Huang Hua w wielkiej auli MSZ w Pekinie 30 lipca 1977 r. Audytorium stanowili przewodniczący delegacji uczestniczących w specjalistycznych konferencjach Chińskiej Armii Ludowowyzwoleńczej oraz w innych posiedzeniach i naradach zwołanych przez Komitet Centralny KPCh, kierownicy resortów i urzędów Rady Państwowej /rządu/, kierownicy aktyw służb zagranicznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Ministerstwa Stosunków Gospodarczych z Zagranicą oraz Chińskiego Ludowego Instytutu Spraw Międzynarodowych, a także uczestnicy Centralnych Kursów Szkoleniowych Sił Zbrojnych. Stenogram wystąpienia, opatrzony uwagą "ściśle tajne", został rozesłany do jednostek i komórek zajmujących się sprawami zagranicznymi. Jest to pierwszy tak obszerny dokument na temat polityki zagranicznej ChRL po śmierci Mao Tse-tunga. Warto zwrócić uwagę, że referat został wygłoszony w kilka dni po zakończeniu III Plenum KC KPCh X kadencji /16-21 lipca 1977 r./ i w niespełna dwa tygodnie przed XI Zjazdem KPCh /12-18 sierpnia 1977 r./

TEKST

Towarzysze,

Komitet Centralny polecił Ministerstwu Spraw Zagranicznych przedłożyć wam sprawozdanie na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Mamy teraz lipiec, to już druga połowa roku. W tym półroczu MSZ ma wiele zadań do wykonania. Z jednej strony musimy nadal wcielać w życie rewolucyjną linię dyplomatyczną polityki zagranicznej przewodniczącego Mao, popierać rewolucję świa-

tową i nieustannie wyjaśniać innym wybrane aspekty walki z "bandą czworga"¹ w naszym kraju oraz realizowanej po ich usunięciu polityki. Z drugiej zaś strony MSZ, podobnie jak inne resorty i jednostki na terenie całego kraju, musi przeprowadzić kampanię oczyszczania resztek trującego jadu pozostawionego w spuściźnie przez "bandę czworga". W chwili obecnej MSZ będzie wypełniać nałożony na nie obowiązek regularnego informowania mas ludowych wszystkich gałęzi gospodarki oraz składu osobowego naszej armii o zmianach zachodzących w sytuacji światowej, o zwycięstwach nieprzerwanie odnoszonych przez rewolucję, o wcielaniu w życie przez MSZ rewolucyjnej linii dyplomatycznej przewodniczącego Mao oraz o pracach rozwijanych pod prawidłowym kierownictwem Komitetu Centralnego partii, na czele którego stoi przewodniczący Hua Kuo-feng. .

Mówiąc generalnie o sytuacji międzynarodowej, należy koniecznie dokonać analizy umożliwiającej zrozumienie położenia i problemów niektórych państw. Tak właśnie jak zostało to zrobione w analizie klas społeczeństwa 51 lat temu². W poszczególnych krajach istnieje proletariatus, półproletariatus oraz narodowa lub kompradorska burżuazja. Nawet w naszym socjalistycznym państwie dnia dzisiejszego występują resztki burżuazji - "banda czworga" to typowi przedstawiciele interesów burżuazji. Nie można twierdzić, że w państwie dyktatury proletariatus

¹ "Banda czworga" - członkowie najwyższego kierownictwa chińskiego, aresztowani 6 X 1976 r. w niespełna miesiąc po śmierci Mao Tse-tunga. Na III plenum KC KPCh /16-21 VII 1977/ usunięci z zajmowanych stanowisk i wykluczeni z partii. W skład tej grupy wchodził: b. wiceprzewodniczący KC KPCh, członek Stałego Komitetu Biura Politycznego KC KPCh - Wang Hung-wen, b. członek Stałego Komitetu BP KC KPCh, wicepremier rządu ChRL, szef Głównego Zarządu Politycznego ChAL-W i I Sekretarz KM KPCh w Szanghaju - Czang Czun-ciao, b. członek BP KC KPCh, wdowa po Mao Tse-tungu - Ciang Cing oraz b. członek BP, II Sekretarz KM KPCh w Szanghaju i zięć Mao Tse-tunga - Jao Wen-juan.

² Chodzi o pracę Mao Tse-tunga: O klasach społeczeństwa chińskiego. /marzec 1926 r./; por. Dzieła wybrane, t. I, Warszawa 1953, s. 14-24.

nie ma już burżuazji i elementów pięciu czarnych kategorii³. W nieporównanie większym stopniu występują one w krajach kapitalistycznych lub w krajach, które uzyskały niezależność narodową i nie wkroczyły w etap socjalizmu. W skali globalnej są kraje, w których dyktaturę sprawuje proletariatus, a także takie, w których panuje dyktatura burżuazji. Zarówno Związek Radziecki, jak i Stany Zjednoczone to państwa dyktatury burżuazji; co się tyczy Związku Radzieckiego, to ukrywa się za szumnie reklamowanym listkiem figowym tak zwanego socjalizmu będącego de facto socjal-imperializmem - bardziej przebiegłym i drapieżnym i bardziej niebezpiecznym niż imperializm. Tak jak to stwierdził Lenin: "Z nazwy socjalizm, w istocie imperializm, jest oportunizmem przekształconym w imperializm"⁴. Taki właśnie jest dzisiejszy radziecki rewizjonizm - garstka osób należących do warstwy uprzywilejowanej, manipulująca partią i aparatem państwowym na Kremlu, która przekształciła dyktaturę proletariatus w dyktaturę burżuazji. Stali się oni niewolnikami burżuazji i bezwstydnymi zdrajcami proletariatus. Stoczyli się w bagno socjalszowinizmu, a to jest socjal-imperializm. Działania tej garstki to ekspansja terytorialna, infiltracja polityczna, agresja ekonomiczna, ingerencja w wewnętrzną politykę innych państw i działalność wywrotowa, to właśnie przykład tego, o czym mówił Lenin na Kongresie II Międzynarodówki w Stuttgarcie, że temat /wątek/ socjalistycznej polityki kolonialnej jest faktycznie bezpośrednim cofnięciem się do polityki burżuazyjnej i do burżuazyjnego światopoglądu oraz jest obroną wojen kolonialnych i barbarzyńskich.

Stany Zjednoczone i Związek Radziecki są państwami dyktatury burżuazji; czy Japonia, Francja, Wielka Brytania, Kanada i wiele innych państw to również państwa dyktatury burżuazji? Oczywiście, że tak. Na obecnym etapie istnieje burżuazja postępową i reakcyjną. W przeszłości, gdy byliśmy na etapie rewolucji nowodemokratycznej, również odróżnialiśmy burżuazję naro-

³ Pięć czarnych kategorii: obszarnicy, kułacy, elementy prawicowe, kontrrewolucjoniści i elementy kryminalne.

⁴ Cyt. wg tekstu chińskiego; nie sprawdzone z oryginałem z powodu braku źródła.

dową, kompradorską i drobnomieszczaństwo. W czasie trwania tego typu rewolucji także obszarników kwalifikowaliśmy jako światłych i reakcyjnych nawet w procesie reformy rolnej, obszarników dzieliliśmy na jedenaście kategorii, traktując każdą z nich w sposób odmienny.

18 marca 1970 r. kambodżańska klika Lon Nola⁵ - Sirika Mataka⁶ inspirowana przez Stany Zjednoczone dokonała reakcyjnego przewrotu i przejęła władzę polityczną. Reżimowi temu powiodło się nieco lepiej niż "bandzie czworga", jako że nie zmarł przed porodem, nie został wyjęty spod prawa, zanim zasiadł na tronie, chociaż w rezultacie znalazł się w położeniu szczurów przebiegających ulicę, gdy wszyscy, którzy je widzą, krzyczą: "zabić je". W tym czasie Norodom Sihanouk nie otrzymał pomocy od Związku Radzieckiego; przyjechał więc do Pekinu, a my udzieliliśmy mu poparcia⁷. Pewnego razu powiedział premierowi Czou En-lajowi, że nie chce zachowywać tytułu księżęcego. Premier odrzekł: "Tytuł księżęcy nie jest kryterium określającym dobro lub zło; zależy ono głównie od tego, czy jest się rewolucjonistą, czy się nie jest nim. Ponieważ jesteście rewolucjonistą, nie ma w tym nic naganego, że zachowacie tytuł księżęcy". Także przewodniczący Mao Tse-tung powiedział mu później: "Marksizm-leninizm nie jest łatwy do

⁵ Lon Nol - marszałek, b. prezydent Republiki Kambodży, proklamowanej po prawicowym zamachu stanu w marcu 1970 r. Zmuszony do ustąpienia w przededniu klęski reżimu.

⁶ S. Sirik Matak - przewodniczący Partii Republikańskiej, generał, jeden z czołowych przedstawicieli reżimu Lon Nola.

⁷ W momencie zamachu stanu w Kambodży książe Norodom Sihanouk przebywał z wizytą oficjalną w ZSRR. Kolejnym etapem podróży był Pekin. Tam też 3 V 1970 zebrał się Kongres Narodowy Kambodży, który nie uznał zamachu stanu. Wykonał on kierownictwo Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży /FUNK/, na czele którego stanął książe Norodom Sihanouk, a sekretarzem generalnym został książe Penn Nouth, który został równocześnie premierem Królewskiego Rządu Jedności Narodowej z siedzibą w stolicy ChRL.

zrozumienia ; wy nie musicie studiować moich książek. Książę może również być rewolucjonistą". W samej rzeczy, wiele w obecnym naszym świecie może się zmienić. Książę jest symbolem władzy dynastii feudalnych. Lecz z tego nie wynika, że książę nie może być rewolucjonistą. Zależy to głównie od postawy samego człowieka. Premier odwoływał się do przykładu Sihanouka, gdy mówił, że pewne kraje, które obaliły monarchie, niekoniecznie są rewolucyjne. Dlaczego dziś tak niespodziewanie powróciłem do księcia Sihanouka, którego już niemal wszyscy zapomnieli ? Z jednej strony po to, by wyjaśnić, że spośród kapitalistycznych państw świata jedne są postępowe, a inne reakcyjne. Zamierzam także dłużej zatrzymać się nad tymi problemami, gdy będę bardziej szczegółowo omawiał etapy rewolucji. Z drugiej strony po to, by wskazać, że Kambodża ma ostatnio pewne kłopoty z sąsiadującymi z nią państwami. Dlaczego nie nazywam tego konfliktem albo wojną, ale kłopotami ? Ponieważ jest to kłopot dla nich i kłopot dla nas. Trzy państwa na Półwyspie Indochińskim zwołały w 1965 r. Konferencję Ludów Indochin w Phnom Penh⁸, na początku lat siedemdziesiątych odbyła się konferencja państw indochińskich na szczycie⁹. Trzy kraje tworząc jednolity front stanęły do walki, stawiały opór agresji amerykańskiej i walczyły o ocalenie narodowe; Chiny poparły je, udzieliły im bezinteresownej pomocy; przed dwoma laty odniosły one zwycięstwo na polu walki i zdobyły władzę. Obecnie państwa te rozpadły się na dwa ugrupowania i prowadzą między sobą starcia.

⁸ Konferencja ta, zwołana z inicjatywy Norodoma Sihanouka, odbyła się w marcu 1965 r. w stolicy Kambodży.

⁹ Konferencja Narodów Indochin na najwyższym szczeblu odbyła się 24-25 III 1970 na południu Chin, w Kantonie. Uczestniczył w niej premier Czou En-laj. Z ramienia DRW - premier Pham Van Dong, Laosu - książę Souphanavong, Kambodży - książę Norodom Sihanouk, oraz przedstawiciele kierownictwa Frontu Wyzwolenia Narodowego i Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego: Nguyen Hun Tho i Hoang Tan Phat. 27 IV 1970. opublikowano tekst wspólnego komunikatu Konferencji. 28 IV rząd ChRL opublikował specjalne oświadczenie w tej sprawie, popierające podjęte na tym forum decyzje ../Materiały Konferencji - por. "Peking Review". Special Issue, 8 V 1970/.

Rozmiary ich są jeszcze niewielkie. Czy nie przekształcą się one jednak w wielką wojnę, jeżeli nadal będą kontynuowane? Starca zbrojne są bolesne i dotkliwe dla tych trzech krajów, które tyle ucierpiały od wojen i dopiero co odzyskują po nich siły; mogą one przynieść narodom tych krajów tylko nową falę cierpień. Uważamy, iż byłoby lepiej, gdyby do tych starc zbrojnych nie doszło, lecz aby im zapobiec i je powstrzymać, należałoby sprawę doprowadzić do konferencyjnego stołu, a tu występuje obecnie szereg trudności. Jest to sprawa drażliwa. Kłopotliwa szczególnie dla nas; gdyby proponowane przez nas metody rozwiązania okazały się niedobre, staniamy przed poważnym dylematem, będzie to porażką. Metody rozwiązania muszą być dyskretne; to już nie jest tak jak podczas walki przeciw amerykańskiemu imperializmowi, kiedy mogliśmy w równej mierze występować jawnie i poufnie i zawsze w ostatecznym rozrachunku mieliśmy rację.

Wszyscy są bardzo zaniepokojeni sytuacją trzech krajów indochińskich. Niektórzy studenci chcieli nawet wywieszać tacypao /gazetki wielkich znaków - J.R./ i organizować demonstracje popierające Kambodżę. Podobne nastroje istniały również w organach rządowych i w jednostkach administracyjnych, w fabrykach, kopalniach i zakładach pracy. Udało się nam je powstrzymać. Wyrzuliśmy jedynie zgodę na wywieszanie przez nich samych tacypao i czytanie ich tylko na zamkniętych terenach danych jednostek. Lecz gdyby miały miejsce przecieki na zewnątrz, ich wpływ byłby niedobry. Poglądy niektórych dziennikarzy zagranicznych nie obejmują ości problemu. Bardzo często koncentrują się oni po prostu na jakimś powierzchownym zjawisku i wyciągają na tej podstawie arbitralne wnioski. Na przykład, kilka dni temu szereg tacypao wymierzonych było przeciw towarzyszowi Wu Te¹⁰, a oni potraktowali je po prostu jako opinię

¹⁰ Wu Te - członek Biura Politycznego KC KPCh, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu OZPL. Przewodniczący Komitetu Rewolucyjnego w Pekinie i I. sekretarz KM KPCh w stolicy Chin. Atakowany w tacypao za rolę, jaką odegrał w czasie krwawych wypadków na placu Tien An Men na początku kwietnia 1976 r., za imienne zaatakowanie Teng Siao-pinga i obciążenie go odpowiedzialnością za te wydarzenia. Oskarżany o bliską współpracę z "bandą czworga". W październiku 1978 r. zwolniony ze stanowisk.

siedmio-ośmiomilionowej ludności Pekinu, a nie jako poglądy.. znikomej grupki osób, jako atak wymierzony w konkretną osobę, dokonany przy poparciu pewnej frakcji w Komitecie Centralnym. Kilka gazetek wielkich znaków pojawiło się w Kantonie i równocześnie kilka innych tacypao pojawiło się w Pekinie. Każda z nich była wymierzona przeciwko innym osobom. A oni wyciągnęli stąd konkluzję, że w Chinach ma miejsce konflikt Południa z Północą. Sprawiali wrażenie ludzi przekonanych, iż jeśli nie ma wiatrów i deszczów, wszyscy czują się źle, a zatem należy z "igły robić widły". Jeśli jednak zagraniczni dziennikarze wykorzystują to do złośliwych ataków przeciw nam, do rozsiewania plotek i obrzucania nas błotem, to oczywiście jesteśmy zobowiązani do przedsięwzięcia niezbędnych kroków. W wielu wypadkach jednak wina leży po naszej stronie. Składa się na to wypowiedanie na zewnątrz pewnych jednostronnych poglądów i ocen, tak jak gdyby były one słuszne; lub też czasem zagraniczni dziennikarze nieświadomie wyciągają błędne wnioski, ponieważ nie znają prawdy, nie zawsze możemy skutecznie temu zapobiegać, nie zawsze wygodnie jest ingerować. Najlepszym wyjściem jest zatem trzymać usta zamknięte odpowiadając: "nie wiem" na każde zadane przez nich pytanie. Nasze całkowite milczenie zdezorientuje cudzoziemców, którzy nie będą do końca wiedzieć i orientować się, jaki to królik zostanie wyciągnięty z cylindra magika. Szwedzki dziennikarz spytał mnie w Nowym Jorku: "Czy mogę w czymś pomóc waszej ekscelencji?" Odpowiedziałem: "No comment" /bez komentarza/. Spytał więc mnie następnie: "Czy wy, Chińczycy, nie macie nic więcej do powiedzenia oprócz "No comment"?". Raz jeszcze odparłem: "No comment". Nie oznacza to jednak, iż odpowiedzialnym towarzyszom z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, naszym przedstawicielom służby dyplomatycznej za granicą i pracownikom licznych jednostek służby zagranicznej wystarczy, by potrafili powiedzieć tylko "No comment" i nic więcej. Nie zapominajmy, iż nasz kraj jest państwem socjalistycznym. Czasami powinniśmy ujawnić pewne informacje, na przykład obecne wydarzenia związane z "bandą czworga". Niektóre rzeczy nie mogą być publikowane bezpośrednio. Możemy z powodzeniem przekazywać je przez osoby trzecie, przez pewne gazety, których poglądy są względnie zbliżone do naszej prasy, pozwalając im mówić za nas.

Taki sposób postępowania to świadome tworzenie opinii publicznej. Ludzie nie będą potem zaskoczeni, gdy w oficjalny sposób opublikujemy te informacje. Jest to równoznaczne z bezpłatną reklamą, cóż więc w tym złego? Lecz są również i takie sprawy, które nie powinny nigdy być ujawnione; musimy zwracać uwagę na strzeżenie tajemnicy. Musicie zdawać sobie sprawę z tego, że niektórzy dziennikarze są przysyłani przez tajne służby Stanów Zjednoczonych, Czang Kaj-szeka, radzieckich rewizjonistów i Japonii. Przyjeżdżają do Chin legalnie i równocześnie są wyznaczani do spełnienia pewnych misji politycznych. Jeśli nie będziemy się ich strzec, możemy zdradzić tajemnice partii i państwa.

Trzy kraje indochińskie

Między Wietnamem a Kambodżą oraz między Laosem a Kambodżą wystąpiły ostatnio konflikty graniczne. Kambodża ogłosiła powszechną mobilizację narodową, a Wietnam i Laos również przedsięwzięły nadzwyczajne środki do podjęcia walki. Równocześnie zaczęły się starcia między Kambodżą i Tajlandią. Dlaczego te trzy kraje indochińskie nie mogły się zjednoczyć i dlaczego zamiast tego wybuchły konflikty graniczne? Składają się na to przyczyny historyczne oraz podżeganie przez socjal-imperialistów. Historycznie rzecz ujmując, ludy Wietnamu i Kambodży od dłuższego już czasu prowadziły spór w pewnych kwestiach dotyczących terytorium i suwerenności. Źródłem zła są granice pozostawione przez francuską okupację Indochin. Gdy trzy kraje indochińskie prowadziły wspólną walkę przeciw imperializmowi amerykańskiemu, nie miały czasu zastanawiać się nad tymi kwestiami. Obecnie, gdy wojna jest już skończona, problemy te zyskują na wadze. Poprzednio byli to bracia walczący obok siebie na wspólnej linii frontu, powinni oni uczyć się od Chin metody rozwiązywania kwestii granicznych drogą wzajemnych ustępstw, tak jak to miało miejsce w przypadku Birmy czy Afganistanu. Nie uczynili tego jednak i spory trwają bez końca; jedynym wyjściem jest zatem walka. Przyczyną, dla której nie mogą rozwiązać tych problemów drogą negocjacji, jest podżeganie i sabotaż socjal-imperialistów.

Spośród tych trzech krajów indochińskich najdłużej walczy Wietnam, najkrócej Kambodża. Podczas gdy Narodowy Front Wyz-

wolenia w Wietnamie kierował ludem w ruchu oporu przeciwko agresorom USA oraz reakcyjnym rządowi marionetkowym reżimu południowowietnamskiego, Kambodża pod przywództwem Sihanouka była oazą pokoju Indochin.

Następnie Stany Zjednoczone nierozsądnie rozpętały w Wietnamie wojnę na dużą skalę. Dążąc do przerwania linii zaopatrzenia, którymi z północy płynęły dostawy dla Narodowego Frontu Wyzwolenia oraz pragnąc otoczyć Wietnam, Waszyngton nie tylko udzielał poparcia prawicowym oddziałom, by wzmoczyć atak na siły Phatet Lao na północy, ale zorganizował również na południu przewrót Lon Nola - Sirika Mataka, aby obalić Norodoma Sihanouka, próbując w ten sposób przekształcić demokratyczną, neutralną Kambodżę, popierającą walkę Wietnamu przeciwko amerykańskiej agresji, o ocalenie narodu - w państwo będące marionetką Stanów Zjednoczonych. Co gorsza, Tajlandia również posyłała swe oddziały do walki w konflikcie wietnamskim. W wyniku tego nie było od północy, z wyjątkiem Chin, sąsiedniego państwa, które by popierało Wietnam. Jednakże rachuby imperialistów amerykańskich okazały się błędne - wojna, która ograniczała się dotychczas do Wietnamu, tak niespodziewanie i raptownie rozprzestrzeniła się obejmując Wietnam, Laos i Kambodżę; Stany Zjednoczone zrozumiały wtedy, iż ich ograniczone siły zbrojne nie są w stanie utrzymać kontroli tak długich linii zaopatrzenia i prowadzić tak skomplikowanych działań wojennych. Przewlekający się konflikt na rozległym froncie stawał się coraz bardziej niekorzystny dla Stanów Zjednoczonych; Amerykanie uznali, że łatwiej stoczyć krótką, decydującą bitwę. Pominąwszy kwestię, czy wojna ta była sprawiedliwa, czy nie i rozpatrując tę kwestię w kategoriach czysto wojskowych, zabiegi CIA mające na celu spowodowanie przewrót w Kambodży były poważnym błędem strategicznym. Stało się to oczywiste, gdy poddawaliśmy analizie tę historię, od decyzji przystąpienia do wojny na wielką skalę podjętej przez prezydenta Johnsona do jej zakończenia za czasów prezydentury Richarda Nixona; Nixon, polityk o stosunkowo trzeźwym spojrzeniu, który utracił władzę z powodu skandalu Watergate,

był zmuszony przyznać w czasie swej drugiej wizyty w Chinach¹¹, że wspomniane "zabiegi USA były posunięciem błędnym".

Po obaleniu Norodoma Sihanouka Kambodżańska Armia Wyzwolenia, dowiedzona przez Khieu Samphana¹², stanęła do walki przeciwko Stanom Zjednoczonym, by ocalić kraj. Kambodża była wtedy bardzo słaba, Wietnam był silniejszy; drugie miejsce pod tym względem zajmowały siły Phatet Lao. W tej sytuacji Wietnam oddawał Kambodży część tego, co otrzymywał od krajów socjalistycznych jako pomoc lub zdobywał na amerykańskich siłach zbrojnych. W tym czasie, podobnie zresztą jak i my, delegował instruktorów wojskowych do szkolenia oddziałów kambodżańskich oraz wysyłał grupy doradców wojskowych. Skierowywał swe dobrane oddziały szturmowe, aby te przeprowadzały zdecydowane ataki na oddziały Lon Nola w czasie kilku ważnych operacji w Kambodży oraz rzucił ponad dwie dywizje do ostatniej wyzwoleniczej bitwy o Phnom Penh. W wyniku tego Phnom Penh zostało wyzwolone przed upadkiem Sajgonu¹³. Na koniec wyzwolono Sajgon oraz nastąpiło przejęcie władzy politycznej w Vientiane w sposób pokojowy. Zbrojna walka trzech narodów indochińskich zakończyła się zwycięsko. W tym procesie zrodziły się jednak dwie kwestie:

Pierwsza: Wietnam, pełen poczucia wyższości, uważał, że bez jego patronatu wyzwolenie Kambodży nie byłoby możliwe, zachowywał się więc jak starszy brat i pragnął, aby Kambodża działała według jego życzeń. Po wyzwoleniu Kambodża uparczywie nalegała na wycofanie oddziałów wietnamskich. Wietnam ociągał się, ale ostatecznie został zmuszony do spełnienia tego żądania, lecz rozlokował swe świetnie uzbrojone oddziały wzdłuż

¹¹ R. Nixon złożył pierwszą wizytę w ChRL na zaproszenie Mao Tse-tunga w lutym 1976 r.

¹² Khieu Samphana - członek najwyższego kierownictwa KP Kambodży. Przewodniczący Prezydium Państwa, organu Ogólnokrajowego Zgromadzenia Narodowego Demokratycznej Kambodży.

¹³ Phnom Penh zostało wyzwolone 17 IV 1975, a Sajgon /obecnie Miasto Ho Chi Minha/ 30 IV 1975.

granicy kambodżańsko-wietnamskiej. Ponieważ Kambodża nie mogła ścierpieć takiej zniewagi, wynikły sprzeczności między tymi dwoma państwami.

Druga: hasłem jednoczącym Kambodżan w wojnie narodowowyzwolenczej było zjednoczenie wszystkich ugrupowań organizacji patriotycznych i ich sił zbrojnych, przeciwnych amerykańskiemu imperializmowi i ich lokajom - marionetkowemu reżimowi Lon Nola - Sirika Mataka. Zrozumiało, że w skład armii wyzwolenczej złożonej z tak różnej mozaiki sił wchodziłi dezercerzy z armii królewskiej, jednostki podziemia komunistycznego, oddziały złożone z patriotów oraz paramilitarne grupy spontanicznie formowane przez prześladowanych chłopów. Niektóre z tych oddziałów były szkolone przez nas, inne przez Wietnamczyków, za których plecami znajdowali się radzieccy rewizjoniści. Radzieccy rewizjoniści wykorzystali tę sposobność, by przeniknąć do niektórych jednostek kambodżańskich. W trakcie reorganizacji aparatu władzy, jaka miała miejsce w całym kraju po wyzwoleniu, Kambodża rozpoczęła generalne porządki /czystkę/ w armii, rozwiązując organizacje militarne i jednostki infiltrowane przez radzieckich rewizjonistów oraz dokonując aresztowań grupy niepewnych elementów, które postawiła przed trybunałami wojskowymi, lub usuwając je z sił zbrojnych. Oczyszczając armię i wzmocniła jej zdolność bojową. Taka postawa całkowicie leży w kompetencjach wewnętrznych spraw Kambodży i nikt nie ma prawa w to ingerować. Jednakże spowodowało to niezadowolenie radzieckich rewizjonistów, którzy wykorzystali te wydarzenia, by zasiać niezgodę w stosunkach kambodżańsko-wietnamskich, pogłębiając tym samym sprzeczności między tymi państwami.

Kolejne problemy powstały po zakończeniu wojny w Indochinach. Pomiedzy krajami tego regionu występują rozbieżności w kwestii walki z imperializmem i rewizjonizmem. Jedynie w drodze walki z rewizjonizmem możemy zapewnić całkowite zwycięstwo w walce z imperializmem. Lecz zdaniem Wietnamczyków walka z imperializmem nie implikuje niezbędności walki z rewizjonizmem. Podczas swej wizyty w Chinach Von Nguyen Giap¹⁴ trąbił, że wy-

¹⁴ Von Nguyen Giap - członek Biura Politycznego KC KP Wietnamu, wicepremier i minister obrony SRW.

gnano z Wietnamu amerykańskich imperialistów bez angażowania się w walkę z rewizjonizmem. Odparliśmy na to jedynie, że chińska maksyma głosi, "iż nie należy wypędzać wściekłego wilka sprzed drzwi frontowych, aby wpuścić dzikiego tygrysa przez tylne wejście". Jeśli przez pewien czas nie zdają sobie z tego sprawy - nie nie szkodzi. Nie ma co się z nimi spierać, nie ma pośpiechu. Gdy przyjdzie im za to zapłacić gorzką cenę, zdadzą sobie sami z tego sprawę. Zaznawszy najgorszego w swych stosunkach ze Związkiem Radzieckim, Kambodża zrozumiała, że walka z imperializmem musi łączyć się z postawą antyrewizjonistyczną, są to rzeczy nierozdzielne. Czyż Norodom Sihanouk nie żywił złudzeń co do radzieckiego rewizjonizmu? Jakże były tego skutki? Są pewne sprawy, które wymagają cierpliwego czekania. Co się tyczy walki z rewizjonizmem, my, Chińczycy, jesteśmy zahartowani, możemy niepokonani przejść wszelkie próby. Już w 1970 r. przewodniczący Mao odpowiadając na słowa I.L. Iljiczowa¹⁵, szefa radzieckiej delegacji na chińsko-radzieckie rozmowy graniczne, mówił, iż chińsko-radziecka wojna słów może trwać tysiąc lat. Przewodniczący Mao stwierdził: "Co do nas, możemy kontynuować ten spór. Jeśli uznajecie, iż tysiąc lat to zbyt długi okres, możemy się zgodzić, aby go skrócić o rok. Dobrze? Lecz musi to być walka prowadzona za pomocą perswazji, a nie walka zbrojna". Co wyjaśniają te słowa? To właśnie, iż posiadamy aż taką cierpliwość.

Między Wietnamem, który powstrzymuje się od angażowania się w walkę z rewizjonizmem, a antyrewolucyjną Kambodżą istnieją wielkie różnice ideologiczne. Z tego względu i z dwu przyczyn historycznych, o których już mówiłem, obie strony nie mogły tolerować się wzajemnie, doszło do tego, że zaczęły się walki. Oczywiście zrodziły one kłopoty. Wojna czasami ujawnia, która ze stron jest silniejsza, rozstrzygająca wojna prowadzi do roz-

¹⁵ Zachodzi tu ohyba pomyłka, gdyż w 1970 r. I.L. Iljiczow - wiceminister spraw zagranicznych ZSRR i obecny przewodniczący delegacji rządowej ZSRR na rozmowy w Pekinie, nie stał wtedy na czele delegacji radzieckiej; funkcję tę pełnił W. Kuzniecowa, ówczesny I wiceminister spraw zagranicznych ZSRR.

wiązania problemów, pomimo że pociąga za sobą większe nieoczekiwane straty. Nie wiemy, jak długo będzie trwać ta obecna, skomplikowana sytuacja międzynarodowa między Wietnamem i Kambodżą. Socjal-imperialistyczni rewizjoniści radzieccy zapraszali szereg wietnamskich delegacji do Związku Radzieckiego i nieprzerwanie zaogniali spory między dwoma sąsiednimi, bratanymi krajami, aby te rzuciły się sobie wzajemnie do gardeł. Podejmowali także daremne wysiłki, aby podporządkować sobie Kambodżę i przekształcić ją w przyczółek radzieckiej ekspansji w południowo-wschodniej Azji. Tak czyniąc, radzieccy rewizjoniści unoszą przyszłowiowy głąz, który niechybnie spadnie im na nogi; marnie skończą.

Wypowiadając się w kwestii wydarzeń wietnamsko-kambodżańskich wyraziliśmy wobec trzech państw indochińskich nasze stanowisko, ujmując je w 4 punktach:

1/ Trzy państwa indochińskie powinny wygasić wszelkie konflikty zbrojne i wrócić do stołu konferencyjnego, przy którym mogą w drodze konsultacji, wzajemnego poszanowania i wzajemnych ustępstw dążyć do rozwiązania istniejących rozbieżności między sobą. Rozmowy te winny się odbywać w duchu Konferencji Narodów Indochin na najwyższym szczeblu oraz zmierzać do wspólnego celu, tj. do stworzenia pomyślnych warunków rozwoju dla kвітących pokojowych i demokratycznych Indochin ery powojennej.

2/ Ludy trzech państw Indochin mają wspólne dążenia do jedności. Są od wieków sąsiadami i nie ma między nimi konfliktu zasadniczych interesów a zatem powinny się zjednoczyć. W momencie, gdy te trzy państwa uznają to za celowe, Chiny gotowe są wystąpić jako mediator i podjąć ze swej strony wysiłki sprzyjające ich powrotowi do stołu konferencyjnego w celu rozwiązania ich problemów i aby tym sposobem przyczynić się do ich jedności, przyjaźni i współpracy. Chiny żywią ponadto nadzieję, że te trzy państwa nadal wniosą należyty wkład w wyzwolenie ludów, w rewolucję i zbrojną walkę, udzielając poparcia krajom południowo-wschodniej Azji.

3/ Przecistawiając się imperializmowi amerykańskiemu Chiny będą udzielać poparcia trzem narodom indochińskim w ich walce z agresją Stanów Zjednoczonych, o ocalenie narodowe; wypełniając swój internacjonalistyczny obowiązek pragną udzielić jak największej w ramach swych możliwości, bezinteresownej pomocy w powojennym budownictwie demokratycznych, socjalistycznych krajów. Nigdy jednak nie zajmą pozycji stronnictwej, jeśli miałyby to wzmocnić istniejące napięcia, nie będą też dostarczać żadnej ze stron sporu pomocy militarnej ani innej w

jakiegokolwiek formie, jeśli miałoby to prowadzić do wzrostu napięcia.

4/ Popieramy Kambodżę i stanowisko jej ludu przeciwne radzieckiemu rewizjonistycznemu socjal-imperializmowi. Nie będziemy tolerować jakiegokolwiek ingerencji w jej suwerenne prawa ani naruszenia jej terytorium ze strony socjal-imperializmu. Będziemy popierać Kambodżę i jej lud udzielając wszelkiej możliwej pomocy w walce o integralność jej terytorium i przeciw ingerencji w jej sprawy wewnętrzne.

Przekazaliśmy już powyższe stanowisko trzem krajom. Nie chcemy tu poruszać sytuacji Laosu, ponieważ ma ona w mniejszym lub większym stopniu taki sam charakter jak wyżej omówiony. Zajmijmy się przede wszystkim niektórymi kwestiami wiążącymi się z aktualną sytuacją.

1/ Gdzie jest Norodom Sihanouk ?

Z czterech partii trzech krajów indochińskich Południowy i Północny Wietnam zostały zjednoczone w jedno państwo, Nguyen Hun Tho i Hoang Tan Phat zajmują obecnie stanowiska w rządzie Demokratycznej Republiki Wietnamu, Souvanna Phouma składał ostatnio wizyty za granicą. Jedynie Norodom Sihanouk nie zajmuje już stanowiska głowy państwa. Poinformowano nas, że Norodom Sihanouk nie zajmuje już żadnego stanowiska, po prostu dlatego, że nie chce. Rząd kambodżański traktuje go bardzo dobrze. Chiny ostatnio wysłały ekipę medyczną w celu leczenia Sihanouka. Równocześnie przekazaliśmy mu podarki i poleciliśmy ambasadorowi Sun Hao, by wyraził stosowne zainteresowanie, tak jak robiliśmy to poprzednio. Zrozumiałe, że jego obecne warunki nie są tak dobre jak były poprzednio, ponieważ nie jest już głową państwa. Gdy ostatnio złożył prośbę o umożliwienie mu osiedlenia się w Chinach, przedłożyliśmy ją rządowi Kambodży do rozpatrzenia. Dopóki Kambodżanicy nie wyrażą zgody, niewłaściwe byłoby podejmowanie przez nas jakichkolwiek kroków, które mogłyby być interpretowane jako ingerencja w wewnętrzne sprawy innego kraju.

2/ Czy prawdą jest, że niektórzy funkcjonariusze Królewskiego Rządu Jedności Narodowej — zwolennicy Sihanouka — masowo wyjechali za granicę prosząc o azyl polityczny ?

Takie przypadki ostatnio nie miały miejsca. Swego czasu

jednak wielu z nich wyjechało do krajów zachodniej Europy i nie chciało wrócić do kraju. Nie w tym dziwnego, że tak się stało. Zazwyczaj gdy nadchodzi przypływ rewolucji, chwiejne elementy przenikają do jej szeregów, lecz gdy proces rewolucyjny pogłębia się i kieruje przeciw nim swe ostrze, porzucają szeregi rewolucji i uciekają. Ich dezercja nie wyrządzi szkody - im mniej oportunistów znajduje się w szeregach rewolucji, tym czystsze stają się jej szeregi. Norodom Sihanouk nie jest taki zły; skoro ostatecznie nie uciekł. Co się tyczy tej sprawy, to np. tym ją obecnie zamkniemy.

Inna kwestia, bardzo ważna, zostanie tu wspomniana - jest to problem jurysdykcji wysp na Morzu Południowochińskim. Południowy kraniec terytorium Chin sięga archipelagu James Shoals opodal Malezji i Borneo. Chińskie archipelagi na Morzu Południowochińskim obejmują Wyspy Tunasza, Wyspy Sisz /Paracelskie/¹⁶ oraz Wyspy Nansza /Spratleya/¹⁷. Na Wyspach Sisz znajduje się placówka handlu zagranicznego. Nie wiem, czy jacyś delegaci stamtąd uczestniczą w Ogólnokrajowej Konferencji Handlu Zagranicznego, poświęconej wzorowaniu się na Tacing i Taczaj, lub w specjalistycznych konferencjach Armii Ludowo-Wyzwoleńczej. Archipelagi te najczęściej są rafami koralowymi. Obszar ten jest bogaty w produkty morza i nawóz naturalny, konkretnie w ptasie gówno. Ponadto znajdują się tam nieeksploatowane zasoby podziemne. Obecnie nasze oddziały wojskowe, rybacy i instytucje administracyjne znajdują się na wyspach archipelagu Sisz i Czungsza. Wszystkie te archipelagi od starożytności wchodzą w skład terytorium Chin. Pamiętam, że gdy w dzieciństwie uczyłem się z podręcznika geografii, czytałem w nim o tym wszystkim. W tamtych czasach nie słyszałem, by wyspy te nie należały do Chin. Jurysdykcja Wysp Sisz i Wysp Nansza jest przedmiotem sporu. Wybuchł on w momencie, gdy narody arabskie eksportujące ropę naftową, po czwartej wojnie bliskowschodniej uczyniły z niej narzędzie walki, które spowodowało kryzys energetyczny w świecie kapitalistycznym. Marynarka wojenna sajgońskiego rządu Nguyen Van Thieu¹⁸ wydała

¹⁶ Archipelag Sisz - wietnamska nazwa: Hbang Sa.

¹⁷ Archipelag Nansza - wietnamska nazwa: Troung Sa.

¹⁸ Nguyen Van Thieu - b. prezydent reżimu sajgońskiego.

nam nawet bitwę u Wysp Sisz a i otrzymała tam prawdziwe cięgi¹⁹. Obecnie oddziały czangkajszekowskie stacjonują na Wyspach-Nansza. Bardziej stosowne byłoby stwierdzenie, że armia Ciang Cing-kuo²⁰ okupuje niektóre z tych wysp, ponieważ Ciang Kaj-szek nie żyje²¹. Filipiny okupują niektóre z nich, podobnie Wietnam. Ponieważ Wyspy Sisz a znajdują się pod naszą kontrolą, nie zwracamy uwagi na to, czy Wietnam nadal twierdzi, że należą one do niego. Przy różnych okazjach Wietnamczycy prosili, byśmy prowadzili z nimi rozmowy na temat problemu Wysp Sisz a, lecz odmówiliśmy. Ostatnio kilka wietnamskich delegacji, które składały wizyty w Chinach, ponownie podnosiło ten problem. Około 20 kwietnia /1977/ Pham Van Dong odwiedził Chiny i również przedstawił tę samą prośbę. Ponownie odrzuciliśmy ją. Jeśli Wietnam, nie bacząc na historyczne fakty, dokona inwazji Wysp Sisz a, podejmując prowokacyjną akcję wymierzoną przeciwko suwerenności Chin, oddziały naszych wojsk ochrony granicznej, zgodnie z wydanymi już rozkazami władz centralnych, zdecydowanie i ostatecznie zmiotą z powierzchni ziemi zagranicznych napastników, którzy ośmielili się napaść i zakłócić spokój Wysp Sisz a. Istotą zagadnienia jest jednak sprawa Wysp Nansza. Mimo że na razie powstrzymujemy się od zajęcia się problemem Wysp Nansza, nadal należą one do nas. Wszelka eksploatacja zasobów na Wyspach Nansza i ich szelfu jest niedopuszczalna - bez zgody Chin. Jeśli się komuś to podoba, może się zająć ich eksploatacją, ale uprzedzamy, iż w stosownym czasie skonfiskujemy wszystko. Nie odczuwamy potrzeby mówienia o jurysdykcji tych wysp, ponieważ została ona ustanowiona przez historię i są one nasze. Postawa, jaką zajął Tajwan wobec tego problemu, jest całkiem właściwa. W każdym razie Tajwan zachowuje jeszcze szczyptę poczucia narodowego i nie sprzedaje tych wysp. To, kiedy je ostatecznie odzyskamy, zależy będzie od okoliczności.

¹⁹ Do starć doszło w styczniu 1974 roku.

²⁰ Ciang Cing-kuo - syn Ciang Kaj-szeka - ówczesny "premier", obecnie "prezydent" reżimu na Tajwanie.

²¹ Ciang Kaj-szek zmarł w kwietniu 1975 roku.

Albania

Ostatnio "Zeri i Popullit"²² – organ Albańskiej Partii Pracy /APP/ – opublikował artykuł atakujący nas za prowadzenie aktywnej polityki umacniania jedności z Trzecim Światem. Niedługo potem ambasada albańska w Chinach rozkolportowała ten artykuł wśród zagranicznych przedstawicieli w Pekinie, tym samym podając w jeszcze większym stopniu do publicznej wiadomości rozbieżności występujące między Chinami a Albanią oraz między KPCh a APP. W "Żenmin Żypao" nie opublikowano tego artykułu "Zeri i Popullit", w "Cankao Siaosi"²³ opublikowano wyjątki. Gotowi jesteśmy we właściwym czasie opublikować na łamach "Żenmin Żypao" oraz w "Kuangming Żypao" wszelkie odpowiednie artykuły ukazujące się w prasie zagranicznej mając na celu dokonanie w pośredni sposób wszelkich niezbędnych wyjaśnień²⁴. Zgodnie z zaleceniami przewodniczącego Hua i wicepremiera Tenga /Teng Siao-pinga – J.R./ unikamy w obecnej chwili publikowania artykułów otwarcie odrzucających błędne koncepcje APP i w inny sposób prezentujemy pozytywną, właściwą linię i koncepcje sformułowane przez przewodniczącego Mao, zakładające utworzenie międzynarodowego, najszerszego, jednolitego frontu przeciwko imperializmowi i socjal-imperializmowi. Postępując w ten sposób mamy nadzieję, że z jednej strony unikniemy zwiększenia się różnic między obiema partiami i publicznego ich ujawnienia, z drugiej zaś, że utrzymamy przyjazne stosunki między naszymi krajami, naszymi partiami oraz między naszymi narodami zapobiegając tym sposobem dezorientacji. odnośnie

²² Chodzi o artykuł redakcyjny "Zeri i Popullit" z 7 VII 1977. Jego tekst został 12 VII 1977 rozesłany przez ambasadę Ludowej Republiki Albanii /IRA/ w Pekinie wszystkim przedstawicielstwom dyplomatycznym i dziennikarzom.

²³ "Cankao Siaosi" – biuletyn agencji Sinhua do użytku wewnętrznego przeznaczony dla kadry. Ukazuje się 6 razy w tygodniu, poświęcony jest wyłącznie problematyce międzynarodowej. Nakład przewyższa nakład centralnego organu KC KPCh "Żenmin Żypao".

²⁴ Huang Hua ma tu na myśli publikowane na łamach "Żenmin Żypao" wypowiedzi i artykuły czołowych działaczy propekińskich ugrupowań maoistowskich broniących teorii "trzech światów" i atakujących bez wymieniania z nazwy jej krytyków.

do linii i ideologii międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Problem Albanii istnieje od dawna. Jednakże by uniknąć „przysparzania bólesci bliskim, a radości wrogowi” przez jawne trwanie istniejących sprzeczności, postępując zgodnie ze wskazówkami przewodniczącego Mao gdy żył jeszcze, akcentujemy braterstwo i bojową przyjaźń towarzyszy Chin i Albanii, strzeżemy jej jak źrenicy własnego oka. Podejmując cierpliwie wysiłki mające na celu złagodzenie różnic i przekonanie APP do przyjęcia naszego stanowiska, jesteśmy przeciwni angażowaniu się w otwartą polemikę. Z tego właśnie powodu niektórzy towarzysze byli wręcz zaskoczeni, gdy usłyszeli i dowiedzieli się o tym fakcie. Niektórzy towarzysze z instytucji zajmujących się sprawami kontaktów z zagranicą upodobnili się do burżuazyjnych polityków napawających się nieszczęściami innych, określili drugi tydzień lipca 1977 r. jako „czarny tydzień” i głosili takie poglądy, jak np.: „przyjaciel z południa został uwięziony, towarzysze broni na zachodzie przyjęli wroga postawę, a pewien sukinsyn uciekł do naszych przeciwników”²⁵. Pomieszczeni przy tym trzy różne sprawy, a nawet prowadzili – świadomie lub nieświadomie – propagandę na rzecz zatwardziałego zwolennika „bandy czworga”, który uciekł samolotem i podał się wrogowi. Czy był to czarny tydzień? Nie. Przede wszystkim ich stanowisko i wynikające z niego poglądy, głoszone świadomie czy też nieświadomie, wymagają, by je starannie rozważyć. Dlaczego nie mówili o pozytywnych zjawiskach, dlaczego nie podawali krzepiających serce, a nie demoralizujących wiadomości o wydarzeniach, które miały miejsce w lipcu? Niektórzy

²⁵ Uwaga ta dotyczy: przejęcia 5 VII 1977 władzy w Pakistanie przez armię kierowaną przez szefa sztabu generalnego gen. Zia’ul-Haq’a i usunięcia Zulfikara Ali Bhutto z funkcji premiera; postawy zajętej przez Albanie i publicznej krytyki podjętej 7 VII przez Tiranę pod adresem polityki chińskiej; wreszcie ucieczki na Tajwan 7 VII 1977 41-letniego lotnika Fan Juan-jena, który na samolocie MIG-19 wylądował w bazie lotniczej Tajnan /Tajwan/, zabierając ze sobą mapy i dokumenty zawierające dyslokację baz wojskowych i urządzeń obrony przeciwlotniczej wzdłuż wybrzeża ChRL.

zwracali się do mnie z sugestią wszczęcia śledztwa w tej sprawie. Ja uważam, że byłoby to zbędne. Pozwólmymy, by sami się przekonali oraz by masy świadomie wychowały się same.

Zjawiska te przybrały takie rozmiary, że jugosłowiańska gazeta opublikowała artykuł donoszący, iż Albania zamierza wycofać się z niektórych umów o współpracy technicznej zawartych między Chinami a Albanią i odstąpić od porozumień dotyczących delegowania specjalistów chińskich do pomocy w budownictwie gospodarki albańskiej. Sugerowałoby to, że Albania pragnie, by Chiny wycofały swych specjalistów. Domyślam się, że niektóre gazety za granicą muszą pisać zapewne, czego to Chiny domagają się od Albanii. Nie zwróciliśmy na to dostatecznej uwagi i nie udało nam się zebrać tych materiałów publikowanych przez małe pismo. Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, im bardziej sprawa jest ukrywana, tym bardziej obrasta i nabiera rozgłosu. Niektóre fakty są prawdziwe, niektóre są częściowo prawdziwe, a częściowo fałszywe; wszystko to łączy się razem, prezentowane w przesadny sposób przez środki masowego przekazu i tym sposobem sprawa się komplikuje. Jest rzeczą normalną, że takie kwestie wywołują ostre spory i polemiki. Z gwałtowności, jaka cechuje tę debatę, wynika, iż musimy sięgnąć do źródeł problemu, by uniknąć zbędnego zamętu. Kursuje powiedzenie, które zdobyło sobie szeroką popularność, a następnie zostało skrytykowane przez władze centralne. Brzmi ono: "Koreański nylon, albańskie nowoczesne domy mieszkalne i wietnamskie oraz kambodżańskie armaty i karabiny wyssały naszą krew i pot, co do nas, musimy iść w góry, by być pastuchami kóz. No i co z tego? Szałowaliśmy naszą krwią i potem, nie zapewniając sobie przyjaźni tej trójki. Rozbiegli się teraz". Oczywiście, są ludzie, którzy tak mówią: "Po dostaniu nylonu, Korea zmieniła swą postawę; zasiedliwszy nowoczesne mieszkania, Albania zapomniała o swym niańce, uzbrojone w armaty i karabiny Wietnam i Kambodża prowadzą wojnę przeciw sobie. Czyż wszystko to nie może doprowadzić mnie i ciebie do wściekłości; upada prestiż naszego kraju". Tego rodzaju poglądy są błędne i szkodliwe. Musimy zatem podjąć ten problem dzisiaj i przedyskutować go z wami do pełnej jasności. Wszelkie dodatkowe pytania, jeśli okaże się, iż sprawa nadal nie jest jasna, będą chętnie widziane.

Niektórzy pytają: dlaczego Albania zwróciła się przeciw nam ?

Towarzysze. Marksizm-leninizm jest prawdą nauk społecznych. Prawdą, która zostanie przyjęta przez większość ludzi, opanowanie jej pozwala na rozwiązywanie różnorodnych zjawisk występujących w społeczeństwie - ludzkim społeczeństwie - następuje to w procesie ciągłej walki. Nie raz i nie dwa ona wybucha, trwa stale, jest pełna nawrotów. Bez sprzeczności i walki ustałby postęp społeczny. Co więcej, bez ciągłych konfrontacji między racją i błędem, między postępem i reakcją, między rewolucją i kontrrewolucją, między dobrem i złem, pięknem i brzydotą, między prawdą i fałszem ogromna większość mas ludowych nie byłaby w stanie odróżnić tego, co słuszne, od tego, co niesłuszne. Ponieważ prawda tylko przez dyskusję staje się coraz bardziej oczywista i wtedy staje się możliwa do przyjęcia przez przeważającą większość ludzi. W ciągu minionego stulecia, począwszy od zarania narodzin marksizmu w latach czterdziestych XIX wieku, aż do chwili obecnej walka o to, co słuszne a co błędne w marksizmie, a następnie w leninizmie nigdy nie ustała. Walka ta toczyła się wewnątrz i na zewnątrz partii, była prowadzona przeciw "lewicowcom" i "prawicowcom". Nic zatem dziwnego, że tak było w KPCh i w skali międzynarodowej. Nie ma w tym nic dziwnego.

Latem 1966 r. pod osobistym przywództwem przewodniczącego Mao kraj nasz wkroczył w nie mającą precedensu Wielką Proletariacką Rewolucję Kulturalną. Jej celem było zapobieżenie restauracji kapitalizmu w łonie partii, w przeciwnym wypadku nasz kraj przekształciłby się w państwo rewizjonistyczne. Od XXII Zjazdu KPZR²⁶ Albania, opowiadając się z całą mocą po stronie marksizmu-leninizmu, przyłączyła się do naszej walki z rewizjonizmem. Korzystając z chińskich doświadczeń w realizacji Wielkiej Proletariackiej Rewolucji Kulturalnej podjęła szereg kampanii mających na celu przezwycięzenie i zapobieganie rewizjonizmowi, takich jak przeciwdziałanie zbiurokratyzowaniu kadr, uczestniczemu przez nie w pracy fizycznej, zniesienie stopni wojskowych, zapoczątkowanie rewolucji w dziedzinie oświaty i szkolnictwa i rozwijanie rewolucji kulturalnej.

²⁶ XXII Zjazd KPZR odbył się w Moskwie 17 - 31 X 1961.

itd. Wszystkie te kroki miały także na celu zapobieżenie restauracji kapitalizmu, podniesienie na wyższy poziom świadomości szerokich mas ludowych i ich rewolucyjnej czujności oraz przeciwdziałanie infiltracji i agresji z zagranicy..

Podejmując szereg tych posunięć w Albanii, nie uwzględniono jednak teoretycznych zasad marksizmu-leninizmu. Nie udało się rozwiązać już istniejących w łonie ich partii ideologicznych różnic w drodze aktywnej walki ideowej, mającej na celu z jednej strony wyjaśnienie istoty problemów, z drugiej zjednoczenie towarzyszy i osiągnięcie nowej jedności szeregów partyjnych na pryncypialnej bazie marksizmu-leninizmu. Przeciwnie, albo unikano walki z negatywnymi i biernymi postawami, albo w sposób nieuzasadniony przekształcano sprzeczności w łonie ludu w sprzeczności antagonistyczne, dyskredytujące i represjonując niektórych wybitnych członków partii komunistycznej i szkodząc partii. Podajemy przykład tego w rozesłanym ostatnio naszym materiale albańskim, dotyczącym przemówienia Envera Hodży na posiedzeniu Biura Politycznego APP. Materiał ten przekazaliśmy w niektórych jednostkach. Wyraźnie można to prześledzić na sposobie rozstrzygnięcia problemu Beqira Balluku²⁷ i Abdyla Kellezi²⁸. W danym wyroku pewne różnice w poglądach ideowych wyolbrzymiono i nadano im charakter "sprzeczności między nami a wrogiem". Badaliśmy szczegółowo również materiały dotyczące Petrita Dume²⁹, Xhafera Spahiu³⁰ oraz Haxhi Lleshi³¹. W naszym podejściu do tych problemów kierujemy

²⁷ Beqir Balluku - b. członek Biura Politycznego KC APP, b. wicepremier i minister obrony LRA. W lipcu 1974 r. usunięty z zajmowanych stanowisk, prawdopodobnie rozstrzelany.

²⁸ Abdyl Kellezi, b. członek Biura Politycznego KC APP, b. wicepremier rządu LRA, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania, przewodniczący ZG Towarzystwa Przyjaźni Albania-Chiny. W maju 1975 r. usunięty z zajmowanych stanowisk.

²⁹ Petrit Dume - b. szef sztabu generalnego Albańskiej Armii Ludowej, b. wiceminister Obrony Narodowej LRA. W lipcu 1974 r. usunięty z zajmowanych stanowisk. Prawdopodobnie rozstrzelany.

³⁰ Xhafer Spahiu - b. wicepremier rządu LRA.

³¹ Haxhi Lleshi - członek Biura Politycznego KC APP, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii.

się następującymi zasadami:

1/ Uznajemy suwerenność APP i nie mieszamy się w jej sprawy wewnętrzne.

2/ Stojąc na pozycjach międzynarodowego ruchu komunistycznego, możemy przedstawić im nasz odmienny punkt widzenia; kierujemy się przy tym interesami międzynarodowego ruchu komunistycznego i braterską przyjaźnią pomiędzy KPCh i APP. Odrębną natomiast sprawą jest to, czy zaakceptują nasze poglądy, czy też nie. Będziemy podtrzymywać nasz pogląd, dotyczący np. oceny przemówienia Haxhi Lleshi jako przynoszącą szkodę chińsko-albańskim stosunkom przyjaźni. Tak czy inaczej, przyjmą czy nie, powinniśmy przedstawić im nasze stanowisko.

Przygotowanie teoretyczne jest kwestią o pierwszorzędnej wadze. Wielkość przewodniczącego Mao zawiera się w tym, że rozwinął on marksizm-leninizm i pchnął go do przodu w nowej sytuacji i w nowych warunkach, wzbogacił skarbiec marksizmu-leninizmu, poprowadził rewolucyjne ludy świata do zespolenia uniwersalnej prawdy marksizmu-leninizmu z konkretnymi warunkami, jakie mają miejsce w różnych krajach, umożliwiając tym samym rewolucji światowej dokonanie milowego postępu. Czy przewodniczący Mao mógł podejmować problemy Chin i świata opierając się wyłącznie na założeniach marksizmu? Prosty przykład: marksizm-leninizm nie zawiera formuły, w której zawarta by była odpowiedź na pytanie: co robić, gdy w międzynarodowym ruchu komunistycznym pojawi się klika taka jak radzieccy rewizjoniści, która przejmuje władzę w państwie? A nie zawiera po prostu dlatego, że w czasach Marksa proletariatus nie zdołał zdobyć władzy w państwie, a za życia Lenina Związek Radziecki był jedynym państwem socjalistycznym w świecie. Jak można zatem oczekiwać od nich, by wysunęli teorie dotyczące takiej sytuacji?

Gdyby takie odpowiedzi zawarte były w marksizmie-leninizmie, nie stanowiłyby on prawdy nauk społecznych, ale nadnaturalną religię. Czy czytaliście "Opowieści znad brzegów rzek"³² i pamiętacie, że Sung Ciang miał księgę Niebios, w której nie było znaków? Istnieje taka chińska przypowieść o taoistowskiej bo-

³² "Opowieści znad brzegów rzek", klasyczna powieść literatury chińskiej pióra Co Kuan-czunga /1330-1400/, przedstawia dzieje historycznego powstania, zbrojnych walk chłopów przeciw skorumpowanej administracji cesarskiej.

gini, która dała komuś taką zapieczętowaną księgę Niebios. Co do nas, twierdzimy, że rewolucyjna praktyczna działalność Marksa, Engelsa i Lenina stała się fundamentem marksizmu-leninizmu. Bez tej działalności nie byłby on nauką i w ogóle nie mógłby powstać. Ponieważ w tamtych czasach nie występowały takie zjawiska jak obecnie, jest zatem rzeczą naturalną, że marksizm-leninizm nie mógł zawierać ich oceny.

Śledząc drogę przebytą przez klikę renegatów z radzieckimi rewizjonistami na czele na światową arenę, przewodniczący Mao podsumował doświadczenia wypływające z bolesnych nauk historii - przekształcenia Związku Radzieckiego w kraj rewizjonizmu - i wysunął naukową teorię kontynuacji rewolucji w warunkach dyktatury proletariatu. Teoria ta stanowi wielki wkład w rozwój marksizmu-leninizmu i rozstrzygnęła problem, czy proletariatus powinien sam ze stoickim spokojem prowadzić rewolucję czy też łączyć się z większością - prowadzić sprawę rewolucji z całą kipiącą energią i żywotnością. Zgodnie z aktualnym podejściem Albanii należy wykluczyć Trzeci Świat ze sprawy rewolucji i prowadzić ją wspólnym wysiłkiem jedynie naszych dwu państw. W rzeczywistości jednak takie podejście jest nie do przyjęcia; nie może doprowadzić ono do sukcesu rewolucji.

Różnice między Chinami i Albanią dotyczą obecnie kwestii jedności z Trzecim Światem oraz problemu, czy należy świat dzielić na trzy kategorie. Czy imperatywem jest skupienie uwagi głównie na Trzecim Świecie i uznawanie Trzeciego Świata za główną siłę rewolucyjną w obecnej walce z imperializmem i socjalimperializmem? Przede wszystkim zajmijmy się problemem, czy potrzebny jest podział świata na trzy kategorie. Następnie wróćmy do tego, czy konieczne jest skoncentrowanie uwagi na Trzecim Świecie.

Teoretycznie wszystkie walki, które się toczą w świecie, czy to między klasą rządzącą i klasą uciskaną, czy między narodami, są w istocie walkami klasowymi. W swym "Oświadczeniu popierającym sprawiedliwą walkę Murzynów amerykańskich przeciw imperialistycznej dyskryminacji rasowej", opublikowanym w sierpniu 1963 r. przewodniczący Mao wyraźnie wskazał: "W ostatnim rozrachunku walka narodowa należy do walki klasowej"³³.

³³ Mao Tse-tung: Oświadczenie popierające sprawiedliwą walkę Murzynów amerykańskich przeciwko dyskryminacji rasowej stosowanej przez imperializm amerykański. W: Mao Tse-tung: Narody całego świata jednoczą się do rozbięcia agresorów amerykańskich i wszystkich ich sługusów. Pekin 1963, s. 3 /w jęz. chińskim/.

Dzisiaj/

walka prowadzona przez lud Zimbabwe i walka Palestyńczyków popierana przez Arabów są odzwierciedleniem walki klasowej. W ostatecznej wykładni walka klasowa to walka między proletariatem i burżuazją. Walki tego rodzaju nie można traktować jako zakończonej, nawet jeśli burżuazja utraci wszelką władzę polityczną i własność środków produkcji na całym świecie. W ciągu 27 lat od wyzwolenia Chin byliśmy świadkami bez przerwy wybuchającej walki między różnymi liniami. Czyż nie jest to najlepszy przykład. Mimo że została pozbawiona własności środków produkcji, burżuazja nie utraciła oddziaływania swej ideologii ani wpływów. Gdy człowiek umrze i pogrzebie się go w ziemi, to mimo to bakterie, które przenosił, rozpanoszą się w powietrzu i zarażą innych. Jak więc mogła zrodzić się idea "trzech rodzin", gdy wiadomo, że istnieją jedynie dwie: burżuazja i proletariatus? Po co więc podział na trzy części? Jeśli nie wyjaśnimy sobie dokładnie, to może dojść do tego, że my sami będziemy wątpić w nasze własne stanowisko.

W ostatecznym wyniku proletariatus unicestwi burżuazję, zrealizując tym samym komunizm w całym świecie. Nauka marksizmu-leninizmu stwierdza, że "komunizm nie może być urzeczywistniony tylko w jednym kraju". Dopóki istnieje imperializm, funkcja państwa nie zaniknie, dopóki istnieje instytucja władzy, aparatu państwa, komunizm nie będzie mógł być zrealizowany. Realizacja komunizmu stanowi to, co nazywamy programem maksimum partii, ostatecznym celem naszej walki. Mówiąc ogólnie, ostateczny cel wymaga środków do jego realizacji - zjednoczenia wszystkich, kogo można zjednoczyć, w tym także postępową burżuazję i tę burżuazję, która pragnie z nami współpracować. Nawet jeśli ta współpraca i sojusz mają charakter do-
rażny, a siły współpracujące z nami zajmują chwiejną pozycję, są one niezbędnym środkiem do osiągnięcia naszego celu. Jeśli by komuniści zrezygnowali z tego niezbędnego środka, to równałoby się to, iż zostaliby otoczeni z czterech stron przez wrogów i w efekcie rewolucję spotkałoby niepowodzenie. A zatem przede wszystkim musimy świetnie zdawać sobie sprawę z tego, co jest celem, a co środkiem.

Prawdziwy marksista-leninowiec nie tylko powinien posiadać jasną wizję swego ostatecznego celu walki, ale również umieć w konkretnej sytuacji sformułować właściwą politykę i taktykę,

aby móc ten ostateczny cel osiągnąć. Jest to problem środków. Polityka i taktyka sformułowana w określonym czasie muszą odpowiadać wymaganiom rewolucji na danym etapie. W tym sensie rewolucyjny marksista-leninowiec musi przyswoić sobie zrozumienie i ciągłość procesu rewolucji i charakter jej etapów. Bez właściwego zrozumienia etapów rewolucji zwolennik permanentnej rewolucji rzuciłby nieodpowiednie hasła i wystąpiłby z niewłaściwym programem, które pogorszyłyby rewolucyjną sprawę proletariatu. Przez to właśnie, że zupełnie nie zdawali sobie sprawy z charakteru różnych etapów chińskiej rewolucji, jej przeciwników i celów, Wang Ming³⁴ i Li Li-san³⁵ okazali się niekompetentnymi i niezdolni do kierowania rewolucją.

Rewolucja musi przechodzić przez różne etapy. Każda faza jest związana z pozostałymi, nie jest wyizolowana, przy czym wcześniejsza stanowi fundament następnej fazy i równocześnie następna jest kontynuacją fazy wcześniejszej. Gdy wcześniejszy etap rewolucji zostanie zakończony, rewolucja powinna we właściwym momencie przejść do kolejnej, bardziej zaawansowanej fazy. Bez etapu początkowego nie byłoby rozwoju do fazy zaawansowanej. Kładzenie nacisku na to, by rewolucja była permanentna i niezdawanie sobie sprawy z tego, iż rewolucja nieuchron-

³⁴ Wang Ming /prawdziwe nazwisko: Czen Szao-yu/, ur. w 1905 r. w Anhuej. Czołowy działacz KPCh, jej przedstawiciel w Kominternie. B. sekretarz generalny KC KPCh i członek Biura Politycznego. Jeden z organizatorów jednolitego frontu antyjapońskiego. Po VIII Zjeździe /1956 r./ wyjechał na leczenie do Moskwy. Jeden z najostrzejszych krytyków Mao Tse-tunga i jego polityki. Autor szeregu książek na ten temat. Ostatnia: Poł wieka KPK i priedatielstwo Mao Tse-tunga, ukazała się już po jego śmierci. Zmarł w stolicy ZSRR w 1975 r.

³⁵ Li Li-san, ur. w 1896 r. w Hunanie. Czołowy działacz KPCh. Studiował we Francji. Jeden z organizatorów ruchu związkowego w Chinach. Sekretarz generalny partii w końcu lat dwudziestych. Odpowiedzialny za błędną, lewacką linię partii po klęsce pierwszej wojny rewolucyjnej /1925-1927/. Odsunięty we wrześniu 1930 r. W latach 1931-1945 przebywał w ZSRR. Członek KC KPCh VII i VIII kadencji. W 1967 r. podczas rewolucji kulturalnej popełnił samobójstwo, nie mogąc wytrzymać tortur hungwejpingów.

nie wiedzie przez kolejne etapy, prowadzi do pucyzmu i lewicowego awanturnictwa. Jeśli jednak zapomnimy o ciągłości procesu rewolucyjnego, zatracimy ducha permanentnej rewolucji, ograniczając się do akceptowania etapowości rewolucji, nie będziemy zdolni do pchnięcia rewolucji z fazy początkowej do zaawansowanej w najkorzystniejszym dla niej momencie. W wyniku tego stracimy, zaprzepaścimy dogodną szansę, co zahamuje rewolucję i zmusi ją do odwrotu. Dreptanie w miejscu oznacza odchylenie prawicowe. Mówimy o "bandzie czworga" jako o ultrapravicowcach po prostu dlatego, że nie tylko nie pchnęli procesu rewolucyjnego do przodu, ale że pociągnęli go wstecz. Tak oto zmarnowaliśmy ponad dziesięć lat.

Rewolucja w Chinach przeszła dwie fazy: rewolucji nowo demokratycznej, której centralnym zadaniem było zbrojne przejęcie władzy politycznej oraz okres rewolucji socjalistycznej. Najwyższym etapem będzie realizacja komunizmu. Czy rewolucja światowa powinna przebiegać etapami? Stwierdzamy, że dopóki mowa o rewolucji, dopóty musi przebiegać ona przez poszczególne stadia. Bez względu na to, ile wykrzyczysz marksistowsko-leninowskich haseł, w żadnym razie nie możesz być traktowany jako prawdziwy marksista-leninowiec, a w każdym razie nie sposób uznać cię za dojrzałego marksistę-leninowca, jeśli negujesz te zasady.

Rewolucja światowa jest procesem bardzo długotrwałym, o nierównomiernym rozwoju, pełnym zwrotów. Lecz pomimo to rozwija się ona właściwą drogą. Nadejdzie w końcu ten dzień, gdy komunizm stanie się rzeczywistością na całym świecie. Po to, by móc zrealizować najbardziej zaawansowaną fazę komunizmu, musimy zacząć od początkowego okresu walki przeciw kolonializmowi i imperializmowi, a następnie przejść do etapu walki o wyzwolenie i niezależność narodową oraz do fazy rewolucji demokratyczno-socjalistycznej. Po przejściu przez nią wkroczy się ostatecznie w okres komunizmu. Zadania rewolucji w stadium początkowym to zerwanie pęt rządów kolonialnych i położenie kresu niewolnictwu, podstawowe sprzeczności w tym okresie to przeciwieństwo pomiędzy uciskanymi ludami i zniewolonymi narodami a ich kolonialnymi władzami, a także pomiędzy tymi ostatnimi. Jeśli kolonialni władcy nie zostali wygnani i siedzą na szyi ludu, to jak w tej sytuacji można wzywać lud, aby rozpoczął wielką rewolucję kulturalną, by dokonać przekształceń

socjalistycznych w handlu, przemyśle i powołał do życia mieszczańskie przedsiębiorstwa państwowo-prywatne? W tym okresie musimy dostrzegać fakt, że nie tylko lud pracujący jest uciskany, lecz że również znaczna większość burżuazji narodowej oraz drobnomieszczaństwa jest obiektem eksploatacji i występuje przeciwko rządowi kolonialnemu. Czy wówczas, gdy władcy kolonialni nie zostaną obaleni, gdy proletariatus nie stał się jeszcze socjalistyczną siłą, nie pojawiła się jeszcze na arenie politycznej jego partia — istnieje możliwość likwidacji systemu własności prywatnej i zmuszenia burżuazji i drobnomieszczaństwa, by wyrzekło się eksploatacji oraz by znacjonalizować środki produkcji, przekazać je rewolucjonistom, by poszli obalić kolonialistów? Jeśli taka możliwość istnieje, to dlaczego mielibyśmy ich określać jako burżuazję?

Minęły trzydzieści dwa lata od zakończenia drugiej wojny światowej. W ciągu tych trzydziestu dwóch lat w sytuacji międzynarodowej zaszły ogromne zmiany. Większość zachodnich imperialistów starej daty porzuciła rządy kolonialne. Wiele kolonii, protektoratów i terytoriów zależnych, poprzednio należących do Wielkiej Brytanii, Francji, Portugalii, Hiszpanii, Holandii, Belgii i innych państw, ogłosiło niepodległość. Obecnie jedynie znikoma ilość obszarów kolonii nie uzyskała jeszcze niepodległości od imperialistów starej daty. Te wolne dziś państwa zdobyły swą niepodległość albo w drodze walki zbrojnej albo w drodze pokojowego przekazania. Jakkolwiek byśmy to określali, zdobyły one niepodległość w walce rewolucyjnej. Bez walki kolonialistów, imperialistów nie oddaliby władzy politycznej ani by dobrowolnie nie zeszli z areny historii. Jednakże owe kraje od niedawna niepodległe, mimo posiadania własnych nazw narodowych, flag i organów władzy państwowej, w swej ogromnej większości nie wykorzeniły jeszcze pozostałości kolonializmu. Pod względem politycznym opierają się, a pod względem gospodarczym nadal zależą od starych byłych suwerenów. Co gorsza, w niektórych z nich ich siły zbrojne nadal pozostają pod kontrolą byłych suwerenów; w innych państwach główne organy władzy, określające politykę znajdują się w rękach obcych. Zrodziła się więc sytuacja, którą nazywamy kolonializmem bez kolonialistów. Nowe państwa, które zdobyły niepodległość po zakończeniu drugiej wojny światowej, tworzą zdecydowaną większość w rodzinie narodów. Prześladowane są przez nędzę, zacofanie, głód, bezrobocie,

nierównomierny rozwój gospodarczy, zależność ekonomiczną. Charakteryzują się skorumpowaną biurokracją państwową, brakiem systemu oświaty, zacofanym przemysłem i rolnictwem, posiadają ujemny bilans płatniczy w handku, trapią je inne problemy. Wszystko to powoduje, że nadal nie są jeszcze w stanie otrząsnąć się z cieni rządów kolonialnych. I to jest jedna strona medalu. Z drugiej strony zrodził się nowy – największy, najbardziej nikczemny i podły kolonizator – socjal-imperializm; coraz bardziej zaczął on ujawniać swe nienasycone apetyty, dążąc do zajęcia miejsca imperialistów starej daty, jak zmierzając do rozciągania swych brutalnych macek na cały świat. Skierował liczne oddziały wojskowe do Czechosłowacji pod pięknym hasłem umocnienia jedności i bezpieczeństwa wielkiej rodziny; uczynił niewolnikami ludy Europy Wschodniej w imię teorii "ograniczonej suwerenności", którą zrealizował w praktyce. Nakłonił Kube do wysłania oddziałów wojskowych w celu zgnięcia rewolucjonistów w Angoli pod pretekstem udzielania poparcia angolskiemu ruchowi wyzwolenczemu i przekształcił Angolę w swoją kolonię. W zachodniej Afryce siał niezgodę w stosunkach między Egiptem a Izraelem; zacieśnił militarną kontrolę nad Nigerią; dokonał rozbioru Pakistanu; rozciągnął swe wpływy na Indie; polecił swym okrętom wojennym, by przemierzały Ocean Indyjski, aby tym samym wywołać brak stabilizacji w tym regionie. Przemineły już dni brytyjskiej polityki kanonierek – znak, że to klasyczne państwo imperialistyczne starej daty wycofało się z areny historii. Amerykańskie kanonierki zastąpiły brytyjskie, Stany Zjednoczone stały się światowym żandarmem. Po zakończeniu wojny wietnamskiej, po klęsce Waszyngtonu, w Stanach Zjednoczonych zaczęły narastać tendencje izolacjonizmu; w tej sytuacji radzieccy rewizjoniści wyszli na arenę i próbują zająć miejsce Ameryki. Radzieccy rewizjoniści walą w bęben z okazji ponownego otwarcia Kanału Sueskiego, gdyż jest to korzystne dla ich globalnej strategii. Przy otwarciu Kanału Sueskiego radziecka Flota Oceanu Spokojnego nie musi pokonywać 9000 mil morskich, by wpłynąć na Ocean Indyjski, ponieważ Flota Czarnomorska może tam wpłynąć przez Dardanele, przebywając zaledwie 2000 mil morskich. Podobnie, mając na uwadze swą globalną strategię, rewizjoniści radzieccy sprzeciwiają się słusznym żądaniom narodów ASEAN-u w sprawie Cieśniny Malakka. Ponadto odmawiają do dziś dnia zwrotu Japonii

czterech północnych wysp, siłą je okupując i uznając je za swoje. Ostatnio sprowokowali konflikt zbrojny w północno-wschodniej Afryce, podżegując Etiopię do wojny z Somalią; ich posłuszny pionek - Kuba - zadeklarował wysłanie swych wojsk do pomocy Etiopii, ze swej strony zaś radzieccy rewizjonści nie tylko dostarczyli wielkich ilości broni i udzielili pomocy wojskowej, ale wysłali tam również swój zespół doradców wojskowych. Przywódca Somalii ostatnio odwiedził Chiny³⁶ i przy okazji przewodniczący Hua przedstawił chińskie stanowisko w tej sprawie, stwierdzając, że Chiny nie będą tolerować jakiegokolwiek agresywnej akcji radzieckich rewizjonistów w tym rejonie oraz że Chiny są przygotowane do walki do końca przeciwko radzieckiej agresji. W tej kwestii również Stany Zjednoczone wystąpiły z poparciem Somalii. Wiele innych państw potępiło działania radzieckich rewizjonistów. Tę listę przykładów można by ciągnąć długo, bardzo długo, nie wyczerpalibyśmy tutaj tego tematu, który dowodzi, że radziecki rewizjonizm zajmuje miejsce starego kolonializmu, że staje się nowym socjal-imperialistycznym kolonializmem.

Z powyższych dwóch przypadków możemy jasno wywnioskować, jakie są główne zadania rewolucji na obecnym etapie, jaki jest ich charakter, kto jest jej głównym przeciwnikiem. Z tego wynikają konkluzje, że marksiści-leniniści oraz partie marksistowsko-leninowskie muszą zdawać sobie jasno sprawę z tego, że w chwili obecnej nie ma przypływu fali rewolucji socjalistycznej na świecie, jest ona dopiero na etapie dojrzewaną. Obecna faza to faza burzliwego przypływu ruchów narodowyzwoleńczych i rewolucyjnych ruchów narodowych. W skali globalnej walka koncentruje się wokół problemu zjednoczenia wszystkich rządów i ludów świata w celu usunięcia pozostałości kolonializmu, obecnej ingerencji politycznej, tak by osiągnięto rzeczywistą niezawisłość i suwerenność państwa oraz ekonomiczną niezależność. Chodzi o to, aby sprawą naczelną stała się walka przeciw

³⁶ W trzeciej dekadzie czerwca 1977 r. przebywał w ChRL z wizytą oficjalną wiceprezydent Somalii - Ismail Ali Abucar. Przeprowadził rozmowy z wicepremierem ChRL - Li Sien-nieniem, został przyjęty przez przewodniczącego KC KPCh i premiera rządu ChRL - Hua Kuo-fenga.

dwu hegemonom dążącym do zdobycia światowej supremacji, a szczególnie walka z radzieckim rewizjonistycznym socjał-imperializmem. To jest zadaniem chwili, a nie spory wokół tego, jak proletariaty różnych państw, kierowany przez swoje partie polityczne, ma przejąć w swe ręce władzę.

Celem walki o 200-milowy pas wód terytorialnych jest obrona morskich zasobów państw Trzeciego Świata. Treścią walki prowadzonej przez państwa Oceanu Indyjskiego jest żądanie, aby obydwa supermocarstwa zaniechały walki o hegemonię w rejonie Oceanu Indyjskiego, służy temu propozycja stworzenia bezatomowej strefy pokoju w tym rejonie. Pięć państw członkowskich ASEAN domaga się od wielkich mocarstw gwarancji, aby Azję Południowo-Wschodnią przekształcić w region pokoju i neutralności, żądania państw OPEC w sprawie podniesienia cen ropy naftowej oraz dążenia do pokoju na Bliskim Wschodzie – wszystko to odzwierciedla, iż walka z hegemonizmem jest dziś głównym nurtem walki światowej, wymogiem epoki oraz dążeniem większości ludzi. Czy zasługujemy na to, by nas nazywano marksistami-leninistami, jeśli my, prawdziwi marksiści-leniniści nie będziemy przyczyniać się do rozwoju tej walki odzwierciedlającej rewolucyjne dążenia zdecydowanej większości państw i narodów? Podobnie jak inni wściekli oportuniści, niektórzy przywódcy APP trąbili jak opętani o nadejściu wysokiej fali rewolucji, nie dostrzegając zupełnie, jak toczy się główny nurt epoki. Na ślepo domagają się, by rewolucję dnia dzisiejszego wprowadzić w sposób awanturniczy w fazę rewolucji socjalistycznej, próbując dopiero co rosnące szeregi rewolucyjnego proletariatu skierować do awanturniczego szturmu. Wynikiem tego może być wyłącznie niepowodzenie i regres rewolucji. Ich opozycja wobec teorii trzech światów jest niczym innym jak sprzeciwem wobec dążenia proletariatu do zjednoczenia wokół siebie najszerzych mas ludowych. Jeśli proletariaty wciągnięty zostanie w samotną walkę na śmierć i życie o przejęcie władzy, wynikiem jej może być tylko jego klęska. Ci Ciou-pai³⁷, Li Li-san i Wang Ming patronowali lewackiemu awanturnictwu i

³⁷ Ci Ciou-pai – jeden z najwybitniejszych przywódców KPCh /1899–1935/. Teoretyk partii, b. sekretarz generalny i członek Biura Politycznego KC KPCh. Aresztowany przez agentów Kuomintangu. 18 VI 1935 został rozstrzelany.

37 -
i powstaniom w miastach. Z jakim skutkiem?³⁸ Zbędne jest przytaczanie dowodów historii, ale nie wolno pozwolić na to, by historia się powtarzała. Konieczne jest zajęcie jednoznacznego i zdecydowanego stanowiska wobec teorii trzech światów i dokonania wiele pożytecznej pracy w Trzecim Świecie. Czy jednak takie nasze podejście do tych problemów wyklucza udzielanie poparcia proletariackim partiom walczącym zbrojnie o obalenie klasy rządzącej? Absolutnie nie. Omawiając dalej związane z tym problemy, będę prezentował naszą politykę w tej sprawie.

Wielka to szkoda, że APP wkroczyła na drogę oportunistu. Wychodząc z najlepszych intencji i pragnień naszej partii i rządu żywimy nadzieję, że każda wkrótce z tej drogi, wracając do słuszných pryncypiów marksizmu-leninizmu, zjednoczą się i będą wraz z nami walczyć tak, jak to było dotąd. Podobnie jak czarny orzeł górski symbolizujący ich kraj - APP i Albania mają za sobą historię walk i są walecznym i mężnym państwem i partią. Chociaż jest to mały kraj, którego ludność stanowi około jednej trzeciej ludności Pekinu, Albania była przecież latarnią rewolucji socjalistycznej w Europie³⁹. Nigdy nie zapominały słów przewodniczącego Mao: "Prawdziwych przyjaciół nie może zabraknąć w tym szerokim świecie i w odległych miejscach, takich jak nasze sąsiedztwo". W tym duchu nie żałujemy starań w naszej pracy mającej na celu przekonanie i pozyskanie Albanii, by przeszła na naszą stronę i nie pogłębiała różnic, jak to głosił Adil Carcani⁴⁰. To, co zrobiliśmy dotąd, to nie zamazywanie sprzeczności ani rezygnacja z pryncypiów. Chińsko-albańskie rozbieżności to nie kwestia jednego czy dwóch dni, mają one głęboko sięgające korzenie. Kiedy się ujawniły? Okres wylegania się tych rozbieżności można umiejscowić gdzieś pod koniec 1971 r. lub w początkach 1972 r. Pod koniec 1971 r. Henry Kissinger przybył po raz pierwszy do Chin i przeprowadził rozmowy

³⁸ Chodzi tu o awanturniczą, lewacką linię Li Li-sana, w wyniku której KPCh poniosła ogromne straty. Huang Hua "zapomina" jednak, że Ci Ciou-pai należał do najostrzejszych krytyków Li, którego koncepcje popierał m.in. Mao Tse-tung.

³⁹ Określenie Mao Tse-tunga.

⁴⁰ Adil Carcani - I wicepremier rządu IRA, członek Biura Politycznego KJ APP.

z premierem Czou. Zarówno przed, jak i już po formalnym skierowaniu do prezydenta Nixona zaproszenia do złożenia wizyty w Chinach informowaliśmy na bieżąco rząd albański o naszych decyzjach i składaliśmy szczegółowe relacje i wyjaśnienia odnośnie do naszego stanowiska w tej sprawie. Po tej wizycie w 1972 r.⁴¹ poinformowaliśmy Albanię przez ambasadora Behara Shtylla o głównej treści przebiegu rozmów. Albania stwierdziła wtedy, że takie podejście Chin jest zrozumiałe oraz wyraziła radość, że po powrocie Chin do ONZ nasz kraj wniósł wkład w rewolucję światową i postęp.

Taką oto postawę zajęliśmy nie tylko wobec Albanii, analogicznie postępowaliśmy wobec innych bratnich partii, szczególnie wobec trzech państw indochińskich. Nie tylko wielokrotnie potwierdzaliśmy uroczyście swe stanowisko, ale próbowaliśmy uczynić wszystko, co było w naszej mocy, używając naszych wpływów, aby skłonić Stany Zjednoczone do jak najszybszego powstrzymania zbrojnej interwencji w Wietnamie. W kwietniu w drodze do Paryża Le Duc Tho⁴² został przyjęty przez premiera Czou, który przeprowadził z nim rozmowy. W czerwcu, gdy wracał z Paryża przez Pekin, premier Czou ponownie się z nim spotkał. Fakty dowodzą, że formuła zakończenia wojny wietnamskiej, zaproponowana przez premiera Czou w czasie rozmów z Nixonem w Pekinie, okazała się efektywna. Udało się przełamać impas w rozmowach pokojowych w Paryżu i uzyskać pewien postęp. Premier Czou spotkał się z Xuan Thuy⁴³ w czasie jego przejazdu przez Pekin. W 1972 i 1973 r., gdy usiłowaliśmy usunąć wpływy

⁴¹ R. Nixon przebywał z pierwszą wizytą w ChRL 21 - 28 II 1972.

⁴² Le Duc Tho - członek BP i sekretarz KO WPP, główny negocjator wietnamski na paryskich rozmowach pokojowych.

⁴³ Xuan Thuy - przewodniczący delegacji DRW na rokowania ch w Paryżu.

antypartyjnej kliki Lin Biao - Czen Po-ta⁴⁴, premier Czou był zmuszony pracować po 19 godzin na dobę. Pomimo to premier Czou znalazł czas, by spotkać się z Le Duc Tho i Xuan Thuy za każdym razem, gdy trasa ich podróży zagranicznych wiodła przez Pekin. Premier zachorował około 19 listopada 1972 r., gdy Le Duc Tho udawał się z Hanoi przez Pekin do Paryża. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Rada Państwowa i cały personel medyczny próbowali przekonać premiera o konieczności rezygnacji z tego spotkania z Le Duc Tho i zaproponowali, by zastąpił go wicepremier Li⁴⁵, na co premier odparł: "Nie o mnie tu chodzi, co ja znaczę - położenie jak najszybciej kresu cierpieniom ludu wietnamskiego jest sprawą ważniejszą niż cokolwiek innego". To, że premier Czou przejawiał wobec narodów trzech państw indochińskich tak internacjonalistycznego ducha, wywarło wielkie wrażenie nie tylko na nas, ale głęboko poruszyło towarzyszy wietnamskich i towarzyszy trzech narodów indochińskich. Truong Chinh, członek Biura Politycznego, Wietnamskiej Partii Pracujących /WPP/, Nguyen Thi Binh, były minister spraw zagranicznych w Tymczasowym Rządzie Rewolucyjnym Wietnamu Południowego, Nguyen Duy Trinh, szef wietnamskiej delegacji na paryskie rozmowy pokojowe, Nguyen Van Hieu, szef delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego na paryskie rozmowy

⁴⁴ Lin Piao /1907-1971/, marszałek, b. zastępca i następca Mao Tse-tunga, wiceprzewodniczący KC KPCh, wicepremier i minister obrony ChRL. Zginął w tajemniczych okolicznościach we wrześniu 1971 r. Na X Zjeździe KPCh oskarżano go, iż był "burżuazyjnym karierowiczem, dwulewym kontrrewolucjonistą, intrygantem, zdrajcą", pośmiertnie usunięty z partii. Czen Po-ta /ur. 1904/, długoletni osobisty sekretarz Mao Tse-tunga, główny ideolog maoizmu. Członek Stałego Komitetu BP KC KPCh /1966-1970/. W czasie rewolucji kulturalnej - przewodniczący osławionej Grupy ds. Rewolucji Kulturalnej przy KC KPCh. Na X Zjeździe sformułowano zarzut, iż był "kuomintangowskim antykomunistą, trockistą, zdrajcą, specjalnym agentem i rewizjonistą". usunięty z partii i zajmowanych stanowisk.

⁴⁵ Chodzi o członka BP KC KPCh i wicepremiera Li Sien-niena.

pokoju Souvanna Phouma⁴⁶, który przybył z wizytą do Chin, księżę Norodom Sihanouk, który przebywał stale w Chinach, Nguyen Hua Tho⁴⁷, Huynh Tan Phat⁴⁸, Le Duan⁴⁹, Von Nguyen Giap, Hoang Van Hoan⁵⁰, Ieng Sary⁵¹, Khieu Samphan i inni wyrażali wielokrotnie wdzięczność za wysiłki podejmowane przez rząd chiński i osobiście premiera Czou w celu rozwiązania problemów trzech państw indochińskich.

Fakty dowodzą, że w toku wizyt Nixona i innych poczynają mających na celu normalizację stosunków chińsko-amerykańskich Chiny nie porzuciły swego stanowiska ani nie zapomniały o swych międzynarodowych zobowiązaniach. W swych działaniach zawsze pozostajemy prostolinijni, jesteśmy uczciwi w stosunkach z innymi krajami, ponieważ informujemy je na bieżąco o przedsięwzięciach, jakie mamy zamiar poczynić i jakie podjęliśmy. Powszechnie wiadomo, że ani nie angażujemy się w intrygi i podłe podstępny, ani nie wdajemy się w żadne tajne transakcje. APP oskarżyła Chiny o kapitulancję i porzucenie pryncypów. Ambasador Behar Shtylla w tym roku przekazał nam stanowisko APP: "Nie naradzaliście i nie konsultowaliście się z nami w kwestii prowadzenia wielu spraw międzynarodowych. Nawet birmańscy komuniści, którzy nie przejęli władzy politycznej, otrzymali zawczasu notatki o szeregu spraw, które przedsięwzięliście. Dlaczego Albanie pomijacie?" Zarzuty padły, a więc dlaczego Behar Shtylla nie poinformował nas o zamiarze opublikowania artykułu w "Zeri i Popullit"? Zamiast tego Albania uciszyła się do niespodziewanego ataku w stylu Chruszczowa - przeciwko nam. Idźmy dalej. Każdy kraj posiada swą własną suwerenność. Państwa niezależnie - duże czy małe - są równe i nie mają prawa ingerować wzajemnie w swoje sprawy wewnętrzne, dotyczy to także stosunków pomiędzy bratnimi partiami. Przez

⁴⁶ Souvanna Phouma - b. premier Królewskiego Rządu Laosu.

⁴⁷ Nguyen Hua Tho - b. przewodniczący KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

⁴⁸ Huynh Tan Phat - b. przewodniczący Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Wietnamu Południowego.

⁴⁹ Le Duan - I sekretarz KC WPP.

⁵⁰ Hoang Van Hoan - wiceprzewodniczący Prezydium Zgromadzenia Narodowego DRW.

⁵¹ Ieng Sary - wicepremier rządu demokratycznego Kambodży, członek najwyższego kierownictwa Komunistycznej Partii Kambodży.

wzajemną wymianę informacji rozumiemy wymianę informacji dotyczących interesów międzynarodowego ruchu komunistycznego albo obu zainteresowanych partii. Czyżby i o treści dzisiejszego referatu, który ja, Huang Hua, tutaj, na tej konferencji, wygłaszam, powinni być uprzednio poinformowani? Czy nie byliśmy na tyle taktowni, by poinformować APP o akcjach, które podjęliśmy przeciw kłice Lin-Czen i przeciw "bandzie czworga", zanim podaliśmy je do wiadomości opinii publicznej za granicą? Czy oczekiwano od nas, byśmy skonsultowali uprzednio z APP dokładny co do minuty termin aresztowania "bandy czworga" 6 października 1976 r., a następnie dopiero przystąpili do akcji? Czy to oznaczałoby wzajemną wymianę informacji? A przecież przed aresztowaniem Beqira Balluku nie wiedzieliśmy o tym nic, podobnie jak nie wyjaśniono nam tej sprawy i po fakcie. Gdy towarzysze Ci Ting-ciuan⁵² i Czang Haj-feng⁵³ przekazali nam tę wiadomość z Rumunii i Jugosławii, nie wierzyliśmy im. To kolejne dlaczego nie było uprzedniej informacji? Jesteśmy zdania, że była to sprawa wewnętrzna Albanii. To, że nas o niej nie informowali, mieściło się w ramach ich suwerenności, dlatego nie zgłaszaliśmy żadnych pretensji. W chwili obecnej jednak to oni zaczęli nas ganić. O co im więc chodzi?

6 listopada 1972 r., po wizycie Nixona, przybyła do Chin wojskowa delegacja Albanii pod przewodnictwem Beqira Balluku. W tym czasie nie zwołano jeszcze VIII Sesji Zgromadzenia Ludowego Albanii i pozostawał on jeszcze ministrem obrony. Już w tym okresie w Albanii miały miejsce pewne zmiany; towarzysz Beqir Balluku wymieniał z nami poglądy na temat zmian zachodzących w jego partii. Uważaliśmy i wtedy, że jeśli strona albańska ma odmienne poglądy na temat naszej polityki, to w pełni można tę sprawę rozstrzygnąć w drodze rozmów pomiędzy dwoma bratnimi partiami i w ten sposób osiągnąć wspólne stanowisko. W 1973 r. przewodniczący Mao zdecydował, by zaproponować Teng Siao-pinga do pomocy premierowi w pracy partii, w armii i Radzie

⁵² Ci Ting-ciuan — ambasador ChRL w Rumunii.

⁵³ Czang Haj-feng — ówczesny ambasador ChRL w Jugosławii.

Państwowej /rządzie/⁵⁴. Wkrótce potem, w październiku 1974 r., zwołano VIII Sesję Zgromadzenia Ludowego Albanii. Na forum tym została publicznie ujawniona walka wewnątrzpartyjna w szeregach APP. Czystka rozprzestrzeniła się z partii na instytucje rządowe. W 1975 r. "banda czworga" pod płaszczykiem krytyki Sung Cianga skierowała ostrze krytyki przeciwko Premierowi Czou i towarzyszowi Teng Siao-pingowi⁵⁵. Było to posunięcie zaplanowane. Między październikiem, listopadem i grudniem zły wiatr zaczął dąć z coraz większą gwałtownością⁵⁶. To właśnie w tym krytycznym momencie w stosunkach chińsko-albańskich ujawniły się nienormalne symptomy. Odnosiło się wrażenie, że istnieje jakieś milczące porozumienie między "bandą czworga" i nimi w sprawie równoczesnego ataku na rewolucyjną linię polityki zagranicznej przewodniczącego Mao i realizującego ją w praktyce premiera Czou.

Zaprosiliśmy uprzednio towarzysza Mehmeta Shehu⁵⁷ do złożenia wizyty w Chinach, lecz on oświadczył, że nie może przybyć. 15 czerwca 1975 r. do Pekinu przybyła delegacja gospodarcza rządu Albanii z Adilem Carcani na czele. Po południu tego samego dnia w rozmowie z Adilem Carcani, która odbyła się w szpitalu, premier Czou wielokrotnie wyrażał nadzieję, że towarzysze Haxhi Lleshi i Mehmet Shehu złożą wizytę w Chinach oraz że obydwie partie i obydwa rządy przeprowadzą rozmowy w sprawie dalszego umacniania jedności w walce z imperializmem i rewizjonizmem oraz przedyskutują niektóre różnice, jakie między nimi występują. Wykazaliśmy już wiele cierpliwości, dołożyliśmy wiele starań, a mimo to nie udało nam się osiągnąć zadowalających rezultatów.

⁵⁴ W kwietniu 1973 r. Teng Siao-ping w charakterze wicepremiera ChRL pojawił się po raz pierwszy publicznie od jesieni 1966 r.

⁵⁵ Chodzi o rozpoczętą na przełomie sierpnia i września 1975 r. nową kampanię ideologiczno-polityczną krytyki historycznej powieści chińskiej z XIV w.: Opowieści z nad brzegów rzek, jej głównego bohatera - Sung Cianga. Kampania była inspirowana przez frakcję Ciang Cing.

⁵⁶ Chodzi o narastającą kampanię tzw. walki przeciw rewizji historycznych wyroków rewolucji kulturalnej, prowadzoną przez frakcję "radykałów", a skierowaną przeciwko ugrupowaniu Czou En-laja, jego koncepcjom i polityce oraz osobiście przeciwko premierowi i jego następcy, Teng Siao-pingowi.

⁵⁷ Mehmet Shehu - członek BP KC APP, premier rządu IRA i minister obrony.

Chciałbym, abyście zwrócili uwagę na następujący fakt: podczas spotkania z Adilem Carcani 15 czerwca premier Czou aluzyjnie wskazał na problem "bandy czworga". Na bankiecie wydanym na cześć Adila Carcani w tym samym dniu wieczorem wicepremier Li Sien-nien zaakcentował tylko, że "Naród chiński pod prawidłowym kierownictwem przewodniczącego Mao i Komitetu Centralnego partii odniósł wielkie zwycięstwo w procesie Wielkiej Proletariackiej Rewolucji Kulturalnej, miażdżąc dwa burżuazyjne sztaby, kierowane przez Liu Szao-ci⁵⁸ i Lin Piao, oraz rozbijając ich spisek restauracji kapitalizmu". Kontynuując wicepremier Li Sien-nien poruszył sprawę kampanii studiowania teorii i "czterech modernizacji" wysuniętych przez premiera Czou⁵⁹. A o czym mówił Adil Carcani? Że "Wielka Proletariacka Rewolucja Kulturalna w Chinach i kampania krytyki Lin Piao i Konfucjusza odniosły decydujące zwycięstwo"; nie wspomniał ani słowem o czterech modernizacjach w Chinach, mówił jedynie o wcielaniu w życie historycznych uchwał przyjętych na X Zjeździe KPCh⁶⁰ i na pierwszej Sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych IV kadencji⁶¹. Czy nie widać na tym przykładzie szeregu różnic? Jest rzeczą naturalną, że nikt z nas nie zwracał wtedy uwagi na takie niuanse. Mówiliśmy tutaj o sprawach, które są przedmiotem publicznej różnicy zdań, jest jeszcze wiele kwestii o charakterze wewnętrznym, mamy nie-

⁵⁸ Liu Szao-ci /ur. 1898/ - b. wiceprzewodniczący KC KPCh i przewodniczący ChRL /1958-1966/. Atakowany jako "osobistość nr 1 znajdująca się u władzy w partii, krocząca drogą kapitalistyczną" w czasie rewolucji kulturalnej. Usunięty ze wszystkich zajmowanych stanowisk i z partii na XII plenum KC KPCh /X 1968/.

⁵⁹ "Cztery modernizacje" - zadanie modernizacji rolnictwa, przemysłu, obrony narodowej, nauki i techniki, wchodzące w skład programu przekształcenia Chin do końca bieżącego stulecia w przodujące mocarstwo przemysłowo-militarne, przedstawione przez premiera Czou na I Sesji OZPL IV kadencji w styczniu 1975 r.

⁶⁰ X Zjazd KPCh odbył się w Pekinie 24.-28 VIII 1973 r.

⁶¹ I Sesja OZPL IV kadencji zebrała się po 10 latach przerwy, 13-17 I 1975 w Pekinie.

wiele czasu, nie będę więc dłużej zatrzymywał się nad tą sprawą. Gdyby premier Czou nie zmarł tak wcześnie, udałby się do Albanii. Mówił on: "Jeśli oni nie przybędą, pojedę do nich; wzajemne oskarżenia i podkopywanie muru między dwoma bratnimi narodami może jedynie sprawiać radość socjal-imperialistom". Z tych słów widać wyraźnie, że stara generacja naszych proletariackich rewolucjonistów przywiązywała wielką wagę do przyjaźni chińsko-albańskiej. I my dzisiaj będziemy z pewnością postępować zgodnie z ich wielką wolą, podejmiemy starania i wysiłki, aby występujące różnice przezwyciężyć.

To, co miało miejsce, nie powinno być podawane do wiadomości publicznej, zajmiemy się tym, co znajduje się na otwartej przestrzeni. Nie mogę dokonać dzisiaj bardzo szczegółowej analizy; chyba to, co można powiedzieć dla zilustrowania sytuacji, to słowa starej chińskiej maksymy: "Jeden zimny dzień nie wystarczy, by rzeka zamarzła na trzy stopy w głąb". Jak na razie, chińsko-albańskie różnice ograniczają się do aspektu ideologicznego i stanowią niewielką przeszkodę w stosunkach między państwami i między partiami. Dlatego mamy nadzieję, że towarzysze potrafią patrzeć dalej. Jest rzeczą niewskazaną, by mówić publicznie o tym, co tu zostało powiedziane. Nie chciałbym, abyście ujawnili to, aby się popisywać własną mądrością. Nic dobrego z tego nie wyniknie. Nie powinno się traktować inaczej niż dotychczas albańskich studentów w Chinach, podobną postawę należy zachować wobec personelu technicznego znajdującego się na przeszkoleniu u nas. Nie zmuszajcie ich do studiowania dzieł przewodniczącego Mao, jeśli mają polecenie, by tego nie robić. Idee Mao Tse-tunga są prawdą marksizmu-leninizmu, nie można zablokować im drogi, nawet jeśli się podejmuje kroki w tym kierunku. Nie wywieszajcie tacypao to nie pomoże w rozwiązaniu problemów, a jedynie zaostrzy kontrowersje.

Jugosławia

Wielu towarzyszy postawiło następujące pytania:

1/ Czy Jugosławia jest państwem rewizjonistycznym? Czy nie jest konieczne, aby walczyć z rewizjonizmem Jugosławii w świetle naszego stanowiska, że antyimperializm implikuje antyrewizjonizm?

2/ W przeszłości potępialiśmy Jugosławię⁶²; obecnie natomiast staramy się ją wciągnąć do frontu. jedności⁶³. Czy wynika to z tego, iż nasze zarzuty były błędne, czy że dokonaliśmy rewizji naszej linii? Czy nie jest to przejaw rewizjonizmu?

Od chwili gdy wysunęliśmy postulat walki z dwoma supermocarstwami walczącymi o hegemonię, nie wspominaliśmy więcej o Jugosławii pragnęliśmy upiec własną pieczeń przy dudnym ogniu, nazwali nas "małym mnichem besztającym starego mnicha za to, że ten ma łysinę". Sens tego określenia sugeruje, że staliśmy się już rewizjonistami, a do tego oskarżamy innych o rewizjonizm jesteśmy takim kotłem, co przygania garnkowi. W istocie niczym się wzajemnie nie różnimy między sobą. Taki pogląd zyskały dodatkowe motywacje w fakcie zapowiedzi wizyty Tito⁶⁴ w Chinach. Jesteśmy jednak szczególnie radzi, że absolutna większość towarzyszy nie tylko potrafi zrozumieć, ale i właściwie wcieliła w życie i propaguje rewolucyjną ideę dyplomatyczną, naczyną przez przewodniczącego Mao.

Przed wszystkim musimy stwierdzić, że Jugosławia jest państwem rewizjonistycznym. Komitet Centralny KPCh, któremu przewodniczyli wielki przywódca przewodniczący Mao i inni

⁶² Chiny odegrały czołową rolę w rozpętaniu kampanii antyjugosłowiańskiej po VII Zjeździe ZKJ. Zapoczątkował ją 5 V 1958 artykuł redakcyjny pt.: Należy do końca skrytykować współczesny rewizjonizm, który ukazał się na łamach centralnego organu KC KPCh - "Żenmin Żypao". Kampania ta trwała do początków września 1968 r. Wg obliczeń jugosłowiańskich, w tym okresie ukazało się w ChRL ponad 6 tys. publikacji atakujących SFRJ.

⁶³ Zmiana w stanowisku Chin wobec Jugosławii nastąpiła niemal natychmiast po wydarzeniach w CSRS w 1968 r. Chiny wstrzymały publiczne ataki na Belgrad i kierownictwo jugosłowiańskie. W 1969 r. podjęto kroki zmierzające do ożywienia zamrożonych stosunków handlowych: w 1970 r. po 12-letniej przerwie powrócili na placówki dyplomatyczne w Belgradzie i w Pekinie ambasadorzy.

⁶⁴ Prezydent Tito przebywał w ChRL 30 VIII - 8 IX 1977. Przeprowadził on w Pekinie rozmowy z przewodniczącym KC KPCh i premierem ChRL Hua Kuo-fengiem. Odwiedził Hangczou, Szanghaj i Urumcz. Przyjęcie zgotowane przywódcy Jugosławii w ChRL należało do najbardziej okazałych i uroczystych.

proletariacy rewolucjoniści starszej generacji, jak premier Czou, Kang Szeng⁶⁵ i Teng Siao-ping, opublikował dziewięć komentarzy⁶⁶ dotyczących otwartego listu KC KPZR z 30 marca 1963 r.⁶⁷. Trzeci z tych dziewięciu komentarzy, zatytułowany: Ozy Jugosławia jest krajem socjalistycznym⁶⁸; wnikliwie ukazuje, analizuje i demaskuje istotę jugosłowiańskiego rewizjonizmu: charakteru państwa, własności środków produkcji, polityki wewnętrznej i zagranicznej, stanowisko Tito wobec pokojowego przejścia⁶⁹, pokojowego współzawodnictwa, pokojowego współistnienia, a także jedności obozu socjalistycznego, ruchu narodowowyzwoleńczego, stosunek do kardynalnych założeń marksizmu-leninizmu, polityki wobec wsi jugosłowiańskiej, polityki

⁶⁵ Kang Szeng /1899-1975/, jeden z czołowych przywódców KPCh. Odpowiedzialny za sprawy bezpieczeństwa i wywiadu, należał do najbardziej zaufanych współpracowników Mao Tse-tunga. Organizator wielkich czystek partyjnych, m.in. czangfeng jun tung /ruch naprawy stylu pracy/ w Jenanie w latach 1942-1975 i rewolucji kulturalnej 1966-1969 /w tym czasie pełnił funkcję doradcy Grupy ds. Rewolucji Kulturalnej przy KC KPCh/. Od X Zjazdu KPCh - wiceprzewodniczący KC KPCh.

⁶⁶ Chodzi o serię 9 obszernych artykułów redakcyjnych "Żenmin Żypao" i "Hung-ci" opublikowanych w okresie od 6 IX 1963 do 14 VII 1964, a stanowiących odpowiedź na List otwarty KC KPZR z 14 VII 1963. W czasie rewolucji kulturalnej ujawniono, iż ich głównym autorem był Mao Tse-tung.

⁶⁷ Pomyłka, gdyż List otwarty KC KPZR został opublikowany 14 VII 1963; natomiast list KC KPZR z 30 IX 1963 był skierowany do KC KPCh - jako jeden z serii listów wymienionych pomiędzy kierownictwami obu partii w tych latach.

⁶⁸ Artykuł ten ukazał się 26 IX 1963 na łamach "Żenmin Żypao" i "Hung ci" jako trzeci z kolei z serii dziewięciu komentarzy.

⁶⁹ Chodzi o możliwość pokojowego przejścia do socjalizmu.

państwowej oraz obowiązującego systemu itd. Nie wypieramy się dzisiaj, bynajmniej, sformułowanych wtedy poglądów, ich teoretycznej podbudowy ani przytoczonych na potwierdzenie ich słuszności faktów. Oczywiście, Jugosławia była i nadal pozostaje państwem rewizjonistycznym. Możecie powiedzieć, że Tito jest bossem rewizjonizmu "starej daty". Kto wywiesił gazetkę wielkich znaków, w której stwierdził, że przyjęcie Tito to nie innego jak powitanie linii Liu Szao-ci "potrójnego pokoju i jednej kapitulacji"⁷⁰. Wszystko, co mogliśmy w tej sprawie zrobić, to zdjąć te tacypao, wykorzystując je w naszej pracy ideologicznej i wychowawczej; nie wchodziło natomiast w grę określenie jej autora jako kontrrewolucjonisty. Nie jesteśmy "bandą czworga", nie możemy potępić autorów tacypao jako kontrrewolucjonistów, ponieważ ich określenie Tito jako rewizjonisty jest słuszne. Jakże moglibyśmy aresztować tych, którzy mówią prawdę? Nadal jednak pragniemy oświadczyć towarzyszom, że publiczne określanie Tity jako rewizjonisty nie jest rzeczą słuszną. Wręcz przeciwnie, wyrządza nam szkody, pozbawia nas jeszcze jednego sojusznika, osłabiając tym samym siły walczące przeciwko dwom hegemonom.

Towarzysze. Czy zgadniecie, kto zaproponował zaproszenie Tity do złożenia wizyty w Chinach? /słuchacz z sali: Sam Tito chciał, byśmy go zaprosili/. Zrozumiałe, iż bez jego życzenia odwiedzenia Chin nawet wysłanie mu zaproszenia nie skłoniłoby go do złożenia tej wizyty. Z pewnością nie przyjechałby do Chin w takiej sytuacji, nawet jeśli byśmy wysłali mu zaproszenie. Odrzucenie przezeń naszego zaproszenia przysporzyłoby nam wstydu. Chodzi mi o to: który z naszych przywódców partyjnych i państwowych, waszym zdaniem, pierwszy zaproponował, aby Tito odwiedził Chiny? /głos z sali: wiceprzewodniczący Teng/⁷¹.
A dlaczego miał to być wiceprzewodniczący Teng? Odpowiedzcie

⁷⁰ Teoria "potrójnego pokoju i jednej kapitulacji": "pokojowe przejście do socjalizmu, pokojowe współzawodnictwo z systemem kapitalistycznym, pokojowe współistnienie" oraz "kapitulacja wobec imperializmu".

⁷¹ Wiceprzewodniczący KC KPCh Teng Siao-ping, który na III plenum KC KPCh X kadencji /VII 1977/ został zrehabilitowany i któremu przywrócono wszystkie stanowiska zajmowane do chwili usunięcia 7 IV 1976.

/Ponieważ, ponieważ... jest on wiceprzewodniczącym/. Obawiam się, że nie to mieliście na myśli. Powiedzcie nam wszystkim, czy o to wam właśnie chodzi? /Inny słuchacz: przewodniczący Hua. Jeszcze inny słuchacz: przewodniczący Mao/. Tak. Przewodniczący Mao radził nam: "Powinniśmy również zaprosić Titę do złożenia wizyty w Chinach. W antysowietyzmie jest on doświadczony. Moglibyśmy się co nieco od niego nauczyć". Oto jak wielki był przewodniczący Mao. Był nie tylko dalekowzroczny, ale i wielkoduszny, pomimo faktu, że Tito wielokrotnie go przeklinał /obraził/. W czasie wojny koreańskiej Tito nie tylko odmówił udzielenia poparcia narodom Chin i Korei w ich walce przeciw imperializmowi amerykańskiemu, ale przyłączył się do amerykańskiego imperializmu wymyślającego nam za ingerencję w wewnętrzne sprawy Korei. Co gorsza, gdy my prowadziliśmy kampanię przeciw NATO i SEATO, on podpisał "Porozumienie o wzajemnej obronie i pomocy" ze Stanami Zjednoczonymi; doprowadzając tym Stalina do furii, a nas do bólu żołądka. Jednakże Tito jest nieco lepszy niż Stany Zjednoczone czy rewizjonizm radziecki, ponieważ nie prowadzi polityki "dwójga Chin" — nie intryguje i nie spiskuje za kulisami, jest nawet lepszy od "bandy czworga", chociażby pod tym względem, że przynajmniej nie knuje spisków.

Obednie mając jedynie dwie pięści, musimy walczyć z radzieckim rewizjonizmem, z jego wasalami z Europy Wschodniej, a także ze Stanami Zjednoczonymi i państwami zachodnimi, a nawet z dynastią "Małego Czanga"⁷². Waszym zdaniem powinniśmy do tego włączyć Jugosławię, a kogo jeszcze? /Audytorium: może Wietnam, Koreę?/. Czy także Japonię, Indie, Birmę, Tajlandię? /Audytorium: Tak/. Cały świat to wrogowie, zostajemy bez przyjaciół, wszyscy inni są nierewolucyjni, nikt oprócz nas nie realizuje lewicowej linii. Co to za poglądy? /Audytorium: Ultralewicowa ideologia "bandy czworga"/. Macie rację. Jestem przekonany, że to, co towarzysze mówili przed chwilą, było żartem. Jeśliby świat się dowiedział, że chiński minister spraw zagranicznych na konferencji określił wszystkie państwa świata

⁷² "Mały Czang" — Chiang Cing-kuo, syn Czang Kaj-szeka, obecny "prezydent Republiki Chińskiej" na Tajwanie.

jako wrogów, wywołałoby to efekt bombardowania. Zbombardowalibyśmy naszych przyjaciół. Dlatego mówimy: ogromna większość państw i narodów świata to nasi przyjaciele. Premier powiedział: "Mamy przyjaciół na całym świecie".

Najważniejszym naszym zadaniem w chwili obecnej jest zjednoczenie wszystkich uciskanych ludów, zniewolonych narodów, wszystkich miłujących pokój i postęp państw i narodów, w celu stworzenia jak najszerzego międzynarodowego jednolitego frontu, i skierowanie wzbierającej fali rewolucyjnej walki przeciw dwóm hegemonom, a szczególnie przeciw radzieckiemu rewizjonistycznemu socjal-imperializmowi. Każde państwo będące w opozycji wobec dwóch hegemonistycznych supermocarstw i popierając dążenia do niezawisłości narodowej, do wyzwolenia narodowego i ludowej rewolucji, bez względu na to, jaki jest jego system społeczny i polityczny i bez względu na to, czy w przeszłości utrzymywało czy też nie przyjacielskie stosunki z nami, może stanąć wraz z nami w jednolitym froncie. Związek Komunistów Jugosławii jest fundamentalnym przeciwieństwem naszej partii⁷³. Co jednak nie przeszkadza, aby Jugosławia i jej naród mogły pozostawać w dobrych stosunkach z naszym krajem i naszym narodem. Należy różnić takie pojęcia, jak: państwo, partia polityczna i lud. Nasza partia zerwała z KPZR, a zatem nasza partia może nie przyjąć wysłanych przez KPZR depesz pod naszym adresem⁷⁴. Nie powinniśmy jednak pozwolić na to, by pogorszenie stosunków między partiami wpływało negatywnie na

⁷³ W trakcie rozmów Tito - Hua Kuo-feng podczas wizyty prezydenta SFRJ w Pekinie podjęto wstępną decyzję o wznowieniu kontaktów pomiędzy KPCh a ZKJ. Nie ogłoszono jej jednak publicznie. Na przełomie marca i kwietnia 1978 r. przebywała w Jugosławii z trzydniową wizytą 13-osobowa delegacja KC KPCh, na czele której stał zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC KPCh - Li I-meng.

⁷⁴ Aluzja do decyzji władz chińskich odesłania depesz KC KPZR: kondolencyjnej w związku ze śmiercią Mao Tse-tunga oraz gratulacyjnej, przesłanej na ręce Hua Kuo-fenga w związku z powołaniem go na stanowisko przewodniczącego KC KPCh. Podobnie nie przyjęto depesz z innych partii krajów socjalistycznych /z wyjątkiem Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Albańskiej Partii Pracy, Komunistycznej Partii Wietnamu, Laotańskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej oraz Partii Pracy Korei/, Odrzucono także depesze Francuskiej Partii Komunistycznej i WPK.

stosunki między państwami. Przewodniczący Mao wskazywał: "Narody Związku Radzieckiego i Chin mają za sobą długą historię przyjacielskich stosunków. Socjal-imperialiści dokonali agresji na nasze granice, wywołali konflikt o Wyspę Czenpao⁷⁵, próbując spowodować rozciągnięcie złych stosunków międzypartyjnych na stosunki między obu państwami. To jest właśnie prawdziwe oblicze nowego caratu".

Oczywiście istnieje możliwość, że Związek Komunistów Jugosławii wróci na łono marksizmu-leninizmu? Obecnie jest to niemożliwe, lecz w przyszłości - w określonych warunkach, sytuacji, przez dokonanie wewnętrznej rewolucji - nie można tego całkowicie wykluczyć. Kwantesencją marksizmu-leninizmu jest analizowanie konkretnych problemów w konkretnej sytuacji. Marksisci-leninowcy zawsze są świadomi tego, że rzeczy stale się zmieniają i że jest to proces, który się nigdy nie zatrzyma w miejscu. Być może ja i wielu z was, spośród młodszej generacji będzie świadkiem tego dnia, w którym Jugosławia powróci do marksizmu-leninizmu. Nie żyjemy złudzeń i nie wierzymy w cuda, ale też nie zaniechamy naszych wysiłków, aby przybliżyć tę możliwość.

A co będzie, jeśli Tito podniesie problem stosunków międzypartyjnych w czasie swej wizyty w Chinach? Nie obawiamy się tego. Szczerze przedstawiamy nasze poglądy. Na płaszczyźnie stopniowego zbliżenia wzajemnych poglądów na temat walki ze wspólnym wrogiem będziemy pod względem taktycznym dokonywać pewnych ustępstw, biorąc pod uwagę historyczne zadanie obecnego etapu. Uczynimy tak, po to, by osiągnąć cel, którym jest określony stopień jedności oparty na określonych zasadach; wymagać to będzie faktycznej elastyczności w dążeniu do "osiągnięcia jedności w sprawach głównych przy utrzymaniu różnic w kwestiach drobnych". Nie ma to nic wspólnego z obłudą, politycznymi transakcjami, przetargami o ocenę; jest to środek do osiągnięcia celu, do którego dążymy.

Prezydent Tito odniósł sukcesy w trzech sprawach: 1/ w walce z faszyzmem o wyzwolenie narodowe i wolność kraju; 2/ w sprzeciwie wobec obcej ingerencji i w prowadzeniu niezależ-

⁷⁵ Chodzi o krwawą prowokację zorganizowaną przez władze chińskie na wyspie Damanski /Czenpao/ na Ussuri w początkach marca 1969 r.

nej i samodzielnej polityki; 3/ w popieraniu Trzeciego Świata w sprzyjaniu jedności krajów rozwijających się, popieraniu ruchów narodowo-demokratycznych w kilku ostatnich latach, w popieraniu sprawy wejścia Chin do ONZ oraz sprzeciwie wobec absurdałnych teorii istnienia "dwójga Chin" lub "jednych Chin" i "jednego Tajwanu". Oczywiście ma też i zasługi w innych dziedzinach. Czy więc powinniśmy dążyć do zjednania takiej osobistości, jaką jest on? Co o tym myślicie? /Milożenie audytorium/. Wasze milożenie wskazuje na to, że macie nadal pewne jeszcze zahamowania w tej kwestii, ale to nie powód do niepokoju. Stopniowo zaczniecie rozumieć tę kwestię studiując teorię przewodniczącego Mao dotyczącą "trzech światów". Jeśli nie rozumiecie od razu, stopniowo, krok za krokiem, przyswoicie ją sobie. Nie wolno nam jednak podejmować żadnych działań, które byłyby niekorzystne dla rozwoju przyjaznych stosunków między obu państwami i między narodami Chin i Jugosławii. Oczekuję od was, abyście wzięli udział w serdecznym i uroczystym powitaniu gościa.

Tyle na temat Jugosławii.

Bliski Wschód

Ostatnio na Bliskim Wschodzie nie toczyła się wojna na wielką skalę, praktycznie jednak niemal codziennie donoszono o sporadycznych walkach. W Libanie prawicowi chrześcijanie i lewicowi muzułmanie prowadzą między sobą wojnę domową. Rozłam między Egiptem i Libią ostatnio przybrał na sile. Donoszono o sporadycznych starciach, jednakże istnieje małe prawdopodobieństwo, aby kraje te rozpoczęły między sobą wojnę na większą skalę. Istnieją sprzeczności między Irakiem i Kuwejtem oraz między Irakiem i Iranem. Toczy się teraz walki między Somalią i Etiopią w "rogu Afryki"... Poprzednio wszystkie te kraje bliskowschodnie i afrykańskie udzielały poparcia rewolucyjnej walce Palestyńczyków. Stworzono wspólny fundusz finansowy, skierowano środki ludzkie, aby wspólnie stawiać opór i przeciwstawić się Izraelowi. Gdy doszło do tymczasowego zawieszenia broni z Izraelem po czwartej wojnie bliskowschodniej⁷⁶ i ustały

⁷⁶ Czwarta wojna izraelsko-arabska miała miejsce w okresie 6 - 22 X 1973.

walki, zwróciły się wzajemnie przeciw sobie. Na przykład, gdy wybuchła w Libanie wojna domowa i dwie frakcje walczyły z sobą, Palestyńczycy wprowadzili tam siły, których używali do walki z oddziałami izraelskimi. W wyniku tego chrześcijanie; stosunkowo bliscy Izraelowi, poculi się zagrożeni. W tym momencie Izrael - niechętnie trzymający się z dala od libańskiej wojny domowej - uznał, że jego godzina ingerencji w przebieg konfliktów wybiła, gdyż nie mógł pozwolić na umocnienie sił palestyńskich. Gdyby oddziały izraelskie bezpośrednio wkroczyły do Libanu, piąta wojna bliskowschodnia, wybuchłaby nieuchronnie, a ten złożony problem nie osiągnąłby obecnego stadium, w którym każdy krok prowadzi do jego jeszcze większego zaognienia. Nikt nie mógł przewidzieć, że w czasie gdy Izrael wahał się, czy wkroczyć bezpośrednio do akcji, nieoczekiwany intruz, którym nie był chiński Czeng Jao-cin z dynastii Suej na palisadzie Wahang, ale arabski Czeng Jao-cin, w danym wypadku - Syria, która ubiegła Izrael i zaskoczyła go otwierając ogień do oddziałów OWP. W imię utrzymania pokoju i zachowania ładu w Libanie Syria zdusiła opór muzułmanów. Ma ona swe własne uzasadnienie niezbędności poczynionych kroków. Nawet my nie spodziewaliśmy się tego, że Syria skieruje ostrze swej włości przeciwko Arabom i OWP; było to pełne zaskoczenie. Mimo iż walki w Libanie ustały, stacjonują tam arabskie siły pokojowe, istota problemu nadal jest nierozwiązana. Jeśli nie podejmiemy do kwestii bliskowschodniej tak, by sięgnąć do jej korzeni, to konflikt ten będzie nadal istniał nawet po dziesięcioleciach i stuleciach walk. W czym tkwi rzeczywista istota problemu bliskowschodniego? Pragnąc odpowiedzieć na to pytanie sięgnę nieco do historii.

Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję dotyczącą podziału Palestyny w listopadzie 1947 r. Zgodnie z tą rezolucją w Palestynie miały być stworzone dwa niezależne państwa - palestyńskie i żydowskie. Stworzono państwo Izrael, Arabowie jednak mieszkający w Palestynie, znani dziś jako Palestyńczycy nie byli w stanie stworzyć swego państwa. W 1948 r. Izrael sprowokował wojnę, znaną jako pierwsza wojna bliskowschodnia⁷⁷

⁷⁷ Pierwsza wojna izraelsko-arabska miała miejsce od połowy maja 1948 r. do lipca 1949 r. W jej wyniku Izrael rozszerzył swe terytorium o 6700 km², które na podstawie decyzji ONZ z 29 XI 1947 zostało przyznane Arabom.

i rozpoczął okupację rozległego obszaru terytorium należącego do Arabów. Podczas wojny sześciodniowej w 1967 r.⁷⁸ Izrael zajął i okupował tereny jordańskie leżące na zachodnim brzegu rzeki Jordan i rozciągnął swe terytorium aż na Półwysep Synajski na wschód od Kanału Sueskiego, który później zwrócono Egiptowi. Obecnie Izrael kontroluje w rzeczywistości liczące 25 000 kilometrów kwadratowych terytorium. Innymi słowy, Izrael włada dziś całym tym obszarem, który był przeznaczony do podziału pod dwa projektowane państwa i tym samym stworzył sytuację, że Palestyńczycy są bezdomni. Czy wyjściowy projekt podziału Palestyny był słuszny? Ponieważ mamy do czynienia z realnie istniejącym zjawiskiem, wydaje się, że należy odsunąć na bok historyczne spory na ten temat i zająć się w pierwszym rzędzie rozwiązaniem praktycznych, de facto istniejących problemów. Nie oznacza to bynajmniej, iż nie powinniśmy badać historii.

Problem palestyński na Bliskim Wschodzie od 1947 r. do chwili obecnej zrodził sytuację, w której występuje agresor i bezdomna ofiara agresji. Wszystko to jest dziełem imperializmu.

Były cztery wojny izraelsko-arabskie oraz nie dziesiątki czy setki, ale tysiące bitew stoczonych przez partyzantów palestyńskich na Bliskim Wschodzie. Towarzysze, możecie postawić pytanie: wojny bliskowschodnie — jak wszystkie inne wojny — dla jednej ze stron są sprawiedliwe, dla drugiej niesprawiedliwe. Jeśli oczywista racja leży po stronie ludu arabskiego, to dlaczego raz za razem ponosi on porażki z rąk niesprawiedliwego agresora?

Twierdzimy, że w ostatecznym rachunku — słuszna sprawa zwycięża nad niesprawiedliwością. Nie oznacza to, iż zdecyduje się to w wyniku jednej lub dwu bitew. W tej kwestii należy patrzeć długofalowo. Dokonując inwazji i wkraczając do Pragi, radzieckie oddziały opanowały Czechosłowację. Czesi nie byli w stanie stawić oporu. Patrząc jednak na tę kwestię w dłuższej perspektywie czasowej, można z pewnością stwierdzić, iż socjal-imperializm, o ile nadal będzie igrał z ogniem, z pewnością

⁷⁸ "Wojna sześciodniowa" — druga wojna izraelsko-arabska — trwała 5 — 11 VI 1967.

poparzy sobie łapy i zbierze plon, który sam zasiał. Istnieje wiele przyczyn porażek państw arabskich, najważniejsze z nich to rozbitcie na wiele ugrupowań, niemożność zjednoczenia się, aby wspólnie przeciwstawić się wrogowi; dalej, diabelskie intrygi Związku Radzieckiego i USA — rozgrywających partię "walki i rozejmu na przemian" oraz ich intrygi mające na celu posianie niezgody wśród państw arabskich i rozbitcie ich jedności.

Jedność jest sprawą bardzo ważną. Pozwólcie mi zilustrować to przykładem. Swego czasu przywódca arabski odwiedził Chiny i błagał Chiny o dostarczenie pomocy wojskowej. Stwierdził: Izrael ma swą własną broń, podczas gdy my mamy broń radziecką. Jednakże Związek Radziecki albo dawał nam przestarzałą broń z demobilu, albo żądał, byśmy płacili wygórowane ceny i pozostawiali pod jego kontrolą. Stwierdził, że jedynie Chiny są prawdziwym przyjacielem ludu arabskiego i udzielają mu bezinteresownej pomocy. Przewodniczący Mao spytał wtedy: "Czy prosisz o naszą broń, by walczyć z Izraelczykami?" Odrzekł, że tak. Przewodniczący Mao rzekł: "Sami dysponujecie swą własną najlepszą bronią. Nie używacie jej jednak. Po co więc prosicie nas o broń?" W pierwszym momencie przywódca nie pojął tych słów; przewodniczący Mao objaśnił mu je następnie: "Wasza broń jest lepsza od naszej. Jeśli potraficie jej użyć, to wszyscy dostawcy broni do Izraela, w tym także Stany Zjednoczone, poddadzą się wam bez walki". Przywódca był jeszcze bardziej zmieszany i zaskoczony. Przewodniczący Mao w końcu wyjaśnił tajemnicę mówiąc: "Broń, której nie da się wyczerpać, leży pod waszą ziemią. Jeśli obejmiecie embargiem tę czarną materię, Stany Zjednoczone znikną". Gdy ów przywódca przekazał po powrocie radę przewodniczącego Mao państwom arabskim, kraje arabskie eksportujące ropę naftową zaczęły zdawać sobie sprawę ze słuszności tych słów i zjednoczyły się. Użyły ropy naftowej jako broni w walce z imperializmem i spowodowały, że jego gospodarka znalazła się w stanie chaosu. Nawet Japonia, która zamierzała zbić ogromną fortunę na wojnie bliskowschodniej, tak jak zrobiła to w przypadku wojny wietnamskiej, musiała powściągnąć swoje apetyty i natychmiast rozpocząć przyjazny dialog z krajami arabskimi. Arabowie odnieśli najpiękniejsze walkowite zwycięstwo w tej bitwie, w której orężem była ropa naftowa i po dziś dzień wywołuje ono bóże głowy u Stanów

Zjednoczonych, które jeszcze nie mogą ochłonąć.

Dlaczego ponad 100 milionów Arabów nie było w stanie zawrzeć swych szeregów mając jeden wspólny cel walki? Co się tyczy religii, wszyscy oni wyznają wiarę mahometańską, którą często określamy jako islam. W Pekinie też mamy kilku muzulmanów. Ponadto wszyscy oni są narodowości arabskiej. Czy byliście kiedykolwiek na pustyni Gobi? Domyślam się, że niektórzy z was byli. Jest to ogromna pustynia. Pustynia na ziemiach arabskich są jeszcze większe od Gobi. To wielkie pustynie, ale obecnie są tam także nowoczesne miasta, wieżowce, autostrady, po których płyną strumienie samochodów — nie tylko piasek i piasek. Nadal możemy spotkać tam arabskich kupców podróżujących konno lub na wielbłądach, ale w walce Arabowie używają już samolotów, artylerii, czołgów, pocisków sterowanych. Ponieważ mieszkają na takiej pustyni, panuje powszechna opinia, że są oni ludem wojowniczym i odważnym oraz dobrymi żołnierzami. Wszyscy oglądaliście obrazy przedstawiające wojowników arabskich, galopujących po polu bitwy na silnych koniach, odzianych w turbany i długie szaty z krzywymi szablami w ręku. Jaką wzbudzają oni grozę. W istocie jednak, nie będąc w stanie zjednoczyć się, zostali pokonani przez Izraelczyków. W czasie wojny sześciodniowej zaledwie w ciągu kilku dni zostali całkowicie rozgromieni, a armia egipska o włos uniknęła totalnej likwidacji w Suezie. Dlaczego? Po prostu dlatego, że kraje arabskie, w odróżnieniu od Chin, nie sformowały szeregów proletariackich, których trzon stanowi przemysłowa klasa robotnicza, nie mają jej awangardowej organizacji — partii komunistycznej — która zdolna by była poprowadzić proletariat i szerokie masy ludowe do gwałtownego szturmu na nieprzyjaciela, partia uzbrojona w skuteczną marksistowsko-leninowską busolę. Kraje arabskie są nader zasobne w surowce. Pod względem produkcji ropy naftowej zajmują pierwsze miejsce w świecie wydobywając 53 procent światowej produkcji. Na Bliskim Wschodzie Arabowie dorobili się setek miliardów petrodolarów. Skutkiem tego, że w świecie arabskim nie ma państwa dyktatury proletariatu, większość Arabów nie korzysta ze społecznych bogactw, jakie tam zgromadzono i żyje na skraju nędzy i głodu, podczas gdy mniejszość, jaką stanowią rodziny królewskie, arystokracja i wódzowie plemienni, trwoni bogactwo ludu. W świecie tym są

ludzie, którzy wydają 5-6 milionów dolarów dziennie, podczas gdy inni żebrzą na ulicy o nędzne datki. Jak przy takiej nierówności społecznej, niesprawiedliwym podziale bogactwa i przy takiej przepaści, jaka istnieje między bogatymi i biednymi, lud może przejawiać zapał do walki z wrogiem? Możemy jedynie stwierdzić, że kraje Bliskiego Wschodu są postępowe i rewolucyjne w aspekcie ich walki przeciw agresji izraelskiej, przeciw działalności dwóch supermocarstw: ZSRR i USA, zabiegających o swe interesy na Bliskim Wschodzie i ingerujących w sprawy wewnętrzne krajów arabskich; są jednak zacofane i reakcyjne, jeśli wziąć pod uwagę ich systemy polityczne. Sytuacja ta ulegnie poprawie po powstaniu tam partii komunistycznych. Jest sprawą naturalną, że będziemy popierać rewolucje, które będą tam miały miejsce. Sporo powiedzieliśmy już dzisiaj o Bliskim Wschodzie, rozważmy teraz problem rozwiązania istniejącego tam obecnego kryzysu.

Czy można oczekiwać, że problem ten może być rozwiązany w oparciu o ONZ? Nie. ONZ otworzyła wiele aptek, które okazały się pozbawione leków, stosowała w odniesieniu do wielu problemów jedynie środki łagodzące, a wiele recept przez nią wydanych okazywało się bez wartości. Co gorsza, często dostarczała lekarstw już po śmierci denata. Przykładem tego jest sytuacja, w której ONZ uchwaliła rezolucję o agresji Indii na Pakistan, gdy Wschodni Pakistan był już w rękach Indii⁷⁸. Rezolucja ta okazała się pustosłowiem. Mimo że ONZ stopniowo zrzuca kontrolę wielkich mocarstw, nie jest jeszcze w stanie rzetelnie rozwiązać wielu problemów międzynarodowych. Z tego powodu twierdzimy, że problemy danego państwa muszą być rozwiązane samodzielnie przez naród danego kraju. W tym świetle — problemy Bliskiego Wschodu muszą zostać rozwiązane przez ludy Bliskiego Wschodu. Jeśliby supermocarstwa wstrzymały się od ingerencji, pozwalając narodom Bliskiego Wschodu na znalezienie rozwiązań, na rezultaty nie długo trzeba by było czekać. Co do nas, możemy i powinniśmy formułować nasze poglądy i dawać wyraz naszemu stanowisku w wielu kwestiach, nie możemy

⁷⁸ Chodzi o rezolucję Zgromadzenia Ogólnego NZ z 7 i 21 XII 1971.

jednak zmusić innych, by je akceptowali. W wielu kwestiach mogliśmy jedynie usiłować skierowywać rozwój wydarzeń we właściwym kierunku. Przed głosowaniem w sprawie rezolucji dotyczącej czwartej wojny arabsko-izraelskiej, żądającej, by obie strony zgodziły się na natychmiastowe zawieszenie broni⁷⁹, stwierdziłem na forum Rady Bezpieczeństwa: Ponieważ obydwie narody akceptowały to, nie mamy wyboru. Co najwyżej możemy zrobić to, a nie użyć naszego prawa weta. Nie użyliśmy go, nie wzięliśmy udziału w głosowaniu, nie głosowaliśmy ani za, ani przeciw. Po prostu wstrzymaliśmy się od głosu, Dlaczego? Dobrze wiadomo, że niepokój i brak stabilizacji na Bliskim Wschodzie, tłący się tam latami konflikt wojenny są konsekwencją machinacji dwóch supermocarstw - Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego - zainteresowanych w stanie "ani wojny, ni pokoju", nie zaś wynikiem tego, że Arabowie ostrzą swe noże i są chętni do naciskania spustu, lub po prostu dlatego, że nie mają nic /lepszego do roboty niż bawić się w wojnę. Jeśli nie weźmie się do rozwiązywania tego problemu od podstaw, nie sięgniemy do jego korzeni, zajmując się drugorzędnymi sprawami, stary stan "ni wojny, ni pokoju" utrzyma się.

Bliski Wschód jest obecnie nie tylko regionem, w którym dwa supermocarstwa - Stany Zjednoczone i Związek Radziecki - walczą z sobą o ropę naftową i kontrolę strategiczną, ale stanowi on dla nich wielki rynek sprzedaży broni. Jest równocześnie miejscem ich współdziałania i rywalizacji, w którym publicznie ściskają sobie dłonie, a za kulisami kopią się wzajemnie po nogach, przyciągają się i zwalczają, zawierają polityczne transakcje. Przekształciły one Bliski Wschód w bagno pełne cuchnących wyziewów.

Jeśli problem bliskowschodni ma być ostatecznie i konsekwentnie rozwiązany, muszą być podjęte następujące kroki:

- Izrael musi opuścić wszystkie okupowane przez siebie terytoria arabskie;

- prawa narodowe ludu palestyńskiego muszą zostać zagwarantowane łącznie z prawem utworzenia państwa palestyńskiego.

⁷⁹ Chodzi o głosowanie w Radzie Bezpieczeństwa ONZ 22 i 23 X 1973 nad rezolucją 338 w sprawie natychmiastowego przerwania ognia.

Jeśli te dwa cele mają zostać osiągnięte, to przede wszystkim Związek Radziecki i Stany Zjednoczone muszą zabrać swe czarne łapska z Bliskiego Wschodu; gdy to nastąpi, wszystkie zainteresowane państwa zasiądą do negocjacji przy stole rokowań, aby rozwiązać te problemy.

Ostatnio Stany Zjednoczone wysłały Vance'a w podróż po krajach arabskich na Bliskim Wschodzie i do Izraela, lecz skończyło się na niczym. Mogłoby się wydawać, że Ameryka podjęła wielkie starania i wysiłki, lecz w istocie były to tylko pozory. Jakże mogłyby Stany Zjednoczone skłonić państwa arabskie do ustępstw, skoro Waszyngton nie wywarł uprzednio nacisku na Izrael, by ten wycofał się z okupowanych terenów arabskich? Na ironię zakrawa fakt, że gdy Vance krążył między państwami bliskowschodnimi w swej misji dyplomatycznej, Izrael ogłosił, że utworzy osiedla na okupowanych terenach. Z jednej strony Stany Zjednoczone hałaśliwie reklamują bliskowschodnie rozmowy pokojowe, z drugiej zaś dostarczyły Izraelowi znacznej pomocy wojskowej, nalegając na wszystkie zainteresowane strony, aby wzięły udział w rozmowach pokojowych; Waszyngton odmawia uznania prawa Palestyńczyków - zasadniczej strony w konflikcie - do pełnoprawnego udziału w konferencji. Istota zagadnienia zasadza się na tym, że Izraelczycy okupują cudze terytorium, pozbawiając tym samym Palestyńczyków dachu nad głową i stwarzając problem uchodźców. Izrael bez wątpienia stanowi stronę w tym sporze. Lecz jak rozstrzygnąć problemy w rozmowach pokojowych, jeśli druga strona jest wyłączona z obrad konferencji? Czyż to nie jest wręcz dziecinnie zabawne?

Nie popieramy jednostronnej, ultralewackiej idei głoszącej, że Izrael powinien zostać zlikwidowany. Naród żydowski w Izraelu jest jednym z licznych narodów świata, ma on prawo do bytu narodowego. Nie pragniemy, aby tragedia bezbronnych Palestyńczyków była przeżywana przez Żydów.

Przedstawiliśmy Jaserowi Arafatowi następujące dwa punkty:

1/ popieramy bez żadnych zastrzeżeń rewolucyjną walkę narodu palestyńskiego;

2/ mamy nadzieję osiągnięcia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie, gdzie Palestyńczycy będą mieli swe własne niezależne państwo, a naród żydowski będzie korzystał w pełni ze swych praw narodowych.

Dlaczego zatem obecnie nie uznajemy Izraela?

Uważamy Izrael za agresora. Do momentu wycofania się z okupowanych terytoriów arabskich łącznie z Jerozolimą pozostaje on nadal na ławie oskarżonych. Nie możemy zatem go uznać.

Nie możemy pozwolić sobie na mały zysk za wielką stratę, na utratę Trzeciego Świata z powodu uznania Izraela. Pociągnęłoby to za sobą wielkie zmiany w układzie sił rewolucji światowej.

Ostatnio rząd izraelski zaproponował, żeby państwa arabskie uznały jego istnienie i zagwarantowały bezpieczeństwo jego granic. Co się tyczy tej kwestii, ze swej strony uważamy że:

1/ przedwcześnie by mówić o tych sprawach, dopóki Izrael nie wyrzeknie się agresji;

2/ każdy kraj może polegać jedynie na swych własnych siłach, gdy w grę wchodzi ochrona jego terytorium. Można zadać retoryczne pytanie: któż jeszcze może we współczesnym świecie ochronić terytorium innego kraju przed agresją zewnętrzną, sam nie narażając się na agresję ze strony innego agresora. Dopóki istnieje imperializm, dopóty będą istniały wojny, tak będzie, dopóki nie powstanie społeczeństwo komunistyczne. Nie bardzo rozumiemy, na jakie korzyści liczy Izrael żądając dla siebie takich gwarancji. Niemalże państw otrzymał solenne zobowiązania i gwarancje ze strony wielkich mocarstw. Czy kraje te są dzięki temu bezpieczne? Niekoniecznie. Przede wszystkim zależy to od nich samych.

Sądząc z powierzchownych obserwacji sytuacja na Bliskim Wschodzie w ostatnim okresie jest nadal niestabilna. Nie jest to jednak obszar, na którym mogłaby wybuchnąć wojna światowa. Radziecka Rosja próbowała igrać z ogniem na Bliskim Wschodzie w celu wywołania tam niepokojów. Oprócz zabiegów o ten obszar strategiczny i ropę naftową ma w tym inny wyraźny cel, którym jest wprowadzenie w błąd i odwrócenie uwagi opinii publicznej. W istocie rzeczywistym celem strategicznym Związku Radzieckiego jest Europa, a nie Afryka. Kolejna wojna światowa może w każdej chwili wybuchnąć przede wszystkim w Europie.

Problem wojny światowej

Od zakończenia drugiej wojny światowej świat przeszedł przez trzy ważne okresy historyczne. Na początku Stany Zjednoczone z całym swym ogromnym bogactwem, które przyniosła im woj-

na, zaczęły dążyć do zastąpienia imperialistów starej daty, takich jak Wielka Brytania i Francja, usiłując uzyskać dla siebie hegemonię w świecie. Ameryka z bronią nuklearną w jednej dłoni zaczęła szantażować świat bombą atomową, w drugiej trzymała dolary, starając się zamienić w niewolników inne kraje. W tym okresie miało miejsce wydarzenie o epokowym znaczeniu: Chiny wyzwoliły się i naród chiński stanął na nogi i wyprostował się⁸⁰. W ślad za tym uzyskał niepodległość Wietnam, kierowany przez Ho Chi Minha⁸¹, przepędzając agresywne siły francuskie. Wielka jedność sił socjalistycznych, której centrum było zjednoczenie Chin i Związku Radzieckiego, podjęła wyzwanie agresywnych sił ze Stanami Zjednoczonymi na czele, stając się siłą motoryczną, która doprowadziła do wielkiej fali ruchu narodowowyzwoleńczego. W drugim okresie - w czasie wielkiego przypływu ruchu narodowowyzwoleńczego, ruchu demokratycznego i robotniczego w świecie kapitalistycznym - oportuniści w międzynarodowym ruchu komunistycznym zagarnęli władzę polityczną w państwie socjalistycznym. Nastąpiła degeneracja Związku Radzieckiego: z kraju socjalistycznego przerodził się on w państwo rewizjonistyczne, aby w końcu stoczyć się w bagno socjal-imperializmu. Świat wszedł w okres wielkich wstrząsów, wielkich podziałów i wielkich przemian. Mimo pojawienia się kliki renegatów sytuacja rewolucyjna rozwijała się stale. Świat wkroczył z etapu walki przeciw imperializmowi i kolonializmowi w nową erę jeszcze bardziej zdecydowanej i bojowej walki wszystkich rewolucyjnych ludów przeciwko imperializmowi i rewizjonizmowi. Najważniejszym znakiem probierczym tej nowej ery było powstanie Trzeciego Świata, który stał się głównym nurtem obecnej epoki. Trzeci okres, mówiąc precyzyjnie, jest kontynuacją etapu drugiego. Pozwólcie, iż dla lepszego zobrazowania swych myśli podzielę go na dwie części i omówię oddzielnie. Okres trzeci odnosi się do chwili obecnej, cechuje go zaostrzająca się walka o hegemonię między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. To ona właśnie jest źródłem kolejnej wojny światowej.

⁸⁰ Proklamowanie ChRL nastąpiło 1 X 1949.

⁸¹ Błąd, gdyż Demokratyczna Republika Wietnamu powstała 4 lata przed proklamowaniem ChRL - 2 IX 1945.

Świat zaznał już dwóch wojen światowych. Druga wojna światowa przewyższyła pierwszą zasięgiem i skalą, pociągnęła za sobą więcej ludzkich ofiar i większe zniszczenia, trwała także dłużej niż pierwsza wojna. Wybuch trzeciej wojny światowej doprowadzi do jeszcze większego zniszczenia i znacznie większych strat w ludziach niż w dwóch poprzednich.

Wojna nas nie przeraża, nie jesteśmy propagatorami jej okropieństw. Musimy jednak zdawać sobie dokładnie sprawę ze spustoszeń, jakie czyni. Podczas pierwszej wojny światowej samoloty były użyte po raz pierwszy jako broń. Samoloty te można porównać do maszyn typu An-2, które często widzimy w czasie rozpylania środków owadobójczych i nawozów sztucznych. Faktycznie nie były one tak dobre jak An-2. Bomby zrzucano z nich ręcznie. Możemy spytać towarzyszy, którzy uczestniczyli w wojnie wietnamskiej i przywieźli z niej jako zdobycz wojenną, jakie typy samolotów były w tym konflikcie używane. Było tam wiele różnych typów - Thunder Chief, Phantom, zdalnie kierowane rakiety, bojowe helikoptery - stosowano naloty dywanowe. Przystudiowaliśmy broń powietrzną zdobytą w wojnie wietnamskiej i połączyliśmy zalety myśliwców bombardujących amerykańskich i radzieckich przy usprawnianiu naszych samolotów bojowych oraz w opracowywaniu nowych typów zdolnych do walki zarówno na dużych, jak i na małych wysokościach. Ujawnię wam tajemnicę. W ubiegłym roku udało się nam już wyprodukować próbny egzemplarz nowej wersji myśliwców bombardujących, przystosowany do działań w każdych warunkach meteorologicznych, charakteryzujący się dużą szybkością, dalekim zasięgiem, łatwością w manewrowaniu i krótkim czasem osiągnięcia maksymalnego pułapu. Wprowadzone zostały one już do produkcji. Jeśli tylko cały lud w kraju zjednoczy się, nie będzie szczędził wysiłku, możemy odnieść pierwszy sukces jeszcze w tym roku; za trzy lata osiągniemy cel. Po latach wytężonej pracy nasze zdolności obronne równe będą najlepszym w świecie.

Ozyny postępy, nie stoją w miejscu i inni. Broń jest stale modernizowana, jej zdolność niszczenia, zabijania i ranienia rośnie stale. Mówiliśmy tylko o samolotach, nie mówiliśmy o broni nuklearnej. Już wiecie, że Stany Zjednoczone opracowały i podjęły produkcję bomby neutronowej. Pojawienie się bomby neutronowej, jest kolejnym, po wynalezieniu bomby wodorowej,

krokiem naprzód w rozwoju broni nuklearnej. Bomba neutronowa będzie zabijała ludzi nie niszcząc urządzeń przemysłowych. Nie zamierzamy mówić zbyt wiele o naszym stanowisku wobec wynalezienia tej nowej broni. Niemniej z energią gromadzimy dotyczące jej materiały i jeśli będzie to niezbędne, powołamy specjalny zespół, który podejmie badania tej kwestii. Jestem przekonany, że wkrótce i my będziemy posiadali tę broń. Posiadając broń nuklearną, musimy rozwiązać problem jej przenoszenia. Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Chiny opracowały systemy przenoszenia broni nuklearnej, czyli systemy pocisków kierowanych. Niemcy Zachodnie, Japonia i niektóre państwa rozwinięte posiadają warunki do produkcji broni jądrowej i środków jej przenoszenia. Oznacza to, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone nie są już monopolistami w dziedzinie nuklearnej. Możemy sobie wyobrazić, że straty w ludziach, jakie zostały spowodowane przez dwie amerykańskie bomby atomowe rzucone na Japonię, wydawać się będą mikroskopijne w porównaniu ze spustoszeniem, jakie mogą spowodować dzisiejsze bomby wodorowe. Pociski kierowane zajęły już miejsce samolotów jako środki przenoszenia. Poprzednio były tylko dwie bomby atomowe, obecnie jest ich na całym świecie tysiące, a nawet dziesiątki tysięcy. Jeśli zostaną użyte, spowodują niewyobrażalne zniszczenia i straty w ludziach. Co da nam strach w tej sytuacji. Nie nie wskazuje na to, że imperialiści i socjal-imperialiści zrezygnują z wojny po prostu dlatego, że ktoś się jej boi. Przeciwnie, im bardziej boisz się wojny, tym częściej ci nią grożą. Dopóki istnieje imperializm, dopóty jest on źródłem wojny. Prawdziwszego stwierdzenia nie ma. Ale tylko nie obawiać się wojny to za mało, trzeba zająć wobec niej właściwą postawę. Co to znaczy zająć właściwą wobec wojny postawę? Po pierwsze: nie bać się jej, po drugie: być do niej przygotowanym. Dlaczego nie powinniśmy się bać wojny? Bo patrząc na ten problem długofalowo, wojna nieuchronnie spowoduje krach kapitalizmu. Narody świata nie mogą zagać, a ziemia będzie się nadal obracać. Jedno ze sławnych stwierdzeń przewodniczącego Mao głosi, że "albo rewolucja zapobiegnie wojnie, albo wojna wywoła rewolucję". Rewolucja doprowadzi do zwycięstwa komunizmu w skali światowej. Jeśli tak popatrzymy na tę kwestię - to czy są powody, aby obawiać się wojny? Po

zniszczeniu miast można przenieść się na wieś; po spustoszeniu
nizin można wstąpić się w góry. Czy po to, aby cały świat stał
się czerwony, nie warto poświęcić kilku rozbitych butelek i
trochę więcej istnień ludzkich? Dlatego jeśli o nas chodzi, od
początku nie baliśmy się wojny. Jeśli ktokolwiek będzie chciał
nam ją narzucić, powiemy: "proszę bardzo". Wybuchnie wcześniej
— podejmiemy bój wcześniej, wybuchnie później — staniemy do
niej później. Jakiego rodzaju będzie to wojna? To zależy od
was, eksceleńcy. Lecz jej skalę i granicę określimy my, a nie
wy. Jeśli radzieccy rewizjoniści zaatakują Chiny Północno-Wschod-
nie, my być może zajdziemy wroga od tyłu. Nie Breżniew, ale my.
Zadecydujemy, czy nasze wojska wkroczą z Kazachstanu na Ukrainę
lub do Moskwy. Tak będzie uczciwie, jeśli sami podejmiemy de-
cyzje.

Za pomocą czego będziemy staczać bitwy? Oczywiście, nie
możemy użyć do tego pędzelka, którym malujemy gazetki wielkich
znaków, ani motyk i sierpów przeciw-czołgom wroga. Świadomość
ludu — oto warunek określający zwycięstwo w wojnie. Ale broń
jest również ważna. Bez nowoczesnego uzbrojenia, polegając je-
dynie na ludzkiej świadomości, możemy tylko zaznać goryczy po-
rażeń. W ciągu kilku minionych lat była to nasza dolegliwość.
Wróg nigdy nie odrzucił broni tylko dlatego, że my jej nie mamy,
nie podejmie walki na gołe pięści tylko dlatego, iż my sobie
tego życzymy. Jeszcze przed wybuchem batalii o Czenpao próbowa-
liśmy znaleźć sposób rozwiązania problemów bez uciekania się
do broni. Nie udało się to jednak; ostatecznie bagniet stawili
czoła bagnietowi, karabinowi — karabin. Pozwólcie, że mówiąc o
Czenpao poruszę jedną sprawę. Czy zdajecie sobie sprawę, towa-
rzysze, jak wiele szkody wyrządziła "banda czworga" naszemu
przemysłowi obronnemu?⁸² Wielu naszych żołnierzy Armii Ludowo-
Wyzwoleńczej miało tam nowe lekkie karabiny maszynowe. Okazało
się, iż po wystrzeleniu kilku magazynków naboju lufy ich roz-
grzewały się do czerwoności, naboje nie opuszczały magazynków,
niektóre spadały pod nogi strzelających. Po krótkim okresie

⁸² Jest to charakterystyczna interpretacja, gdyż w istocie
Huang Hua potępia tu negatywny wpływ rewolucji kulturalnej na
pracę przemysłu zbrojeniowego ChRL, w danym okresie jeszcze nie
ma mowy o "bandzie czworga".

prowadzenia ognia komory niektórych dział eksplodowały. Słabo wyszkoleni żołnierze nie potrafili właściwie obsługiwać sprzętu i tracili życie pod gaszącymi czołgów. Wielu żołnierzy bohatersko poświęcało swe życie, a ich świeża krew zabarwiła na czerwono pokrytą śniegiem ziemię i las. Każda wojna pociąga ofiary, lecz jeśli można ich uniknąć, to dlaczego nie robić tego? Sun Jü-kuo⁸³ to jednak; jak wielu ludzi stracił w bitwie, którą dowodził. Podobnie jak i Lin Piao nie może zrzucić z siebie za to odpowiedzialności. To on lansował hasło: "Tylko śmierć kreuje bohatera", żywi nie mogą być bohaterami. Dlaczego zatem nie poświęcił własnego życia, by zostać bohaterem? Później towarzysz Wang Szang-żung⁸⁴ i inni dowódcy Armii Ludowo-Wyzwoleńczej zmienili taktykę; użyto dwóch dobrze wyszkolonych dywizji. Wskutek tego wojska radzieckie zostały przepędzone z naszego terytorium. Przykład ten ujawnia niszczycielskie działanie "bandy czworga", ale równocześnie jest dla nas bolesną nauką na przyszłość. Komitet Centralny naszej partii, kierowany przez przewodniczącego Hua, wyraźnie postanowił dokonać modernizacji naszej armii. Wiceprzewodniczący Je⁸⁵ ogłosił "dziesięć powinności i dziesięć zakazów". W wyniku tego w naszej armii nastąpiła zasadnicza zmiana; panuje w jej szeregach świetna sytuacja. Jeśli radzieccy rewizjoniści ośmielą się raz jeszcze sprowokować wojnę, to wtedy zapłacą za nią znacznie wyższą cenę. Agresor będzie mógł nadejść o własnych siłach, lecz wracać będzie na marach.

Modernizacja zakłada budownictwo. Budowanie wymaga siły roboczej, materiałów, środków finansowych, badań naukowych i rewolucji w szkolnictwie. Dlatego nawet po zaprowadzeniu wielkiego

⁸³ Sun Jü-kuo — wyższy oficer, który przygotowywał i przeprowadzał prowokację wojskową na wyspie Damanskij /Czenpao/ w pierwszym okresie wydarzeń. Zniknął z życia politycznego po sprawie Lin Piao we wrześniu 1971 r.

⁸⁴ Wang Szang-żung /ur. 1906 r./ ukończył Uniwersytet Sun Jat-sena w Moskwie. Od 1927 r. w Chińskiej Armii Czerwonej. Długoletni dyrektor Departamentu Operacyjnego Sztabu Generalnego ChRL-W. Generał. Z-ca członka KC VIII kadencji. Represjonowany w czasie rewolucji kulturalnej. Rehabilitowany.

⁸⁵ Wiceprzewodniczący KC KPCh i Komisji Wojskowej KC — Je Cien-ing.

na tę kwestię — to czy są powody, aby obawiać się wojny? Po

porządku⁸⁶ będziemy musieli ponieść wiele ofiar, bardzo ciężko pracować, żyć skromnie i surowo i kontynuować naszą walkę. Jeśli będziemy chcieli osiągnąć to, do czego dążymy, będziemy musieli w ciągu roku lub półtora zrobić to, co inni osiągnęli w czasie dwóch, trzech, a nawet pięciu lat. Będziemy musieli w twórczy sposób przeprowadzić rekonstrukcję techniczną oraz prowadzić rewolucję naukowo-techniczną. Po to, aby móc uzyskać więcej środków materiałowych i finansowych, zwiększyć nakłady na najbardziej potrzebujące gałęzie przemysłu, musimy żyć skromnie i oszczędnie, zwalczać marnotrawstwo, uczyć się ducha Taozaj i Tacing, pracować ciężko dla potęgi kraju. Nie powinniśmy domagać się zaspokojenia prywatnych aspiracji, zanim nie pohniemy naprzód budownictwa. Ostatnio władze centralne krytykowały niektóre zakłady produkcyjne domagające się przede wszystkim podwyżek płac w sytuacji, gdy istnieją w nich opóźnienia produkcyjne oraz pełne fabryki i kopalnie za podjęcie dyskusji wokół systemu premii przed wprowadzeniem systemu zarządzania. Nie oznacza to, że nie są to sprawy ważne, należy jednak odróżniać, co jest główne, a co wtórne. Jak dotąd nie słyszeliśmy, aby cokolwiek w tym rodzaju działu się w organach zajmujących się sprawami zagranicznymi, natomiast występują w nich inne przejawy burżuazyjnej ideologii. Niektórzy z was, na przykład, mówili o "czterech artykułach i jednym odpoczynku". Jeśli jesteś pracownikiem kadrowym, to masz prawo posiadać importowany zegarek /pierwszy artykuł/, parę lakierowanych butów /drugi artykuł/, dacronową odzież /trzeci artykuł/, radio i maszynę do szycia dla rodziny /czwarty artykuł/ oraz na konieco uzyskać także możliwość "umysłowego relaksu" w taki sposób, że praca w biurze obowiązywałaby przez cztery i pół dnia w tygodniu, jeden dzień poświęcony byłby na naukę i półtora dnia na odpoczynek. Nie sądzę, abyście mieli prawo domagać się tego w momencie, gdy cały kraj podejmuje ogromny, pełen napięcia wysiłek; czy pracownik kadrowy powinien stawiać swoje prywatne przyjemności i wygody na pierwszym miejscu, przed pracą? Gdy

⁸⁶ Hasło zaprowadzenia "wielkiego porządku" w kraju rzucił przewodniczący Hua Kuo-feng na II Ogólnokrajowej Konferencji Rolnej w końcu grudnia 1976. Przewiduje się oficjalnie, iż realizacja tego zadania wymagać będzie 3 lat.

wasz kolega z instytucji zajmujących się sprawami zagranicznymi wraca do kraju, witacie go w ten sposób: "Mój stary przyjacielu, czy znów dużo uciukałeś. powiodło ci się co?", a nie pytacie go, jak ciężko tam pracował. Co to za postawy? Przebywałem w Nowym Jorku, największym mieście świata dość długo⁸⁷. Ile na tym zarobiłem? Chociaż postawy takie nie są powszechne, towarzysze powinni się ich wystrzegać.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Handlu Zagranicznego, Ministerstwo Stosunków Gospodarczych z Zagranicą to instytucje zajmujące się sprawami zagranicznymi i utrzymujące stosunki z zagranicą. Mimo różnorodności obowiązków i zadań, jakie spełniają, wszystkie działają na rzecz tego samego celu. W kwestii wojny z pewnością nie oczekuje się od nich, aby kopali schrony i magazynowali ziarno⁸⁸. Gdyby tak założyć, cały personel kopałby schrony, magazynowałby ziarno i uzbrojony w karabiny udałby się do stref zagranicznych zamiast do biur. Naszą postawę wobec pracy można podsumować następująco:

1/ Spełniajmy swe własne obowiązki, do problemów podchodzimy mając na uwadze perspektywę światową, pracujemy wytrwale, dążąc do osiągnięć. Musimy przywrócić dyscyplinę w naszych urzędach, nie można tolerować dłuższej sytuacji z przeszłości, gdy nie było harmonogramu pracy i odpoczynku, chciałeś pracować, to pracowałeś, nie chciałeś, to wszeczynałeś bunt. Musi nastąpić normalizacja pracy, jej stabilizacja, musimy stale doskonalić jej organizację, wzmacniać dyscyplinę. Jest to niezbędne. Szkody jakich dokonała "banda czworga", powinny być jak tylko można najszybciej usunięte. W Ministerstwie Handlu Zagranicznego sytuacja jest znacznie poważniejsza niż w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Nie zamierzam wdawać się w szczegóły tej sprawy, ponieważ odpowiedzialni towarzysze z Ministerstwa Handlu Zagranicznego wiele na ten temat tu już mówili. Dopóki w każdej chwili będziemy gotowi łączyć to, co robimy, ze sprawą naszego narodu, z rewolucyjną sprawą ludów całego świata, dopóty będziemy mieli określony cel działania, przekonanie i zapał do wykonywa-

⁸⁷ Huang Hua przebywał w Nowym Jorku od listopada 1971 do listopada 1976 r.

⁸⁸ Trawestacja znanego hasła Mao Tse-tunga: "Przygotowywać się do wojny, ryć tunele, magazynować ziarno, nie wywyższać się".

nia dobrej roboty. Pragnąc wypełnić wszystkie bojowe zadania postawione przez Trzecie Plenum Komitetu Centralnego X kadencji, powinniśmy rozpocząć głęboko sięgającą kampanię ujawnienia i krytyki każdej jednostki i każdego przypadku powiązań z "bandą czworga". Równocześnie musimy pamiętać o zasadzie: "uczyć się na błędach, aby uniknąć popełnienia ich w przyszłości" oraz "leczyć chorobę tak, by uratować pacjenta". Należy wyjaśniać istniejące sprawy, starać się jednaczyć towarzyszy. Postępując w ten sposób będziemy mogli zjednoczyć większość i jeszcze lepiej wykonywać zadania pracy związane ze służbą zagraniczną.

2/ Stałe, nieprzerwanie prowadźmy szkolenie na temat sytuacji, tak by wyostrzać uwagę towarzyszy na wszelkie zmiany, koncentrując ją na aktualnych głównych sprzecznościach w świecie i prawdziwym obliczu radzieckiego socjal-imperializmu. Każdy towarzysz powinien być uświadomiony ideologicznie i przygotowany do wybuchu nowej wojny światowej, do której doprowadzi nieuchronnie walka amerykańsko-radziecka o hegemonię; wszystkie czynności zawodowe powinny brać za punkt wyjściowy i koncentrować się na "przygotowaniach do wojny"; każda praca powinna być wykonywana z wysokim poczuciem odpowiedzialności i z uwzględnieniem wymogów dobrego przygotowania do wojny.

3/ Powinniśmy i musimy nieprzerwanie obnażać i demaskować rewizjonistyczną socjal-imperialistyczną ekspansję na arenie światowej oraz wywołane przez nią napięcie międzynarodowe w usiłowaniach narzucenia wojny narodom świata. Ostatnio opublikowany Raport Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych wskazuje, że w ciągu ubiegłych dwu lat obserwuje się rosnącą penetrację w krajach rozwijających się i ekspansję Związku Radzieckiego w Afryce. Stanowi to wyzwanie wobec Zachodu, świadczy o dążeniu do konfrontacji, grozi niebezpieczeństwem wybuchu wojny. Raport londyńskiego Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych z 1976 r. stwierdza: Potęga militarna "jest głównym instrumentem" radzieckiego dążenia do uzyskiwania wpływów politycznych w świecie. Ekspansja radzieckich rewizjonistów oraz polityczna, militarna i gospodarcza infiltracja wywołały nie tylko powszechne oburzenie opinii publicznej w państwach Trzeciego Świata; ale także spowodowała zaostrożenie czujności państw zachodnich. Z jednej strony radzieccy rewizjoniści wyciągają swe agresywne macki do wszystkich

zakątków świata, z drugiej zaś śpiewają fortissimo o "odprężeniu", o "ograniczeniu zbrojeń strategicznych", o "pokoju", aby stworzyć dymną zasłonę w celu ukrycia swych złowrogich zamiarów. Niestety, są naiwni, którzy dają się zwieść tym trickom, widzą zewnętrzne pozory, a nie dostrzegają prawdziwej istoty ich agresywnego charakteru. Co więcej, niektórzy rzecznicy polityki "łagodzenia" na Zachodzie głoszą pojednanie, hołubiąc swe złudzenia, że handel po upływie pewnego czasu doprowadzi do ustępstw na rzecz pokoju. Zamierzają nawet skierować niebezpieczeństwo wojny na wschód, aby zapewnić sobie samym bezpieczeństwem. W przededniu drugiej wojny światowej brytyjski premier Neville Chamberlain podjął podobne kroki, pragnąc ochronić własny kraj kosztem wielu innych krajów europejskich. Do czego to doprowadziło? Żądza podboju, jaka opanowała agresora, nie została przygaszona ofiarami składanymi z innych. W końcu Wielka Brytania kierowana przez Neville Chamberlaina zebrała gorzkie owoce swych błędów i nie była w stanie obronić się sama.

Dziś radzieccy socjal-imperialiści mają większe ambicje, niż mieli starzy carowie, są bardziej agresywni, niż byli swego czasu-niemieccy faszysti, są bardziej zachłanni niż japońscy imperialiści. Nie tylko zamierzają dokonać inwazji na Chiny, ale rządzić Europą i podbić dla siebie świat. Musimy przejrzeć na wylot i demaskować ich nikiemne postępowanie i nieczne zamiary, musimy dokonać wszystkich niezbędnych przygotowań. Jeśli radzieccy rewizjoniści lekceważąc wyroki Nieba sprowokują wojnę, to my, wraz z rewolucyjnymi ludami świata, z całą pewnością zniszczymy ich całkowicie.

Wojna światowa może wybuchnąć w każdej chwili. Jest to tylko kwestia czasu, a nie tego, czy w ogóle wybuchnie. Już analizowałem szczegółowo ten problem i nie chcę się powtarzać. Czy każdy towarzysz ma wyraźną koncepcję przygotowań do wojny? Mamy nadzieję, że w czasie seminariów będziecie mogli przedyskutować tę kwestię. Równocześnie mamy nadzieję, że wszyscy towarzysze zaczną zdawać sobie sprawę z tego, na jakich zasadniczych przesłankach opiera się nasza polityka zagraniczna w chwili obecnej: na kim się oprzeć? Z kim się jednoczyć? Kogo dzielić? Kogo izolować? Kogo zwalczać? Nie można nam powierzać rewolucyjnych zadań, jeśli - widząc, na kim się oprzeć i

kogo jednoczyć — nie potrafimy słać niezgody wśród wrogów, wyszukiwać nawet najmniej istotnych rozbieżności w obozie nieprzyjaciela, pozyskiwać dla rewolucji siły, które może wykorzystać, pogłębiać sprzeczności u przeciwnika oraz podejmować maksymalnych wysiłków, by odizolować i uderzać w głównego wroga. Jeśli dokonamy wnikliwej analizy rozkładu głównych sił klasowych i na tej podstawie będziemy skutecznie zabiegać o zjednoczenie i mobilizację 90 % ludności świata prowadząc szeroką pracę wychowawczą, przekonywając i przeciągając ją na swoją stronę, jeśli będziemy prowadzili zdecydowaną walkę przeciwko imperializmowi, a szczególnie przeciwko hegemonizmołwi dwóch supermocarstw nie ustępując na krok — to będziemy w stanie opóźnić wybuch wojny. Zyskany czas jest korzystny dla nas i dla narodów świata, umożliwia nam ta chwila wytechnienia dokonanie wszechstronnych przygotowań do wojny. W zakresie środków ludzkich, materialnych i finansowych pozwala zająć pozycje na umocnionych liniach frontu i tym samym wykopać gigantyczny grób dla socjal-imperialistycznych i imperialistycznych podżegaczy wojennych — aby ich na wieki pogrzebać.

Wizyta sekretarza stanu USA C. Vance'a w Chinach

Vance mianowany sekretarzem Departamentu Stanu w administracji Cartera, w przyszłym miesiącu złoży wizytę w Chinach⁸⁹. Wizyta Vance'a nastąpi już po zwyczajnych obradach XI Zjazdu KPCh⁹⁰, uzgodnienie terminu jego wizyty właśnie w tym momencie posiada ogromne znaczenie. Planując w ten sposób jego wizytę nie braliśmy pod uwagę ostatnich wydarzeń w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Przed przybyciem do Chin Vance złożył wizytę w Europie i, mając na uwadze konflikt bliskowschodni, w Izraelu, a także przeprowadził rozmowy z głównymi państwami arabskimi. Ale ta misja niewielkie przyniosła efekty. Na froncie dyplomatycznym Stany Zjednoczone pragną obecnie pilnie rozwiązać problem bliskowschodnich rozmów pokojowych oraz kwestię rozmów z radzieckimi rewizjonistami w sprawie ograniczenia

⁸⁹ Sekretarz Departamentu Stanu USA C. Vance przebywał w Chinach 22 — 26 VIII 1977. Gość amerykański przeprowadził rozmowy z Huang Hua, został przyjęty przez wicepremiera Teng Siao-pinga i przewodniczącego KPCh Hua Kuo-fenga.

⁹⁰ XI Zjazd KPCh odbywał się 12 — 18 VIII 1977 w Pekinie.

zbrojeń strategicznych wraz z Wielką Brytanią ruszyć problem rodezyjski oraz dążą do normalizacji stosunków amerykańsko-chińskich... Po objęciu przez Cartera urzędu prezydenta jego administracja zapowiedziała publicznie podjęcie kroków mających na celu rozwój stosunków chińsko-amerykańskich na bazie komunikatu szanghajskiego oraz stopniowego usunięcia przeszkód na drodze do normalizacji stosunków. Nie wydaje się, aby Stany Zjednoczone były skłonne do zaakceptowania trzech podstawowych zasad⁹¹ rozwiązania kwestii chińsko-amerykańskich w ciągu roku lub dwu lat i tym samym nie zanoszą się na nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Natomiast należy się liczyć z poprawą w stosunkach handlowych, w dziedzinie nauki, oświaty, kultury i sportu oraz w bezpośrednich kontaktach osobowych.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone stały się jedynym i nie mającym sobie równych supermocarstwem. Kapitalizm monopolistyczny - to tkwi w jego istocie - nieuchronnie wywołuje wzrost zachłanności i agresywności państwa imperialistycznego. Dzisiejsze Stany Zjednoczone nie tylko nie mają takiej pozycji jak przedtem, lecz - jak niektórzy dowodzą - stoczyły się do roli drugorzędного mocarstwa. Nie to jednak jest ważne. Liczy się to, czy Stany Zjednoczone nadal będą odgrywać rolę światowego żandarma w sferze stosunków międzynarodowych, czy też staną się względnie konserwatywnym, izolacjonistycznym państwem imperialistycznym starej daty? To zjawisko śledzimy z uwagą, obserwują je radzieccy rewizjoniści, obserwują inne kraje świata. Jakkolwiek by było, Stany Zjednoczone są nadal supermocarstwem. Stara maksyma głosi, iż "skóra zabitego tygrysa nadal straszy". Papierowy tygrys o nuklearnych zębach będzie terroryzował ludzi, pomimo że nie może ich już pożreć. Jego ryk terroryzuje i przestrasza słabych.

Dla bossów z Wall Street, Białego Domu i Pentagonu minione bezpowrotnie dni są niby senne marzenie. Jaka jest przyszłość Ameryki? W chwili obecnej nie ma w Stanach Zjednoczonych ani jednego dalekowzrocznego, wybitnego polityka lub przywódcy,

⁹¹ Chodzi o następujące trzy warunki sformułowane przez stronę chińską: zerwanie stosunków dyplomatycznych z reżimem tajwańskim, wypowiedzenie układu o wzajemnym bezpieczeństwie z grudnia 1954 r. oraz wycofanie wszystkich sił zbrojnych i instalacji wojskowych USA z Tajwanu, Penghu i Cieśniny Tajwańskiej.

który byłby w stanie postawić długofalowy cel i opracować dający się zrealizować program, który miałby wizję przyszłości. Krótko mówiąc, nikt nie może tam nakreślić planu jutra. Założmy, że przyjaciel obcokrajowiec odwiedzający Chiny spyta jakiegokolwiek ucznia szkoły podstawowej: kim zamierza być, gdy dorośnie? Uczeń mu odpowie, że pragnie zostać żołnierzem Armii Ludowo-Wyzwoleńczej albo traktorzystą. Jeśli rozmówca będzie dociekliwy i zada kolejne pytanie: no dobrze, a co będziesz robił jako żołnierz? Otrzyma odpowiedź, że oczywiście będzie bronił ojczyzny i gromił agresorów. Jeśli zostanie robotnikiem, będzie budował socjalizm. Ostateczną odpowiedzią wspólną dla wszystkich uczniów będzie likwidacja imperializmu, budowa socjalizmu i realizacja komunizmu. A co wtedy, gdy komunizm zostanie zrealizowany? Na to uczniowie nie będą potrafili odpowiedzieć, ja również nie potrafię. Jest to odległa perspektywa. W chwili obecnej nasza ideologia ma przed sobą jeszcze długą drogę ku ideom Mao Tse-tunga. Jesteśmy jednak przekonani, że bohaterowie są owocem swojej epoki. W miarę jak społeczeństwo będzie się rozwijać i przechodzić do danego etapu rozwoju, rewolucyjny ruch mas będzie twórczo rozwijał teorię marksizmu-leninizmu, zrodzi w swych szeregach wybitnych przywódców. Praktykę przekształci wódcz w teorię. Taka jest zasada. Jeśli jednak spytałeś amerykańskiego ucznia szkoły podstawowej, kim pragnie być w przyszłości, odpowie, że inżynierem, astronautą lub doktorem. A co będzie robił? Kilku uczniów odpowie: pieniądze, inni po prostu nie będą potrafili odpowiedzieć. W Nowym Jorku pytałem młodych ludzi, których znałem, oraz obcych o to, co będą robić w przyszłości. Przekonałem się, że Amerykanie nie zastanawiają się nad tym. Nie usiłowali nawet nad tym pomyśleć. Rozumują praktycznie, myślą o tym, jak poprawić swe warunki życiowe i jak się bawić. W niewielkim stopniu posiadają uczucie narodowe i patriotyczne. Egoizm jest celem ich życia, utylitaryzm dominuje w obrębie ich systemu wartości. Cały kraj utracił orientację, nie widzi swej przyszłości - jak można od niego oczekiwać, by mógł prowadzić stabilną politykę zagraniczną?

Nie tylko dla nas niektóre posunięcia Stanów Zjednoczonych są zaskoczeniem, lecz nawet dla ich sojuszników, którzy tracą zaufanie do Ameryki. W Stanach Zjednoczonych narasta izolacja-

nizm i równocześnie stale pogłębiają się rozdziewki między nimi a ich dawnymi przyjaciółmi. Mądrym pociągnięciem Stanów Zjednoczonych było wycofanie się z Wietnamu, ponieważ oznaczało to pozbycie się ciężaru, a nie upadek potęgi Stanów Zjednoczonych. Cień wojny wietnamskiej nadal ciąży na umysłach Amerykanów. Negatywne jej skutki wyraźnie są widoczne we wszystkim. Na przykład, gdyby doszło do wojny, Amerykanie przede wszystkim zastanawialiby się nad tym, czy nie wciągnie ona Stanów Zjednoczonych ponownie na starą drogę wojny wietnamskiej, a nie nad tym, jaki jest charakter tej wojny, czy jest ona sprawiedliwa, czy nie. W sytuacji gdy potęga amerykańska kurczy się i nadchodzi fala izolacjonizmu, rewizjonistyczni socjal-imperialiści radzieccy wypełniają próżnię zostawioną przez Stany Zjednoczone, wykorzystują słabość Ameryki, intensyfikują działalność ekspansjonistyczną i infiltrującą. Ograniczanie się wpływów USA oraz polityka łagodzenia i kompromisów, inspirowana przez państwa zachodnie, nie tylko nie doprowadzą do równowagi militarnej między Zachodem a Wschodem, do której Zachód dąży, wręcz przeciwnie, może jedynie wzmocnić nacisk rewizjonistycznych socjal-imperialistów radzieckich. Taka postawa spowoduje, że państwa całego świata, w tym i kraje Drugiego Świata, znajdą się w obliczu jeszcze bardziej niebezpiecznego i strasznego nieprzyjaciela. W interesie całego świata leży zahamowanie pełzających agresywnych sił rewizjonistycznego socjal-imperializmu radzieckiego. Poleganie wyłącznie na siłach socjalistycznych nie wystarczy. Musimy zjednoczyć się z Trzecim Światem, pozyskać Drugi Świat oraz wykorzystać sprzeczności między obydwojma supermocarstwami w Pierwszym Świecie, tak by je podzielić i rozłożyć, zantagonizować i tym samym przeciwstawić się ich milczącej umowie i wspólnemu spiskowaniu, zakulisowym transakcjom podziału między siebie świata. Pozyskanie i przyciągnięcie Stanów Zjednoczonych pozwoli nam skoncentrować w pierwszej kolejności wszystkie siły przeciw głównemu arcywrogowi - rewizjonistycznemu socjal-imperializmowi radzieckiemu. Oto powód, dla którego nadal staramy się przyciągać Stany Zjednoczone pomimo świadomości tego, że obecny stan stosunków chińsko-amerykańskich utrzyma się. Podkreślając wagę stosunków chińsko-amerykańskich musimy nadal nieprzerwanie demaskować amerykańską podwójną taktykę w kwestii wojny i pokoju,

jak również groźbę stwarzaną przez rywalizację o hegemonię prowadzoną przez Stany Zjednoczone z rewizjonistycznym socjal-imperializmem radzieckim. Musimy stale ostrzegać narody świata, że powinny być duchowo przygotowane do walki.

Nie żyjemy oczywiście żadnych złudzeń co do Stanów Zjednoczonych. Przejrzeliśmy na wylot ich prawdziwe oblicze, poznaliśmy ich przeszłość, poznajemy ich teraźniejszość i możemy przewidzieć ich przyszłość. Komunikat Szanghajski⁹² wyjaśnia wyraźnie wszystkie kluczowe punkty; niemniej porozumienie to jednasprawa, a wcielenie go w życie to druga. Czyż nie podpisaliśmy Układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim?⁹³ Gdy ekspansjoniści indyjscy wysłali swe wojska poza linię MacMahona i wkroczyli na terytorium Chin⁹⁴, Związek Radziecki nie mówił już o tym, iż nie współdziałał z nami w walce z agresorem, ale nawet nas nie poparł⁹⁵, co więcej - naszą antyagresję oszozerozo określił jako agresję. Następnie posunął się aż do sprowokowania incydentu Ili w Sinciang⁹⁶, do inwazji na wyspę Czenpao i na terytorium Chin oraz do prowokowania chińsko-radzieckich konfliktów granicznych. Kraje które wzajemnie podpisały Układ o przyjaźni, z dnia na dzień stały się wrogami. Czy zgodzicie się, że w tym

⁹² Komunikat Szanghajski - wspólny dokument obu stron, podpisany w Szanghaju przez R. Nixona i Czou En-laja po wizycie prezydenta USA w ChRL. "Żenmin Żypao", 28 II 1972.

⁹³ Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej pomiędzy ZSRR a ChRL z 14 II 1950. Pełny tekst zob. Polityka zagraniczna ChRL 1949-1954. Cz. I. PISM, Warszawa 1969, s. 7-9.

⁹⁴ Chodzi o operacje chińskich oddziałów na pograniczu z Indiami jesienią 1959 i 1962.

⁹⁵ Komunikat TASS, "Prawda", 9 IX 1959.

⁹⁶ W wyniku represji władz chińskich w okresie pomiędzy 22 IV a początkiem VI 1962 z Sinciang zbiegło do ZSRR ponad 67 tys. mieszkańców tej prowincji. Szerzej na ten temat por.: O.B. Borisow, B.T. Kołoskow: Sowietsko-kitajskie otnoszenija 1945-1977. Moskwa 1987, s. 267-270.

światle Układ ten został przez nich podarty ? Układ, który jest świstkiem papieru, nie ma żadnej wartości. Podpisanie porozumienia jest równocześnie i łatwe i trudne. Przekształcenie porozumienia w martwą literę jest rzeczywiście nader proste i nie przedstawia trudności. Pomimo że wiele międzynarodowych porozumień zostało podartych, a strzępy podpisywania ich między państwami jest nadal istotną sprawą zarówno dla naszego kraju, jak i dla innych państw. Jesteśmy zdania, że aczkolwiek porozumienia nie mogą oznaczać ustaleń raz na zawsze, to jednak, rzecz traktując generalnie, są wiążące dla każdej ze stron. Strona zrywająca podpisane porozumienie naraża się na potępienie i izolację. Ze swej strony nie jesteśmy usatysfakcjonowani sposobem, w jaki Stany Zjednoczone wypełniają swe zobowiązania podjęte w Komunikacie Szanghajskim. Zdajemy sobie jednak doskonale sprawę z tego, że Stany Zjednoczone znajdują się w niełatwym położeniu. Wiele państw uważa, że porozumienia podpisywane przez rząd amerykański z innymi państwami należą do porozumień najmniej pewnych na świecie. Istnieje zawsze możliwość, że kolejna administracja wycofa się z porozumień zawartych przez obecną administrację oraz że obietnice, które daje dzisiaj prezydent Stanów Zjednoczonych może jutro odrzucić Izba Reprezentantów albo Senat może postawić wobec nich weto. Mimo że Komunikat Szanghajski został podpisany przez przedstawicieli obu krajów — Nixona i premiera Ozou — przetrwał administrację Nixona, administrację Forda oraz administrację Cartera i jak dotąd żadna z nich nie zaprzeczyła konieczności jego efektywnej realizacji. Nadal jesteśmy przekonani, że towarzysze będą zdawać sobie sprawę z tego, że Komunikat, podobnie jak porozumienie albo układ, jest po prostu zapisem na papierze intencji stron oraz że nie należy żywić nierealnych złudzeń co do niego, dopóki nie zacznie być realizowany w praktyce. Obecna wizyta Vance'a następuje w chwili gdy stosunki chińsko-amerykańskie ugrzęzły w punkcie wyjściowym. Nie przekazawszy impulsu, jakim sposobem oba kraje mają dyskutować nad problemami swych stosunków, będącymi przedmiotem obustronnych zainteresowań.

Powszechnie uznaje się Tajwan za terytorium chińskie. Nie neguje tego reżim kuomintangowski na Tajwanie. To, kiedy, jak i na jakich warunkach Tajwan zostanie wyzwolony, jest całkowi-

cie sprawą wewnętrzną Chin i niedopuszczalna jest jakakolwiek i czyjakolwiek ingerencja zewnętrzna w tej sprawie, w tym także i amerykańska. Oto wszystko, co mamy do powiedzenia rządowi amerykańskiemu — ani zdania więcej, ani zdania mniej. Przy tej okazji chcemy przekazać rządowi amerykańskiemu dwie uwagi dotyczące tej kwestii. Czy je zrozumie, czynnie — to już jego sprawa.

1/ Stany Zjednoczone nie są w stanie podważyć zdecydowanej woli ludu chińskiego rozwiązania kwestii Tajwanu. Nie twierdzimy, że Amerykanie nie mogą rzucić bomb atomowych na Pekin, a ich samoloty, artyleria i czołgi są jedynie kupą żelaznego i miedzianego złomu, mówimy natomiast, że rząd Stanów Zjednoczonych ich nie użyje, bo naród amerykański mu na to nie pozwoli. Stany Zjednoczone podpisały z Tajwanem wiele porozumień i układów. Wśród nich jeden, który stanowi przeszkodę na drodze do normalizacji stosunków chińsko-amerykańskich. Zgodnie z Układem o wzajemnym bezpieczeństwie zawartym przez Stany Zjednoczone i Tajwan⁹⁷, jeśli Tajwan zostanie zaatakowany przez stronę trzecią — Stany Zjednoczone są zobowiązane do obrony Tajwanu przez skierowanie własnych sił zbrojnych i dostarczenia broni, aby wspólnie przeciwstawić się atakowi. Niemniej uważamy ten układ za świstek papieru. Ośmielamy się zatem wprost powiedzieć, że Stany Zjednoczone wzięły na siebie zobowiązanie bez odpowiedzialności, gdyż z zobowiązań tych się nie wywiążą. Dlaczego? Czyż naprawdę sądzicie, że Amerykanie będą gotowi umierać za dynastię Czang Kaj-szeka w momencie, gdy lud chiński uzna, iż dojrzały warunki do zbrojnego wyzwolenia Tajwanu? Badając historię Ameryki nie możemy znaleźć przykładu, aby Stany Zjednoczone były zdecydowane i miały odwagę poświęcić się dla innych. Taką postawę determinuje ich kapitalistyczna istota. W tym kontekście możemy uznać, że są papierowym tygrysem. Dobrze i od dawna znamy Amerykę, mamy z nią nie od dziś do czynienia; możemy z pamięci odmalować nie tylko jej skórę, ale i kości...

W czasie wojny koreańskiej, gdy wojska amerykańskie wyla-

⁹⁷ Układ o wzajemnym bezpieczeństwie pomiędzy USA a reżimem tajwańskim został zawarty 2 XII 1954.

dowały w Inczou⁹⁸, Armia Ludowo-Wyzwoleńcza dokonała strategicznego odwrotu i wojna dotarła aż po rzekę Jalu. Wysłaliśmy ochotników, by włączyli się do walki ze Stanami Zjednoczonymi⁹⁹ oraz by pomogli Korei. W owym czasie dopiero co zrodziła się nasza republika, mieliśmy ogromne trudności wewnętrzne. Stalin początkowo nie pochwalał tego, co zrobiliśmy w Korei. Obawiał się, że nasza działalność rozwoleńczy Stany Zjednoczone i że staną się początkiem trzeciej wojny światowej. Przejrzawszy istotę amerykańskiego papierowego tygrysa, przewodniczący Mao nalegał na przystąpienie do wojny. Praktyka przekonała Stalina i w końcu udzielił poparcia naszemu działaniu w tej wojnie. USA poparły Czang Kaj-szeka w czasie wojny domowej¹⁰⁰ i tym nauczyły lud chiński, by stanął do zwycięskiej wojny wyzwolenczej. Popierając agresję Li Syn Mana¹⁰¹ na Koreę Północną¹⁰², Stany Zjednoczone ujawniły ludom całego świata agresywną istotę swej polityki, pozwoliły poznać słabość papierowego tygrysa. Najważniejsze jest to, że Stany Zjednoczone często postępowały w sposób, który przynosił nam ogromne korzyści. Wystarczy przypomnieć: wojna ludowo-wyzwoleńcza, wojna koreańska czy konflikt wietnamski. Nie będę się zagłębiał w przeszłość zbyt daleko. Od zakończenia pierwszej wojny świa-

⁹⁸ Desant wojsk amerykańskich w Inczou miał miejsce we wrześniu 1950 r.

⁹⁹ Pierwsze oddziały ochotników chińskich pod wodzą gen. Peng Te-huaja wkroczyły do Korei 25 X 1950.

¹⁰⁰ Chodzi o wojnę domową rozpetaną przez Czang Kaj-szeka w 1946 r.; doprowadziła ona do obalenia reżimu kuomintangowskiego i powstania ChRL.

¹⁰¹ Li Syn Man /1875-1965/ reakcyjny polityk koreański. Przez wiele lat przebywał na emigracji w USA i w Chinach. Od 1948 r. prezydent i premier separatystycznej Korei Południowej. Realizował antydemokratyczną politykę, ściśle współpracując z USA. Obalony w 1960 r.

¹⁰² Wojna koreańska wybuchła 25 VI 1950.

światowej Douglas MacArthur¹⁰³ brał udział w wielu bataliach we wszystkich punktach Azji, a cóż przyniosło koreańskie pole bitwy? Został w końcu zwolniony ze stanowiska przez prezydenta Trumana. Czyż Truman nie wyświadczył nam wielkiej przysługi takim postępowaniem? Pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych USA zjednoczyły wiele państw, by wspólnie przeciwstawić się nam i w rezultacie nie były w stanie osiągnąć zwycięstwa. Obecnie nie jesteśmy już tak słabi, jak wtedy byliśmy, a Stany Zjednoczone zostały same, straciły wszystkich swych gorzających zwolenników. Czy USA mogą więc trwać w swym dążeniu do wojny i same leżeć do kotła wrzącej wody? Trudno się dziwić, iż nie wierzymy w to, co więcej, czy sądzicie, że Ciang Cing-kuo jest na tyle głupi, by w stu procentach mieć zaufanie do Stanów Zjednoczonych?

Układ ten jest bezużyteczny. Lecz jeśli nie zostanie on formalnie unieważniony, będzie implikował uznanie dwu państw chińskich albo jednych Chin i jednego Tajwanu. Jest to kwestia pryncypiów i od niej ani na włos nie odstępimy.

2/ Dowiedzieliśmy się z wiadomości rządu Stanów Zjednoczonych, że nie będziemy wyzwalać Tajwanu przy użyciu siły zbrojnej w ciągu najbliższych dziesięciu lat, jeśli Stany Zjednoczone znormalizują swe stosunki z Chinami, unieważnią Układ o wzajemnym bezpieczeństwie z Tajwanem i wycofają swe wszystkie siły zbrojne z wyspy. Mówiąc językiem dyplomatycznym, jeśli Stany Zjednoczone wycofają się z Tajwanu, to przynajmniej obecnie nie użyjemy siły zbrojnej dla jego wyzwolenia. Niecierpliwie nas długotrwały impas w stosunkach chińsko-amerykańskich, jednak aż do momentu ukończenia wszystkich prac przygotowaw-

¹⁰³ Douglas MacArthur /1880-1964/, generał amerykański, 1922-1925 dowódca okręgu wojskowego na Filipinach, organizator armii filipińskiej. Od 1941 r. naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie. 2 IX 1945 w imieniu sprzymierzonych przyjął kapitulację Japonii. W 1945-1951 dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii. W 1950-1951 dowódca wojsk USA i tzw. wojsk ONZ w konflikcie koreańskim, zwolennik rozszerzenia wojny na Chiny. Usunięty z zajmowanego stanowiska w 1951, od 1958 r. w stanie spoczynku.

czych z cierpliwością odłożymy czasowo kwestię tajwańską. W ten sposób w bardziej sprzyjającym momencie, gdy sytuacja w pełni do tego dojrzeje, a warunki będą dla nas korzystne, będziemy mieli pewność, że wyzwolimy Tajwan, zjednoczymy naszą Ojczyznę i zrealizujemy ostatnią wolę przewodniczącego Mao. Ponieważ kwestia tajwańska nie jest głównym tematem mojego dzisiejszego wystąpienia, nie będę omawiał aktualnej sytuacji na wyspie ani perspektyw Tajwanu, ani tematu, jak rozwijać prace przygotowawcze do wyzwolenia Tajwanu. Natomiast pragnę się zatrzymać na tym, o czym będziemy jeszcze rozmawiali z Vance'em w czasie jego pobytu w Chinach, oprócz wymiany poglądów na temat stosunków chińsko-amerykańskich.

Jak już wspominałem, Vance przybędzie do Chin ani za późno, ani za wcześnie, dokładnie w ustalonym czasie. W chwili obecnej, po przyjęciu decyzji III plenum KC KPCh i po obradach XI Zjazdu KPCh, powstanie nowe kierownictwo partyjne. Nowe organa kierownicze powstaną na bazie ostatecznego zwycięstwa po całkowitym zniszczeniu antypartyjnej klikki "bandy czworga". Nieprzypadkowo więc termin wizyty został tak ustalony, aby podkreślić szczególną wagę, jaką przywiązujemy do obecnej wizyty Vance'a i do rozmów chińsko-amerykańskich oraz aby zademonstrować administracji amerykańskiej, że mamy zaufanie do misji sekretarza Departamentu Stanu. Co się zaś tyczy radzieckich rewizjonistów, aby w ten sposób zagrać im na nerwach. Gdybyście spytali, kogo najbardziej denerwuje i niepokoi wizyta Vance'a, odpowiem, że moim zdaniem będą to przede wszystkim radzieccy rewizjoniści, a dopiero za nimi Tajwan. Radzieccy rewizjoniści nie chcą jakiegokolwiek poprawy w stosunkach chińsko-amerykańskich, ponieważ oznaczałaby ona przekreślenie ich globalnych planów strategicznych. Naturalne jest, że są jej przeciwni, a my jesteśmy za. Czy Stany Zjednoczone mają jakąkolwiek potrzebę poprawy swych stosunków z Chinami? Tak, potrzeba taka istnieje. Stany Zjednoczone doskonale zdają sobie sprawę z tego, że to Związek Radziecki, a nie Chiny stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa Ameryki. Jak formułuje to sprawozdanie z podróży do Chin przywódcy większości demokratycznej w Senacie - Mike'a J. Mansfielda, złożone Senatowi 11 maja 1972 r.: "przyczyna, dla której Armia Ludowo-Wyzwoleńcza cieszy się opinią bohaterskiej, wynika z tego, że złała się ona w jedno z masami ludności w ich życiu, nie jest propagatorem wojen-

niezłości, nie nawołuje do militarnej krucjaty za granicą¹⁰⁴. Chiny są zdecydowane rozwijać kraj polegając na własnych siłach i nigdy nie będą dążyć do tego, by stać się supermocarstwem. Jesteśmy zdecydowani udzielać poparcia rewolucyjnym ruchom narodowyzwolenczym w różnych krajach na całym świecie, ale nigdy nie będziemy eksportować rewolucji. Ponieważ obie strony nie mają zamiaru napadać na siebie, aktualnie nie ma możliwości rozwiązania problemu Tajwanu, nie widzimy powodów, dla których nie należałoby chwilowo odłożyć tej kwestii. W sytuacji, w której obie strony różnią się systemami społeczno-politycznymi i w której wyraźnie występują między nimi wielkie różnice, powinny one podjąć próby znalezienia wspólnych poglądów. Na świecie istnieje wiele znacznie ważniejszych problemów wymagających pilniejszych rozwiązań i te problemy wymagają przedyskutowania. Oto stanowisko, jakie zajmujemy wobec zbliżającej się wizyty Vance'a. Jesteśmy gotowi dokonać szerokiej wymiany poglądów ze Stanami Zjednoczonymi, a nie ograniczenia się do kwestii tajwańskiej. Równocześnie poprzez te rozmowy chcemy się zorientować w kierunkach dyplomatycznej orientacji administracji Cartera oraz szczerze wypowiedzieć nasze stanowisko wobec ekspansji radzieckiego rewizjonizmu, zaprezentować pogląd na Europę jako prawdopodobne miejsce wybuchu wojny światowej oraz na bieżące problemy obronności Europy.

Stany Zjednoczone w szeregu kwestii przysporzyły sobie same trosk i kłopotów, ponieważ podjęły się spraw, których podejmować się nie powinny i równocześnie wzgardziły tym, co należało zrobić, trwały uparcie przy tym, co należało odrzucić, zrezygnowały z tego, czego nie należało zaniechać, przyjęły postawę słabości tam, gdzie oczekiwano od nich, by okazały stanowczość i równocześnie prowadziły politykę twardej linii tam, gdzie nie było to potrzebne, wtrącały się w sprawy, które nie należało, a nie interweniowały, gdy było to niezbędne, pozostawały tam, skąd powinny się wycofać, i wycofywały się z miejsc, gdzie powinny pozostać, grzęzły w kwestiach, które należało rozstrzygnąć, i równocześnie usiłowały rozwiązać to, czego rozwiązać nie należało... Powyższa postawa ujawniła chwiejność ich

¹⁰⁴ Wg tekstu wystąpienia Huang Hua, nie konfrontowane z oryginałem.

polityki i nieumiejętność posługiwania się celnie władzą. Można tu zilustrować wieloma przykładami. Problem Angoli. Radziecy rewizjoniści podzegli Kubę do agresji. Był to akt niesprawiedliwości. Co wtedy robiły Stany Zjednoczone? Próbowaly zapobiec tej brudnej agresji ograniczając się do pustych pocisków propagandowych oraz starając się z ociąganiem nawiązać stosunki dyplomatyczne z Kubą, natomiast nie zdecydowały się na użycie swej faktycznej potęgi w celu poparcia rewolucyjnego ludu Angoli. Kwestia rozejmowania Pakistanu przez Indie. Choćby akcja wojskowa Yahyi Khana w celu zduszenia opozycji była błędna¹⁰⁵, to jednak słuszne i sprawiedliwe było dążenie Pakistanu do zachowania integralności terytorialnej i suwerenności¹⁰⁶. Stany Zjednoczone powinny potraktować tę kwestię z całą powagą i podjąć niezbędne kroki, a co się okazało, że Waszyngton ani jej nie docenił, ani się nią nie przejął - ujawniając swą słabość i brak siły. Zamiast przyjąć twardą postawę wobec radzieckich rewizjonistów Stany Zjednoczone w sposób ulagły podpisały się pod procesem odprężenia. Powinny one ponosić znacznie większą odpowiedzialność w obronie Europy, lecz w rzeczywistości starają się od tego uchylić. Nie powinny mieszać się do spraw Bliskiego Wschodu, a one pchają tam swoje łapy. Kwestię tajwańską powinny bagatelizować, a one traktują ją z najwyższą powagą. Powinny wycofać swe wojska z Korei Południowej, lecz tego nie robią. Powinny wzmocnić swój potencjał w Europie i na Oceanie Indyjskim, by zahamować ekspansję i przenikanie radzieckich rewizjonistów. Świata nie zabraknie surowców; lecz człowiek wiele z nich zmarnuje. Rozwój kosmonautyki jest konieczny dla badań naukowych, nadal jednak niemożliwe jest wykorzystanie przez człowieka zasobów innych planet i będzie to niemożliwe, przynajmniej w

¹⁰⁵ Chodzi o podjętą w marcu 1971 r. operację policyjną reżimu Yahyi Khana mającą na celu spacyfikowanie Bengalu Wsch. Warto przypomnieć, że akcja ta spotkała się w tym okresie z aktywnym poparciem ChRL.

¹⁰⁶ Charakterystyczne, że chociaż Pekin nawiązał stosunki dyplomatyczne z Dhaką i uznał Republikę Bangladesz, to w gruncie rzeczy nadal kwestionuje prawo tego narodu do samostanowienia i utworzenia niezależnego państwa.

XX stuleciu. A zatem bezużyteczna jest dla Amerykanów rywalizacja w tej dziedzinie z radzieckimi rewizjonistami. Czy nie lepiej przelać te fundusze na obronność europejską, udzielać pomocy narodom Trzeciego Świata i podnieść stopę życiową swoich obywateli?

W trakcie przyjacielskiej wizyty Vance'a te właśnie poglądy we właściwym momencie powinniśmy mu przedstawić, powieścić mu o naszej ocenie chwiejności polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Jeśli obie strony będą szczerze, niewątpliwie osiągnięte zostaną pewne wyniki. Jesteśmy przekonani, że Vance przedstawi nam amerykańskie poglądy na sytuację międzynarodową i udzieli nam informacji o polityce zagranicznej USA. Mamy również nadzieję, że po wizycie Vance'a w Chinach przyjedzie do nas w stosownym momencie prezydent Carter. Z przyjemnością go powitamy.

Chcemy omówić także sprawy handlu, rozszerzenia wymiany i obrotów, szerokiego otwarcia dla nich drzwi - na zasadzie równości i wzajemności. Mamy nadzieję, że wymiana handlowa ze Stanami Zjednoczonymi będzie rosła. Ponieważ w ciągu najbliższych kilku lat kraj nasz wkracza w okres wielkiego budownictwa, musimy nauczyć się od Amerykanów przodującej technologii naukowej, zapoznać się z ich doświadczeniem naukowego kierowania przedsiębiorstwami, zakupić u nich urządzenia i precyzyjne narzędzia i aparaturę do prowadzenia badań naukowych. Niezbędne jest dla nas również uzyskanie od Stanów Zjednoczonych o wiele więcej informacji z zakresu budownictwa przemysłowego i badań naukowych. Mamy nadzieję, że zwiększona ilość kontaktów wpłynie pozytywnie na rozwój przyjacielskiej współpracy między narodami chińskim i amerykańskim. Wymiana taka będzie korzystna nie tylko dla nas, ale także przyniesie korzyści Stanom Zjednoczonym. Służyć będzie walce z radzieckim rewizjonizmem i rewolucji światowej. Stany Zjednoczone są rozwiniętym krajem kapitalistycznym, o potężnej klasie robotników przemysłowych oraz o wielkim, ukrytym potencjale rewolucyjnym. Przez wzajemną wymianę będziemy mogli upowszechnić na ziemi amerykańskiej marksizm-leninizm oraz idee Mao Tse-tunga. Niczym ziarno siewne zapuszcza one korzenie, zakiełkują i urosną w Stanach Zjednoczonych. Dzięki nim szybciej rozwinie się amerykański ruch rewolucyjny, otwarcie wrót chińsko-amerykańskich

stosunków oznacza szerokie otwarcie drogi rewolucji amerykańskiej. Pewien jestem, że nadejdzie taki dzień, kiedy coraz więcej ludzi dostrzeże kryształy tej rewolucji. Przewodniczący Mao stwierdził: "Rewolucja amerykańska rodzi nadzieję". Ta wielka wizja oby jak najszybciej stała się dostrzegalna dla ludów świata.

Ruch narodowowyzwoleńczy

Obecnie w wielu krajach świata występują różne formy walki zbrojnej. Walka ta rozgorzała od Republiki Irlandii na Zachodzie po południowe krańce Afryki; od Birmy, Tajlandii i Malezji w Azji po Brazylię, Wenezuelę i Chile w Ameryce Łacińskiej; od niepodległej Etiopii po byłą Saharę Hiszpańską, Kaszmir i będące obecnie w wirze walki o niepodległość i o rządy czarnej większości - Zimbabwe, znane jako Rodezja. Wojny partyzanckie toczą się w górach i w lasach, na równinach i w miastach. Nie wszystkie jednak owe wojny partyzanckie są prowadzone pod kierownictwem partii marksistowsko-leninowskich. W Stanach Zjednoczonych działają grupy partyzantów miejskich; jedna z nich znana jest jako Symbiotyczna Armia Wyzwoleńcza. Wywołała ona sensację przez porwanie córki amerykańskiego potentata prasowego oraz przez swe żądania od jej rodziców, by za pieniądze przeznaczone na okup przeprowadzili akcję pomocy dla ubogich¹⁰⁷. Grupa partyzancka takiego rodzaju jest wytworem rozkładającego się dekadentckiego społeczeństwa amerykańskiego, ma ona charakter wyłącznie destruktywny. Nie może ona zyskać sympatii i poparcia większości, nie ma bazy społecznej, nie jest ona rzeczywiście rewolucyjną organizacją zbrojną stosującą marksizm-leninizm i idee Mao Tse-tunga. By nie sięgać daleko, nawet delegacja Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych /Marksistowsko-Leninowskiej/ z Michaeliem Klonskim jako przywódcą, która przybyła do Chin w zeszłym tygodniu¹⁰⁸, nie uznaje jej rewolucyjnego charakteru. Sytuacja w partyzanckim ruchu palestyńskim

¹⁰⁷ Chodzi tu o głośną sprawę porwania Patrycji Hearst.

¹⁰⁸ Delegacja maoistów amerykańskich tzw. Komunistycznej Partii USA /Marksistowsko-Leninowskiej/ na czele z M. Klonskim przebywała w ChRL w lipcu 1977 r. Przyjęta została przez przewodniczącego KC KPCh - Hua Kuo-fenga.

jest niezwykle skomplikowana: w jego skład wchodzi siły postępowe i konserwatyści, ugrupowania proradzieckie, prochińskie, proegipskie, projordańskie i proalgierskie. Tych ugrupowań jest wiele. Organizacja Wyzwolenia Palestyny "Al Fatah", kierowana przez Jasera Arafata, jest nurtem cieszącym się stosunkowo najszerzym poparciem, jednakże Arafat nie jest marksistą-leninistą — może być uważany jedynie za sympatyka rewolucji. W Birnie Birmańska Partia Komunistyczna rozpadła się na frakcję marksistowsko-leninowską i frakcję rewizjonistyczną, lub jak ogólnie to nazywamy — sympatyzującą z Chinami frakcję "Białej Flagi" i frakcję proradziecką "Czerwonej Flagi". Ponieważ różne ugrupowania partyzanckie mają różne punkty widzenia, stają w obliczu różnych sytuacji, w różny sposób pojmują cele rewolucji, ponieważ prowadzą im przywódcy o różnym politycznym obliczu, nie możemy zajmować wobec nich tego samego stanowiska. Jako zasadę generalną przyjmujemy, że w żadnej mierze nie możemy popierać rewizjonistów i sprzyjać rozwojowi ich sił, tak aby mogli przeniknąć do naszego obozu, wywoływać niezgodę w naszych szeregach i wprowadzać chaos w naszym bojowym froncie.

To, o czym dziś tutaj mówimy, to poparcie dla walki zbrojnej mającej na celu wyzwolenie ludów, poparcie dla rewolucji demokratycznej i rewolucji socjalistycznej, tj. rewolucji zbrojnej prowadzonej pod kierownictwem politycznych partii marksistowsko-leninowskich. Np. kierowana przez Komunistyczną Partię Tajlandii — partyzantka czy Nowa Armia Ludowa, której przenosi Partia Komunistyczna Filipin /Marksistowsko-Leninowska/.

Zawsze uważaliśmy, że lud rewolucyjny, który odniósł zwycięstwo, musi spełnić swój internacjonalistyczny obowiązek udzielając bezinteresownego poparcia i pomocy ludom walczącym o wyzwolenie, bez żądania czegokolwiek w zamian. Wiele państw przypuszczało, że nasz kraj w następstwie obalenia "bandy czworga" przejdzie od radykalizmu na pozycję umiarkowaną. Mówiąc szczerze, nawet my nie potrafimy orzec, za pomocą jakich kryteriów określa się daną frakcję jako radykalną albo umiarkowaną. W Chinach występują tylko rewolucjoniści i kontrrewolucjoniści: pierwsi reprezentują prawidłową linię i są frakcją rewolucyjną; drudzy reprezentują ultrapravicową linię rewizjonistyczną i są frakcją kontrrewolucyjną. Nazywanie walki między proletariackimi politykami oraz rzeszami członków partii repre-

zentującymi interesy szerokich mas ludowych z jednej strony, a "bandą czworga", wyrażającą jedynie interesy znikomej garstki burżuazji z drugiej - jako wewnątrzpolitycznej walki między frakcjami radykałów i umiarkowanych - prowadzi do zacierania charakteru sprzeczności oraz do zamazywania różnic, jakie istnieją między rewolucją i kontrrewolucją. Niektórzy przedstawiciele burżuazji z zagranicy podeszli do tego problemu z burżuazyjnego punktu widzenia i wyciągnęli z niego jakże mądry wniosek, że obalenie "bandy czworga" oznacza upadek radykałów i wzrost siły umiarkowanych. Na tej podstawie stwierdzili, że Chiny ograniczą poparcie i pomoc udzielane politycznym partiom marksistowsko-leninowskim prowadzącym walkę zbrojną we wszystkich częściach świata oraz że w przyszłości stonują swe antyradzieckie stanowisko. Rzecz się ma akurat odwrotnie. Usunięcie "Bandy czworga", obalenie tej znikomej garstki ultralewicowców, nie tylko wyzwoliło nasze siły wytwórcze i przyspieszyło wcielenie w życie "czterech modernizacji", ale również umożliwiło nam podjęcie zwiększonych wysiłków moralnych mających na celu wspieranie ludowo-rewolucyjnych ruchów wyzwolenieczych, pozwoliło nam pchnąć na nowy etap i stworzyć nową sytuację w zakresie poparcia rewolucyjnej walki wyzwolenieczej narodów różnych krajów, ich zmagania z socjal-imperializmem i dwoma hegemonami rywalizującymi o supremację nad światem.

Zawsze twierdziliśmy, że kraje pragną niepodległości, narody pragną wyzwolenia, lud pragnie rewolucji. To jest obecnie główny nurt rewolucji w świecie. Te trzy wzajemnie wiążące się elementy składowe są nierozłączne. Będziemy bezwarunkowo popierać ruch narodowowyzwolenieczy w krajach zależnych, podobnie jak rewolucyjną walkę ludu o wyzwolenie. Postępowaliśmy tak w przeszłości, postępujemy tak obecnie i będziemy tak postępowali w przyszłości. Jedyną tą drogą ludowy ruch rewolucyjny wymierzony przeciw imperializmowi, socjal-imperializmowi może kroczyć od zwycięstwa do zwycięstwa, jedynie w ten sposób można osiągnąć wyzwolenie całej ludzkości oraz realizację komunizmu i socjalizmu.

Nasze stanowisko jest następujące:

1/ Popieramy kraje Trzeciego Świata w sprawiedliwej walce przeciwko niewoli, ekspansjonizmowi, agresji, ingerencji, grabieży, wyzyskowi, uciskowi i tyranii imperializmu, kolonializmu i socjal-imperializmu, w walce o ochronę narodowej niepodleg-

łości, politycznej niezawisłości, niezależności gospodarczej, integralności terytorialnej oraz samookreślenia narodowego, w walce przeciwko rywalizacji o hegemonię, toczonej przez dwa supermocarstwa oraz o utrzymanie międzynarodowej jedności i współpracy.

2/ Popieramy walkę ludów arabskich i ludu palestyńskiego z agresją Izraela.

3/ Popieramy ruch robotniczy i kampanie na rzecz pokoju, demokracji i socjalizmu w krajach Azji, Europy, Ameryki i Oceanii.

4/ Popieramy kraje Trzeciego Świata, szczególnie państwa afrykańskie, walczące z dyskryminacją rasową; udzielamy ludom Afryki Południowej i Zimbabwe /Rodezji/ pomocy w różnych formach, dążąc do przyspieszenia zwycięstwa w ich sprawiedliwej walce o rządy większości oraz o wypełnienie naszego obowiązku udzielania poparcia i pomocy walczącym o wyzwolenie narodowe,

5/ Popieramy prawa ludności Kaszmiru do samookreślenia, sprzeciwiamy się ich uciskowi ze strony indyjskich ekspansjonistów. Popieramy Somalię i jej lud w ich sprawiedliwej walce przeciwko ingerencji rewizjonistycznego socjal-imperializmu radzieckiego w sprawy afrykańskie i przeciw podżeganiu przezeń rządów Etiopii do wywoływania napięcia na tym obszarze, popieramy Egipt i Sudan walczące przeciw kontroli i ingerencji radzieckiego rewizjonizmu.

6/ Popieramy wszystkie kraje świata walczące przeciw monopolowi, szantażowi oraz rywalizacji nuklearnej. Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego oraz o całkowitą likwidację broni nuklearnej, arsenałów nuklearnych i prób jądrowych na naszej planecie.

7/ Popieramy naród i rząd Japonii w ich sprawiedliwej walce o odzyskanie północnych terytoriów okupowanych przez Związek Radziecki.

8/ Popieramy zdecydowanie żądania ludu Timoru domagającego się niezależności i samostanowienia oraz jego niezłomną walkę o niepodległość, potępiamy Indonezję za dokonany przez nią akt agresji, ekspansji terytorialnej i aneksję Timoru.

9/ Popieramy Rumunię i inne kraje Europy Wschodniej, ich słuszne stanowiska i walkę przeciw radzieckiej rewizjonistycznej dominacji oraz ich żądania realizacji niezależnego kursu poli-

tyki, popieramy również ludy krajów wschodnioeuropejskich w ich rewolucyjnej walce o zniesienie radzieckiego rewizjonistycznego jarzma i dominacji.

10/ Popieramy państwa EWG, dążące do stworzenia Europy dla Europejczyków, sprzeciwiających się ingerencji z zewnątrz oraz pragnących stworzyć potężną Europę, zjednoczoną w decyzji i działaniach, będącą w stanie przeciwstawić się agresywnym aspiracjom radzieckiego socjal-imperializmu rewizjonistycznego.

11/ Popieramy ludy i państwa całego świata walczące przeciw agresji, ingerencji, dominacji, groźbie, tyranii i dywersji ze strony supermocarstw.

12/ Popieramy wysiłki Trzeciego Świata, aby położyć kres dominacji i manipulacji wielkich mocarstw w Organizacji Narodów Zjednoczonych, by tym samym osiągnąć cel, jakim jest wspólne rozstrzygnięcia problemów świata przez wszystkie kraje.

13/ Popieramy lud Albanii walczący przeciw imperializmowi i rewizjonizmowi, popieramy słuszne stanowisko ruchów narodowowyzwoleńczych oraz ludowowyzwoleńczą rewolucyjną walkę, popieramy żądania Korei i narodu koreańskiego, by wycofano siły zbrojne Stanów Zjednoczonych z Korei Południowej, oraz ich dążenia i słuszne żądanie pokojowego zjednoczenia kraju.

14/ Popieramy marksistowsko-leninowskie partie polityczne różnych państw prowadzące rewolucyjną walkę z monopolistyczną burżuazją i z reakcyjnymi rządami swych krajów; popieramy solidarność między partiami politycznymi w krajach socjalistycznych i marksistami-leninistami różnych państw w celu przeciwstawienia się radzieckiej rewizjonistycznej klicie renegatów, w celu obrony jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i marksistowsko-leninowskich pryncypiów, a także ich krytykę pod adresem radzieckiej rewizjonistycznej klikki renegatów, popieramy walkę innych socjalistów.

15/ Udzielamy całkowitego poparcia rozwijającym się obecnie akcjom walki rewolucyjnej, których działania zbrojne są podejmowane po to, by osiągnąć wyzwolenie ludu.

Podejmując dzieło rewolucji trzeba polegać na sobie, a nie liczyć na innych; walki rewolucyjne w różnych krajach muszą wzajemnie się wspierać. Zwycięstwo rewolucji chińskiej stanowiło pomoc i poparcie dla krajów, w których trwała rewolucja ludowowyzwoleńczą, dla ludów, które ją prowadziły. Również

odwrotnie, ich walka stanowiła poparcie dla nas. Żaden kraj nie może osiągnąć zwycięstwa rewolucji polegając w większej mierze na innych państwach niż na sobie. Chiny polegały na sobie; na własnych siłach opierał się Wietnam, podobnie było z Kambodżą. Sprzeciwiamy się wielkomocarstwowemu szowinizmowi oraz eksportowi rewolucji. W kategoriach fundamentalnych zasad marksistowsko-leninowskich każda z bratnich partii jest niezależna i samodzielna, żadnej partii nie wolno mieszać się do wewnętrznych spraw innych. Partie te mogą w braterskiej formie dokonywać wymiany poglądów i udzielać sobie wzajemnie poparcia. Nie jest to jednak w żadnym wypadku eksport rewolucji. Komunistyczne partie Tajlandii i Malezji znajdują się w bardzo trudnej sytuacji. Obie one sympatyzują z nami, posiadają stałe delegatury w Chinach i często wymieniamy z nimi poglądy na temat wydarzeń w obydwu krajach. Towarzysz Li I-meng¹⁰⁹ z Wydziału Zagranicznego /Kontaktów Międzynarodowych/ KC KPCh, zajmujący się tymi sprawami na bieżąco, zna te problemy najlepiej. To chodząca mapa Azji Południowo-Wschodniej. Jeśli ~~o tym~~ te sprawy poznać lepiej, możemy go później poprosić o informacje dla was. Czy możemy wysłać tam naszych ochotników, by wzięli udział w tej walce tylko dlatego, że obecnie warunki kształtują się niekorzystnie dla malajskich i tajlandzkich komunistów? Nie możemy. Robiąc tak, dokonalibyśmy agresji i zademonstrowalibyśmy wielkomocarstwowy szowinizm. Nie możemy zatem wysłać naszych żołnierzy do tego rejonu; niemniej współczujemy ich sytuacji, popieramy ich walkę, zachęcamy ich do pokonywania trudności i wymieniamy z nimi poglądy. Ostatnio, zgodnie z naszymi sugestiami, dokonali wielkich postępów; wycofali się unikając otwartej walki, przeniknęli na tyły nieprzyjaciela, zajmując obszary słabiej kontrolowane przez wroga i prowadząc wojnę partyzancką w sposób maksymalnie elastyczny. Rozwinęli kampanię propagandową, przyciągając w znacznie większym stopniu masy. Zachowując własną siłę żywą, czekając na sprzyjającą okazję, odciągają wroga od jego baz, niepokoją go, wiążą go, dopóki nie wyczerpie swych sił i nie padnie. W tym momencie mogą

¹⁰⁹ Li I-meng - zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC KPCh; ekonomista, członek KC KPCh XI kadencji.

wybrać jeden lub dwa najsłabsze punkty i nagłym uderzeniem przełamać linie nieprzyjaciela, zmieniając sytuację na swą korzyść. Są to problemy strategii. Konkretnie możemy zaopatrywać ich w niezbędne środki, uzupełniać ich zapasy amunicji, zaopatrywać w lekarstwa, zezwalać im na wycofanie się w głąb terytorium chińskiego, gdy nie są w stanie się utrzymać. Nasza konstytucja stwierdza: ChRL udziela prawa pobytu każdej osobie o obcym obywatelstwie i narodowości uczestniczącej w ruchach rewolucyjnych. Nazywamy to azylem politycznym. Nie można takiego postępowania określać jako agresję albo eksport rewolucji. Jest to postawa zgodna z obowiązkiem internacjonalizmu, zakładającym popieranie walki rewolucyjnej.

Problem praw człowieka

W ostatnim okresie niektórzy towarzysze podnosili problem praw człowieka. Pewni kontrrewolucjoniści oraz ci, którzy pragną upiec własną pieczeń na ogniu praw człowieka, próbowali wywołać zamieszanie w ciemnych kątach, rzucali oni oszczerstwa i starali się podkopać system centralizmu demokratycznego. Czy to prawda, jak stwierdza znikoma garstka ludzi, że w Chinach istnieje jedynie centralizm, lecz bez żadnej demokracji, jedynie dyscyplina, lecz bez żadnej wolności, jedynie uniformizm, bez żadnych indywidualnych swobód? Czy to prawda, że w Chinach nie przestrzega się żadnych praw człowieka? Oświadczamy, że prawdą jest, iż Chiny nie przyznają znikomej garstce ludzi praw, wolności słowa ani prawa wyborczego, a co więcej, trzymają ją pod nadzorem oraz odmawiają traktowania jej życzliwie. Ponad dziewięćdziesięciu procentom mas ludowych kraj nasz udziela maksymalnych praw demokratycznych. Wbrew temu wszystkiemu nadal są towarzysze, którzy żyjąc w szczęściu nie zdołają sobie z tego sprawy. Wyznają mętne idee, jak papugi powtarzają to, co mówią inni, a nawet nieświadomie jak echo odbijają poglądy wroga klasowego, wypowiadając rzeczy nieprzyjazne i szkodzące socjalizmowi. To oczywiście tworzy problemy ideologiczne. Bądźcie ostrożni: gąfy powtarzane często, jeśli nie są poprawiane we właściwym czasie, przerodzą się w poważny błąd. Narastanie sprzeczności w łonie ludu może się przekształcić w sprzeczność między nami i wrogiem.

Kraje burżuazyjne często używają praw człowieka jako pre-

tekstu do oszukiwania mas w próbach odciągnięcia ich uwagi od wewnętrznych sprzeczności klasowych, osłabienia rewolucyjnej woli proletariatu, ukrycia bezlitosnego kapitalistycznego wyzysku mas pracujących oraz reklamowania rzekomej demokracji klasy rządzącej. W samej rzeczy, kiedy to państwa zachodnie reprezentujące interesy burżuazji przekażą prawa ludowi? Ktoś może spytać: a czy Amerykanie nie mają prawa wybierania kongresmenów i prezydenta oraz zdejmowania prezydenta z urzędu, jak zrobiono to z Nixonem? Nixon został usunięty w drodze procedury impeachment /zdejmienie prezydenta z urzędu/. To pytanie na pozór wydaje się brzmieć sensownie. Po usunięciu Nixona doszedł do władzy Ford, potem Ford ustąpił i władzę przejął Carter. Którykolwiek z nich znalazłby się u władzy, zawsze będzie występował jako rzecznik interesów kapitału monopolistycznego, przecież władza polityczna nie została przekazana ludowi. Usunięcie prezydenta Nixona przez zdejmienie go z urzędu w żaden sposób nie wyraża zwycięstwa proletariatu i przejęcia przezeń władzy politycznej, lecz stanowi obalenie burżuazyjnego polityka reprezentującego interesy pewnej grupy przez inną grupę burżuazji. Chodziło o to, aby przez usunięcie Nixona wygrać tę sprawę dla ukrycia dekadentckiego systemu amerykańskiego, zademonstrować rzekomą siłę i żywotność amerykańskiego systemu demokracji. Dziennik "Washington Post", który odegrał czołową rolę w zdemaskowaniu skandalu oraz "New York Times", który później się włączył do tej kampanii krytyki, to pisma służące jako tuby amerykańskich wpływowych konsorcjów finansowych, wszyscy bez wyjątku to wielcy kapitaliści amerykańscy. Czy mogli oni odrzucić wyzysk, nieodłączną część ich natury? Nic dziwnego, że "New York Times" zamieszcza czasem artykuły krytykujące ciemne strony kapitalizmu, lecz unika ataku na podstawy, na których opiera się kapitalizm, omija to, co ważne i istotne, zajmuje się natomiast tym, co drugorzędne. Gdy James Reston, wiceprezydent "New York Times", składał wizytę w Chinach, nie mogliśmy spodziewać się zdecydowanego zwrotu w jego światopoglądzie na korzyść rewolucji. Mieliśmy jedynie nadzieję, że zrozumie lepiej Chiny i napisze obiektywne relacje. I to jest wszystko, o co prosi się innych amerykańskich dziennikarzy i korespondentów, którzy odwiedzają Chiny.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Carter — w chwili gdy

objął urząd, podjął kampanię na rzecz praw człowieka. Później na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, kraje zachodnie wykorzystwały dla własnych celów temat praw człowieka jako kartę atutową przy wywieraniu nacisku na radziecką rewizjonistyczną klikę renegatów w trakcie ubijania interesu politycznego. Powstał problem: czy Akt Końcowy z Helsinek ma być zrealizowany, czy też nie? Jest to deklaracja obejmująca także prawa człowieka, podpisana zarówno przez wschodnie, jak i zachodnie państwa, w tym przez kluczowe państwa Pierwszego i Drugiego Świata. Zawsze twierdziliśmy, że jest to akt hipokryzji i że jest on zupełnie bezwartościowy. Czy w krajach dyktatury burżuazji naprawdę mogą ludowi być nadane prawa człowieka? Z drugiej strony, czy naprawdę jest konieczne, aby w krajach dyktatury proletariatu nadawano prawa człowieka znikomej garstce sabotażystów i kontrrewolucjonistów?

Lenin wskazywał, że wszystkie państwa skłonne są stosować przemoc; jedyną różnicą jest to, czy ta brutalna przemoc jest używana przeciwko wyzyskiwaczom czy wyzyskiwanym. Nigdy nie zaprzeczaliśmy, że stosujemy dyktaturę przeciw ludziom takim jak "banda czworga", przeciw obszarnikom, kułakom, kontrrewolucjonistom, kryminalistom i pravicowcom, którzy stanowią od 3 do 5 procent całej ludności, oraz przeciwko tym złym elementom, które poważnie zakłócają spokój i porządek w społeczeństwie. Wymagamy od nich, by dobrze się prowadzili, i nie pozwalamy im mówić i działać tak, jak by tego chcieli. Nasze credo brzmi: dobrość wobec wroga jest równoznaczna z okrucieństwem wobec ludu i jedynie przez zdecydowane zduszenie znikomej garstki wrogów klasowych można chronić szerokie masy ludu.

Prawa człowieka mają charakter klasowy. Dokonując oceny z rozbieżnych stanowisk klasowych można ustalić różniące się od siebie kryteria praw człowieka. Niektóre burżuazyjne gazety przyłączyły się do antykomunistycznego antychińskiego wielkiego chóru, potępiającego nas za brak praw człowieka. Zarzuty tego typu demaskują jedynie antychińskie oblicze tej garstki kłownów i nie mogą w najmniejszym stopniu podważyć autorytetu naszego kraju.

Mówiąc między nami, zdecydowana większość towarzyszy ma wyraźny, jednoznaczny pogląd na te sprawy. W instytucjach państwowych i w organach partyjnych oraz w zakładach przemysłowych

i w kopalniach podczas narad poświęconych temu, jak zdecydowanie wcielić w życie ducha postanowień III plenum KC KPCh, jak powitać i uczcić zwołanie XI Zjazdu KPCh oraz jak w trakcie dyskusji wybierać nowych i dodatkowych deputowanych oraz przewidować wybór niewłaściwych osób do Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych V kadencji, wszyscy uczestnicy mówili o tym, w jaki sposób rozwijać centralizm demokratyczny, najlepsze tradycje partii, stale pamiętać o krytyce i samokrytyce, łączyć je z krytyką burżuazyjnych fałszerstw w kwestii praw człowieka. Wszyscy krytykowali koncepcję praw człowieka jako zaprzeczenie walki klasowej i negację istnienia klas, jako element teorii harmonii klasowej i transcendencji klasowej. Niemało mówców przytaczało przykład: Jedynie 10. procent ludności Ameryki korzysta z praw człowieka, a dziewięćdziesiąt procent nie. Dobrze że wielu towarzyszy z doświadczeń własnego życia — przez wspomnienia i porównania — podkreślało wyższość systemu socjalistycznego. To wszystko jest bardzo dobre. Tylko przez postawienie problemu, przestudiowanie go, dyskusję, polemikę, dokonanie porównań, przeciwstawienie można osiągnąć jednolite jego zrozumienie, wtedy i odpowiedź nań jest jasna i oczywista.

Praca nad sobą spowoduje stopniową zmianę poglądów u tych, którzy w tej kwestii mają metne pojęcia. W innych przypadkach rzecz nie tkwi w opaczynym ich zrozumieniu. Na politechnice Cinghua¹¹⁰ pojawiła się gazetka wielkich hieroglifów zatytułowana: "Dlaczego nie opublikowano pełnego tekstu Karty 77 ani Aktu Końcowego z Helsinek? — pytanie postawione po raz trzeci". Czy wiecie, kto napisał tę gazetkę? Dopiero później okazało się po zbadaniu sprawy, że jest to zatwardziały prawicowiec, pochodzący z obszarniczej rodziny. Ojciec jego został uznany za obszarnika w okresie reformy rolnej. Jego bratanek jest czynnym kontrrewolucjonistą, aresztowanym i poddanym obecnie przesłuchaniom. Będąc asystentem politechniki Cinghua, on sam w 1957 r. wyrażał antypartyjne poglądy. Z tych powodów powinien być uznany za element prawicowy. W późniejszym okresie

¹¹⁰ Politechnika Cinghua — największa uczelnia politechniczna stolicy ChRL; w 1966–1976 jedna z głównych "twierdz" reakcji "radykałnej" Ciang Cing.

potraktowano go wielkodusznie i nie ukarano. Ujawniono te szczegóły po zbadaniu sprawy autora tacypao; w rezultacie nie tylko go zatrzymano, ale wypadek ten stanowił naukę dla szeroki-
kich mas studentów i pracowników uczelni i spowodował, że masy wyraźnie zrozumiały, o jakie prawa człowieka i dla kogo chodzi tej znikomej garstce takich jak on.

Mam nadzieję, że od tego momentu towarzysze, analizując problemy z pozycji teorii dyktatury proletariatu, będą w stanie odróżnić rzeczy słuszne od niesłusznych, mając przy tym stale na uwadze walkę klasową. Dzięki uchwyceniu tego kluczowego ogniwa i traktując je zawsze jako punkt wyjściowy zachowa-
cie trzeźwe spojrzenie, będziecie mieli odróżnić prawdę od kłamstwa, nie staniecie się echem poglądów wrogich, a przynaj-
mniej nie stoczycie się do tego poziomu i nie odmówicie napra-
wy błędów, jeśli wkroczycie na błędną drogę.

Polityka wobec osób pochodzenia chińskiego zamieszkałych za
granicą /hua ciao/¹¹¹

Polityka wobec osób pochodzenia chińskiego mieszkających za granicą /hua ciao/ jest częścią składową naszej polityki zagranicznej. Moim zdaniem – w ciągu najbliższych dwudziestu lub pięćdziesięciu lat być może nie będzie już Chińczyków-emigrantów /hua ciao/. Wyrażna większość emigrantów chińskich pragnąc przetrwać naturalizowała się – przyjęła obywatelstwo krajów miejsca swego zamieszkania. Nie można ich zatem nazy-
wać emigrantami chińskimi /hua ciao/. Możemy nazywać ich oby-
watelami zagranicznymi pochodzenia chińskiego. Dlaczego reemi-
granci nadal uważani są za hua ciao, mimo że zostali obywatelami naszego socjalistycznego kraju i korzystają z praw obywa-
telstwa? Oczywiście, tymczasowo mogą z wielu różnych powodów zachowywać nazwę "hua ciao". Są w Chinach osoby, które lubią, by je nazywać hua ciao. Niech im będzie. Członek partii, depu-
towany OZPL IV kadencji, będący emigrantem chińskim, o nazwis-
ku Si Li-hua, nie uważa się za hua ciao. Podobnie uważa wielu

¹¹¹ W języku chińskim zwrot "hua ciao" dotychczas oznaczał "zamorski Chińczyk"; służy on dla określenia wszystkich Chiń-
czyków – niezależnie od posiadanego obywatelstwa – mieszkają-
cych na stałe poza granicami Chin kontynentalnych, Tajwanu,
Hongkongu i Makau.

Chińczyków na emigracji, którzy nie lubią tego określenia. Powinno jednak być zrozumiałe dla nas wszystkich, że pragnąc zjednać jak najwięcej emigrantów chińskich, rozbudzić ich patriotyzm, powinniśmy postrzegać ich jako hua ciao, tak jak zwykło się ich określać. Poprzednio nie było komórki, która zajmowałaby się sprawami emigrantów chińskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, był natomiast Komitet do spraw Emigracji Chińskiej¹¹². Oczigodny Liao¹¹³ był jego przewodniczącym, obecnie piastuje on odpowiedzialne stanowisko w grupie partyjnej instytucji i organów zajmujących się sprawami zagranicznymi w Radzie Państwowej /rządzie/. Sekcja do spraw Emigracji Chińskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zajmuje się sprawami hua ciao; na jej czele stoi wiceminister spraw zagranicznych Ho Ying. Dlaczego nie powołać ponownie Komitetu do spraw Emigracji Chińskiej? Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie jest władne podejmować decyzji w tej kwestii. Należą one do władz centralnych.

Chciałbym dziś skoncentrować się na dwóch sprawach: kwestii wjazdu i wyjazdu z Chin oraz jednolitego frontu. Ostatnio, bo 29 maja, rozpowszechniliśmy dokument omawiający problem wjazdu i wyjazdu z kraju. Został on sporządzony zgodnie z wytycznymi władz centralnych i zaaprobowany przez przewodniczącego Hua. Od tego momentu postępujemy zgodnie z ustaleniami tego dokumentu. Jego istota sprowadza się do dwóch punktów:

1/ Kontynuować politykę "szeroko otwartych drzwi" w sprawach zezwoleń na wjazd lub wyjazd z Chin.

¹¹² Komitet ten, w randze ministerstwa, działał w latach 1954-1967. Formalnie zlikwidowany w styczniu 1975 r. Motywacja tej decyzji - por. Przemówienie ministra spraw zagranicznych ChRL Ciao Kuan-hua 20 maja 1975 r. w Tientsinie. Dokumenty polityki zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej /1971-1976/. PISM, Warszawa 1977, s. 100.

¹¹³ Liao Czeng-czy, ur. 1908 w Tokio. Jeden z weteranów KPCh. Absolwent Uniwersytetu Waseda. Z-ca członka KC KPCh VII kadencji. Członek KC KPCh VIII, X i XI kadencji. Główny ekspert od spraw japońskich i emigracji chińskiej. W czasie rewolucji kulturalnej represjonowany. Aktualnie wiceprzewodniczący Stałego Komitetu OZPL V kadencji.

2/ Przyjąć zasadę, aby wobec osób zgłaszających chęć wyjazdu z kraju tylko wobec niewielu wyrażać zgodę, natomiast starać się przekonać większość, aby pozostała w kraju, prowadzić wśród niej pracę wyjaśniającą. W wypadku gdy osoby te będą trwać przy swoim zamiarze i gdy się okaże, że odpowiadają kryterium kwalifikującym do wyjazdu, ich podania będą załatwiane zgodnie z przyjętą polityką.

W przeszłości Chińczycy starali się o powrót do Chin. Nie mało z nich wracało bijąc w gongi i bębny z radości na statkach, które po nich wysłaliśmy. Wszystkie te zjawiska należą do przeszłości. Obecnie emigranci chińscy gorliwie zabiegają o zezwolenie na wyjazd za granicę. Z czego to wynika? Po powrocie do ojczyzny emigranci zachowywali swój burżuazyjny światopogląd; niemal przez dziesięć lat praktycznie nie prowadziliśmy wśród nich pracy wychowawczej, w rezultacie ideologia burżuazyjna nie została przewyciężona w ich światopoglądzie. Wskutek tego reemigranci nie potrafili zaadaptować się w społeczeństwie socjalistycznym i pragnęli unikać walki. W tej sytuacji najlepszym wyjściem był powrót do krajów, w których mieszkali poprzednio. Z drugiej strony ich wyobcowanie było przede wszystkim spowodowane sabotażem naszej polityki wobec emigracji, jaką prowadziła "banda czworga". Banda ta lekceważyła ich patriotyzm i entuzjazm wobec socjalizmu; nie dopuszczała do pełnego wykorzystania ich wiedzy i zdolności w służbie socjalistycznemu społeczeństwu. Co gorsza, uciekała się do dyskryminacji i represji wobec nich zamiast prowadzić działalność wychowawczą. Wszystko, co robiła, sprowadzało się do ataków na burżuazyjny światopogląd emigrantów, uchwyciła się tego warkocza i ciągnęła ze wszystkich sił, natomiast zupełnie nie dbała o warunki życiowe reemigrantów. Dlatego też wiceprzewodniczący Je stwierdził: "Naszą pracę i działania obejmujące sprawy emigrantów chińskich w ciągu ubiegłych dziesięciu lat w zasadzie można uznać za porażkę". Ta podsumowująca uwaga jest bardzo trafna. Zmiany, których chcemy dokonać, będą polegać na tym, że zapewnimy uczestnictwo przedstawicieli emigracji chińskiej w OZPL V kadencji oraz w XI Zjeździe KPCh, który odbędzie się w najbliższym czasie, będziemy wydawać emigrantom chińskim zezwolenia na wyjazd z kraju. Jeżeli odmówimy im takich zezwoleń i zatrzaśniemy drzwi, sytuacja tylko się pogorszy. Musimy

odtąd zwracać większą uwagę na światopogląd tych emigrantów chińskich, którzy wrócili do krajów swego pobytu, musi to być przedmiotem stałego zainteresowania z naszej strony, tak aby wróg nie mógł wykorzystać ich we własnych celach, aby Tajwan nie przeciągał ich na swoją stronę. W kwestii wydawania zezwoleń na wyjazd będziemy z zasady realizowali politykę: "mniejszość starających się o wyjazd zatwierdzamy, większość nakłaniamy do pozostania"; to ostatnie będzie dotyczyło w pierwszym rzędzie specjalistów. W wypadku gdy staraniom o wyjazd zostanie nadany tok, powinny być one zakończone. Powinniśmy starać się przekonać te osoby, które obecnie starają się o wyjazd, by pozostały, by wzięły pod rozwagę całą sytuację i interes kraju i aby nadal służyły socjalizmowi. Powinniśmy zdecydowanie pomóc ideowo i dodawać otuchy tym reemigrantom, którzy pragną pozostać, a tym, co byli już zdecydowani na to, musimy pomóc w przezwyciężaniu trudności życiowych oraz załatwiać zgodnie z przyjętą polityką ich starania o wystąpienie do Związku Młodzieży Komunistycznej, do partii, do szeregów a armii. Jeśli starający się nie spełnia kryteriów, należy mu to wyraźnie powiedzieć. Obecnie nasza praca na rzecz zjednoczenia i pozyskania emigrantów chińskich musi być prowadzona indywidualnie. Każda osoba więcej po naszej stronie to zwiększenie naszej siły. Powinniśmy starać się uzyskiwać więcej przekazów dewizowych od emigrantów chińskich oraz chronić i gwarantować prawa ich rodzin do wykorzystywania kwot, które legalnie ~~przekazywane~~ przekazywane do Chin. Posiadanie kont dewizowych nie może być traktowane jako rzucające cień na ich postępowość. Uzyskanie większych przekazów dewizowych od emigrantów chińskich oraz złagodzenie ograniczeń w handlu zagranicznym to dwa ogniwa obliczone na akumulację środków kapitałowych dla potrzeb budownictwa narodowego. Ta praca musi być wykonywana dobrze. Witamy tych, którzy wyjechali do innych krajów, a obecnie pragną ponownie wrócić do Chin. Powinniśmy traktować ich tak, jak traktujemy innych ludzi w Chinach, bez żadnej dyskryminacji.

Powinniśmy zachęcać emigrantów chińskich, by przyjmowali obywatelstwo tych krajów, w których przebywają oraz by dążyli do uzyskania praw, dzięki którym będą mogli normalnie egzystować. Osobom, które uczestniczą w rewolucyjnym ruchu wyzwolen-

czym w krajach swego pobytu, należy się poparcie i należy je traktować jak rewolucjonistów. Powinniśmy zachęcać ogromną większość emigrantów chińskich, by wnosili jak największy wkład do społeczności, w której żyją, by przestrzegali miejscowych praw i przyczyniali się do polepszania przyjaznych stosunków między Chinami i innymi państwami, aby wnosili wkład do ekonomicznego rozkwitu krajów, w których mieszkają.

Szczególną uwagę należy zwrócić na pozyskanie wyższych warstw społeczności emigrantów chińskich, naszego — jak dotąd — słabego ogniwa w sferze pracy z emigracją chińską. Od teraz powinniśmy zwiększyć nasze wysiłki w celu ich pozyskania. Ich przychylność wobec nas ułatwi nam istotnie działanie w tych regionach. W przeciwnym razie nasze starania zostaną zablokowane i znajdziemy się w defensywie.

Hongkong i Makau

W naszym podejściu do problemu Hongkongu i Makau kierujemy się wytyczną przewodniczącego Hua i wiceprzewodniczącego Tenga: utrzymać status quo i nie wspominać o sprawie ich odzyskania w ciągu najbliższych dziesięciu lub dwudziestu lat, a być może nawet i dłużej, tak aby Hongkong i Makau mogły wejść w okres względnej stabilizacji służącej ich rozwojowi. Ponieważ sytuacja na tych obszarach jest wyjątkowa, walka między lewicą a prawicą jest bardzo ostra, nasi towarzysze tam pracujący powinni zwracać baczną uwagę, aby zapobiec infiltracji wpływów radzieckich rewizjonistów do tego obszaru, nie dając im żadnej szczeliny. Nasze wysiłki zmierzające do pozyskania i zjednoczenia się z patriotycznymi rodakami nie powinny ograniczać się do kilku osób należących do śmietanki towarzyskiej. Te osoby nawet niemało z nich — zajmują chwiejną postawę lub dążą wyłącznie do zysków ekonomicznych. Niektórzy wykorzystują naszą politykę jednoczenia, aby czynić rzeczy niekorzystne dla socjalizmu. Ostatnio przecież ujawniono przypadki przekupstwa i korpupowania kadr partyjnych, czyż nie? Przypadki te trzeba rozpatrzyć indywidualnie. Klasa robotnicza Hongkongu posiada wspaniałe tradycje walki. Powinniśmy zatem bardzo dobrze prowadzić wszechstronną pracę związkową, która byłaby ściśle koordynowana z naszą działalnością dyplomatyczną, powinniśmy rozszerzać zakres oddziaływania propagandowego. Starania te są również nieodłączną częścią rewolucji światowej. Trzeba

również zwracać uwagę na działalność agentów Tajwanu operujących w Hongkongu i Makau. W chwili obecnej sytuacja rewolucyjna w tym rejonie jest doskonała, odnotować należy duże postępy w stosunkach chińsko-brytyjskich dotyczących kwestii Hongkongu. W ciągu najbliższych kilku lat Hongkong będzie odgrywał ważną rolę w ekspansji chińskiego handlu zagranicznego i rozwoju stosunków handlowych z różnymi państwami świata oraz w imporcie naukowej aparatury, techniki, urządzeń do Chin. Jego polityczne znaczenie jest nawet większe od jego walorów ekonomicznych. W Hongkongu dysponujemy głęboką bazą społeczną. Stanowi on nie tylko wysunięty front walki z imperializmem i rewizjonizmem, lecz również jest dobrym pomostem popierania rewolucji światowej i propagowania idei przewodniczącego Mao dotyczących rewolucji światowej. To również dobry pomost do wyzwolenia Tajwanu i zjednoczenia naszej ojczyzny drogą pokojową. W Hongkongu możemy robić wiele rzeczy, których nie można bezpośrednio zrobić w Chinach. Niektórzy radzą, byśmy podjęli problem odzyskiwania Hongkongu po wyzwoleniu Tajwanu. Myśmy takich poglądów nie wyrażali, ale także nie negowaliśmy takiej możliwości.

Towarzysze. Wiele już powiedziałem. Sądziłem, że będę mówić jeszcze, lecz z powodu spóźnionej pory jest to niemożliwe. Wielu towarzyszy zadało mnóstwo pytań, na które nie możemy odpowiedzieć po kolei, jedno po drugim. Sądzę, że możecie skomasować przedstawione tu opinie, znajdziecie w nich odpowiedzi na pytania, możemy także inną drogą spróbować na nie odpowiedzieć. Jeśli nie będziemy w stanie tego zrobić, zwrócimy się do władz centralnych z prośbą o wytyczne i pomoc w sformułowaniu prawidłowych odpowiedzi.

Jednoczmy się, aby odnieść jeszcze większe zwycięstwa. I na tym bym zakończył swoje wystąpienie.

"Issues and Studies" /w jęz. angielskim/:

Vol. XIII No. 11 /November 1977/, p. 78-84

Vol. XIII No. 12 /December 1977/, p. 76-94

Vol. XIV No. 1 /January 1978/, p. 94-116

Vol. XIV No. 2 /February 1978/, p. 77-78

"Taiching Juepao" /w jęz. chińskim/: listopad 1977, s. 66-77.

II. REFERAT POLITYCZNY KOMITETU CENTRALNEGO KPCH
NA XI ZJAZD KPCH, WYGŁOSZONY PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO KC KPCH
HUA KUO-FENGA

/Pekin, 12 sierpnia 1977 r./

Fragment referatu politycznego KC KPCh na
XI Zjazd, poświęcony działalności między-
narodowej i polityce zagranicznej ChRL.

TEKST

Towarzysze,

Zwycięskie zakończenie Wielkiej Proletariackiej Rewolucji
Kulturalnej zapoczątkowało nowy okres rozwoju rewolucji socja-
listycznej i budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Wkraczając w ten nowy, tak ważny okres partia wysunęła strate-
giczną decyzję uchwycenia głównego ognia i uporządkowania
kraju, co oznacza osiągnięcie stabilizacji i jedności w toku
ostrej walki między dwiema klasami i dwiema liniami, umacnia-
nie dyktatury proletariatu, utrwalanie i rozwijanie wspania-
łych osiągnięć Wielkiej Proletariackiej Rewolucji Kulturalnej
oraz osiągnięcie wielkiego porządku.

Strategiczna decyzja Komitetu Centralnego partii uchwyce-
nia głównego ognia i uporządkowania kraju¹ polega na tym, aby
wysoko wznosić wielki sztandar przewodniczącego Mao i zdecydo-
wanie go bronić, doprowadzić do końca trudną walkę o zdemasko-
wanie i potępienie "czterooosobowej bandy", doprowadzić do jed-
ności wszystkich sił, które można zjednoczyć, wyeliminować
zgubne wpływy kontrrewolucyjnej i rewizjonistycznej linii, umoc-
nić i rozszerzyć zwycięskie sukcesy uzyskane w czasie jedenas-
tej walki dwóch linii² oraz wszechstronnie i prawidłowo stoso-
wać proletariacką linię rewolucyjną przewodniczącego Mao w
pracy politycznej, ekonomicznej, wojskowej, kulturalnej i w po-
lityce zagranicznej. Cała partia, cała armia i ludność wszyst-
kich narodowości całego kraju powinny zjednoczyć się i wspólnym

¹ Postulat "wielkiego porządku" został sformułowany w wys-
tąpieniu Hua Kuo-fenga na I Ogólnokrajowej Konferencji Rolnej
25 XII 1975 /"Żenmin Żypao", 28 XII 1975/.

² Jako jedenastą walkę dwóch linii w historii KPCh okreś-
lono usunięcie "bandy czworga".

wydziałom doprowadzić do tego, by strategiczna decyzja Komitetu Centralnego partii uchwycenia głównego ognia i uporządkowania kraju przyniosła wstępne rezultaty w roku bieżącym i została całkowicie zrealizowana w ciągu trzech lat. Wykonanie decyzji pozwoli na stworzenie trwałej podstawy do zrealizowania historycznego zadania chińskiej klasy robotniczej i narodu chińskiego, zakładającego przekształcenie Chin do końca obecnego stulecia w wielkie i potężne, nowoczesne państwo socjalistyczne.

Towarzysze. Od X Zjazdu³ nasza partia konsekwentnie realizowała wytyczne przez przewodniczącego Mao linię, kurs i politykę; w działalności dotyczącej polityki zagranicznej przyczyniając się do kształtowania takiej sytuacji międzynarodowej, która by służyła interesom narodu chińskiego i narodom całego świata. Nieprzerwanie rośnie autorytet naszego kraju na arenie międzynarodowej, a przyjaciół mamy na całym świecie.

Obecna sytuacja międzynarodowa jest doskonała, jest ona bardzo dobra, a nie średnio dobra lub niezbyt dobra. W ostatnich latach postępował rozwój rewolucyjnej walki międzynarodowego proletariatu, walki wyzwolenczej ludów i narodów uciskanych, rozwijał się masowy ruch rewolucyjny w wielu krajach. Kolejna grupa państw zrzucała jarzmo kolonializmu, wypędziła obcych agresorów i uzyskała niepodległość i wyzwolenie. Rozszerza się międzynarodowy jednolity front wymierzony przeciwko agresji, ingerencji, dywersji, kontroli i poniżeniu ze strony supermocarstw. Dwa supermocarstwa - ZSRR i USA - przeżywają trudności i wiedzie się im coraz gorzej. Szczególnie dotyczy to socjal-imperialistycznego Związku Radzieckiego, który w ciągu ostatnich kilku lat wyrządził szkody walce krajów arabskich i ludu palestyńskiego przeciwko agresji Izraela, użył najemnych armii do ingerencji w Angoli i agresji w Zairze, spiskował w próbie obalenia rządu w Sudanie, ingerował w wewnętrzne sprawy wielu państw, stwarzał konflikty i szkodził jedności krajów Trzeciego Świata, obnażając w ten sposób jeszcze bardziej swoje agresywne i ekspansjonistyczne oblicze i narażając się na poważne ciosy. Państwa pragną niezależności, narody pragną wyzwolenia, ludy pragną rewolucji - fakty dowiodły, że jest to główny nurt sytuacji międzynarodowej i żadna siła nie jest w stanie

³ X Zjazd KPCh odbył się 24-28 VIII 1973 w Pekinie.

temu przeszkodzić.

Równocześnie z narastaniem czynników sprzyjających rewolucji wyraźnie narastają czynniki sprzyjające wojnie. W ostatnich kilku latach przewodniczący Mao wielokrotnie przestrzegał ludzi, aby zwrócili uwagę na ten problem. Na początku ubiegłego roku przewodniczący Mao wskazał: "USA chcą bronić swoich interesów na świecie, natomiast Związek Radziecki dąży do ekspansji. Tego faktu nie można zmienić. W epoce istnienia klas wojna jest zjawiskiem dzielącym okresy pokoju. Wojna jest kontynuacją polityki, można również powiedzieć, że jest kontynuacją pokoju. Pokój też jest polityką". Dwa supermocarstwa — Związek Radziecki i USA — dążą do dominacji nad światem, ścierają się ze sobą wszędzie i powodują, że świat jest niespokojny. Kontynuowanie tej konfrontacji doprowadzi do takiego dnia, w którym wybuchnie wojna. Głoszą oni wszędzie "odprężenie", a im więcej głoszą, tym bardziej nie ma odprężenia. Hałasują o "rozbrojeniu", ale im więcej "rozbrajają się", tym bardziej rozbudowują armie. Codziennie mówią o "pokoju", a w rzeczywistości codziennie przygotowują wojnę. Ludy całego świata pragną pokoju. Również lud chiński pragnie pokojowej sytuacji na świecie. Problem tkwi w tym, że nie lud poszczególnych krajów chce wojny; nie lud chiński pragnie wojny, lecz wojny chce supermocarstwa. Decyduje o tym ich imperialistyczny charakter, niezależny od życzeń ludzi. Imperializm oznacza agresję, oznacza wojnę. Przewodniczący Mao powiedział nam, że dopóki nie nastąpi zmiana systemów społecznych współczesnego imperializmu i socjal-imperializmu, wojna jest nieunikniona. Jeśli nie będzie to wojna między nimi, to ludzcy powstaną do rewolucji; nie może więc istnieć żaden trwały pokój.

Związek Radziecki i USA stanowią źródło nowej wojny światowej. Szczególnie niebezpieczny jest socjal-imperialistyczny Związek Radziecki. Aktualny stan strategiczny wzajemnie ścierających się supermocarstw — Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych — jest taki, że socjal-imperialistyczny Związek Radziecki jest w ofensywie, a imperializm amerykański jest w defensywie. Rewizjoniści radzieccy realizują globalną "strategię ofensywną" pod hasłem "socjalizmu", "popierania wyzwolenia narodowego", "pokojowej współpracy" i dążą do przejęcia pod swoją kontrolę całej Europy, Azji i Afryki. Konfrontacja radziecko-amerykańska dotyczy każdego zakątka na kuli ziemskiej,

ale głównym jej terenem pozostaje Europa. Związek Radziecki skoncentrował siły wojskowe w Europie Wschodniej, nacierając jednocześnie rabunek strategicznych surowców i walcząc o bazy strategiczne w Afryce i na Bliskim Wschodzie w celu otoczenia Europy przez zdobycie Zatoki Perskiej na wschodzie, Przylądka Dobrej Nadziei na południu i zablokowanie na zachodzie głównych szlaków komunikacyjnych na Oceanie Indyjskim. Na Zachodzie istnieją tendencje do kompromisu i łagodzenia oraz iluzje, iż ustępstwami zachowa się pokój, a niektórzy idą nawet starą drogą Chamberlaina, myśląc o skierowaniu ekspansji nowych carów na Wschód i wydanie na pożarcie innych dla ratowania własnej skóry. Taka metoda może rozbudzić jeszcze większe ambicje ekspansjonistyczne rewizjonistów radzieckich przyspieszyć wybuch wojny i stworzyć sytuację, w której podniesiony kamień spadnie na własne stopy.

Przewodniczący Mao uczy nas o dwóch aspektach odnośnie do wojny światowej: "po pierwsze - sprzeciwiamy się jej, po drugie - nie boimy się jej". Rewizjonizm radziecki i imperializm amerykański są papierowymi tygrysami i wcale nie są straszni. Ambicje socjal-imperializmu radzieckiego są bardzo duże, ale w rzeczywistości jest on słaby. Dokonuje on wszędzie agresji i ekspansji, czyniąc samego siebie wrogiem narodów wszystkich krajów i odgrywając tym samym rolę negatywnego nauczyciela. Jeśli tylko narody wszystkich krajów wzmogą czujność, ściśle zjednoczą się, dobrze się przygotują i będą prowadzić zdecydowaną walkę, to istnieje możliwość odsunięcia terminu wybuchu wojny, a jeśli w końcu taka wojna wybuchnie, to znajdą się one w dogodnej pozycji. Jesteśmy rewolucyjnymi optymistami, przepełnionymi wiarą w perspektywę świata.

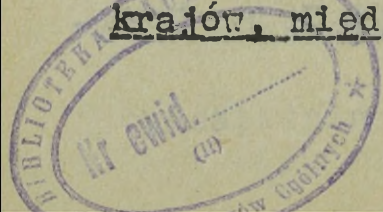
Wysunięta w 1974 r. przez przewodniczącego Mao teoria trzech światów ma duże i głębokie znaczenie⁴. Przewodniczący Mao zastosował metodę analizy klasowej do przeanalizowania rozwoju i zmian wszystkich podstawowych sprzeczności współczesnego świata, rozpadu i reorganizacji wszystkich sił politycznych, jak również polityczno-ekonomicznej pozycji poszczególnych państw na arenie międzynarodowej, określając naukowo strategiczną sytuację we współczesnym świecie. Związek Radziecki i Stany Zjed-

⁴ Por. artykuł redakcji "Żenmin Żypao", s. 106 niniejszego zbioru.

noczone są największymi współczesnymi wyzyskiwaczami i uciskającymi hegemonami, są wspólnym wrogiem narodów całego świata. Kraje Trzeciego Świata są najbardziej uciskane, ich sprzeciw jest największy i są one główną siłą skierowaną przeciwko imperializmowi, kolonializmowi i hegemonizmowi. Kraje Drugiego Świata cechuje dualizm: z jednej strony uciskają one, wyzyskują i kontrolują kraje Trzeciego Świata, a z drugiej strony w różnym stopniu podlegają one kontroli, dyktatowi i poniżeniu ze strony dwóch hegemonów. Teoria przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy ustala ogólny kierunek współczesnej walki międzynarodowej, wyraźnie określa główne siły rewolucyjne, głównego wroga oraz siły pośrednie, które można pozyskać i z którymi można się połączyć. Umożliwia to międzynarodowemu proletariatu w toczącej się na świecie walce klasowej zjednoczenie się ze wszystkimi siłami, z którymi można się zjednoczyć, i utworzenie najszerszego, jednolitego frontu do walki przeciw głównemu wrogowi. Te strategiczne decyzje odpowiadają strategicznym wymogom współczesnej walki międzynarodowego proletariatu, strategicznym wymogom współczesnej walki uciskanych ludów i narodów całego świata, odpowiadają również strategicznym wymogom walki o zwycięstwo socjalizmu i komunizmu. Jest to prawidłowe sformułowanie strategiczne i taktyczne dla międzynarodowego proletariatu w obecnej epoce, jest to klasowa linia walki proletariatu na arenie międzynarodowej. Ostatnie lata praktycznie dowiodły, że teoria przewodniczącego Mao jest całkowicie prawidłowa. W miarę upływu czasu będzie ona jeszcze bardziej dowodzić swojej słuszności i efektywności.

Doświadczenia historyczne wykazują, że zwycięstwo rewolucji oparte jest przede wszystkim na własnych siłach ludu, przy jednoczesnym dążeniu do pozyskania jak największej liczby sojuszników. Lenin mówił:

"Zwyciężyć potężniejszego przeciwnika można tylko przy największym wyteżeniu sił i bezwarunkowym wykorzystaniu w sposób najbardziej staranny, ogledny, ostrożny, umiętany zarówno wszelkiej, chociażby najmniejszej szczeliny między wrogami, wszelkiego przeciwnieństwa interesów między burżuazją różnych krajów, między różnymi grupami czy odłamami burżuazji wewnątrz



poszczególnych krajów - jak i wszelkiej, choćby najmniejszej możliwości pozyskania sobie masowego sprzymierzenia, niekiedy nawet chwilowego, chwilowego, niepewnego, względnego. Kto tego nie rozumiał, ten nie rozumie ani krzyk z marksizmu i w ogóle ze współczesnego naukowego socjalizmu⁵.

Ta marksistowska zasada ma wielkie realne znaczenie teoretyczne i praktyczne w ówczesnej i obecnej walce narodów krajów przeciwko hegemonizmowi.

Przewodniczący Mao stale uczył nas, że narody, które osiągnęły już zwycięstwo, powinny pomagać innym narodom w walce o ich wyzwolenie. Popieramy komunistyczne partie wszystkich krajów na świecie, ale nie popieramy rewizjonizmu. Jesteśmy komunistami, a więc popieramy rewolucyjną walkę komunistycznych partii innych krajów. Jednocześnie stale uważaliśmy, że komunistyczne partie poszczególnych krajów są niezależne i samodzielne. Urzeczywistnienie rewolucji powinno odbywać się przez lud pod kierownictwem komunistycznych partii poszczególnych krajów. Rewolucja nie może być eksportowana. Nigdy nie ingerowaliśmy w wewnętrzne sprawy innych państw. Nasza partia utrzymuje kontakty z wieloma partiami komunistycznymi. Stosunki międzypartyjne a stosunki międzypaństwowe są to dwie różne sprawy.

Chiny są rozwijającym się krajem socjalistycznym, należącym do Trzeciego Świata. Stoimy zdecydowanie w jednym szeregu z rozwijającymi się krajami Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i innych regionów zdecydowanie popieramy ich walkę o niezawisłość narodową, suwerenność państwową i sprawiedliwą walkę o rozwój narodowej gospodarki.

Popieramy kraje Drugiego Świata - państwa europejskie i Japonię, w ich walce przeciw kontroli, dyktatowi i poniżaniu ze strony supermocarstw, popieramy ich jednoczenie się w tej walce.

Chiny i Stany Zjednoczone posiadają odmienne systemy społeczne i odmienne ideologie, dzielą je zasadnicze różnice. Bazą aktualnych stosunków między oboma krajami jest chińsko-amerykański komunikat, podpisany w 1972 r. w Szanghaju. Komunikat Szanghajski wskazuje, że obie strony nie będą dążyć do hegemonii, jak również będą sprzeciwiały się tworzeniu takiej hege-

⁵ W.I. Lenin: Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie. Dzieła, t. 31, s. 56-57.

monii przez jakiekolwiek inne państwo lub grupę państw. Kontynuacja normalizacji i poprawy stosunków między obu krajami może nastąpić jedynie w wyniku pryncypialnej i rzetelnej realizacji poszczególnych punktów Komunikatu. Jeśli Stany Zjednoczone pragną normalizacji stosunków między obu krajami, to muszą zerwać tak zwane stosunki dyplomatyczne z czangkajszekowską kliką, wycofać wszystkie swoje siły zbrojne i urządzenia militarne z Tajwanu i Cieśniny Tajwańskiej, anulować zawarty z czangkajszekowską kliką tak zwany Układ o wzajemnym bezpieczeństwie. Prowincja Tajwan jest świętym terytorium naszego kraju. Jesteśmy zdecydowani wyzwolić Tajwan. Zagadnienie: kiedy i w jaki sposób wyzwolimy Tajwan, należy całkowicie do sfery wewnętrznej polityki Chin i nie pozwolimy na ingerencję w tę sprawę jakiegokolwiek innego państwa.

Kierownicza kliką radziecką zdradziła marksizm, leninizm, restaurowała kapitalizm i realizuje faszystowską dyktaturę w kraju, a na zewnątrz prowadzi hegemonistyczną politykę, politykę stałej agresji i ekspansji, doprowadzając do tego, że Związek Radziecki przekształcił się w państwo socjal-imperialistyczne. Pryncypialna polemika między nami będzie kontynuowana przez długi okres. Będziemy prowadzić konsekwentną walkę z ich hegemonizmem. Jednocześnie zawsze proponujemy, aby oba państwa, Chiny i Związek Radziecki, opierając się na pięciu zasadach pokojowego współistnienia, utrzymywały normalne stosunki międzypaństwowe. Kierownicza kliką radziecką absolutnie nie wykazuje szczerości co do poprawy międzypaństwowych stosunków chińsko-radzieckich i doprowadziła do tego, że nie uzyskano żadnych rezultatów w trwających osiem lat chińsko-radzieckich rozmowach granicznych⁶. Kliką ta dla odwrócenia uwagi od wewnętrznych i zewnętrznych trudności pozoruje manewr¹ wzniesając bez przerwy antychińskie kampanie krzyczy o Wschodzie, atakując Zachód. Stosuje ona różne metody, próbując zmusić nas do zmiany marksistowsko-leninowskiej linii, wypracowanej przez przewodniczącego Mao. Jest to daremna mrzonka. Nie kto inny

⁶ Rokowania radziecko-chińskie w kwestii granicznej rozpoczęły się 20 X 1969 w Pekinie. Na czele delegacji stoją wiceministrowie spraw zagranicznych obu krajów.

odpowiada za wprowadzenie chińsko-radzieckich stosunków w ślepe zaułki, jak tylko rządząca klika radziecka. Jeśli kierownictwo radzieckie rzeczywiście dąży do poprawy stosunków chińsko-radzieckich na płaszczyźnie państwowej, to powinno poczynić konkretne kroki dla ich poprawy.

Cała partia, cała armia i naród całego kraju muszą zawsze pamiętać nauki przewodniczącego Mao: "kopać głębokie schrony, gromadzić zapasy ziarna, nie dążyć do hegemonii", trzeba zachować wysoką czujność i dobrze przygotować się na wypadek rozpętania przez imperializm i socjal-imperializm nowej wojny światowej. "Jeśli nas nie zaatakują, my nie zaatakujemy, jeżeli nas zaatakują, na pewno odpowiemy kontratakiem". Musimy być gotowi w każdej chwili zniszczyć każdego wroga, który odważy się na agresję. Nigdy nie będziemy hegemonem, nigdy nie będziemy supermocarstwem. W naszej działalności w polityce zagranicznej musimy zdecydowanie, całkowicie i bez reszty wyzbyć się szowinizmu wielkomocarstwowego.

Musimy, wysoko wznosząc wielki sztandar przewodniczącego Mao, przestrzegać zasad proletariackiego internacjonalizmu i kontynuować rewolucyjną linię przewodniczącego Mao w polityce zagranicznej. Musimy umacniać jedność z państwami socjalistycznymi, umacniać jedność z proletariatem oraz uciskanymi ludami i narodami całego świata, umacniać jedność z krajami Trzeciego Świata, zjednoczyć się ze wszystkimi krajami będącymi obiektem agresji, dywersji, ingerencji, kontroli i poniżania ze strony imperializmu i socjal-imperializmu. Musimy utworzyć jak najszerszy, jednolity front przeciw hegemonii dwóch supermocarstw - Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Musimy nawiązywać i rozwijać nasze stosunki z innymi krajami na bazie pięciu zasad pokojowego współistnienia. Musimy umacniać naszą jedność ze wszystkimi prawdziwie marksistowsko-leninowskimi partiami i organizacjami na świecie i doprowadzić do końca walkę przeciwko współczesnemu rewizjonizmowi, którego centrum stanowi rewizjonistyczna klika radzieckich renegatów.

"Żenmin Żypao", 23 VIII 1977

III. TEORIA PRZEWODNICZĄCEGO MAO O PODZIALE NA TRZY ŚWIATY WIELKIM WKŁADEM W MARKSIZM-LENINIZM

/Artykuł programowy "Żenmin Żypao", Pekin, 1 XI 1977/

Poniżej zamieszczamy pełny tekst redakcyjnego artykułu programowego centralnego organu KC KPCh "Żenmin Żypao" na temat teorii "trzech światów". Jest to pierwsza tak obszerna wykładnia i prezentacja tej klasowej koncepcji. Artykuł ten uważa się za jeden z najważniejszych dokumentów określających założenia taktyczne i strategiczne polityki zagranicznej chińskiego kierownictwa.

TEKST

Upłynął już ponad rok od chwili odejścia wielkiego wodza i nauczyciela, przewodniczącego Mao Tse-tunga. Chociaż przewodniczący Mao opuścił nas, pozostawił nam jednak obfitą i bezcenną spuściznę. Niezwyciężone idee Mao Tse-tunga będą wiecznie opromieniać nasz bojowy szlak kontynuowania rewolucji.

W okresie swojego wielkiego, rewolucyjnego życia przewodniczący Mao przejął w dziedzictwo, obronił i rozwinął marksizm-leninizm w sferze teorii i praktyki, kładąc nieśmiertelne zasługi zarówno dla rewolucji chińskiej jak i dla rewolucji światowej.

Przewodniczący Mao poprowadził naród chiński ku zwycięstwu w rewolucji skierowanej przeciw imperializmowi, feudalizmowi i kapitalizmowi biurokratycznemu oraz ku utworzeniu socjalistycznej Chińskiej Republiki Ludowej, co wpłynęło na zasadniczą zmianę sytuacji na Wschodzie i na całym świecie. Przewodniczący Mao, kierując rewolucją chińską, właściwie rozstrzygnął w jej poszczególnych okresach szereg takich podstawowych zagadnień, jak: zdobycie przyszłej władzy w drodze walki zbrojnej w wyniku otaczania miast przez wieś; urzeczywistnienie dyktatury proletariatu i przejście do rewolucji socjalistycznej w wyniku zwycięstwa rewolucji nowo demokratycznej w całym kraju; pobudzanie rozwoju socjalizmu i zapobieganie restauracji kapitalizmu w wyniku kontynuowania rewolucji przy dyktaturze proletariatu. W nowym okresie i w nowej sytuacji przewodniczący Mao,

gromadząc i uogólniając bogate doświadczenia rewolucji i budownictwa, znaczenie rozwinął marksistowsko-leninowską teorię, wzbo-
gacając skarbnicę narodu chińskiego oraz międzynarodowego prole-
tariatu i rewolucyjnych narodów świata.

Przewodniczący Mao, konsekwentnie obstając przy internacjo-
nalizmie proletariackim, kompleksowo określił linię, kurs i zało-
żenia polityczne dotyczące kontaktów międzynarodowych naszego
państwa oraz kierował wcielaniem ich w życie. Przewodniczący Mao
wskazywał, że musimy umacniać jedność z krajami socjalistycznymi,
międzynarodowym proletariatem oraz uciskanymi ludami i narodami,
musimy zdecydowanie popierać rewolucyjną walkę narodów różnych
krajów, musimy konsekwentnie przestrzegać pięciu zasad pokojowego
współistnienia przy rozwijaniu stosunków ze wszystkimi krajami, musi-
my zdecydowanie przeciwstawiać się imperialistycznej i socjal-im-
perialistycznej polityce agresji i wojny oraz hegemonizmowi dwóch
supermocarstw, musimy przeciwstawiać się wszelkim przejawom szow-
nizmu wielkomocarstwowego w kontaktach międzynarodowych i nigdy
nie dążyć do hegemonii. Najbliższy towarzysz broni przewodniczą-
cego Mao, towarzysz Czou En-Laj, przez długie lata zdecydowanie,
konsekwentnie i w sposób doskonały realizował linię przewodniczą-
cego Mao w polityce zagranicznej. Naród chiński, wzorując się na
ukochanym premierze Czou, powinien zawsze wiernie wypełniać
nakazy przewodniczącego Mao.

Przewodniczący Mao, łącząc powszechne prawdy marksizmu-
leninizmu z konkretną praktyką rewolucji światowej i dokonu-
jąc naukowej analizy sytuacji międzynarodowej w poszczegól-
nych okresach, wysunął szereg mądrych ocen, które poruszyły
w skali całego świata burzliwy rozwój sprawy rewolucji prole-
tariackiej i sprawy wyzwolenia uciskanych narodów.

Przewodniczący Mao, kierując się nieustraszczonego ducha
proletariackiego rewolucjonisty, rozwinął w międzynarodowym
ruchu komunistycznym wielką walkę mającą na celu krytykę współ-
czesnego rewizjonizmu, którego jądrem jest renegacka klika ra-
dzieckich rewizjonistów, jednocząc dzięki temu proletariaty
różnych krajów do kontynuowania marszu pod wysoko wzniesionym
bojowym sztandarem marksizmu-leninizmu,

W obliczu zaciekłej rywalizacji dwóch supermocarstw ZSRR
i USA - o hegemonię nad światem i ich intensywnych przygotowań

do nowej wojny, przewodniczący Mao wysunął teorię podziału na trzy światy, dając międzynarodowemu proletariatowi, krajom socjalistycznym i uciskanym narodom potężną broń ideową, umożliwiającą im połączenie swych dążeń, utworzenie najszerzego jednolitego frontu przeciw dwóm hegemonom - ZSRR i USA - oraz ich polityce wojny, jak też pobudzającą rewolucję światową.

Przewodniczący Mao to największy marksista-leninowiec naszej epoki. Przewodniczący Mao, podobnie jak W.I. Lenin, to wielki nauczyciel międzynarodowego proletariatu oraz uciskanych ludów i narodów. Jego wkład w rozwój historii ludzkości jest nieoceniony.

Niniejszy artykuł jest specjalnie poświęcony wyjaśnieniu teorii przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy oraz jej dalekosiężnemu znaczeniu dla rewolucyjnej walki narodów świata.

Podział na trzy światy jest marksistowska, naukowa ocena obecnej sytuacji międzynarodowej

Teoria przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy jest naukowym uogólnieniem obiektywnego stanu walki klasowej toczącej się dziś w skali światowej, kontynuuje ona, broni i rozwija podstawowe założenia marksizmu-leninizmu.

W lutym 1974 r. w rozmowie z przywódcą jednego z krajów Trzeciego Świata, przewodniczący Mao powiedział: "Uważam, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki to pierwszy świat. Pośrednie - Japonia, Europa, Kanada - to drugi świat. Azja z wyjątkiem Japonii to trzeci świat. Cała Afryka to trzeci świat. Ameryka Łacińska to trzeci świat"^x.

Podział ten jest naukową oceną wynikającą z analizy zmian w rozwoju podstawowych sprzeczności współczesnego świata, analizy opartej na leninowskiej teorii o naszej epoce, jako epoce imperializmu i rewolucji proletariackiej, o nierównomiernym rozwoju imperializmu i nieuchronnym jego dążeniu do nowego podziału świata w drodze wojen, jak również o podzieleniu przez imperializm całego świata na narody uciskające i uciskane oraz konieczności prowadzenia przez międzynarodowy proletariat i

^x 22 II 1974 w Pekinie Mao Tse-tung odbył rozmowę z prezydentem Zambii K.D. Kaundą, a 25 II 1974 - z prezydentem Algierii H. Bumediennem. /Uwaga: przypisy oznaczone "x" pochodzą od wydawcy/.

uciskane narody wspólnej walki.

Aby właściwie zrozumieć teorię przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy, powinniśmy pozpatrywać wydarzenia w obecnej polityce międzynarodowej posługując się materializmem dialektycznym, wychodząc z realiów, a nie z oderwanych pojęć, oraz powinniśmy, jak wskazywali Lenin i Stalin, mówiąc o związkach między zagadnieniami narodowymi i międzynarodowymi, rozpatrywać je w "światowej skali, a nie w oderwaniu"¹. "nie z punktu widzenia formalnej demokracji, lecz z punktu widzenia faktycznych wyników w ogólnym bilansie walki z imperializmem"².

Z pozoru wydaje się, że teoria przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy dotyczy jedynie stosunków między państwami i narodami we współczesnym świecie. W istocie jednak dotyczy ona rzeczywiście kluczowych zagadnień aktualnej walki klasowej w skali światowej. "Walka narodowa w ostatecznym rachunku należy do walki klasowej"³. Dotyczy to również stosunków między państwami. Stosunki między państwami i narodami, które ~~on~~ podstawę tworzą stosunki klasowe, są niezwykle skomplikowane i wzajemnie powiązane. Jeżeli przy konkretnej analizie konkretnych problemów nie uwzględnimy całokształtu międzynarodowej walki klasowej, nie weźmiemy pod uwagę określonego czasu, określonego miejsca i określonych warunków, lecz będziemy rozpatrywać problemy w sposób idealistyczny i metafizyczny, abstrakcyjny i wyizolowany, będzie nam trudno wyciągnąć właściwe wnioski na temat wydarzeń w polityce międzynarodowej, jak również dokonać właściwego podziału sił politycznych świata.

Marksiści-leninowcy zawsze zdecydowanie opowiadają się za stanowiskiem międzynarodowego proletariatu, za ogólnymi intere-

¹ W.I. Lenin: Wyniki dyskusji o samookreśleniu, w: Dzieła, t. 22, s. 389. /Uwaga: W tekście artykułu poszerzono, w porównaniu z oryginałem /nazwiska autorów, tytuły artykułów, strony itp./ przypisy: 3, 19, 29, 38, 43, 44, 82/.

² J.W. Stalin: O podstawach leninizmu, w: Dzieła, t. 6, s. 148.

³ Mao Tse-tung: Oświadczenie popierające sprawiedliwą walkę Murzynów amerykańskich przeciw dyskryminacji rasowej stosowanej przez imperializm amerykański, w: Mao Tse-tung: Narody całego świata jednoczcie się do rozbicia agresorów amerykańskich i ich wszystkich sługusów, Pekin 1963, s. 3 /w jęz. chińskim/.

sami rewolucyjnych narodów świata w międzynarodowej walce klasowej i za programem maksimum -- zastąpieniem ustroju kapitalistycznego przez ustrój komunistyczny. Jednakże sytuacja międzynarodowej walki klasowej jest niezwykle skomplikowana i zmienna. Buźuazja międzynarodowa nigdy nie stanowiła i nie może stanowić monolitu, a w międzynarodowym ruchu robotniczym wielokrotnie, w wyniku obcych klasowo wpływów, następował rozłam. Proletariat, prowadząc międzynarodową walkę, powinien zgodnie z koniecznościami i możliwościami odmiennych okresów historycznych jednoczyć wszystkich, kogo można zjednoczyć, żeby osiągnąć "rozwój sił postępowych, pozyskanie sił pośrednich i izolację twardogłowych"⁴. Dlatego nigdy nie można ustalić jedynej i niezmiennej formuły podziału sił politycznych świata /a więc również podziału stosunków występujących w międzynarodowej walce klasowej na stosunki między nami a wrogami i stosunki między nami a przyjaciółmi/.

Po pojawieniu się na świecie pierwszego państwa socjalistycznego Lenin, nawiązując do dwóch form dyplomacji -- burżuazyjnej i proletariackiej, mówił w 1921 r.: "istnieją teraz na świecie dwa światy: stary świat -- kapitalizm... i rozwijający się nowy świat..."⁵. Stalin mówił w 1919 r.: "Świat rozbił się zdecydowanie i bezpowrotnie na dwa obozy: obóz imperializmu i obóz socjalizmu"⁶. Te oceny, oczywiście, odzwierciedlały nową podstawową sprzeczność, która pojawiła się po Rewolucji Październikowej. Jednakże Lenin i Stalin nigdy nie uważali, że na świecie nie ma innych podstawowych sprzeczności ani że nie można dokonać innego podziału sił politycznych świata. Na przykład, w sprawozdaniu dotyczącym kwestii narodowej i kolonialnej przedstawionym na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w 1920 r. Lenin stwierdzał: "Cecha charakterystyczna imperializmu polega na tym, że cały świat... dzieli się obecnie na wielką liczbę narodów uciskanych i na znikomą liczbę narodów"

⁴ Mao Tse-tung: Obecna taktyka partii w jednolitym froncie antyjapońskim, w: Dzieła wybrane, t. 3, Warszawa 1956, s. 301.

⁵ W.I. Lenin: IX Ogólnorosyjski zjazd Rad, w: Dzieła, t. 33, s. 145.

⁶ J.W. Stalin: Dwa obozy, w: Dzieła, t. 4, s. 242.

uciskających, które rozporządzają olbrzymimi bogactwami i potężną siłą militarną⁷. Poruszając w 1924 r. w pracy: O podstawach leninizmu, kwestię narodową, Stalin również mówił: "Świat jest podzielony na dwa obozy: obóz gaestki narodów cywilizowanych, rozporządzających kapitałem finansowym i wyzyskującym olbrzymią większość ludności kuli ziemskiej i obóz uciskanych i wyzyskiwanych narodów kolonii i krajów zależnych, stanowiących większość"⁸. Te oceny odzwierciedlały innego rodzaju podstawowe sprzeczności istniejące na świecie. Te dwa podziały przedstawione przez Lenina i Stalina, są niewątpliwie słuszne. Różnica między nimi wynika jedynie stąd, że dokonane są one pod różnym kątem widzenia. Kiedy trzeba było wszechstronnie dokonać konkretnego podziału sił politycznych świata w określonym czasie Lenin i Stalin rozpatrywali różnego rodzaju podstawowe sprzeczności świata w sposób kompleksowy.

Przejęcie od ustroju kapitalistycznego do socjalistycznego w skali światowej jest procesem długotrwałej, zawiłej i pełnej złożoności walki. W tym procesie siły polityczne świata w różnych okresach wstępują w różne sojusze. Odpowiednio do obiektywnej rzeczywistości międzynarodowej walki klasowej, proletariatu powinien dokonywać podziału sił politycznych świata i zgodnie z tym podziałem określać strategię i taktykę walki klasowej. W tym miejscu, dla zrozumienia teorii podziału na trzy światy, będzie nie bez pożytku przyjrzeć się sposobowi, w jaki K. Marks, F. Engels, W.I. Lenin, J.W. Stalin i przewodniczący Mao dokonywali podziału sił politycznych świata.

Marks i Engels, badając zagadnienia ówczesnej walki klasowej w różnych krajach, mimo iż głównym polem ich rewolucyjnej działalności była zachodnia Europa, zawsze brali za punkt wyjścia ogólną sytuację w całej Europie i na całym świecie. Po raz pierwszy w historii rzucili oni wielkie hasło: "Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się.", a jednocześnie, po raz pierwszy, wskazali na nierozrwalną więź sprawy międzynarodowego proletariatu i walki wyzwolenczej narodów uciskanych. Engels

⁷ W.I. Lenin: II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Sprawozdanie Komisji do kwestii narodowej i kolonialnej, w: Dzieła, t. 31, s. 237.

⁸ J.W. Stalin: O podstawach leninizmu, s. 148.

mówił: "Żaden naród nie może się wyzwolić, a jednocześnie uciskać nadal inne narody. Nie może więc dojść do wyzwolenia Niemiec, póki nie nastąpi wyzwolenie Polski spod jarzma niemieckiego"⁹. Marks pisał: "Zajmując się od wielu lat kwestią irlandzką doszedłem do wniosku, że decydujący cios klasom panującym Anglii /a byłby on decydujący dla ruchu robotniczego all over the world/ może być zadany nie w Anglii, lecz tylko w Irlandii"¹⁰. Marks i Engels nie tylko przywiązywali wielką wagę do niepodległościowej walki narodów Polski, Irlandii i innych narodów europejskich, ale przywiązywali też wielką wagę do walki o niepodległość Chin, Indii i innych krajów leżących daleko od Europy. Marks i Engels zawsze rozpatrywali każdy konkretny ruch narodowy i różne siły polityczne z punktu widzenia interesów międzynarodowego proletariatu jako całości. Jak wskazywał Lenin, "Marks był zwolennikiem niepodległości Polski z punktu widzenia interesów demokracji europejskiej w jej walce z siłami i wpływami - można by rzec: z wszechpoteźnym i dominującym reakcyjnym wpływem - caratu"¹¹. Zaslugą Marksa jest - pisał Engels - to, że pierwszy wskazał w 1848 r. i od tej pory wielokrotnie podkreślał, iż w sytuacji, gdy Rosja carska jest wielką warownią reakcji europejskiej, gdy imperium to stale ma rozległe zakusy wobec Europy i stawia sobie za cel uniemożliwienie zwycięstwa proletariatu europejskiego, "zachodnioeuropejska partia robotnicza musi prowadzić walkę na śmierć i życie z rosyjskim caratem"¹². Do ostatnich chwil swego życia Marks i Engels zdecydowany opór przeciw ówczesnej ekspansjonistycznej polityce Rosji carskiej przyjmowali jako kryterium podziału sił politycznych w Europie oraz kryterium oceny, czy dany ruch

⁹ K. Marks, F. Engels: Przemówienia o Polsce /Przemówienie F. Engelsa/, w: Dzieła, t. 4, s. 460.

¹⁰ K. Marks: Do Zygfrieda Meyera i Augusta Vogta, w: K. Marks F. Engels: Dzieła, t. 32, s. 727.

¹¹ W.I. Lenin: Wyniki dyskusji o samookreśleniu, s. 338.

¹² F. Engels: Polityka zagraniczna caratu rosyjskiego, w: K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 22, s. 16.

narodowy w Europie zasługuje na poparcie międzynarodowego proletariatu. Jest oczywiste, że takie podejście Marksa i Engelsa nie tylko nie oznaczało puszczenia w niepamięć międzynarodowej walki klasowej, lecz przeciwnie, właśnie uwzględniało podstawowe interesy proletariatu w międzynarodowej walce klasowej. Czego w tej sprawie powinniśmy uczyć się od Marksa i Engelsa? Co najmniej możemy uczyć się rzeczy następujących: po pierwsze, powinniśmy – podobnie jak Marks i Engels – gorąco witać wielki przypływ rewolucji narodowej, który ogarnia dziś wszystkie kraje uciskane i wstrząsa całym światem oraz traktować go jako najważniejszą przesłankę i pewną gwarancję zwycięstwa międzynarodowego proletariatu; po drugie, podobnie jak Marks i Engels powinniśmy stale zwracać uwagę na sprzeczności między krajami kapitalistycznymi, wyodrębniać głównego wroga międzynarodowego ruchu robotniczego oraz prowadzić zdecydowaną walkę z wielkimi warunkami sił reakcyjnych dzisiejszego świata – radzieckim socjal-imperializmem i amerykańskim imperializmem..

W.I. Lenin, po raz pierwszy w historii wskazał, że świat wkroczył w epokę imperializmu i rewolucji proletariackiej, po raz pierwszy w historii powołał do życia socjalistyczne państwo dyktatury proletariatu i po raz pierwszy w historii po-traktował antyimperialistyczną walkę narodów uciskanych jako składową część światowego proletariackiego ruchu socjalistycznego, formułując strategiczny kurs – "Proletariusze wszystkich krajów i narody uciśnione, łączcie się." W 1913 r. w artykule: Losy historyczne nauki Karola Marksa, pisał: "Nie zdążyli jeszcze oportuniści nachwalić się 'pokojem społecznym' i tym, że burze nie są konieczne w warunkach 'demokracji', gdy powstało nowe źródło olbrzymich burz światowych w Azji. W ślad za rewolucją rosyjską nastąpiła turecka, perska, chińska. Żyjemy teraz właśnie w okresie tych burz i ich 'wtórnego odbicia' w Europie"¹³. W r. 1916, wyjaśniając zależności między ruchem rewolucyjnym międzynarodowego proletariatu i ruchem rewolucyjnym narodów uciskanych, Lenin pisał: "Rewolucja społeczna może się odbyć tylko w postaci epoki, w której wojnie domowej proletariatu z burżuazją w krajach przodujących towarzyszyć be-

¹³ W.I. Lenin: Losy historyczne nauki Karola Marksa, w: Dzieła, t. 29, s. 596.

dział s z e r e g demokratycznych i rewolucyjnych, między innymi narodowowyzwoleńczych ruchów wśród narodów nierozwiniętych, zacofanych i uciemiężonych"¹⁴. Ten leninowski punkt widzenia pozostaje w mocy również dzisiaj.

Po Rewolucji Październikowej i zakończeniu I wojny światowej, na II Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej w 1920 r. Lenin wygłosił Referat o sytuacji międzynarodowej i o podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej, w którym wyraźnie podzielił ówczesne państwa świata liczące 1750 milionów ludności na trzy grupy oraz uczynił ten podział punktem wyjścia do ustalenia strategii i taktyki międzynarodowego proletariatu. Lenin mówił: "Oto zatem w głównych zarysach obraz świata, jaki ukształtował się po wojnie imperialistycznej. Miliard i ćwierć ludności uciskanych kolonii. — krajów, które dzieli się żywcem, jak Persja, Turcja, Chiny; krajów, które zostały zwyciężone i zepchnięte do stanu kolonii. /Do nich zaliczył Lenin m.in. Austro-Węgry, Niemcy i Bułgarię, a także Rosję Radziecką, utracone przez wojnę w sytuacji równoznacznej z sytuacją ludności kolonialnej^x — redakcja "Żenmin Żypao"/. Najwyżej ćwierć miliarda — to ludność krajów, które zachowały swą dawną pozycję, wszystkie jednak popadły w zależność ekonomiczną od Ameryki i wszystkie w czasie wojny znajdowały się w zależności militarnej, wojna bowiem ogarnęła cały świat, nie pozwoliła żadnemu państwu pozostać faktycznie neutralnym. I mamy wreszcie, najwyżej ćwierć miliarda mieszkańców w krajach. /w tym miejscu Lenin miał na myśli Stany Zjednoczone, Japonię, Anglię i inne państwa — redakcja "Żenmin Żypao"/, w których, rzecz jasna, jedynie górne warstwy, jedynie kapitaliści skorzystali na podziale świata... Ten obraz świata chciałbym wam przypomnieć, gdyż wszystkie podstawowe sprzeczności kapitalizmu, imperializmu, które doprowadziły do rewolucji, wszystkie podstawowe sprzeczności w ruchu robotniczym, które doprowadziły do niezwykle zaciętej walki z II Międzynarodówką... —

¹⁴ W.I. Lenin: O karykaturze marksizmu i o "imperialistycznym ekonomizmie", w: Dzieła, t. 21, s. 55.

^x W.I. Lenin: II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Referat o sytuacji międzynarodowej i o podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej, w: Dzieła, t. 31, s. 213.

wszystko to jest związane z podziałem ludności zamieszkującej kulę ziemską¹⁵.

Jak doskonale Lenin to powiedział. Mówił on o podziale się politycznych świata zupełnie tak, jakby charakteryzował dzisiejszą rzeczywistość. Przywiązując wielką wagę do sprzeczności między narodami uciskanymi a narodami ucieskającymi oraz do sprzeczności między państwami imperialistycznymi, Lenin dzielił kraje świata na trzy grupy, ściśle wiążąc ten podział ze wszystkimi podstawowymi sprzecznościami w międzynarodowym ruchu robotniczym. Ta myśl Lenina była skrajnie przeciwna tezom głoszonym przez oportunistów, czyli "socjalizm...burżuazyjny"¹⁶ II Międzynarodówki, który zawsze lekceważył walkę narodów uciskanych. W swoim referacie Lenin wcale nie dzielił krajów świata w sposób uproszczony na dwie grupy – kapitalistycznych i socjalistycznych. Przeciwnie, wśród różnych krajów kapitalistycznych wyodrębnił on trzy grupy: pierwszą – kolonii i półkolonii, cierpiących ucisk, oraz krajów, które przegrały wojnę; drugą – krajów, które zachowały dawną pozycję; kolejną – krajów, które zwyciężyły i skoczyły na nowym podziale świata. Przy tym zaliczał on socjalistyczną Rosję do tej samej grupy krajów, co uciskane kraje i narody. Lenin w pełni doceniał wielką rolę tego miliarda i ćwierć ludności w światowej antyimperialistycznej walce rewolucyjnej. "Jeden i ćwierć miliarda ludzi – wskazywał Lenin – nie może żyć w takim jarzmie, jakie chce im narzucić 'przodujący' i cywilizowany kapitalizm, a ludzie ci stanowią przecież 70 % ludności kuli ziemskiej"¹⁷. Niedługo przed śmiercią Lenin, mówiąc o nieuchronności ostatecznego zwycięstwa socjalizmu w skali światowej, w dalszym ciągu podtrzymywał ten punkt widzenia: "O rezultacie walki zadecyduje w ostatecznym wyniku to, że Rosja, Indie, Chiny itp. stanowią olbrzymią większość ludności świata. A właśnie ta większość ludności z niebywałą szybkością wciąga się w ostatnich latach do walki o swoje wyzwolenie, toteż pod tym względem nie może być

¹⁵ W.I. Lenin: II. Kongres Międzynarodówki Komunistycznej. Referat o sytuacji międzynarodowej i o podstawowych zadaniach Międzynarodówki Komunistycznej, w: Dzieła, t. 31, s. 214.

¹⁶ Ibid. s. 226.

¹⁷ Ibid., s. 223.

cienia wątpliwości, jakie będzie ostateczne rozstrzygnięcie walki światowej. Pod tym względem ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest całkowicie i bezwarunkowo zapewnione¹⁸. Jest oczywiste, że z wyjątkiem radzieckich socjal-imperialistów, którzy ostatecznie zdradzili dzieło Lenina, nikt nie powie o tym leninowskim punkcie widzenia, przepełnionym duchem internacjonalizmu proletariackiego i wiarą w zwycięstwo ruchu komunistycznego, jako o "zzerwaniu z klasową oceną" czy też jako o "propagowaniu reakcyjnych koncepcji geopolitycznych"¹⁹, itp.^x Czego w tej sprawie powinniśmy uczyć się od Lenina? Co najmniej możemy uczyć się rzeczy następujących: powinniśmy, podobnie jak Lenin, gorąco witać i popierać ruch wyzwolenczy narodów uciskanych Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i innych regionów, traktując go jako ważną część składową światowego proletariackiego, socjalistycznego ruchu rewolucyjnego; powinniśmy też na bazie nowych międzynarodowych stosunków klasowych dzielić kraje współczesnego świata na nowe trzy grupy oraz traktować wspólną walkę międzynarodowego proletariatu i narodów Trzeciego Świata stanowiących ponad 70 % ludności świata, jako całkowitą i bezwarunkową gwarancję ostatecznego zwycięstwa socjalizmu na świecie.

Po śmierci Lenina Stalin bronił leninowskiej tezy o konieczności łączenia się międzynarodowego proletariatu z narodami uciskanymi oraz wskazywał, że ruch narodowowyzwolenczy powinien łączyć w sobie wszystkie siły, niezależnie od ich przy należności klasowej i politycznych poglądów, występujące przeciw agresji imperialistycznej. Jako przykład przytaczał on, że mimo monarchistycznych poglądów emira afgańskiego oraz mimo że przywódcy egipskiego ruchu narodowowyzwolenczego należeli do burżuazji i występowali przeciw socjalizmowi, ich walka o niezależność narodową swych krajów jest obiektywnie walką rewolu-

¹⁸ W.I. Lenin: Lepiej mniej, ale lepiej, w: Dzieła, t. 33, s. 520.

¹⁹ O. Borisow, B. Kołoskow: Polityka zagraniczna Pekinu po X Zjeździe KPCh, w: Wydarzenia w Chinach, Warszawa 1975, s. 92.

^x W artykule O. Borisowa i B. Kołoskowa, który ukazał się pierwotnie w "Międzynarodnaja żyzn" /1974 nr 6/, przytoczone oceny nie dotyczą, jak sugeruje materiał chiński, poglądów Lenina, lecz polityki zagranicznej Pekinu.

cyjna, ponieważ "osłabia ona, rozkłada, podkopuje imperia-
lizm"²⁰. Krytykując opozycję trockistowską Stalin wskazywał:
"Grzech główny opozycji polega na tym, że zrywa ona ostatecz-
nie z tym stanowiskiem Lenina staczając się do stanowiska II
Miedzynarodówki, która neguje celowość popierania wojen rewol-
ucyjnych krajów kolonialnych przeciw imperializmowi"²¹.

Stalin niejednokrotnie wypowiadał się na temat przeciw-
stawności światów: kapitalistycznego i socjalistycznego, jed-
nakże przy konkretnym podziale sił politycznych świata w róż-
nych okresach brak za punkt wyjścia ogólny stan zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej walki klasowej. Już w 1927r. na XV Zjeździe WKP/b/ wprowadzał on następujący podział sił politycznych świata: "Osadźcie sami. Spośród 1905 milionów lud-
ności o a ł e j k u l i z i e m s k i e j 1134 miliony za-
miejszkują kolonie i kraje zależne. 143 miliony zamieszkują
ZSRR, 264 miliony - kraje pośrednie i tylko 363 miliony - wiel-
kie kraje imperialistyczne, uciskające kolonie i kraje zależ-
ne"²². Na XVIII Zjeździe WKP/B/, który odbył się w marcu 1939r. Stalin zaliczył Niemcy, Włochy i Japonię do krajów napastni-
czych, zaś Anglię, Francję i USA do krajów nienapastniczych^x. Po napaści w 1941 r. Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki Stalin natychmiast doprowadził do utworzenia antyfaszystowskie-
go obozu ZSRR oraz USA i Anglii, a w 1942 r. wskazywał: "Teraz
można już uważać za fakt bezsporny, że w toku wojny narzuconej
narodom przez hitlerowskie Niemcy dokonano się gruntowne roz-
graniczenie sił, dokonano się ukształtowanie dwóch przeciwstaw-
nych sobie obozów, obozu koalicji włosko-niemieckiej i obozu
koalicji anglo-radziecko-amerykański". "Wynika stąd, że logi-
ka wydarzeń jest silniejsza niż wszelka inna logika"²³. Oczy-

²⁰ J.W. Stalin: O podstawach leninizmu, s. 147.

²¹ J.W. Stalin: XV Zjazd WKP/b/. Sprawozdanie polityczne Komitetu Centralnego, w: Dzieła, t. 10, s. 342.

²² Ibid., s. 281.

²³ J.W. Stalin: 25 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w: J.W. Stalin: O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego, Warszawa 1949, s. 70, 74.

^x Por. J.W. Stalin: Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe partii o działalności KC WKP/b/, w: J.W. Stalin: Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1951, s. 708-715.

wiście, dzisiaj na świecie nie istnieją ani włosko-niemiecka koalicja, ani koalicja anglo-niemiecko-amerykańska, istnieją natomiast dwaj hegemoni - ZSRR i USA - oraz jednolity front narodów świata wymierzony przeciw tym dwom hegemonom. W tym miejscu chcemy jedynie wskazać, że ówczesne postępowanie Stalina wcale nie zaszkodziło ani istnieniu Związku Radzieckiego jako kraju socjalistycznego, ani rozwojowi rewolucyjnej walki międzynarodowego proletariatu. Wręcz przeciwnie, tylko takie postępowanie było jedynym słusznym kursem, mającym na celu obronę podstawowych interesów państwa socjalistycznego i międzynarodowego proletariatu. Czyż możemy obarczać Stalina winą za to, że nie trzymał się on formuły o przeciwstawności światów: kapitalistycznego i socjalistycznego? Czyż możemy wątpić w wielkie znaczenie, jakie miał wówczas podział się politycznych świata na obozy: faszystowski i antyfaszystowski? Czyż podział się politycznych świata nie powinien być dokonywany zgodnie z logiką wydarzeń, a nie z jakąś ponadwydarzeniową logiką?

W tym miejscu można ponadto przypomnieć następującą ocenę Stalina zawartą w pracy: Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, napisanej na rok przed śmiercią: Mówi się, że sprzeczności między kapitalizmem a socjalizmem są silniejsze niż sprzeczności między krajami kapitalistycznymi. W teorii jest to oczywiście słuszne. "A mimo wszystko druga wojna światowa zaczęła się nie od wojny z ZSRR lecz od wojny między krajami kapitalistycznymi". "A zatem walka krajów kapitalistycznych o rynki oraz chęć pogrążenia swoich konkurentów okazały się w praktyce silniejsze aniżeli sprzeczności między obozem kapitalizmu". Następnie Stalin wskazał, że "nieuchronność wojen między krajami kapitalistycznymi pozostaje w mocy"²⁴. Obecnie w mocy pozostaje nieuchronność wojny światowej przede wszystkim między kapitalistycznymi Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, w którym przywrócono kapitalizm. Jak widać teza o tym, że logika wydarzeń jest silniejsza niż wszelka inna logika, nie jest tezą przestarzałą. Jak z tego widać, wszyscy naukowcy rewolucji proletariackiej dokonywali podziału się po-

²⁴ J.W. Stalin: Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, Warszawa 1952, s. 38, 39, 40.

litycznych świata na podstawie obiektywnej i głębokiej analizy całokształtu międzynarodowej walki klasowej w różnych jej okresach, a nie na podstawie jakiejś stałej i niezmiennej formuły. Dokonany przez największego marksistę naszej epoki, przewodniczącego Mao, podział sił politycznych współczesnego świata na trzy światy jest właśnie produktem historycznym twórczego zastosowania przezeń, w ciągu długiego okresu marksizmu w rozpatrywaniu i analizie zmian w rozwoju różnego rodzaju podstawowych sprzeczności świata.

W opublikowanej w 1940 r. pracy: O nowej demokracji, przewodniczący Mao przejął w dziedzictwo, obronił i rozwinął tezy Lenina i Stalina o tym, że po I wojnie światowej, a szczególnie po Rewolucji Październikowej, ruch narodowowyzwoleńczy przekształcił się już w część składową światowej proletariackiej rewolucji socjalistycznej. Przewodniczący Mao wyraźnie wskazał: "Niezależnie od tego, jakie klasy, jakie partie i jakcy poszczególni przedstawiciele uciskanych narodów uczestniczą w rewolucji, niezależnie od tego, czy uświadamiają sobie to, czy nie, czy rozumieją to subiektywnie, czy nie, rewolucja ich - jeśli te klasy, partie czy poszczególni przedstawiciele narodów uciskanych występują przeciw imperializmowi - staje się częścią światowej rewolucji proletariackiej, socjalistycznej, a te klasy, partie czy poszczególni przedstawiciele uciskanych narodów stają się jej sojusznikami"²⁵. Czy ta analiza przewodniczącego Mao odpowiada obiektywnej rzeczywistości światowej walki klasowej? Jest oczywiste, że nikt w to nie może wątpić, gdyż właśnie wychodząc z tego punktu widzenia Komunistyczna Partia Chin podczas agresji imperializmu japońskiego na Chiny utworzyła jednolity front wszystkich sił antyjapońskich, łącznie z czangkajszekowskim Kuomintangiem i osiągnęła zwycięstwo w wojnie antyjapońskiej, a po wojnie, jednocząc wszystkie antyimperialistyczne i demokratyczne siły, które można było zjednoczyć, obaliła rządy reakcji kuomintangowskiej i utworzyła Chińską Republikę Ludową - państwo dyktatury proletariatu.

Po II wojnie światowej, kiedy imperializm amerykański wzniecał wrzawę antyradziecką, przewodniczący Mao z niezwykłą prze-

²⁵ Mao Tse-tung: O nowej demokracji; w: Dzieła wybrane, s. 174.

nikliwością wskazał na istotę tej walki. Stwierdził on: "Pomiędzy USA i Związkiem Radzieckim leży obszerna strefa obejmująca wiele kapitalistycznych, kolonialnych i półkolonialnych krajów Europy, Azji i Afryki". "W chwili obecnej praktyczne znaczenie wezwań Stanów Zjednoczonych do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu polega na dławieniu narodu amerykańskiego i rozszerzaniu agresywnej potęgi USA w świecie kapitalistycznym"²⁶. Przewodniczący Mao wzywał naród amerykański oraz wszystkie kraje i narody zagrożone przez agresję amerykańską do jednoczenia się w walce przeciw ofensywie reakcjonistów amerykańskich i ich sługusów. Czy ta analiza przewodniczącego Mao odpowiadała obiektywnej rzeczywistości światowej walki klasowej w owym okresie? Jest oczywiste, że nikt w to nie może wątpić, gdyż analiza przewodniczącego Mao została potwierdzona przez ówczesne i późniejsze liczne fakty historyczne.

Wydarzenia dotyczące Kanału Sueskiego w 1956 r. ujawniły zaostrenie się sprzeczności między imperializmami. Przewodniczący Mao wskazał wówczas: "Wydarzenia te pozwalają dostrzec środek ciężkości walki toczącej się w dzisiejszym świecie. Oczywiście sprzeczności między krajami imperialistycznymi a socjalistycznymi są ostre, jednakże obecnie imperialiści pod pretekstem walki z komunizmem, dążą do zagarnięcia terytorium. ...Zderzyły się tam dwie sprzeczności i trzy siły. Te dwie sprzeczności - to po pierwsze, sprzeczność między krajami imperialistycznymi, czyli między USA i Anglią oraz między USA i Francją, a po drugie, sprzeczność między imperializmem a narodami uciskanymi. Spośród trzech sił pierwsza jest imperializm USA, druga są imperializmy drugiego rzędu - Anglia i Francja, a trzecia są narody uciskane"²⁷. Czy ta analiza przewodniczącego Mao odpowiadała obiektywnej rzeczywistości światowej walki klasowej w owym okresie? Jest oczywiste, że również w to nikt nie może wątpić, gdyż również ta analiza przewodniczą-

²⁶ Mao Tse-tung: Rozmowa z dziennikarką amerykańską Anną Luisą Strong, w: Dzieła wybrane, t. 4, Pekin 1960, s. 1089 /w jęz. chińskim/.

²⁷ Mao Tse-tung: Przemówienie na naradzie sekretarzy komitetów partyjnych prowincji, miast wydzielonych i rejonów autonomicznych, w: Dzieła wybrane, t. 5, Pekin 1976, s. 341 /w jęz. chińskim/.

cego Mao została potwierdzona przez ówczesne i późniejsze liczne fakty historyczne.

Nietrudno zauważyć, że ta analiza przewodniczącego Mao dotycząca trzech sił zwiastuje późniejszą teorię podziału na trzy światy. Różnica pomiędzy nimi polega głównie na tym, że wówczas jeszcze mniej więcej istniał obóz socjalistyczny. Później jednak klika Chruszczowa - Breżniewa ostatecznie zdradziła dzieło komunizmu, a w Związku Radzieckim został przywrócony kapitalizm i przekształcił się on w państwo socjal-imperialistyczne. Chociaż nadal istnieją Chiny i inne kraje socjalistyczne, nie ma już obozu socjalistycznego, który istniał uprzednio, a ponadto warunki historyczne nie stwarzają konieczności ponownego utworzenia obozu socjalistycznego. Jednocześnie liczne kraje obozu imperialistycznego już nie są posłuszne Stanom Zjednoczonym, a nawet otwierają rywalizując z nimi. Zdecydowana większość kolonialnych i półkolonialnych krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej w wyniku walki proklamowała niepodległość. Na skutek wielkich wstrząsów, wielkich rozwarstwień i wielkich przemian siły polityczne świata stanęły w obliczu nowej sytuacji politycznej. W latach sześćdziesiątych radziecka klika rządząca już nieodwołalnie zdradziła socjalizm, ale imperializm amerykański jeszcze przez pewien okres pozostawał wrogiem nr. 1 narodów świata. Dopiero po szeregu poważnych wydarzeń Związek Radziecki stał się nie tylko na podobieństwo Stanów Zjednoczonych, zagrażającym światu supermocarstwem, ale również najbardziej niebezpiecznym źródłem nowej wojny światowej. Zdrada radzieckiej kliki rządzącej w sposób nieuchronny wywołała rozmaite rozkłamy w międzynarodowym ruchu robotniczym i w oddziałach światowej antyimperialistycznej walki rewolucyjnej, stwarzając przejściowe trudności. Gdzież więc jest wyjście? Czy można udawać, że nie dostrzega się wszystkich zmian, jakie zaszły w minionym okresie, oraz uważać, że na świecie w dalszym ciągu istnieją obozy: imperialistyczny i socjalistyczny, a przeciwieństwo między nimi pozostaje główną sprzecznością współczesnego świata? Albo też, trzymając się dalej tej formuły i usuwając jedynie Związek Radziecki i kilka zależnych od niego krajów z obozu socjalistycznego, uważać, że wszystkie pozostałe kraje świata poza krajami socjalistycznymi to jednolita reakcyjna grupa świata kapitalistycznego? Jest oczywiste, że takie postępowanie doprowadzi jedynie do tego, że narody świata

nie będą w stanie dojrzeć prawdziwego obrazu wydarzeń, a tym samym - właściwego kierunku marszu. Olbrzymie zmiany, jakie zaszły obecnie w sytuacji międzynarodowej, jak też postępujący z dnia na dzień rozwój się narodów różnych krajów i narastanie z dnia na dzień czynników rewolucji, wymagają nowego podziału się politycznych świata, po to aby zgodnie z nowymi stosunkami istniejącymi między nami a wrogami oraz między nami a przyjaciółmi określić nową globalną strategię międzynarodowego proletariatu i narodów uciskanych. Wysunięta przez przewodniczącego Mao teoria podziału na trzy światy spełnia właśnie te wymagania.

Teoria przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy wyraźnie wskazuje, że ZSRR i USA - te dwa imperialistyczne supermocarstwa - tworzą Pierwszy Świat. Stały się one już największymi międzynarodowymi wyzyskiwaczami, ciemieżycielami i agresorami oraz wspólnymi wrogami narodów świata, a rywalizacja między nimi musi nieuchronnie doprowadzić do nowej wojny światowej. Rywalizacja między dwoma hegemonami - ZSRR i USA - o panowanie nad światem, zagrożenie, jakim są one dla narodów świata, i opór, jaki stawiają im narody świata, stały się centralnym zagadnieniem polityki światowej. Kraje socjalistyczne będące filarem międzynarodowego proletariatu wraz z cierpiącymi największy wyzysk i ucisk i stanowiącymi większość ludności świata natodami uciskanymi wspólnie tworzą Trzeci Świat. Znajdują się one w pierwszym szeregu walki przeciw dwóm hegemonom - ZSRR i USA - i tworzą główną siłę w globalnej walce przeciw imperializmowi i hegemonizmowi. Kraje rozwinięte, znajdujące się pomiędzy dwiema wyżej wymienionymi grupami krajów, tworzą Drugi Świat. Ciemieją one i wyzyskują narody uciskane, a jednocześnie narażone są na kontrolę i poniżenie ze strony supermocarstw. Mają one sprzeczności tak z Pierwszym, jak i z Trzecim Światem, istota ich jest dwoista i są one siłą, którą Trzeci Świat może pozyskać lub z którą może się połączyć w walce przeciw hegemonizmowi. Teoria ta kreśli strategiczny układ sił właściwy największej walce klasowej, jaka toczy się w skali współczesnego świata pomiędzy narodami całego świata z jednej strony i dwoma hegemonami - ZSRR i USA - z drugiej. Walka klasowa tocząca się w każdym kraju jest w istocie nieodłączna od walki klasowej toczącej się w skali światowej.

Dlatego też podział na trzy światy rzeczywiście jest najpełniejszym uogólnieniem wszystkich podstawowych sprzeczności współczesnego świata. Ta naukowa ocena przewodniczącego Mao wzbogaciła teorię o tym, że nierównomierny rozwój imperializmu i sprzeczności między krajami imperialistycznymi nieuchronnie prowadzą do wojny, teorię socjal-imperializmu, teorię o walce narodów uciskanych, jako najważniejszej części składowej światowej proletariackiej rewolucji socjalistycznej, teorię o konieczności wzajemnego poparcia międzynarodowego proletariatu, krajów socjalistycznych i ruchu narodowowyzwoleńczego oraz teorię strategii i taktyki rewolucji proletariackiej. Stanowi ona wielki wkład w marksizm-leninizm.

Nie ma nic dziwnego w tym, że ta promienna teoria przewodniczącego Mao jest zaciekle atakowana przez radzieckich socjal-imperialistów. Nie można przecież oczekiwać, że potwierdzą oni, iż rządzony przez nich Związek Radziecki przekształcił się w imperialistyczne supermocarstwo i najniebezpieczniejsze źródło nowej wojny światowej, jak nie można przecież oczekiwać, żeby renegaci przyznali się do tego, że są renegatami. — a agresorzy, że są agresorami. Wściekle wyklinają oni teorię podziału na trzy światy za to, że jakoby wyrzeka się ona walki klasowej, że przyrównuje kraje socjalistyczne do kapitalistycznych itp. Te ich przekleństwa rzucane są nie tylko na wielkiego marksistę przewodniczącego Mao i wielką Komunistyczną Partię Chin, ale również na Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Jak widzieliśmy, dokonany przez przewodniczącego Mao podział na trzy światy co do zasady jest całkowicie zgodny z przedstawionym przez Marksa i Engelsa kryterium podziału sił politycznych w Europie w drugiej połowie XIX wieku, a którym był stosunek do imperium carskiej Rosji; z leninowskim podziałem świata po I wojnie światowej na trzy grupy krajów; z dokonaniem przez Stalina przed II wojną światową i w jej toku podziałem krajów na napastnicze i nienapastnicze, na obóz faszystowski i antyfaszystowski oraz stanowi konieczne rozwinięcie ich teorii o podziale sił politycznych świata. Co prawda ci, którzy wściekle wyklinają teorię podziału na trzy światy, dziś jeszcze nazywają siebie "wiernymi kontynuatorami" dzieła Lenina, lecz czyż oceniając ludzi mamy oceniać ich na podstawie flagi, którą wymachują, a nie na podstawie ich praktycznego działania? Jeżeli zaś będziemy oceniać na podstawie praktycznego działania,

to czyż wówczas tymi, którzy zdradzili walkę klasową proletariatu i przetobili kraj socjalistyczny na kapitalistyczny, nie okażą się oni sami ?

W naszym kraju również byli tacy, którzy zaciekle sprzeciwiali się teorii przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy. Była to "czterooosobowa banda" Wang Hung-wena, Czang Czun-ciao, Ciang Cing i Jao Wen-juana. Wymachując ultrarewolucyjną flagą, sprzeciwiała się ona temu, żebyśmy popierali Trzeci Świat, łączyli się ze wszystkimi siłami, z którymi można się połączyć i uderzali w najbardziej niebezpiecznego wroga. Zaspokajając potrzeby radzieckiego socjal-imperializmu, usiłowała ona sabotować utworzenie międzynarodowego antyhegemonistycznego, jednolitego frontu i przeszkodzić walce naszego kraju z hegemonizmem. Mimo że jej działalność sabotażowa wywarła szkodliwy wpływ na określone dziedziny, to jednak nasza partia i rząd zawsze niezłomnie realizowały ustaloną przez przewodniczącego Mao linię w polityce zagranicznej. "Czterooosobowa banda" wcale nie reprezentuje narodu chińskiego, lecz stanowi garstkę pogardzanych przez naród chiński zdrajców.

Niezależnie od tego, jak okrutną nienawiścią pałają do teorii podziału na trzy światy radzieccy socjal-imperialiści i "czterooosobowa banda", teoria ta utwierdza się znajdując uzasadnienie w coraz większej liczbie obiektywnych faktów dzisiejszej polityki światowej. Jak powiedział przewodniczący Hua Kuo-feng w referacie politycznym wygłoszonym na XI Zjeździe Komunistycznej Partii Chin: "Teoria przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy ustala ogólny kierunek współczesnej walki międzynarodowej, wyraźnie określa główne siły rewolucyjne, głównego wroga oraz siły pośrednie, które można pozyskać i z którymi można się połączyć. Umożliwia to międzynarodowemu proletariatu w toczącej się na świecie walce klasowej zjednoczenie się ze wszystkimi siłami, z którymi można się zjednoczyć i utworzenie najszerszego, jednolitego frontu do walki przeciw głównemu wrogowi"^x. Ta strategiczna ocena odpowiada strategicznym wymogom obecnej walki międzynarodowego proletariatu oraz uciskanych ludów i narodów całego świata, jak

^x Hua Kuo-feng: Referat polityczny na XI Zjazd Komunistycznej Partii Chin, w: Zbiór dokumentów XI Zjazdu Komunistycznej Partii Chin, Pekin 1977, s. 41-42 /w jęz. chińskim/.

też odpowiada strategicznym wymogom osiągnięcia zwycięstwa socjalizmu i komunizmu. Pobudza ona ludy całego świata do tego, aby zgodnie z niewzruszonym i jasnym kursem łączyły się do walki o wielkie zwycięstwo w walce przeciw imperializmowi i hegemonizmowi.

Dwa hegemony - ZSRR i USA - są wspólnymi wrogami narodów całego świata, a ZSRR jest najniebezpieczniejszym źródłem nowej wojny

Pojawienie się dwóch supermocarstw jest nowym zjawiskiem w historii rozwoju imperializmu. Nierównomierność rozwoju imperializmu nieuchronnie prowadzi do szeregu konfliktów i wojen, a ich wynikiem jest z kolei nieuchronne narastanie tej nierównomierności, co doprowadziło dziś do wyłonienia się imperialistycznych supermocarstw przerastających zwykłe kraje imperialistyczne. W.I. Lenin mówił: "Imperializm - to coraz bardziej wzmagający się ucisk narodów świata przez garstkę wielkich mocarstw, to epoka wojen między nimi o rozszerzenie i utrwalenie ucisku nad narodami..."²⁸. Obecnie ta garstka mocarstw imperialistycznych zmniejszyła się do jedynie dwóch supermocarstw - ZSRR i USA, które są w stanie walczyć o hegemonię nad światem, podczas gdy pozostałe mocarstwa imperialistyczne spadły do rangi drugo- i trzeciorzędnych krajów. Do cech wyróżniających supermocarstwo należą: niezwykle skoncentrowany kapitał monopolistyczny kontrolujący władzę państwową, który w oparciu o wiele potężniejszą w porównaniu z innymi krajami siłę ekonomiczną i wojskową realizuje w skali światowej wyzysk ekonomiczny, ucisk polityczny i kontrolę militarną; każde supermocarstwo ma na celu ustanowienie wyłącznej hegemonii nad światem i dla jej osiągnięcia gorączkowo przygotowuje się do rozpętania nowej wojny światowej.

Koncentracja i ekspansja kapitału monopolistycznego Stanów Zjednoczonych w okresie powojennym osiągnęła zdumiewający stopień, co ilustrują dane statystyczne z ostatnich lat. W 1976 r. udział 12 największych korporacji przemysłowych, z których każda rozporządzała kapitałem przekraczającym 10 miliardów dolarów, w ogólnej sumie kapitału i w ogólnej sumie

²⁸ W.I. Lenin: Rewolucyjny proletariat a prawo narodów do samostanowienia, w: Dzieła, t. 21, s. 433.

zbytu wszystkich korporacji USA^x wynosił odpowiednio 27 % i 29 %; udział 10 superwielkich banków handlowych w ogólnej sumie aktywów 50 największych banków handlowych kraju i w ogólnej sumie znajdujących się w nich wkładów wynosił ponad 61 %²⁹. W ciągu ostatnich ponad 20 lat szybko rośnie wywóz amerykańskiego kapitału, który w okresie powojennym osiągnął wysoki stopień koncentracji. Bezpośrednio prywatne inwestycje USA za granicą wzrosły gwałtownie z 11,8 miliardów dolarów w 1950 r. do 137,2 miliardów dolarów w 1976 r.³⁰. Właśnie ten szybki i wysoki stopień koncentracji kapitału monopolistycznego stworzył ekonomiczną bazę Stanów Zjednoczonych jako supermocarstwa. Imperializm amerykański, wykorzystując uzyskaną w czasie wojny przewagę ekonomiczną i militarną, a także swój monopol w zakresie broni atomowej oraz wiodącej nauki i techniki wojskowej, tworząc międzynarodowy system walutowy oparty na dolarze oraz powołując do życia kontrolowane przez siebie bloki wojskowe obejmujące swym zasięgiem Amerykę Północną, Amerykę Środkową i Południową, Europę, Azję i Oceanie, zajął w świecie kapitalistycznym bezprecedensową pozycję hegemonu i podporządkował sobie wszystkie pozostałe kraje kapitalistyczne. Stany Zjednoczone przez długi okres występując w roli żandarma świata popełniły wiele krwawych zbrodni wobec rewolucyjnych ludów /w tym amerykańskiego/ i uciskanych narodów świata. Jednakże panoszącemu się przez pewien czas wrogowi narodów świata – imperializmowi amerykańskiemu – został zadany poważny cios właśnie w tych agresywnych wojnach prowadzonych przeciw narodom Azji, w których liczył on na łatwe zwycięstwa. Bohaterski naród koreański pierwszy rozwiązał mit o niezwyciężoności Stanów Zjednoczonych. Wojna oporu przeciw USA i o ratowanie kraju prowadzona przez narody Wietnamu, Laosu i Kambodży pogrążyła imperializm amerykański w kryzys wojskowy, polityczny i ekonomiczny oraz spowodowała jego znaczny upadek. Jednocześnie nasiliła się konkurencja wobec Stanów Zjednoczonych ze strony krajów zachodniej

²⁹ "Fortune" 1977, nr 5, pp. 364-389; No. 7, pp. 162-163.

³⁰ "Survey of Current Bussiness" 1977, No. 8.

^x Dane zamieszczone w "Fortune" 1977 No. 5 dotyczą nie wszystkich korporacji USA, lecz 500 największych korporacji przemysłowych.

Europy, Japonii i innych krajów, które stopniowo odbudowały i rozwinęły własną potęgę ekonomiczną. Imperializm amerykański nie może nie przyznać, że nie jest już w stanie tak jak dawniej czynić, co mu się podoba na świecie, ale mimo to pozostaje nadal najpotężniejszym państwem w świecie kapitalistycznym i dąży do utrzymania swej hegemonii.

Właśnie wówczas, gdy Stany Zjednoczone grzęzły w wojnach a ich siły zaczęły słabnąć, zaczął doganiać je radziecki socjal-imperializm. Renegacka klika Chruszczowa - Breżniewa zagarniając owoce budownictwa socjalistycznego prowadzonego przez naród radziecki w ciągu ponad trzydziestu lat, stopniowo przekształciła mocarstwo socjalistyczne w imperialistyczne. Pokojowa ewolucja socjalistycznego Związku Radzieckiego w kapitalistyczny Związek Radziecki od dawna była marzeniem imperialistów. Jednakże skutkiem tej ewolucji, w wyniku prawa nierównomiernego rozwoju imperializmu i rywalizacji o hegemonię nad światem, było pojawienie się konkurenta, któremu imperialiści nie mogą dać rady. Powszechnie wiadomo, że renegacka klika radzieckich rewizjonistów przekształciła socjalistyczną gospodarkę, odznaczającą się wysokim stopniem koncentracji, w gospodarkę kapitalizmu państwowo-monopolistycznego, której stopień koncentracji jest nieosiągalny dla Stanów Zjednoczonych. Związek Radziecki wykorzystując to, że USA na 10 lat ugrzęzły w agresywnej wojnie prowadzonej przeciw Wietnamowi, Laosowi i Kambodży, intensywnie rozwijał swą potęgę, zmniejszył dzielący go od USA dystans ekonomiczny oraz znacznie powiększył swą potęgę militarną, dościgając Stany Zjednoczone w zakresie broni jądrowej i prześcigając w zakresie broni konwencjonalnej. Radziecki socjal-imperializm, w miarę wzrostu jego potęgi militarnej i gospodarczej, coraz bardziej gorączkowo prowadzi ekspansję w różnych rejonach świata, pobrzękuje szabelką na lądzie, na morzu i w powietrzu i podejmuje globalną, zaciekłą rywalizację z USA, ujawniając w ten sposób swoją, nie spotykaną w historii świata, agresywną zachłanność.

W.I. Lenin wskazywał w swoim czasie, że imperialiści dzielą świat "według kapitału", "według siły"³¹. Oba supermocarstwa - ZSRR i USA - dążąc do hegemonii nad światem, liczą na swą potęgę ekonomiczną i militarną, pod względem której znacznie przewyższają inne kraje. W 1976 r. GNP Stanów Zjednoczonych

³¹ W.I. Lenin: Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu, w: Dzieła, t. 22, s. 290.

oceniany był na ponad 1690 miliardów dolarów, a Związku Radzieckiego - na ponad 930 miliardów dolarów³², co w sumie stało nowiło około 40 % dochodu narodowego wszystkich krajów świata. Produkcja przemysłowa zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Związku Radzieckiego przewyższa łączną produkcję przemysłu trzech głównych krajów kapitalistycznych zachodniej Europy - RFN, Francji i Anglii. Żaden inny kraj imperialistyczny nie może równać się z ZSRR i USA pod względem potęgi militarnej. Zarówno ZSRR, jak i USA posiadają tysiące jednostek strategicznej broni jądrowej, setki wojskowych satelitów, ponad dziesięć tysięcy samolotów bojowych każde, setki podstawowych okrętów, a także wielką ilość innego uzbrojenia i sprzętu konwencjonalnego. Wydatki wojskowe zarówno Związku Radzieckiego, jak i Stanów Zjednoczonych znacznie przewyższają łączne wydatki wojskowe zachodniej Europy, Japonii i Kanady. Będąca w posiadaniu dwóch supermocarstw machina wojenny czasu pokoju przybrała nie spotykane dotąd w historii ludzkości rozmiary.

Renegacka klika radzieckich rewizjonistów dokłada starań, aby wykazać, że Związek Radziecki jest wielkim mocarstwem, a nie imperialistycznym supermocarstwem. Ale czyż takie oświadczenie można traktować poważnie? Czyż Związek Radziecki nie prowadzi takiej samej imperialistycznej grabieży ekonomicznej, kontroli politycznej i ekspansji wojskowej jak Stany Zjednoczone?

Stany Zjednoczone dokonują wyzysku krajów świata głównie za pomocą wywozu kapitału w postaci inwestycji za granicą. Zgodnie z oficjalnymi amerykańskimi danymi statystycznymi, w 1976 r. zyski z amerykańskich bezpośrednich, prywatnych inwestycji za granicą, łącznie z dochodami uzyskanymi ze sprzedaży patentów, osiągnęły 22,4 miliardy dolarów, przy czym stopa zysku przewyższała 16 %³³. Oto zapisany krwią dowód, świadczący o wysysaniu krwi z narodów świata przez kapitał monopolistyczny Stanów Zjednoczonych. Pod względem łącznej sumy zysków pochodzących z grabieży za granicą Związek Radziecki nie dorównał jeszcze Stanom Zjednoczonym, ale nie ustępuje im, jeśli

³² International Economic Report of the President, January 1977.

³³ "Survey of Current Business" 1977, No.8.

chodzi o metody grabieży. Ciągnie on olbrzymie zyski z krajów Trzeciego Świata wykorzystując "pomoc gospodarczą" i "pomoc wojskową", przy czym wobec krajów korzystających z tej "pomocy" stosuje zasadę zakupu według niskich cen i sprzedaży według wysokich. Na przykład ceny, według których Związek Radziecki sprzedaje Indii towary w ramach "pomocy", są czasami o 20-30 %, a nieraz i 3-krotnie wyższe niż ceny na rynku światowym, podczas gdy ceny, według których zakupuje on towary w Indii są nieraz o 20-30 % niższe od cen światowych³⁴. Dane zawarte w wydawnictwie: Handel zagraniczny ZSRR. Zbiór danych statystycznych, ukazują, że ceny gazu ziemnego importowanego przez ZSRR z krajów Azji są o połowę niższe w porównaniu z cenami gazu ziemnego otrzymywanego przez ZSRR z Zachodu. Według tych samych danych, ceny węgla kamiennego, surowki żelaza i innych towarów dostarczanych przez ZSRR Egiptowi są o 80-150 % wyższe niż ceny tych samych towarów eksportowanych do RFN³⁵. Jak informowała prasa zachodnia, w czasie arabsko-izraelskiej wojny październikowej w 1973 r. "Rosja nie tylko zażądała opłaty gotówką za sprzedawaną broń, ale również podniosła ceny broni w chwili największego nasilenia działań wojennych"³⁶. A kiedy żądana kwota została wypłacona w dolarach amerykańskich przez kilka głównych krajów arabskich - eksporterów ropy naftowej, Związek Radziecki ulokował pieniądze jako pożyczkę na rynkach europejskich, przy czym stopa zysku sięgała 10 i więcej procent³⁷.

Stany Zjednoczone kontrolują gospodarkę i politykę wielu krajów za pośrednictwem spółek ponadnarodowych i innych narzędzi agresji, Związek Radziecki zaś prowadzi obecnie tego rodzaju działalność głównie w ramach "wspólnoty socjalistycznej". Pod pozorem "międzynarodowego podziału pracy", "koordynacji planów", "wielostronnej integracji", "integracji strukturalnej"

³⁴ Wg indyjskiego tygodnika "Jad-O-Jehad" /Jammu/, December 1973 oraz "India Today" /ed. by Indian Workers Association in Britain/, April 1974.

³⁵ Wnieszniaja torgowla SSSR. Statisticeskij sbornik, za lata 1970-1976.

³⁶ "Le Monde", 18 IV 1974.

³⁷ "Money Manager", 14 IV 1974.

itd. ZSRR uchwycił w swe ręce pozycje decydujące o losach gospodarki szeregu krajów i dokonuje grabieży i kontroli w zakresie surowców, rynku, cen w handlu zagranicznym, planów produkcyjnych, inwestycji, a nawet siły roboczej zatrudnionej w budownictwie inwestycyjnym oraz usilnie stara się skierować gospodarkę i "ograniczoną" suwerenność tych krajów na swoje tory, czyli stworzyć "stosunki międzynarodowej własności socjalistycznej" "wspólnoty"³⁸.

Stany Zjednoczone w celu osiągnięcia olbrzymich zysków i ustanowienia kontroli nad innymi krajami prowadzą na całym świecie handel bronią na dużą skalę, eksportując w latach 1966-1976 broń o łącznej wartości 34,9 miliardów dolarów, Związek Radziecki zaś, kierując się tymi samymi celami, sprzedał w tym samym okresie broń na łączną sumę 20,2 miliardów dolarów³⁹. Zgodnie z wyliczeniami amerykańskiego Urzędu ds. Kontroli Zbrojeń i Rozbrojenia, już w 1974 r. Związek Radziecki wyeksportował broń na sumę 5,5 miliardów dolarów, co stanowiło 37,5 % całości światowego eksportu broni w owym okresie i uczyniło ZSRR drugim po USA największym handlarzem broni. Ponadto Związek Radziecki za pomocą takich metod, jak przerywanie dostaw części zamiennych i zmuszanie do spłaty długów usiłuje narzucić swą kontrolę krajom kupującym radzieckie uzbrojenie.

Stany Zjednoczone, dążąc do usunięcia przeszkód na drodze do zdobycia hegemonii, obaliły szereg legalnych rządów w krajach Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki, a Związek Radziecki zajmuje się podobnymi machinacjami w niektórych krajach wschodniej Europy i Afryki.

Stany Zjednoczone rozmieściły na terytorium innych krajów siły zbrojne liczące blisko 400 tysięcy ludzi, Związek Radziecki zaś posiada w innych krajach wojska liczące niemal 700 tysięcy ludzi, a ponadto, powszechnie uznane, suwerenne państwo - Czechosłowacja - zostało poddane jego całkowitej, długoterminowej /a faktycznie bezterminowej/ okupacji wojskowej.

Stany Zjednoczone, zawierając układy wojskowe, przekształciły terytoria wielu krajów w swoje bazy wojskowe, Związek Radziecki zaś uzyskawszy dostępne dla niego bazy i instalacje

³⁸ Międzynarodowa własność socjalistyczna /wystąpienie O.T. Bogomołowa/, "Problemy Pokoju i Socjalizmu" 1974, nr 6, s. 83.

³⁹ "U.S. News and World Report", 1 VIII 1977.

wojskowe w Europie Wschodniej, Mongolii, na Kubie oraz w Afryce i w strefach Morza Śródziemnego i Oceanu Indyjskiego, bezpodstawnie dąży do wiecznej okupacji japońskich północnych terytoriów i wód terytorialnych, a nawet usiłuje uzyskać należący do Norwegii archipelag Spitsbergen. W kołach dyplomatycznych Zachodu krąży na ten temat powiedzenie: "Co moje, to moje, a o ~~co~~ ~~moje~~, co ~~moje~~, możemy prowadzić rozmowy we dwoje". Natomiast w sytuacjach, które można określić powiedzeniem: "Czy to twoje, czy nie twoje, to i tak jest właśnie moje", ZSRR nawet nie uważa za stosowne prowadzenie rozmów.

Stany Zjednoczone na długo okryły się hańbą inspirując agresję najemników na Kubę, a Związek Radziecki skierował najemników do zbrojnej interwencji w Angoli i najazdu na Zair, a ponadto w dalszym ciągu rozszerza zasięg swej agresji.

Jednym słowem, zarówno Związek Radziecki, jak i Stany Zjednoczone - to takie same supermocarstwa oraz siły agresji i wojny, tacy sami najręksi międzynarodowi wyzyskiwacze i ciemieżyciele oraz wspólni wrogowie narodów całego świata. Lenin mówił: "Nie może być socjalistycznym proletariatem, który godzi się z najmniejszym swaństwem, popelnionym przez 'jego' naród nad innymi narodami"⁴⁰. Zachowanie się Związku Radzieckiego w obliczu wydarzeń międzynarodowych świadczy o tym, że już dawno i bez reszty wyzbył się on ducha socjalistycznego proletariatu oraz całkowicie przybrał cechy klasycznego imperializmu i hegemonizmu. Mało tego, spośród dwóch supermocarstw Związek Radziecki reprezentuje bardziej złowrogi, bardziej awanturniczy i bardziej perfidny imperializm oraz jest najbardziej niebezpiecznym źródłem wojny światowej.

Dlaczego mówimy w ten sposób? Czy dlatego, że Związek Radziecki naruszył układy i okupował przygraniczne tereny na północnym wschodzie i północnym zachodzie Chin oraz zagraża naszemu bezpieczeństwu? Nie, nie dlatego. Przecież Stany Zjednoczone w dalszym ciągu okupują chiński Tajwan i tak samo zagrażają bezpieczeństwu Chin. Niewątpliwie naród każdego poszczególnego regionu może, zgodnie z sytuacją, w jakiej się znajduje, określić, które z supermocarstw lub też który z krajów

⁴⁰ W.I. Lenin: Socjalizm a wojna, w: Dzieła, t. 21, s.333.

imperialistycznych stanowi dla niego bezpośrednie zagrożenie, jednakże mowa tu nie o problemie jakiegoś poszczególnego regionu, ale o problemie ogólnym wynikającym z ogólnej sytuacji międzynarodowej. Fakt, że Związek Radziecki stał się w skali światowej bardziej niebezpiecznym spośród dwóch supermocarstw, określają nie jakieś nagłe, tymczasowe i szczególne przyczyny, lecz całokształt warunków historycznych, w wyniku których ZSRR stał się imperialistycznym supermocarstwem.

Po pierwsze, radziecki socjal-imperializm reprezentuje mocarstwo imperialistyczne, które pojawiło się później niż Stany Zjednoczone i dlatego odznacza się większą agresywnością i awanturnictwem. Lenin już dawno mówił, że kraje imperialistyczne wyłaniające się później dążą do nowego podziału świata, reprezentujący je bowiem kapitałści "przyszli na ucztę kapitalistyczną, gdy miejsca były już zajęte" i dlatego grupa tych kapitalistów nieuchronnie staje się "jeszcze bardziej drapieżna, jeszcze bardziej rozbójnicza"⁴¹, "...gdyż bez ponownego podziału kolonii w drodze przemocy n o w e kraje imperialistyczne nie mogą uzyskać tych przywilejów, z których korzystają starsze /i s ł a b s z e/ mocarstwa imperialistyczne"⁴². Związek Radziecki, chcąc dzisiaj zostać hegemonem świata, nie może nie zagarniać pozycji zajmowanych przez Stany Zjednoczone, tak samo jak w swoim czasie Niemcy Wilhelma II i Niemcy Hitlera, a po II wojnie światowej Stany Zjednoczone nie mogły nie zagarniać pozycji zajmowanych przez Anglię i inne stare imperializmy.. Jest to prawo historii niezależne od woli ludzi. Dlatego też, w jednej z rozmów w lutym 1976 r. przewodniczący Mao wskazał: "Stany Zjednoczone dążą do obrony posiadanych na świecie interesów, a Związek Radziecki dąży do ekspansji i nie ma sposobu, by to zmienić". Imperializm amerykański niewątpliwie obstaje przy dążeniu do hegemonii nad światem, ale jego szynkwas jest już tak wydłużony, że obecnie nie może on nie przeznaczać wszystkich sił jedynie na zabezpieczenie prowadzonego interesu i dlatego, w ogólnym aspekcie strategicznym, nie może nie poprzestawać na zachowaniu swych sił. Wprost przeciwnie, Breżniew osłaniając się słowem "pokój, ot-

⁴¹ W.I. Lenin: Wojna a rewolucja, w: Dzieła, t. 24, s. 423.

⁴² W.I. Lenin: Imperializm a rozłam w socjalizmie, w: Dzieła, t. 23, s. 118.

warcie deklaruje, że "umocnienie potęgi gospodarczej i obronnej pozwoliło Związkowi Radzieckiemu na zwycięskie rozwinięcie aktywnej 'ofensywy' na arenie międzynarodowej"^{43x} oraz że "nie ma obecnie na ziemi takiego zakątka, którego sytuacji nie należałoby uwzględniać przy kształtowaniu naszej polityki zagranicznej"⁴⁴. Oznacza to faktycznie, że Związek Radziecki postanowił zastosować strategię ofensywną w celu dokonania zamachu na suwerenność wszystkich pozostałych krajów, osłabienie sił USA i wyparcia ich z różnych rejonów świata oraz w celu zajęcia pozycji hegemonu świata.

Po drugie, radziecki socjal-imperializm prowadząc ekspansję, z tego względu, że jego potęga ekonomiczna jest względnie niewystarczająca, nie może nie opierać się na swej potędze militarnej i uciekać się do groźby wojny. Chociaż Związek Radziecki znacznie prześcignął drugorzędne kraje imperialistyczne pod względem potęgi ekonomicznej, niemniej jednak, w zestawieniu z potęgą jego silnego rywala i w stosunku do potrzeb zdobycia hegemonii nad światem, jest ona jeszcze niewystarczająca. Dlatego prowadzi on szaleńczy wyścig zbrojeń i przygotowania do wojny próbując zdobyć przewagę militarną, żeby zagrabić surowce, zasoby i siłę roboczą innych krajów i w ten sposób zrekompensować słabość ekonomiczną. Jest to stara droga, którą kroczyła Rosja carska oraz faszystowskie Niemcy, Włochy i Japonia. Obecnie radzieckie siły zbrojne ponad dwukrotnie przewyższają amerykańskie pod względem liczebności, mają więcej o ponad 400 środków przenoszenia strategicznej broni jądrowej niż USA⁴⁵, również o wiele więcej niż Stany Zjednoczone posiadają

⁴³ L.I. Breżniew: Riecz na torżestwiennom zasiedanii w Kremlowskom dworcie sjezdow poswiaszczonnom 250-letniemu jubileju Akademii nauk SSSR, "Prawda", 8 X 1975.

⁴⁴ L.I. Breżniew: Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego KPZR na XXV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w: XXV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Warszawa 1976, s. 22.

⁴⁵ Por. "Military Ballance. 1977-1978. Institute of Strategic Studies, London 1977.

^x Pełne zdanie w tekście przemówienia L.I. Breżniewa brzmi: "Umocnienie potęgi gospodarczej i obronnej pozwoliło Związkowi Radzieckiemu na zwycięskie rozwinięcie aktywnej 'ofensywy' na arenie międzynarodowej w celu umocnienia pokoju powszechnego".

czołgów, transporterów opancerzonych, dział i innych rodzajów uzbrojenia konwencjonalnego. ZSRR posiada "marynarkę wojenną o charakterze ofensywnym", a łączny tonaż jej okrętów jest mniej więcej równy tonażowi amerykańskiej marynarki wojennej. Według zachodnich ocen, wydatki wojskowe ZSRR w ostatnich latach rosną średnio rocznie o 4-5 % i stanowią 12-15 % GNP /wydatki wojskowe Stanów Zjednoczonych stanowią około 6 % GNP/. W 1976 r. wydatki wojskowe ZSRR wyniosły 127 miliardów dolarów, przewyższając prawie o 24 % wydatki wojskowe USA, które wyniosły 102,7 miliardów dolarów⁴⁶. Wszystko to świadczy o nieuchronności zastosowania przez ZSRR nie tylko strategii ofensywnej, ale również siły militarnej i groźby jej użycia w rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi o hegemonię nad światem.

Po trzecie, radziecka klika biurokratyczno-monopolistyczna przekształciła wysoko scentralizowaną, socjalistyczną gospodarkę państwową w państwowo-monopolistyczną gospodarkę kapitalistyczną, bardziej scentralizowaną niż w jakimkolwiek innym kraju imperialistycznym oraz przekształciła władzę dyktatury proletariatu we władzę dyktatury faszyzmu, co jeszcze bardziej ułatwia radzieckiemu socjal-imperializmowi militaryzację całej gospodarki narodowej i całej maszyny państwowej. Klika Breżniewa przeznacza 20.% dochodu narodowego na wydatki wojskowe oraz otwarcie głosi, że "w każdej chwili jest gotowa do przedstawienia gospodarki na tory programu wojennego"⁴⁷. Klika Breżniewa nieustannie umacnia swą maszynę państwową i dokłada wysiłków w celu wprzęgnięcia narodu radzieckiego w rydwan bojowy. Aparat radzieckiego wywiadu - KGB - stał się mieczem, który zawisł nad narodem radzieckim i wieloma krajami. Radzieckie władze nie szczędzą sił, aby poprzez prasę i propagandę, kulturę i sztukę, oświatę i inne kanały sączyć w masy jad militaryzmu i rozniecać wielkoruski szowinizm. W sposób zaplanowany opiewają generalicję, wielmożów i awanturników, którzy położyli "zasługi" dla agresji carskiej Rosji na inne kraje, otwarcie nawołują do kontynuowania ekspansjonistycznych "tradycji" caratu i są gotowi na pierwszy rozkaz zmusić wielomi-

⁴⁶ Ibid.

⁴⁷ W.D. Sokołowski: Wojennaja strategija.

lionowy naród do tego, by stać się mięsem armatnim w ich nowej agresywnej wojnie.

Po czwarte, radziecki socjal-imperializm, który pojawił się w wyniku wyrodzenia się pierwszego państwa socjalistycznego, ma możliwość wykorzystywania prestiżu Lenina i wymachiwania flagą "socjalizmu" przy uprawianych przez siebie wszędzie machinacjach. Prowadzona przez imperializm amerykański polityka agresji i hegemonizmu ma długą historię i już wielokrotnie proletariats oraz uciskane ludy i narody całego świata, wszyscy uczciwi ludzie na świecie przeciwstawiali się mu, demaskowali i potępiali go. Postępowa opinia publiczna całego świata poznała już jego istotę i będzie również w przyszłości prowadzić z nim zdecydowaną walkę. Radziecki socjal-imperializm natomiast jest zjawiskiem nowym, a na dodatek występuje pod maską "socjalizmu", dlatego przeciwstawienie się mu oraz demaskowanie i potępienie go będzie wymagało o wiele poważniejszej walki. Trzeba dołożyć wiele wysiłku, by narody całego świata poznały jego prawdziwe oblicze. Mimo że z dnia na dzień obnaża się rzeczywista istota prowadzonej przez ZSRR polityki agresji i hegemonizmu, a szyld "socjalizmu", którym się osłania, z dnia na dzień coraz bardziej rdzewieje, nie można jeszcze uważać, że został on już ostatecznie pozbawiony swej roli oszusta. Swą agresywną, interwencyjną, wyrotową i ekspansjonistyczną działalność prowadzi on pod płaszczykiem "spełniania obowiązku internacjonalistycznego", "poparcia ruchu narodowowyzwoleńczego", "walki z nowym i starym imperializmem", "obrony interesów pokoju i demokracji" itp., toteż dla poznania jego istoty potrzebny jest z reguły pewien okres. W tej sprawie Chiny mają już swoje doświadczenia. Nie można też zaprzeczyć, iż gra na przez ZSRR szczególna rola oszusta zwiększa jego szczególne niebezpieczeństwo jako imperialistycznego supermocarstwa.

Wyżej wymienione właściwości Związku Radzieckiego ukształtowane w wyniku obiektywnej historii, czynią go bardziej niebezpiecznym niż Stany Zjednoczone źródłem nowej wojny światowej.

Agresywna polityka i hegemonizm imperializmu amerykańskiego nie uległy zmianie, nie osłabł także jego wyzysk w stosunku do własnego narodu i narodów świata. Co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości. Jednakże, jeśli biorąc pod uwagę to wszystko, co stwierdzono wyżej i nie dokonując rozróżnienia będziemy mimo wszystko traktować jednakowo oba supermocarstwa

oraz nie wskażemy wyraźnie, że Związek Radziecki jest bardziej niebezpiecznym podżegaczem do wojny światowej, to wówczas uśpimy rewolucyjną czujność narodów świata i wprowadzimy zamieszanie w kwestii, kto jest głównym obiektem walki antyhegemonistycznej. Dlatego nie można w żadnym wypadku działać na korzyść radzieckich potrzeb oszukiwania i knucia oraz zapalać zielonego światła jego przygotowaniom do wojny i zamysłom strategicznym.

Kraje i narody Trzeciego Świata - główna antyimperialistyczna, antykolonialna i antyhegemonistyczna siła

Kraje i narody Trzeciego Świata są główną siłą we wspólnej walce narodów całego świata przeciw hegemonizmowi dwóch supermocarstw - ZSRR i USA, przeciw imperializmowi i kolonializmowi. W telegramie z 25 października 1966 r. przewodniczący Mao stwierdził: "Rewolucyjna burza w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej niewątpliwie zada decydujący i druzgocący cios całemu staremu światu". Było to właśnie naukowe przewidywanie i wysoka ocena przewodniczącego Mao w sprawie roli, jaką odgrywają narody Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, będące główną siłą w światowej antyimperialistycznej walce rewolucyjnej.

Na jakiej podstawie tak się twierdzi? Po zakończeniu II wojny światowej rewolucyjne narody Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i innych regionów znalazły się na najbardziej wysuniętej linii antyimperialistycznej i antykolonialnej walki, a ich nieustająca ani na chwilę walka zbrojna uwieńczyła się szeregiem wielkich zwycięstw, które zmieniły oblicze powojennego świata oraz w wielkim stopniu pobudziły i wsparły antyimperialistyczną walkę rewolucyjną międzynarodowego proletariatu i narodów różnych krajów świata. Zwycięstwo rewolucji chińskiej w 1949 r., zwycięstwo Korei w wojnie oporu przeciw USA, w obronie kraju w 1953 r., obrady Konferencji w Bandungu w 1955 r., zwycięstwo narodu egipskiego w wojnie sueskiej w 1956 r., zwycięstwa szeregu ruchów narodowo-demokratycznych Ameryki Łacińskiej - poczynając od rewolucji kubańskiej w 1959 r. a kończąc na demokratycznej walce narodu chilijskiego na początku lat siedemdziesiątych, zwycięstwo narodu algierskiego w wojnie wyzwoleniczej w 1962 r., bohaterska walka, która wstrząsnęła całym światem, prowadzona przez narody wielu krajów Azji i Afryki o zdobycie i obronę niepodległości w latach sześćdziesiątych,

przywrócenie Chinom należnego im miejsca w ONZ w 1971 r., zwycięstwo narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży w wojnie oporu przeciw USA, o ratowanie kraju w 1975 r., zwycięstwo Gwinei Bissau i Mozambiku w wojnie o niepodległość, dalszy rozwój wojen niepodległościowych w innych krajach oraz silne ciosy zadane przez Egipt, Sudan i inne kraje radzieckim knowaniom zmierzającym do ustanowienia kontroli i prowadzenia działalności wywrotowej w latach siedemdziesiątych, zwycięstwo narodu Zairu w wojnie z agresją wojsk najemnych ZSRR w 1977 r., kontynuacja wojny i walk z agresją, prowadzonych od ponad 20 lat przez narody krajów arabskich i naród palestyński, trwające od ponad 30 lat nieprzerwane narastanie oporu narodów Afryki przeciw białemu rasizmowi, niepowstrzymany, pogłębiający się rozwój ruchu narodowo-demokratycznego ludów różnych krajów Azji Południowo-Wschodniej oraz uzyskanie w tym okresie niepodległości przez ponad 80 krajów Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i innych regionów - te wszystkie wielkie bojowe zwycięstwa złożyły się w potężną siłę, która doprowadziła do rewolucyjnych zmian w powojennym świecie. Rozpadł się system kolonialny. Pierwsze, w kolejności pojawienia się, supermocarstwo - Stany Zjednoczone - poniosło historyczną klęskę, a inne supermocarstwo, które pojawiło się w dalszej kolejności - socjal-imperialistyczny Związek Radziecki - podąża w ślady USA.

Przekształcenie się Trzeciego Świata w główną siłę światowej antyimperialistycznej, antykolonialnej i antyhegemonistycznej walki wytworzyło nową, nie spotykaną dotąd w historii ludzkości sytuację. Jak więc należy rozumieć wyłonienie się tej nowej sytuacji ?

Przede wszystkim, około 3 miliardów niewolników, stanowiących zdecydowaną większość ludności świata, zrzuciło lub zrzuciła pięta kolonializmu. Świadczy to o zasadniczym charakterze i wadze historycznej zmiany w układzie sił klasowych na świecie.

Wraz z pojawieniem się ucisku narodowościowego pojawia się walka oporu narodów uciskanych. Jednakże w przeszłości przez długi okres w zdecydowanej większości przypadków opór ten stawiano w sposób odizolowany i rozproszony. Po Rewolucji Październikowej zaczęły zachodzić zmiany w istniejącej sytuacji. W wielu krajach powstały partie komunistyczne, na wielką skalę podjęto antyimperialistyczną walkę rewolucyjną, którą kierował proletariatus i której trzonem był sojusz robotniczo-chłopski,

osiągano wielkie zwycięstwa i gromadzono cenne doświadczenia. Jednak, mówiąc generalnie, nie istniał jeszcze wówczas zespolony ruch o zasięgu światowym. II wojna światowa znacznie przyspieszyła proces rewolucjonizacji historii. Dzisiaj Trzeci Świat, w którego skład wchodziły narody uciskane, kraje uciskane i kraje socjalistyczne, obejmuje również ponad 70 % ludności świata, ale sytuacja jest już zupełnie inna niż ta, którą dostrzegał Lenin w 1920.r. Tworzy on już antyimperialistyczną armię na skalę światową, która włączyła się w nurt światowej antyimperialistycznej walki rewolucyjnej i która zarówno pod względem zasięgu i głębi walki, jak też pod względem osiągniętych wyników i zgromadzonych doświadczeń znacznie przewyższa dawny poziom. Wiele krajów Trzeciego Świata utworzyło własne siły zbrojne i w różnym stopniu pozbyło się wpływów kolonializmu. Chiny, posiadające jedną piątą ludności świata, z byłego półkolonialnego i półfeudalnego kraju przekształciły się w wielki kraj socjalistyczny i razem z innymi krajami kontynuującymi antyimperialistyczną i antyhegemonistyczną walkę zdecydowanie trwają u boku Trzeciego Świata i są niezachwianą siłą w jego szeregach.

Następnie, kraje i narody Trzeciego Świata cierpiały w historii największy ucisk i stawiały najbardziej zacięty opór. Lenin mówił, że: "kolonie zostały podbite ogniem i mieczem"⁴⁸, i jedynie ogniem i mieczem mogą wyzwolić się narody kolonii. Imperializm światowy nie może nie rozwijać się i istnieć bez grabieży kolonii, półkolonii oraz uciskanych narodów i krajów. Walka wyzwolenicza ludów kolonialnych zachwiała już i w ostatecznym rachunku zburzy podstawę, na której tkwi imperializm. Dlatego imperializm nieuniknienie będzie walczył do ostatka sił.

W pierwszych latach po II wojnie światowej większość krajów Trzeciego Świata była pozbawiony jeszcze niepodległości, a niektóre posiadały status krajów na pół niepodległych. W owym okresie ich walka zakładała zdobycie niepodległości państwowej i wyzwolenia narodowego, a główną jej formą była rewolucyjna walka zbrojna. Powszechnie uznaje się, że kraje te były główną siłą antyimperialistyczną w okresie powojennym.

⁴⁸ W.I. Lenin: Socjalizm a wojna, s. 318.

Dzisiaj narody niektórych obszarów Trzeciego Świata w dalszym ciągu prowadzą walkę zbrojną o niepodległość i wyzwolenie i w dalszym ciągu pozostają na najbardziej wysuniętej linii światowej antyimperialistycznej i antykolonialnej walki. Zdecydowane popieranie ich walki jest wspólnym świętym obowiązkiem międzynarodowego proletariatu i rewolucyjnych narodów świata.

Nowe natomiast jest obecnie zagadnienie, czy kraje Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, które uzyskały niepodległość, będą nadal – przez stosunkowo długi okres w przyszłości – stanowić główną siłę walki antyimperialistycznej. Nasza odpowiedź w tej kwestii jest twierdząca. Należy dostrzegać, że chociaż te kraje proklamowały niepodległość, w dalszym ciągu stoją w obliczu poważnych zadań uzyskania pełnej niezawisłości politycznej i ekonomicznej. Większość imperialistów, którzy nie mogli nie "wycofać się" ze swoich dawnych kolonii pod burzliwym naporem wyzwolenia narodowego i którzy uznali te nowe niepodległe państwa, przy nadarzającej się okazji nieuchronnie starają się, stosując różne nowe formy i sposoby, zachować tam swoje siły; lub też na ich miejsce zjawiają się nowi imperialiści i nowi hegemonowie. Dzisiaj w sferze ekonomicznej imperializm, a szczególnie supemocarstwa nie tylko na szeroką skalę prowadzą penetrację gospodarki krajów Trzeciego Świata, ale też, wykorzystując swą ponopolistyczną pozycję na rynku międzynarodowym, kontrolują produkcję wielu rozwijających się krajów, które posiadają gospodarkę jednogłęziową, zaniżają ceny produktów pierwotnych i zawyżają ceny produktów przemysłowych i w ten sposób prowadzą okrutny wyzysk Trzeciego Świata. W sferze politycznej, stosując rozmaite sposoby kontroli, dywersji i ingerencji wobec nowych niepodległych krajów, brutalnie depczą ich niezawisłość i suwerenność oraz dokładają wysiłków w celu narzucenia im swych marionetek. W sferze militarnej w celu podporządkowania sobie krajów Trzeciego Świata i opanowania strategicznych surowców, strategicznych kluczowych punktów i strategicznych linii komunikacyjnych na wszelkie sposoby dążą do objęcia tych krajów swoją kontrolą. Dążą do tego uzbrajając i szkoląc ich wojska oraz dowodząc nimi, a nawet posuwając się do otwartego grożenia siłą wojskową i zbrojną agresją, włącznie z rozpętywaniem agresywnych wojen. Jeżeli kraje i na-

rody Trzeciego Świata chcą być niepodległe, chcą istnieć i rozwijać się, muszą z imperializmem, a szczególnie z supermocarstwami, prowadzić przewlekłą i zaciętką walkę na śmierć i życie. Oznacza to, że w dalszym ciągu nieuchronnie będą rozwijać się nowe wojny narodowowyzwoleńcze. Właśnie te nieuniknione sprzeczności i walki określają, iż Trzeci Świat przez długi okres pozostanie główną siłą w antyimperialistycznej i antyhegemonistycznej walce.

Z kolei kraje i narody Trzeciego Świata w toku walki znacznie podniosły swą świadomość i umocniły swą jedność. W ciągu ponad 30 powojennych lat wiele krajów Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i innych regionów w toku długotrwałej i ciężkiej walki z imperializmem uświadomiły sobie wielką prawdę, że słaby kraj może zwyciężyć silny kraj, a mały kraj może zwyciężyć wielki kraj. Uświadomienie tego przyczyniło się do wyzwolenia duchowego i wzrostu politycznego całego Trzeciego Świata. Przewodniczący Mao w swim słynnym oświadczeniu z 20 maja 1970 r. stwierdził: "Niezliczone fakty dowodzą, że ten, kto ma słusność, korzysta z pomocy, a ten, kto nie ma słusności, jest pomocy pozbawiony. Słaby kraj może pokonać silny kraj, a mały kraj może pokonać wielki kraj. Jeżeli naród małego kraju odważy się na walkę, odważy się chwycić za broń i umie w swoje ręce losy kraju, wówczas na pewno będzie w stanie zwyciężyć agresję wielkiego kraju. Jest to prawo historii"^x. Te słowa przewodniczącego Mao są naukowym uogólnieniem głównych doświadczeń zebranych przez narody uciskane w toku kilkudziesięcioletniej walki z imperializmem oraz ogromnie pobudzają entuzjazm wszystkich narodów Trzeciego Świata. Dzisiaj, jeżeli rozpatrywać podstawową tendencję historii świata, już nie kraje i narody Trzeciego Świata boją się imperializmu i hegemonizmu, lecz imperializm i hegemonizm obawiają się krajów i narodów Trzeciego Świata.

Przed II wojną światową antyimperialistyczna walka narodów uciskanych w zasadzie nie otrzymywała w miarę długotrwałej i istotnej pomocy w skali świata. Dzisiaj sytuacja jest inna.

^x Mao Tse-tung: Narody całego świata jednoczą się do rozbicia agresorów amerykańskich i ich wszystkich sługusów, Pekin 1970, s. 3-4 /w jez. chińskim/.

Wzajemne poparcie krajów Trzeciego Świata, w tym krajów socjalistycznych, wzajemna poparcie różnych sił walozących z agresją, w tym międzynarodowego proletariatu powoduje, że kraje i narody Trzeciego Świata mogą jeszcze efektywniej spełniać swą rolę głównej siły w antyimperialistycznej i antyhegemonistycznej walce. Niepodległe kraje Trzeciego Świata, dzięki posiadaniu władzy państwowej, rozporządzają o wiele większym wachlarzem metod i o wiele szerszą płaszczyzną walki niż w przeszłości oraz są w stanie umacniać współpracę i podejmować wspólne działania w toku walki. Kraje Trzeciego Świata uczyniły z wielu ważnych forum międzynarodowych sale sądowe, w których bezlitośnie oskarżają imperialistyczne supermocarstwa oraz utworzyły wiele regionalnych i wyspecjalizowanych organizacji międzynarodowych żeby wspólnymi siłami walczyć o obronie wspólnych interesów. Wiele krajów przystąpiło do ruchu niezaangażowanych, który - z punktu widzenia koordynacji interesów poszczególnych krajów i wspólnej walki antyhegemonistycznej - stał się już ważną, o znaczeniu światowym siłą, której nie można lekceważyć. Nieprzerwanie umacniająca się bojowa jedność powiększa skalę, podnosi poziom i zwiększa efektywność antyhegemonistycznej walki krajów Trzeciego Świata. Na przykład: walka krajów Ameryki Łacińskiej przeciw hegemonii supermocarstwa na morzach, walka krajów arabskich i innych krajów Trzeciego Świata - eksporterów ropy naftowej - w obronie praw i interesów w zakresie ropy oraz walka innych krajów surowcowych zadały niespodziewaną i ciężką porażkę imperializmowi i hegemonizmowi. Przed II wojną światową było nie do pomyślenia, aby zawsze lekceważone kraje Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej mogły tak odważnie ująć los w swoje ręce i odzyskać swą władzę.

I wreszcie ponad 120 krajów Trzeciego Świata leży na niezwykle rozległych obszarach Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Oceanii, na których, generalnie mówiąc, siły represji krajów imperialistycznych są ograniczone i na których zachodzi zdeprzenie ich różnorodnych interesów, a to stwarza korzystne warunki dla długotrwałego rozwoju i wzrostu antyimperialistycznych rewolucyjnych sił Trzeciego Świata. Europa, która jest środkiem ciężkości rywalizacji dwóch hegemonów - ZSRR i USA, pochłania i przyciąga ich główne siły. Toteż ich kontrola nad wieloma krajami Trzeciego Świata nie może być absolutnie ścisła i często opanowując jedno, tracą co innego. Kraje i narody

Trzeciego Świata, które w toku długotrwałej walki w okresie powojennym podniosły swą świadomość i umocniły jedność, zaczęły już świadomie wykorzystywać słabe punkty wroga. Wykorzystując sprzeczności między dwoma supermocarstwami a Drugim Światem oraz sprzeczności pomiędzy supermocarstwami, korzystając ze swoich silnych stron i obalając wszelkie przeszkody, nieprzerwanie posuwają naprzód rewolucyjny ruch antyimperialistyczny i antyhegemonistyczny.

Ruch robotniczy krajów Pierwszego Świata oraz antyimperialistyczna walka Trzeciego Świata udzielają sobie wzajemnego poparcia. Klasa robotnicza i masy rewolucyjne kapitalistycznych krajów rozwinętych w toku swej bohaterskiej walki wielokrotnie odnosiły sławne zwycięstwa, które zadawały poważne ciosy imperializmowi i socjal-imperializmowi i udzielały istotnego poparcia antyimperialistycznej i antyhegemonistycznej walce narodów świata. W przyszłości, w miarę rozwoju sytuacji, odpierając natarcie kapitału monopolistycznego i zdobywając prawa ekonomiczne i polityczne dla siebie i innych warstw narodu, występując przeciw agresywnej polityce klas rządzących i wspierając antyimperialistyczną i antyhegemonistyczną walkę Trzeciego Świata, wzniosą one nowy przypływ ruchu rewolucyjnego i będą dalej pomnażać swe siły. Jednakże w wyniku zdrady radzieckiej klikki rządzącej, zalewu fałi rewizjonizmu i rozłamów w szeregach klasy robotniczej, robotniczy ruch rewolucyjny w rozwiniętych krajach kapitalistycznych znajduje się czasowo, ogólnie mówiąc, na etapie ponownego porządkowania swych szeregów i gromadzenia sił, a w krajach tych czasowo brak rewolucyjnej sytuacji dla bezpośredniego zdobycia władzy. W tej sytuacji, im aktywniej kraje i narody Trzeciego Świata będą odgrywać rolę głównej antyimperialistycznej i antyhegemonistycznej siły, tym bardziej ważkie będą ich poparcie i sprzyjanie ruchowi robotniczemu krajów rozwiniętych.

Czy uznanie Trzeciego Świata za główną antyimperialistyczną i antyhegemonistyczną siłę oznacza pomniejszenie odpowiedzialności i roli międzynarodowego proletariatu w tej walce? Antyimperialistyczna i antyhegemonistyczna walka, będąca ważną częścią składową światowego proletariackiego ruchu socjalistycznego, jest ogromnie trudna i złożona. Proletariat każdego kraju powinien pilnie studiować i propagować marksizm-leninizm,

powinien w tej walce odgrywać rolę awangardy i spełniać swój internacjonalistyczny obowiązek oraz powinien ze wszystkich sił udzielać poparcia i pomocy antyimperialistycznej i antyhegemonistycznej walce narodów różnych krajów po to, by zagwarantować tej walce właściwy kierunek i osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa. Dlatego fakt, że Trzeci Świat jest główną antyimperialistyczną i antyhegemonistyczną siłą, wcale nie pomniejsza odpowiedzialności i roli międzynarodowego proletariatu. Kiedy Lenin tworzył Robotniczo-Chłopską Armię Czerwoną, główną jej siłę stanowiło biedne chłopstwo, ale czyż ten fakt pomniejsza odpowiedzialność rosyjskiego proletariatu wobec Armii Czerwonej? Kiedy Stalin wskazywał, że podstawę i treść kwestii narodowej stanowi chłopstwo, mówiąc, że "chłopstwo stanowi podstawową armię ruchu narodowego"⁴⁹, czyż zapominał o miejscu proletariatu w tym ruchu? Kiedy przewodniczący Mao wskazywał, że szerokie rzesze chińskich chłopów biedniaków to "naturalny i najbardziej niezawodny sojusznik proletariatu, podstawowa armia rewolucji chińskiej"⁵⁰, czyż jednocześnie nie podkreślał roli proletariatu chińskiego w całej sprawie rewolucji? Jeżeli w obecnych warunkach historycznych, powołując się na kierowniczą pozycję proletariatu, chciałoby się utworzyć jakiś ośrodek dowodzenia, który by za pomocą rozkazów kierował antyimperialistyczną walką rewolucyjną narodów różnych krajów, a nawet podporządkował tę walkę egoistycznym interesom jakiegoś jednego kraju, wówczas, co już dawno potwierdziła praktyka, można jedynie wyrządzić szkody walce narodów świata oraz działać na niekorzyść międzynarodowego proletariatu. A kiedy socjal-imperializm, organizując zbrojną interwencję i najazd najemnych wojsk na inne kraje, nazywa takie działanie "spełnieniem obowiązku, jaki nakłada internacjonalizm proletariacki", jest to jeszcze bardziej bezwstydné oszustwo, którego ostatecznym wynikiem może być jedynie haniebna klęska.

Czy uznanie Trzeciego Świata za główną antyimperialistyczną i antyhegemonistyczną siłę oznacza, że nie ma żadnych różnic

⁴⁹ J.W. Stalin: W kwestii narodowej w Jugosławii, w: Dzieła, t. 7, s. 38.

⁵⁰ Mao Tse-tung: Rewolucja chińska a Komunistyczna Partia Chin, w: Dzieła wybrane, Warszawa 1955, t. 3, s. 139.

w sytuacji społeczno-politycznej krajów Trzeciego Świata i w ich zachowaniu się w międzynarodowej walce? Ponieważ wśród krajów Trzeciego Świata występują różnice dotyczące ustrojów społecznych, systemów politycznych i poziomów rozwoju ekonomicznego, a w sytuacji politycznej poszczególnych krajów zachodzą nieustanne zmiany, dlatego w stosunku władz poszczególnych krajów do imperializmu i supermocarstw oraz własnego narodu z reguły występują te czy inne różnice. W wyniku przyczyn historycznych, a szczególnie w wyniku siania niezgody przez imperializm i socjal-imperializm, pomiędzy niektórymi krajami Trzeciego Świata w dalszym ciągu istnieją różnego rodzaju rozdziewki, a nawet wybuchają zbrojne starcia. Jednakże, ujmując sprawę generalnie, większość z nich opowiada się za antyimperializmem i antyhegemonizmem. Oczywiście, wewnątrz krajów Trzeciego Świata ma miejsce walka między różnymi, odmiennymi siłami politycznymi. Wśród tych sił są rewolucjoniści, zdecydowanie opowiadający się za doprowadzeniem do końca rewolucji narodowo-demokratycznej, są siły postępowe i pośrednie o różnych odcieniach, są też nieliczni reakcjoniści, a nawet pojedynczy agenci imperializmu i socjal-imperializmu. Tego rodzaju zjawiska są nieuchronne, dopóki istnieją klasy, dopóki istnieją proletariaty, chłopstwo i drobna burżuazja, dopóki istnieją burżuazja, obszarnictwo i inne klasy wyzyskujące. Jednakże skomplikowany splot tych okoliczności nie wpływa na ten podstawowy fakt, że kraje Trzeciego Świata są główną antyimperialistyczną i antyhegemonistyczną siłą. Rozpatrując problem należy przede wszystkim dostrzegać zasadniczą istotę i główną tendencję oraz faktyczne wyniki ogólnego bilansu. Niezależnie od tego, jakie różnice występują w sytuacji politycznej poszczególnych krajów Trzeciego Świata, nie są one w stanie zmienić podstawowej sprzeczności, którą jest sprzeczność między imperializmem i socjal-imperializmem a krajami i narodami Trzeciego Świata, nie są one w stanie zmienić niepowstrzymanego nurtu historii, charakteryzującego się tym, że kraje pragną niepodległości, narody pragną wyzwolenia, a ludy pragną rewolucji. Obiektywne przejawy i ogólne ukierunkowanie działania uciskanych narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej w toku ponad trzydziestoletniej międzynarodowej walki politycznej świadczą, że ze względu na zasadniczą istotę i główną tendencję właściwą

im jest rewolucyjność i postępowość, a fakt, że są one główną antyimperialistyczną i antyhegemonistyczną siłą świata, staje się bezsporny.

Socjalistyczne Chiny są częścią Trzeciego Świata. Przewodniczący Mao wskazał: "Chiny należą do Trzeciego Świata. Bowiem w polityce, gospodarce i innych dziedzinach Chiny nie mogą równać się z bogatymi i wielkimi krajami: mogą być jedynie razem ze stosunkowo biednymi krajami"^{51x}. W przeszłości Chiny przez długi okres cierpiały ucisk imperialistyczny, mają też długą historię walki z imperializmem i chociaż dzisiaj w Chinach ustanowiony jest ustrój socjalistyczny, to podobnie jak inne kraje Trzeciego Świata, pozostają krajem rozwijającym się oraz stoją w obliczu zadań prowadzenia zdecydowanej i długotrwałej walki z imperialistycznymi supermocarstwami. Wspólna historia, wspólna walka i długotrwała wspólnota interesów w przeszłości, obecnie i w przyszłości decydują o przynależności Chin do Trzeciego Świata.

Ogłoszenie przez Chiny swej przynależności do Trzeciego Świata jest właśnie wyrazem konsekwentnego podążania Chin drogą socjalizmu oraz przestrzegania zasad leninizmu. Kiedy Lenin zaliczał Rosję i narody uciskane do tej samej grupy krajów, czyż zapominał o tym, że Rosja była już wówczas krajem socjalistycznym? Czyż można mówić, że postępując w ten sposób Lenin zachwiał socjalistycznym kierunkiem rozwoju Rosji? Wręcz przeciwnie, stanowisko Lenina całkowicie odpowiadało interesom sprawy międzynarodowego proletariatu oraz w pełni podtrzymywało socjalistyczny kierunek rozwoju Rosji. Kiedy dzisiaj Chiny i inne kraje socjalistyczne, stojąc razem z pozostałymi krajami Trzeciego Świata, udzielają sobie wzajemnie poparcia i pomocy w antyimperialistycznej i antyhegemonistycznej walce i wspólnie kroczą naprzód, mamy do czynienia z wiernym kontynuowaniem i wspieraniem rozwinięciem tej wielkiej idei Lenina.

Przewodniczący Mao wielokrotnie mówił nam: "Chińczycy w dziedzinie stosunków międzynarodowych powinni zdecydowanie, ostatecznie, do czysta i całkowicie wyzbyć się mocarstwowości"⁵²,

⁵¹ Rozmowa przewodniczącego Mao z lutego 1974 r.

⁵² Mao Tse-tung: Pamięci pana Sun Jat-sena, w: Dzieła wybrane, t. 5, Pekin 1976, s. 312 /w jęz. chińskim/.

^x Por. przyp. x na s. 108.

"powinni wszystkie bez wyjątku małe kraje traktować jako równe sobie i nie zadzierać nosa"⁵³, powinni "nie dążyć do hegemonii"⁵⁴. Jest to kategoryczne żądanie wynikające z socjalistycznego ustroju Chin, jak też wynikająca z proletariackiej linii rewolucyjnej przewodniczącego Mao. Obecnie Chiny są krajem rozwijającym się, należą do Trzeciego Świata i stoją razem z narodami uciskanymi; w przyszłości, gdy ich gospodarka się rozwinię, gdy staną się potężnym państwem socjalistycznym, w dalszym ciągu będą należeć do Trzeciego Świata i stać razem z narodami uciskanymi. Przemawiając 10 kwietnia 1974 r. na sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, towarzysz Teng Siao-ping w imieniu rządu i narodu chińskiego uroczyście oświadczył: .
"Gdyby Chiny pewnego dnia zmieniły kolor, przekształciły się w supermocarstwo i również stały się światowym władcą i hegemonom, który wszędzie pomina innymi, dokonuje przeciw innym agresji i wyzyskuje innych, wówczas narody świata będą musiały go demaskować, zwalczać i wspólnie z narodem chińskim obalić go"^x. Nasuwa się pytanie, czy we współczesnym świecie jest, jakiegokolwiek inne mocarstwo, które by się odważyło wystąpić z takim uczciwym i szczerym oświadczeniem?

Jednakże wbrew temu wszystkiemu renegacka klika radzieckich rewizjonistów atakuje Chiny głosząc, iż rzekomo "dążą one do hegemonii" w Trzecim Świecie. To bezстыdne kłamstwo i oszustwo jest śmiechu warte. Czyż w długotrwałych kontaktach Chin z innymi krajami Trzeciego Świata, w pomocy, jakiej w miarę własnych możliwości udzielają one innym krajom Trzeciego Świata, istnieje chociaż ułamek faktu, który by świadczył, że Chiny dążą do hegemonii? Czyż Chiny wysłały chociaż jednego żołnierza do okupacji terytorium innego kraju? Czy domagały się one posiadania chociaż jednej bazy wojskowej w jakimkolwiek

⁵³ Przemówienie przewodniczącego Mao na rozszerzonym posiedzeniu Biura Politycznego KC KPCh w kwietniu 1956 r.

⁵⁴ Cyt. wg Czou En-laj: Referat przedstawiony na X Zjeździe Komunistycznej Partii Chin, w: X Zjazd Komunistycznej Partii Chin, OBSW-Z, Warszawa 1973, s. 18.

^x Wystąpienie przewodniczącego delegacji Teng Siao-pinga na VI specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Pekin 1974, s. 13 /w jęz. chińskim/.

kraju? Czy wyłudziły chociaż jeden grosz od innych krajów? Czyż udzielając innym krajom pomocy, chociaż raz kazały postępować po myśli Chin? Przewodniczący Mao zawsze uważał, że "każda spośród sprawiedliwych walk narodów różnych krajów całego świata wspiera pozostałe"⁵⁵. Na świecie nie istnieje jednostronne udzielenie i jednostronne otrzymywanie pomocy. Chiny w kontaktach z innymi krajami Trzeciego Świata wysunęły i przestrzegają słynnych pięciu zasad pokojowego współistnienia i ośmiu zasad udzielania pomocy gospodarczej zagranicy^x, co jest faktem oczywistym. Wspomniane wyżej usiłowania radzieckiej renegackiej klikki zmierzające do popsucia przyjacielskich stosunków Chin z narodami Trzeciego Świata jedynie kolejny raz obnażają ich reakcyjne oblicze. Nie dziwnego, w oczach hegemonistów nie było i nie ma nikogo na tym świecie oprócz sprawujących hegemonię i podlegających hegemonii. Jacyż żakośni i nędzni są ci niegodni następcy Lenina. Nie są oni w stanie pojąć oczywistego faktu, że wielkiej jedności narodu chińskiego i narodów innych krajów Trzeciego Świata, jedności scementowanej krwią przelaną we wspólnej walce i potem przelanym we wspólnej pracy, nie są w stanie rozbić żadni renegaci.

Drugi Świat siłą, z którą można się połączyć do walki z hegemonizmem

Przewodniczący Mao, mówiąc w ostatnich latach o sytuacji politycznej na świecie, traktował kraje Drugiego Świata jako siłę, z którą można się połączyć do walki z hegemonią ZSRR i USA. Przewodniczący Mao mówił: "trzeba je pozyskać, na przykład

⁵⁵ Rozmowa przewodniczącego Mao z działaczami i przedstawicielami różnych kół 12 krajów Afryki, 7 V 1960.

^x Ośmiem zasad udzielania przez Chiny pomocy ekonomicznej i technicznej przewiduje, że: 1/ pomoc jest udzielana na zasadzie równości i wzajemnej korzyści; 2/ udzielający pomocy nie może z tego tytułu domagać się dla siebie specjalnych przywilejów; 3/ pomoc udzielana jest na najbardziej dogodnych warunkach; 4/ preferuje się inwestycje wymagające najniższych nakładów i najmniej czasu na ich uruchomienie; 5/ pomoc ma na celu wprowadzenie jej odbiorców na drogę oparcia się na własnych siłach i uniezależnienie od Chin; 6/ dostarczany sprzęt i wyposażenie są najwyższej jakości; 7/ miejscowy personel szkolony jest przez chińskich specjalistów; 8/ specjaliści chińscy korzystają z identycznych warunków materialnych jak miejscowi.

Anglie, Francje, Niemcy Zachodnie itd.⁵⁶..

Dlatego kraje Drugiego Świata są siłą, z którą można się połączyć do walki z hegemonizmem. Dlatego, że pizyoja, jaka zajmują te kraje w międzynarodowych stosunkach politycznych i gospodarczych, uległa zasadniczej zmianie.

Kraje Europy Zachodniej zwalczając przez 20 - 30 lat kontrolę Stanów Zjednoczonych i jednocześnie wykorzystując poważne klęski, jakie spotkały agresywną politykę USA w skali światowej, zmieniły już sytuację, w jakiej znajdowały się w pierwszym okresie powojennym, gdy musiały podporządkowywać się Stanom Zjednoczonym. Również Japonia znajduje się dziś w podobnej sytuacji. Utworzenie zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku, podjęcie przez Francję de Gaulle'a niezależnej polityki, bierny i krytyczny stosunek krajów zachodnioeuropejskich do agresywnej wojny USA przeciw Wietnamowi, Laosowi i Kambodży, załamanie się opartego na dolarze systemu walutowego świata kapitalistycznego, stałe zaostrzanie się wojny handlowej i walutowej między Europą Zachodnią i Japonią a Stanami Zjednoczonymi - wszystkie te wydarzenia świadczą o tym, że nastąpił rozpad dawnego obozu imperialistycznego na czele z USA. Niewątpliwie, kapitał monopolistyczny zachodniej Europy, Japonii i innych krajów jest jeszcze powiązany tysiącem nici ze Stanami Zjednoczonymi, a w obliczu zagrożenia ze strony radzieckiego socjal-imperializmu nie może on nie chronić się pod "parasolem obronnym" USA. Jeśli jednak Stany Zjednoczone będą kontynuować politykę kontroli, wówczas kraje te nie zaprzestaną walki z tą polityką o równoprawne partnerstwo.

Największe jednak niebezpieczeństwo zagraża dziś Europie ze strony radzieckiego socjal-imperializmu, gdyż Europa jest środkiem ciężkości walki ZSRR o hegemonię nad światem.

Związek Radziecki rozlokował ogromną liczbę wojsk w Europie wschodniej oraz na wodach północnej i południowej Europy doząc do otoczenia Europy Zachodniej. Usilnie stara się o uchwycenie strategicznych punktów na linii biegnącej od Morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego przez Przylądek Dobrej Nadziei i wschodnie wybrzeże południowej części Oceanu Atlantyckiego w celu odkrzydlenia Europy i stworzenia poważnego zagrożenia dla jej życiowo ważnych linii komunikacyjnych. Wszystko to stanowi

poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa krajów zachodnioeuropejskich, które w tej sytuacji nie mogą nie umacniać swej obrony, koordynować wzajemnych stosunków oraz podtrzymywać i wzmacniać jedność w zakresie gospodarki, polityki i obronności. Również Japonia na Dalekim Wschodzie stoi w obliczu poważnego zagrożenia ze strony ZSRR. Poważne siły radzieckie skoncentrowane na Dalekim Wschodzie są oczywiście wymierzone przeciw Chinom, ale w jeszcze większym stopniu przeciw USA i Japonii. Związek Radziecki przy użyciu siły okupuje japońskie terytoria północne i wody terytorialne, zwiększając z dnia na dzień zagrożenie i penetrację Japonii, co wywołuje potężne oburzenie i opór wszystkich japońskich sił patriotycznych. Podobnie Australia, Nowa Zelandia i Kanada zwiększają swą czujność wobec radzieckiej ekspansji i penetracji.

Zaszkły również w ostatnich latach zmiany w stosunkach zachodniej Europy, Japonii i innych krajów z Trzecim Światem. Chociaż Anglia, Francja, RFN, Japonia i inne kraje w nowych warunkach i w nowej sytuacji w dalszym ciągu za pomocą metod politycznych i gospodarczych usiłują kontrolować i wyzyskiwać wiele krajów Trzeciego Świata, jednakże generalnie mówiąc, już nie mogą być główną siłą kontrolującą i wyzyskującą Trzeci Świat. W pewnych warunkach, kierując się własnymi interesami, nie mogą nie iść nawet na pewne ustępstwa wobec krajów Trzeciego Świata bądź udzielać poparcia antyhegemonistycznej walce tych krajów lub zachowywać neutralność wobec niej. Na przykład po wojnie naftowej 1973 r. kraje zachodnioeuropejskiego Wspólnego Rynku opowiedziały się za rozmowami, a nie za konfrontacją z krajami - producentami ropy naftowej oraz przedstawiły pewne rozsądne propozycje w sprawie rozwiązania problemu bliskowschodniego. W bieżącym roku, kiedy Zair prowadził walkę ze zbrojnym najazdem, sprowokowanym przez Związek Radziecki, Francja udzieliła mu określonej pomocy logistycznej.

Nigdy nie ustawała walka krajów wschodnioeuropejskich przeciw radzieckiej kontroli. Po okupacji Czechosłowacji trwa i rozwija się opór jej narodu. W Polsce w 1976 r., gdy rozwinął się szeroki ruch protestu przeciw umieszczeniu w nowej konstytucji artykułu na temat sojuszu polsko-radzieckiego, nastąpiła fala robotniczych strajków pod hasłem: "Chcemy wolności.", "Nie chcemy Rosjan.!". Nastąpił też określony rozwój dążeń niektórych rządów krajów wschodnioeuropejskich do przeciwstawienia się ra-

dzieckiej kontroli. W prasie otwarcie pojawiają się skargi na to, że "nie przestrzega się częściowo i w różnym stopniu zasady wzajemnej korzyści"⁵⁷, wskazuje się, że stosunki krajów wschodnioeuropejskich i ZSRR "nie mogą być budowane wyłącznie na bazie ofiar jednego kraju socjalistycznego na rzecz innych"⁵⁸, że "dążenie do 'wszechstronnej koordynacji' prowadzi w praktyce do 'całkowitego braku koordynacji'"⁵⁹, wysuwa się żądania "uwzględnienia szczególnych interesów krajów RWPG"⁶⁰ oraz obrony "niezależnej gospodarki narodowej"⁶¹. W miarę nasilania się walki ZSRR o hegemonię nad światem Europa wschodnia staje się wysuniętą placówką, z której Związek Radziecki przygotowuje się do podjęcia działań wojennych przeciw Europie Zachodniej i Stanom Zjednoczonym. Kontrola i ingerencja ZSRR realizowane za pośrednictwem Układu Warszawskiego wobec krajów wschodnioeuropejskich z dnia na dzień stają się trudniejsze do wytrzymania. Te okoliczności wywołują coraz większe zaniepokojenie, narodów wschodniej Europy i coraz bardziej pobudzają ich walkę w obronie własnej niezawisłości, o bezpieczeństwo i równouprawnienie.

Należy oczywiście dostrzegać, że wyzysk i kontrola wielu krajów Trzeciego Świata prowadzone przez niektóre kraje Drugiego Świata są tak głęboko zakorzenione, że te ostatnie nie zrezygnują z nich łatwo. Trzeci Świat musi jeszcze prowadzić długotrwałą i poważną walkę dla ustanowienia równoprawnych i opartych na wzajemnej korzyści stosunków z Drugim Światem. Jednakże

⁵⁷ Niektóre problemy kształtowania się cen światowego rynku socjalistycznego, "Meždunarodni Otnoszenija" 1974, nr 4 /w jęz. bułgarskim/.

⁵⁸ Międzynarodowe socjalistyczne stosunki produkcji a zasada podziału według pracy, "Ikonomiczeska Misl" 1975, nr 8, /w jęz. bułgarskim/.

⁵⁹ Kraje RWPG na drodze integracji gospodarczej, "Kozgazdasagy Szemle" 1974, nr 9 /w jęz. węgierskim/.

⁶⁰ Theoretische Fragen der weiteren Vertiefung der Sozialistischen ökonomischen Integration der Mitgliedsländer des RGW, "Wirtschaftswissenschaft" 1977, nr 4.

⁶¹ Kraje RWPG na drodze integracji gospodarczej, op.cit.

jak wskazano wyżej, Drugi Świat jest narażony na ingerencję, kontrolę i poniżenie ze strony dwóch supermocarstw - ZSRR i USA - oraz ciążę nad nim z ich strony, a szczególnie ze strony ZSRR, groźba wojny. Jest to poważna rzeczywistość, a jej powaga zwiększa się z dnia na dzień. Przewodniczący Mao omawiając politykę Komunistycznej Partii Chin wobec imperializmu w okresie wojny antyjapońskiej stwierdził: "Aczkolwiek partia komunistyczna walczy przeciw wszelkim imperialistom, należy jednak odróżniać imperialistów japońskich, którzy wszczęli agresję przeciw Chinom, od imperialistów innych krajów, którzy w chwili obecnej nie podejmują agresji; należy również odróżniać imperialistów niemieckich i włoskich, którzy zawarli sojusz z Japonią i uznali 'Manczoukuo', od imperialistów angielskich i amerykańskich, którzy przeciwstawili się Japonii; należy również odróżniać Anglię i Amerykę tego okresu, kiedy prowadziły politykę dalekowschodniego Monachium i szkodziły sprawie walki Chin z najeźdźcami japońskimi, od Anglii i Ameryki obecnego okresu, kiedy wyrzekły się tej polityki stanęły na stanowisku popierania walki Chin"⁶². Na podobnej zasadzie odróżnienie głównego wroga, którym są dwa supermocarstwa - ZSRR i USA - od krajów Drugiego Świata, jest ważnym zagadnieniem, które powinny uwzględniać kraje i narody Trzeciego Świata w swej walce. Połączenie się w określonych warunkach z Drugim Światem do wspólnej walki z dwoma supermocarstwami jest nie tylko konieczne ale i możliwe.

W sytuacji, kiedy Związek Radziecki uczynił z Europy strategiczny punkt ciężkości, zarówno kraje wschodniej, jak i zachodniej Europy są wystawione na cios jako pierwsze, toteż problem zachowania niezawisłości narodowej, w obliczu którego stoją te kraje, jest problemem poważnym.

Czy, pod względem zasady, jest słuszne wysuwanie dzisiaj hasła obrony niezawisłości narodowej krajów Drugiego Świata, a szczególnie rozwiniętych krajów europejskich?

W różnych okresach nowożytnej historii Europy klasycy marksizmu-leninizmu przekonywali, że w rozwiniętych krajach kapitalistycznych Europy nawet wówczas, kiedy zachodziła po-

⁶² Mao Tse-tung: O naszej polityce, w: Dzieła wybrane, t. 3, Warszawa 1955, s. 330-331.

trzeba zwalczania hasła "obrony ojczyzny", za pomocą którego oportuniści usprawiedliwiali swą zdradę internacjonalizmu proletariackiego, w określonych warunkach wojna w obronie niezawisłości narodowej jest nie tylko możliwa, ale jest również konieczna i ma charakter rewolucyjny.

W 1891 r. kiedy Niemcom bezpośrednio zagrażała agresja carskiej Rosji, Engels pisał: "Carat rosyjski jest wrogiem wszystkich narodów zachodnich, a nawet burżuazji tych narodów"⁶³. "Jeśli niebezpieczeństwo wybuchu wojny wzrośnie, wówczas będziemy mogli powiedzieć rządowi, iż byliśmy gotowi - o ile by to nam umożliwiono przez przyzwoite traktowanie - poprzeć go w walce z wrogiem zewnętrznym pod warunkiem, że będzie prowadził wojnę wszelkimi środkami, także rewolucyjnymi i że będzie ją prowadził w sposób bezwzględny. ... Chodzi o byt narodu, a dla nas także o zachowanie pozycji i widoków na przyszłość, któreśmy sobie wywalczyli"⁶⁴.

W 1916 r. występując przeciw poparciu przez oportunistów II Międzynarodówki każdej ze stron biorących udział w wojnie imperialistycznej, Lenin podkreślił absolutną słuszność przytoczonej wyżej tezy Engelsa⁶⁵ oraz wskazał na możliwość wybuchu w ówczesnej Europie antyimperialistycznych wojen narodowych, mówiąc, że "nawet w Europie nie można uważać wojen narodowych w epoce imperializmu za niemożliwe. ... 'epoka' ta bynajmniej nie wyklucza wojen narodowych, np. ze strony małych państw /przypuśćmy, anektowanych lub uciskanych pod względem narodowym/ przeciwko mocarstwu imperialistycznemu, podobnie jak nie wyklucza ona również ruchów narodowych na wielką skalę na wschodzie Europy". "Wojny narodowe przeciwko mocarstwu imperialistycznemu są nie tylko możliwe i prawdopodobne, są one nieuniknione i postępujące."

⁶³ F. Engels: Socjalizm w Niemczech, w: K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 22, s. 302.

⁶⁴ F. Engels: Do Augusta Bebla /13 X 1891/, w: K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 38, s. 196.

⁶⁵ W.I. Lenin: Do Inessy Armand /30 XI 1916/, /25 XII 1916/, w: Dzieła, t. 35, s. 230, 244-245.

rewolucyjne..."⁶⁶. Lenin wskazywał również: "Dla imperializmu charakterystyczne jest właśnie dążenie do anektowania nie tylko obszarów agrarnych, lecz nawet najbardziej przemysłowych"⁶⁷. "Jeżeli podczas wojny chodzi o obronę demokracji lub o walkę przeciwko jarzmu uciskającemu naród, nie jestem wcale przeciwko takiej wojnie i nie obawiam się słów 'obrona ojczyzny', kiedy odnosi się do tego rodzaju wojny czy powstania"⁶⁸.

Te wypowiedzi nauczycieli rewolucji dowodzą, że zarówno kraj rozwinięty, jak i nierozwinięty, jeżeli tylko jest narażony na aneksję i okupację ze strony imperialistycznego mocarstwa, prowadząc wojnę przeciw aneksji i okupacji – prowadzi wojnę sprawiedliwą, a wojna ta powinna uzyskać aprobatę i poparcie międzynarodowego proletariatu.

W latach trzydziestych XX wieku, przed wybuchem wojny, kiedy coraz bardziej szalały siły faszyzmu i narastało niebezpieczeństwo agresywnej wojny, Międzynarodówka Komunistyczna wzywała klasę robotniczą wszystkich krajów do tworzenia antyfaszystowskiego i antywojennego szerokiego, jednolitego frontu. Po wybuchu agresywnej wojny klasa robotnicza różnych krajów aktywnie włączyła się do wojny przeciw faszyzmowi w obronie niezawisłości narodowej i demonstrując swą odwagę wniosła wkład w zwycięstwo w tej wojnie.

Dzisiaj kraje europejskie stoją w obliczu poważnego niebezpieczeństwa, jakim jest radziecka aneksja i ekspansja. Przewodniczący Mao wielokrotnie mówił działaczom politycznym krajów zachodnioeuropejskich: "Zachłanność Związku Radzieckiego jest wielka. Chce on dostać w swoje ręce Europę, Azję i Afrykę"^{69x}.

⁶⁶ W.L. Lenin: O broszurze Juniusa, w: Dzieła, t. 22, s. 354, 355.

⁶⁷ W.I. Lenin: Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu, s. 307.

⁶⁸ W.I. Lenin: List otwarty do Borisa Souvarina, w: Dzieła, t. 23, s. 213.

⁶⁹ Rozmowa przewodniczącego Mao we wrześniu 1973 r. Podobną myśl wyraził przewodniczący Mao w rozmowach, które miały miejsce w listopadzie 1973 r. i w kwietniu 1975 r.

^x Mao Tse-tung odbył w Pekinie rozmowy: 12 X 1973 z prezydentem Francji G. Pompidou, 2 XI 1973 z premierem Australii E.G. Whitlamem, 20 IV 1975 z premierem Belgii L. Tindemanssem, 20 IX 1975 z b. premierem Wielkiej Brytanii E. Heathem, 30 X 1975 z kanclerzem RFN H. Schmidttem.

Gdyby kraje zachodniej Europy znalazły się pod żelaznym obcasem nowych carów ~~Imperium~~ ^{Imperium} Radzieckiego, stałyby się wówczas krajami wasalnymi, a ich obywatele - obywatelami drugiej kategorii, poddanymi podwójnemu uciskowi - zagranicznych najeźdźców i własnych kapitulantów. Engels w swoim czasie wskazywał, że jeśli Niemcy, gdzie ruch robotniczy był stosunkowo rozwinięty, zostaną pokonane przez Rosję carską, "wtedy ruch socjalistyczny w Europie zamrze na 20 lat"⁷⁰. Jakże otrzeźwiająco działa dzisiaj ta poważna przestroga Engelsa. Z jaką surowością zmuszają nas również dzisiaj do wyciągania wniosków słowa na temat wojny narodowej wypowiedziane przez Engelsa i Lenina przed dziesiątkami lat. Dzisiaj przed wieloma krajami europejskimi ponownie staje problem obrony niezawisłości narodowej, a przed europejską klasą robotniczą ponownie staje problem zachowania tych pozycji i tych możliwości przyszłego rozwoju, które już uzyskała. Wojny narodowe, które byłyby wymierzone przeciwko zmasowanej agresji, zniewoleniu i wyniszczeniu dokonanym przez supermocarstwa, w dzisiejszej Europie nadal są nie tylko możliwe i prawdopodobne, ale też nieuniknione, postępowe i rewolucyjne. Dlatego proletariat krajów Drugiego Świata, jednocząc szerokie masy ludowe do rozwijania ciężkiej walki z uciskiem i wyzyskiem burżuazji monopolistycznej własnego kraju w obronie praw demokratycznych, o polepszenie warunków życia, powinien jednocześnie wysoko wznieść sztandar niezawisłości narodowej i stanąć w pierwszym szeregu walki z groźbą agresji supermocarstw, a szczególnie radzieckiego socjal-imperializmu. W określonych zaś warunkach powinien łączyć się ze wszystkimi, którzy nie chcą zdać się na łaskę dwóch supermocarstw i oddać się w ich niewolę, oraz powinien aktywnie kierować tą walką albo brać w niej udział. Takie działanie będzie sprzyjało również rozwojowi sytuacji rewolucyjnej tych krajów.

Marksizm-leninizm zawsze przywiązywał wielką wagę do pozyskania sił pośrednich w toku walki z wrogiem. Pozyskanie przez Trzeci Świat w takim czy innym stopniu sojuszników wśród krajów Drugiego Świata oznacza zadanie bezpośredniego ciosu agresywnej ekspansji i polityce wojny dwóch hegemonów, a szczególnie ra-

⁷⁰ F. Engels: Do Augusta Bebla /29 IX 1891/, w: K. Marks, F. Engels: Dzieła, t. 38, s. 178.

dzieckiego socjal-imperializmu. Czyż nie jest jeszcze jasne, że radziecki socjal-imperializm określał jako antyhegemonistyczne siły Drugiego Świata jako "wojujących", "antyinternacjonalistycznych" "nacionalistów", mydli oczy chcąc ukryć swoje prawdziwe oblicze najniebezpieczniejszego podżegacza do wojny światowej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż stwierdzenie, że Drugi Świat jest siłą, z którą można się połączyć do antyhegemonistycznej walki, wcale nie oznacza, że można zamazywać sprzeczności istniejące między krajami Drugiego i Trzeciego Świata oraz sprzeczności wewnątrz tych krajów ani też, że można zrezygnować z walki uciskanych krajów i narodów przeciw uciskowi i wyzyskowi. Świat może zdążać naprzód jedynie w walce, i zwartość też można osiągnąć tylko w walce. Jedność osiągnięta w walce będzie istnieć, osiągnięta w wyniku ustępstw - rozpadnie się. Tego rodzaju zwartość i jedność mogą stopniowo kształtować się i umacniać jedynie w toku walki ze zdradą narodową, polityką łagodzenia konfliktów i neokolonializmem, w toku walki z natarciem sił reakcyjnych przeciw siłom postępu.

W obliczu zwiększającej się z dnia na dzień groźby wojny, ze strony supermocarstw kraje Drugiego Świata muszą umacniać zwartość między sobą, z Trzecim Światem i z możliwymi sojusznikami, aby posuwać naprzód walkę ze wspólnym wrogiem. Łączenie się w walce jest jedyną słuszną drogą dla obrony niezawisłości narodowej i bytu narodowego, mimo że ta droga może być usiana nie różami, lecz kolcami.

Utworzyć najszerszy międzynarodowy jednolity front do rozbitcia hegemonizmu i polityki wojny supermocarstw

Opór narodów całego świata względem hegemonizmu dwóch supermocarstw - ZSRR i USA - i opór względem ich polityki wojny - to dwie strony tej samej walki. Hegemonizm jest zarówno środkiem, za pomocą którego supermocarstwa przygotowują wojnę, jak też celem wojny, którą chcą rozpętać. Niebezpieczeństwo wojny, która coraz poważniej zagraża narodom całego świata, jest wynikiem walki ZSRR i USA o hegemonię. W jaki sposób więc powinniśmy traktować tę kwestię?

Naród chiński i narody świata zdecydowanie pragną pokoju i występują przeciw nowej wojnie światowej. Przed naszym narodem stoi gigantyczne zadanie nasilenia budownictwa socjalis-

tycznego i urzeczywistnienia czterech modernizacji^x, do czego jest mu niezbędny długotrwały okres pokoju. Zdezydowana większość krajów świata, tak samo jak my, występuje przeciwko wojnie. Nowa wojna musi nieuchronnie przynieść ludzkości olbrzymie nieszczęścia i, z wyjątkiem garstki pragnących wojny szaleńców, którzy usiłują narzucić światu swą hegemonię, jest nikomu niepotrzebna. Przewodniczący Mao stale podkreślał, że nasz stosunek do wojny światowej jest następujący: "po pierwsze - jesteśmy przeciwni, po wtóre - nie obawiamy się"⁷¹.

Mówimy - nie obawiamy się - nie dlatego, że lubimy wojnę, ani dlatego, że zniszczenia wojenne nie będą poważne, lecz dlatego, że obawa nie rozwiąże problemu oraz dlatego, że z pełnym przekonaniem wierzymy, iż wojna nie jest w stanie zniszczyć ludzkości, natomiast ludzkość jest w stanie zniszczyć wojnę.

Na czym więc polega nasze zadanie?

Przede wszystkim trzeba powiedzieć narodom o niebezpieczeństwie wojny. Dlaczego dwa supermocarstwa szaleńczo mobilizują wszystkie swoje siły przygotowując wojnę? Lenin już dawno udzielił na to pytanie odpowiedzi: dlatego, że wojny są zrodzone przez istotę imperializmu. Mówił on: "Panowanie nad światem jest, krótko mówiąc, treścią polityki imperialistycznej, której kontynuację stanowi wojna imperialistyczna"⁷². W 1974 r. w rozmowie z przywódcą jednego z krajów Trzeciego Świata przewodniczący Mao powiedział: "Na tym świecie rzeczywiście istnieje imperializm. Naszym zdaniem, Rosja to też socjal-imperializm, ten ustrój społeczny też jest brzemienny w wojnę. Ani wy nie chcecie wojny światowej, ani my, ani Trzeci Świat. Nie chcą też wojny narody/^{bogatych} krajów. Ale nie zależy to od woli ludzi"^{73xx}. Nie jesteśmy fatalistami, ale wie-

⁷¹ Mao.Tse-tung: O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu, Warszawa 1957, s. 55.

⁷² W.I. Lenin: O karykaturze marksizmu, s. 27.

⁷³ Rozmowa przewodniczącego Mao w lutym 1974 r.

^x Cztery modernizacje: modernizacja rolnictwa, przemysłu, obronności oraz nauki i techniki.

^{xx} Por. przyp. x na s. 108.

rzymy, że rozwój historii jest określony przez swoje prawa. Jako że wojna współczesna jest wytworem imperializmu, likwidacji wojen światowych może dokonać jedynie rewolucja obalająca imperializm. Jeżeli w obu supermocarstwach nastąpi rewolucja społeczna, która przekształci je w kraje socjalistyczne, wówczas na pewno będzie można zlikwidować wojny światowe. Rewolucja ta, wcześniej czy później nastąpi, ale dopóki jeszcze nie nastąpiła, nie mamy żadnego powodu, by rezygnować z zachowania czujności wobec możliwości wybuchu wojny światowej.

Ponieważ konfrontacja między dwoma hegemonami - ZSRR i USA - staje się coraz bardziej zaciekle, a szczególnie dlatego, że w tej konfrontacji radziecki socjal-imperializm jest siłą ofensywną, nie ma sposobu, by konflikt między nimi został ostatecznie rozstrzygnięty drogą pokojową. W toku zacieklej konfrontacji dwa supermocarstwa w określonym celu mogą czasem dojść do pewnego porozumienia. Przewodniczący Mao mówił: "Porozumienie być może istnieje, ale, moim zdaniem, nie jest ono zbyt trwałe. Jest czasowe, a jednocześnie ma oszukać ludzi. W istocie, najważniejsza pozostaje konfrontacja"⁷⁴. A konfrontacja nieuchronnie doprowadzi do wojny. Wyraźnie narastają dziś czynniki wojny. Oba hegemoni - ZSRR i USA - na cały głos wyśpiewują stare śpiewki o "odprężeniu" i "rozbrojeniu", a jednocześnie nasilają przygotowania do wojny. Nasuwa się pytanie, czy nie byłoby lepiej, gdyby zamiast śpiewać stare śpiewki szybko zlikwidowały bez reszty swe olbrzymie zasoby wojskowe? Ale sytuacja jest wręcz przeciwna - przeznaczają one olbrzymie nakłady na dalszą rozbudowę nowych rodzajów broni jądrowej i rakiet, na rozwój broni chemicznej i biologicznej oraz innych, coraz to bardziej ofensywnych rodzajów broni masowego rażenia. Ich siły zbrojne znajdują się w stałej gotowości na wypadek wojny i stale biorą udział w rozmaitych ćwiczeniach wojskowych. Każda ze stron posiada w Europie środkowej setki tysięcy żołnierzy. Floty obu stron na wszystkich morzach i oceanach obserwują się nawzajem. Każda ze stron nieustannie nasyła nowych szpiegów na lądzie, kieruje nowe okręty podwodne w głąb mórz, wyprowadza nowe satelity wojskowe w kosmos i usiłuje wydrzeć tajemnice wojskowe oraz gotowa jest zniszczyć ostatecznie siły wojskowe drugiej strony.

⁷⁴ Ibid.

Wszystko to w całej rozciągłości świadczy o tym, że dwa supermocarstwa — ZSRR i USA — prowadzą intensywne przygotowania do wojny totalnej. W obecnych warunkach historycznych nie ma możliwości utrzymania długotrwałego pokoju, a nowa wojna światowa jest nieuchronna.

Intensywne przygotowania do nowej wojny o zdobycie hegemonii nad światem — to kurs, którego nigdy nie wyrzekną się dwaj hegemoni — ZSRR i USA — w tej sprawie nie należy mieć złudzeń. Jednakże osiągnięcie celu nie przyjdzie im łatwo, gdyż nie mogą nie napotykać na swej drodze rozmaitych powanych trudności i przeszkód. W porównaniu z minionymi wojnami współczesna wojna na wielką skalę w jeszcze mniejszym stopniu jeszcze jest zagadnieniem czysto wojskowym, a jej przygotowanie jeszcze ściślej musi być powiązane z czynnikami dotyczącymi polityki wewnętrznej, finansów, gospodarki, stosunków zagranicznych itp. Szaleńcza rozbudowa przez ZSRR i USA kosztownej maszyny wojennej nieuchronnie i stale wzmacnia ucisk i wyzysk ludności, zaostrza sprzeczności gospodarcze oraz sprzeczności klasowe i narodowe w tych krajach. Prowadząc wszędzie agresywną ekspansję i nasilając globalną przygotowania strategiczne, nieuchronnie naruszają suwerenność i interesy innych krajów, co prowadzi do zaostrzenia sprzeczności między supermocarstwami a tymi krajami i narodami. Dlatego też w okresie przygotowań do wojny kryzysy w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej ZSRR i USA nie mogą nie zaostrzać się. Wszystko to niewątpliwie wprowadza zamieszanie do ich schematu przygotowań do rozpętania wojny.

Przewodniczący Mao powiedział: "USA to papierowy tygrys. Nie wiercie mu, można go przedziurawić pchnięciem palca. Rewizjonistyczny Związek Radziecki to też papierowy tygrys"⁷⁵. Polityka imperializmu amerykańskiego, zmierzającego do hegemonii nad światem, już od dawna napotyka bohaterski opór narodów wszystkich krajów świata. Obecnie Stany Zjednoczone nadal dokładają wysiłków dla zachowania swoich interesów na wszystkich kontynentach. Ale chcą one uchwycić na raz zbyt wiele, w związku z czym ich linia frontu jest zbyt rozciągnięta, czyli, jak powiedział przewodniczący Mao: "dziesięcioma palcami przycisnęły"

rzymy, że rozwój historii jest określony przez swoje prawa. Jako że wojna współczesna jest wytworem imperializmu, likwidacji wojen światowych może dokonać jedynie rewolucja obalająca imperializm. Jeżeli w obu supermocarstwach nastąpi rewolucja społeczna, która przekształci je w kraje socjalistyczne, wówczas na pewno będzie można zlikwidować wojny światowe. Rewolucja ta, wcześniej czy później nastąpi, ale dopóki jeszcze nie nastąpiła, nie mamy żadnego powodu, by rezygnować z zachowania czujności wobec możliwości wybuchu wojny światowej.

Ponieważ konfrontacja między dwoma hegemonami - ZSRR i USA - staje się coraz bardziej zaciekle, a szczególnie dlatego, że w tej konfrontacji radziecki socjal-imperializm jest siłą ofensywną, nie ma sposobu, by konflikt między nimi został ostatecznie rozstrzygnięty drogą pokojową. W toku zacieklej konfrontacji dwa supermocarstwa w określonym celu mogą czasem dojść do pewnego porozumienia. Przewodniczący Mao mówił: "Porozumienie być może istnieje, ale, moim zdaniem, nie jest ono zbyt trwałe. Jest czasowe, a jednocześnie ma oszukać ludzi. W istocie, najważniejsza pozostaje konfrontacja"⁷⁴. A konfrontacja nieuchronnie doprowadzi do wojny. Wyraźnie narastają dziś czynniki wojny. Obaj hegemoni. - ZSRR i USA - na cały głos wyśpiewują stare śpiewki o "odprężeniu" i "rozbromieniu", a jednocześnie nasilają przygotowania do wojny. Nasuwa się pytanie, czy nie byłoby lepiej, gdyby zamiast śpiewać stare śpiewki szybko zlikwidowały bez reszty swe olbrzymie zasoby wojskowe? Ale sytuacja jest wręcz przeciwna - przeznaczają one olbrzymie nakłady na dalszą rozbudowę nowych rodzajów broni jądrowej i rakiet, na rozwój broni chemicznej i biologicznej oraz innych, coraz to bardziej ofensywnych rodzajów broni masowego rażenia. Ich siły zbrojne znajdują się w stałej gotowości na wypadek wojny i stale biorą udział w rozmaitych ćwiczeniach wojskowych. Każda ze stron posiada w Europie środkowej setki tysięcy żołnierzy. Floty obu stron na wszystkich morzach i oceanach obserwują się nawzajem. Każda ze stron nieustannie nasyła nowych szpiegów na lądzie, kieruje nowe okręty podwodne w głąb mórz, wyprowadza nowe satelity wojskowe w kosmos i usiłuje wydrzeć tajemnice wojskowe oraz gotowa jest zniszczyć ostatecznie siły wojskowe drugiej strony.

⁷⁴ Ibid.

Wszystko to w całej rozciągłości świadczy o tym, że dwa supermocarstwa - ZSRR i USA - prowadzą intensywne przygotowania do wojny totalnej. W obecnych warunkach historycznych nie ma możliwości utrzymania długotrwałego pokoju, a nowa wojna światowa jest nieuchronna.

Intensywne przygotowania do nowej wojny o zdobycie hegemonii nad światem - to kurs, którego nigdy nie wyrzekną się dwaj hegemoni - ZSRR i USA - w tej sprawie nie należy mieć złudzeń. Jednakże osiągnięcie celu nie przyjdzie im łatwo, gdyż nie mogą nie napotykać na swej drodze rozmaitych powanych trudności i przeszkód. W porównaniu z minionymi wojnami współczesna wojna na wielką skalę w jeszcze mniejszym stopniu jeszcze jest zagadnieniem czysto wojskowym, a jej przygotowanie jeszcze ściślej musi być powiązane z czynnikami dotyczącymi polityki wewnętrznej, finansów, gospodarki, stosunków zagranicznych itp. Szaleńcza rozbudowa przez ZSRR i USA kosztownej maszyny wojennej nieuchronnie i stale wzmacnia ucisk i wyzysk ludności, zaostrza sprzeczności gospodarcze oraz sprzeczności klasowe i narodowe w tych krajach. Prowadząc wszędzie agresywną ekspansję i nasilając globalną przygotowania strategiczne, nieuchronnie naruszają suwerenność i interesy innych krajów, co prowadzi do zaostrzenia sprzeczności między supermocarstwami a tymi krajami i narodami. Dlatego też w okresie przygotowań do wojny kryzysy w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej ZSRR i USA nie mogą nie zaostrzać się. Wszystko to niewątpliwie wprowadza zamieszanie do ich schematu przygotowań do rozpętania wojny.

Przewodniczący Mao powiedział: "USA to papierowy tygrys. Nie wiercie mu, można go przedziurawić pchnięciem palca. Rewizjonistyczny Związek Radziecki to też papierowy tygrys"⁷⁵.

Polityka imperializmu amerykańskiego, zmierzającego do hegemonii nad światem, już od dawna napotyka bohaterski opór narodów wszystkich krajów świata. Obecnie Stany Zjednoczone nadal dokładają wysiłków dla zachowania swoich interesów na wszystkich kontynentach. Ale chcą one uchwycić na raz zbyt wiele, w związku z czym ich linia frontu jest zbyt rozciągnięta, czyli, jak powiedział przewodniczący Mao: "dziesiąt cienioma palcami przycisnęły"

dziesięć pcheł⁷⁶, co pozbawiło je inicjatywy strategicznej. Chociaż obecnie radziecki socjal-imperializm prowadzi ofensywę, jednakże "w prowadzonej przez niego ofensywie kryje się klęska"⁷⁷. Gdzie przez dłuższy czas sięga on agresywnymi łapami, tam nieuchronnie zrywana jest z niego maska i rozpoczyna się przeciw niemu walka. W ostatnich latach ZSRR rozprawiał w celu oskrzydlenia Europy, wielkie siły na Morzu Śródziemnym, na Środkowym Wschodzie, na zachodnim i wschodnim brzegu Afryki oraz w basenie Oceanu Indyjskiego, ale wszędzie poniósł sromotną porażkę. Jego niczym nie osłonięta polityka siły i kanonierkowa dyplomacja spotykają się z rozszerzającym się z dnia na dzień oporem narodów świata. Chociaż Związek Radziecki wyężdżając wszystkie siły prowadzi wyścig zbrojeń i przygotowania do wojny, jego zachłanność jest zbyt wielka i "nie jest on w stanie poradzić sobie z Europą, Środkowym Wschodem, Azją Południową, Chinami i strefą Pacyfiku", w sposób oczywisty jego "siły nie odpowiadają zamiarom"⁷⁸.

Trudności i niepowodzenia, które spotykają dwóch hegemonów — ZSRR i USA — świadczą o tym, że w korzystnej sytuacji międzynarodowej, odroczenie wybuchu wojny, przez wzmożenie walki antyhegemonistycznej i stwarzanie przeszkód każdemu posunięciu hegemonów przygotowującemu wojnę jest nie tylko wspólnym pragnieniem narodów całego świata, ale jest również realnie możliwe. Wojna światowa jest nieunikniona, ale może być odroczone. Aby zapobiec nagłemu atakowi podżegaczy wojennych, w naszych pracach obronnych nie możemy nie zakładać, że wojnę trzeba będzie prowadzić już wkrótce i na wielką skalę, nie oznacza to jednak, że trzeba ją będzie prowadzić już jutro. Główne ogniwo decydujące o odroczeniu wojny, to nie rozmowy i układy opiewane przez niektórych, lecz antyhegemonistyczna walka zjednoczonych narodów różnych krajów.

Historia wielokrotnie już dowiodła, że połączona walka narodów różnych krajów jest główną siłą, która zadaje klęskę podżegaczom wojennym. Jeżeli narody różnych krajów będą usilnie wzmacniać przygotowania materialne i organizacyjne do prze-

⁷⁶ Rozmowa przewodniczącego Mao w październiku 1975 r.

⁷⁷ Rozmowa przewodniczącego Mao we wrześniu 1975 r.

⁷⁸ Rozmowa przewodniczącego Mao w maju 1974 r.

ciwstawienia się agresywnej wojnie; będą czujnie obserwować agresywne i ekspansjonistyczne poczynania dwóch hegemonów - ZSRR i USA - oraz będą zdecydowanie im przeciwdziałać; nie pozwolą supermocarstwu na naruszanie suwerenności, okupowanie terytorium, wód terytorialnych oraz strategicznych punktów i linii komunikacyjnych, nie pozwolą na stosowanie siły, groźby użycia siły lub innych metod w celu ingerencji w wewnętrzne sprawy swoich i innych krajów; będą surowo zapobiegać dywersyjnym knowaniom i prowadzonym pod szyldem "pomocy" machinacjom wojskowym, politycznym i gospodarczym supermocarstw; nie pozwolą supermocarstwu na tworzenie, rozszerzanie i podział między siebie stref wpływów - to wówczas wojna światowa, którą chcą rozpętać supermocarstwa, z pewnością może zostać odroczone, a narody całego świata w chwili jej wybuchu będą w miarę przygotowane do niej i znajdą się w stosunkowo korzystnej sytuacji. W tym celu wszystkie kraje i narody Trzeciego Świata i Drugiego Świata zagrożone przez dwóch hegemonów - ZSRR i USA - muszą przede wszystkim kierując się duchem odwagi, niezłomnie wierzyć, że każde supermocarstwo, które sądzi, iż będzie trwało wiecznie, może zostać pokonane; muszą, nie dając się zastraszyć i oszukać, zdecydowanie bronić swej niezawisłości, interesów i bezpieczeństwa; muszą, opierając się głównie na własnych siłach, a jednocześnie umacniając na bazie równouprawnienia wzajemne poparcie, łączyć się ze wszystkimi siłami, z którymi można się połączyć, aby doprowadzić do końca walkę z hegemonizmem.

I wreszcie, trzeba nasilić walkę przeciw polityce zaspokajania, gdyż taka polityka może jedynie przyspieszyć wybuch wojny. Są na Zachodzie tacy, którzy prowadzą wobec Związku Radzieckiego politykę zaspokajania żądań. Niektórzy spośród nich, w obliczu ekspansji i zagrożenia ze strony ZSRR usiłują znaleźć "idealny" model kompromisów i ustępstw i przygotowują programy w rodzaju "doktryny Sonnenfeldta" łudząc się, że w ten sposób zaspokoją zakusy agresora i uzyskają, przynajmniej chwilowy, pokój. Inni sądzą, że przez udzielanie wielkich kredytów, wzmożony handel, wspólną eksploatację złóż, wymianę techniczną itp. stworzą rzekomą "bazę materialną" dla pokojowej współpracy i zapobieżenia wojnie. Są też tacy, którzy dla odwrócenia niebezpieczeństwa od siebie myślą o skierowaniu radzieckiego zła

na Wschód i złożeniu w ofierze bezpieczeństwa innych krajów. Ale czyż te sprytne plany nie są kolejnym wariantem tych, które były realizowane w historii wojen i zakończyły się całkowitym krachem? Czyż w swoim czasie, sklecony przez Chamberlaina, Daladiera i s-kę układ monachijski, który składał w ofierze Czechosłowację, powstrzymał albo zahamował zachłanny pochód Hitlera? Co prawda Hitler najpierw uderzył na Wschód podbijając Polskę, ale czyż natychmiast potem nie uderzył na Zachód podbijając Francję? USA, Anglia, Francja i inne kraje podtrzymywały przy życiu Niemcy i Japonię udzielając im pomocy, kredytów i sprzedając materiały wojskowe, ale czyż przez to zapewniły sobie bezpieczeństwo? Trzeba przyznać, że obecne radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie rozbrojenia, rozmowy w sprawie redukcji zbrojeń w Europie środkowej, Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie itp. przedsięwzięcia są bardziej ożywione, niż te, które się odbywały przed II wojną światową. Czyż jednak w miarę nasilania działań na tych konferencjach i w tych transakcjach groźba wojny w Europie słabnie, a nie pogłębia się? Czyż zmniejszyła się, a nie wzrosła, ilość rozmaitego uzbrojenia, zgromadzonego po obu stronach linii frontu w Europie? Im przyjemniejsze są dla ucha śpiewki o odprężeniu, im intensywniejsza jest krzątanina wokół uspokajania, tym większe jest niebezpieczeństwo wojny. Nie jest to żadne sensacyjne odkrycie, lecz prawda, wielokrotnie zaświadczone przez historię. Czas już, aby oprzytomnieli ci, którzy dążą do zaspokajania żądań.

Jeżeli wojna w końcu wybuchnie, jej wynik nie będzie taki, na jaki liczą podżegacze wojenni, lecz wręcz przeciwny. Obecnie na wypadek wojny hegemoni — ZSRR i USA — zamierzają za pomocą nagłego ataku od razu zniszczyć siły wojskowe przeciwnika. Jednak ten ich cel jest trudny do osiągnięcia, ponieważ obie strony prowadzą intensywne przygotowania mające zapobiec takim cięsom. W dalszym zaś toku wojny w różnych rejonach świata musi nieuchronnie pojawić się wiele zmian nie przewidzianych i nie poddających się kontroli ZSRR i USA, a narody różnych krajów uzyskają szerokie możliwości zorganizowania wojny przeciw agresji. Tej burzliwej wojny przeciw agresji nikt nie będzie w stanie zdławić, a narody różnych krajów nieuchronnie będą mogły dzięki długotrwałym połączonym wysiłkom, ostatecznie zli-

kwidować podżegaczy wojennych. Będzie tak, jak mówił przewodniczący Mao: "Jeżeli imperialiści rozpętają trzecią wojnę światową, to jest rzeczą pewną, że w wyniku tej wojny dalszych kilkaset milionów ludzi przejdzie na stronę socjalizmu; niewiele pozostanie wówczas miejsca na świecie dla imperialistów, przy czym jest rzeczą całkowicie prawdopodobną, iż cały system imperializmu ostatecznie się załamie"⁷⁹. Jednym słowem, jeżeli ktokolwiek ośmieli się wywołać wojnę światową, nieuchronnie napotka najbardziej zdecydowany opór narodów całego świata i narodu swojego kraju i nie uniknie całkowitej zagłady.

Przewodniczący Mao wskazał w 1968 roku, że radziecki rewizjonizm i amerykański imperializm "dopuszcili się tak wielu złych i podłych czynów, że rewolucyjne narody całego świata nie oszczędzą ich. Narody różnych krajów świata właśnie stają o własnych siłach. Zaczął się już nowy okres historyczny walki z imperializmem amerykańskim i rewizjonizmem radzieckim"^{80x}. Dzisiaj na świecie rosną z dnia na dzień/^{siły}/występujące przeciw hegemonii dwu supermocarstw — ZSRR i USA; siły te łączą się w najszerszy, międzynarodowy jednolity front antyhegemonistyczny. Na pierwszej linii walki w tym froncie znajdują się kraje socjalistyczne i międzynarodowy proletariatus, które zdecydowanie demaskują politykę agresji i wojny dwóch hegemonów — ZSRR i USA — i występują przeciw niej oraz popierają połączone wysiłki wszystkich krajów i narodów narażonych na agresję i groźby supermocarstw. Wiele krajów i narodów Trzeciego Świata prowadzi z supermocarstwami walkę ostrzem przeciw ostrzu w obronie swej niepodległości, suwerenności i bezpieczeństwa. Z dnia na dzień budzi się świadomość narodów Pierwszego i Drugiego Świata, które podejmują w różnych formach walkę przeciw

⁷⁹ Mao Tse-tung: O właściwym traktowaniu sprzeczności w łonie ludu, s. 55-56.

⁸⁰ Telegram przewodniczącego Mao do kierownictwa Albanii /17 IX 1968/.

^x Telegram przewodniczącego Mao Tse-tunga, wiceprzewodniczącego Lin Piao i premiera Czou En-laja do towarzyszy Envera Hodży i Mehmeta Shehu, 17 IX 1968, "Żenmin Żypao", 18 IX 1968 /w jęz. chińskim/.

dwom hegemonom - ZSRR i USA, a szczególnie przeciw groźbie wojny ze strony ZSRR; umacnia się wśród nich dążenie do zwartości i do łączenia się z Trzecim Światem. To wszystko świadczy o tym, że połączenie się wszystkich antyhegemonistycznych sił świata i wzmaganie przez nie walki przeciw dwom hegemonom - ZSRR i USA - jest główną tendencją w rozwoju sytuacji międzynarodowej. Ta główna tendencja z dnia na dzień potwierdza słuszność teorii przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy i jej siłę jako idei kierującej międzynarodowym proletariatem i narodami całego świata w tworzeniu najszerzego, międzynarodowego jednolitego frontu antyhegemonistycznego.

Utworzenie w toku walki rewolucyjnej prowadzonej w skali światowej najszerzego, jednolitego frontu w celu zadania ciosu głównemu wrogowi jest ugruntowaną rewolucyjną polityką międzynarodowego proletariatu. Lenin uczył, iż "zwyciężyć potężniejszego przeciwnika można tylko przy największym wyłożeniu sił i b a z w a r u n k o w y m wykorzystaniu w sposób najbardziej staranny, ogłębny, ostrożny, umiętny zarówno wszelkiej, chociażby najmniejszej 'szczeliny' między wrogami, wszelkiego przeciwieństwa interesów między burżuazją różnych krajów między różnymi grupami, czy odłamami burżuazji wewnątrz poszczególnych krajów - jak i wszelkiej, choćby najmniejszej możliwości pozyskania sobie masowego sprzymierzeńca, niekiedy nawet chwilowego, chwilowego, niepewnego, względnego. Kto tego nie zrozumiał, ten nie zrozumiał ani krztu z marksizmu i w o g ó l e z e współczesnego naukowego socjalizmu"⁸¹. Rewolucyjne doświadczenia proletariatu i uciskanych narodów wciąż na nowo dowodzą, że właściwie zastosowanie tej polityki pozwala na pobudzenie oceanu wielomilionowej armii rewolucyjnej, na skoncentrowanie uderzenia na głównym wrogu i osiągnięcie zwycięstwa rewolucji. Odejście od tej polityki prowadzi jedynie do tego, że siły, które można było pozyskać, zostają odepchnięte na stronę wroga, który dzięki temu rośnie w siłę oraz skazuje się siebie na izolację i w konsekwencji rewolucja ponosi klęskę.

Renegacka klika radzieckich rewizjonistów oszczerczo wykłina utworzenie międzynarodowego jednolitego frontu skierowa-

⁸¹ W.I. Lenin: Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie, w: Dzieła, t. 31, s. 56-57.

nego przeciw dwom hegemonom — ZSRR i USA — określając go jako "utworzenie bloków militarno-politycznych i sojuszków z imperia-listyczną i wszelką pozostałą reakcją"^{82x}. Tego rodzaju przekleństwa są ze strony ZSRR potwierdzeniem słuszności polityki jednolitego frontu. Renegacka klika radziecka niezwykle się boi, żeby narody różnych krajów świata nie wykorzystwały przeciw niej tego rewolucyjnego, cudownego środka, jakim jest jednolity front. Usiłuje ona za pomocą pseudorewolucyjnych frazesów narzucić rewolucyjnym narodom sekciarstwo. Komunistycznej Partii Chin i narodowi chińskiemu nie jest obca sekciarska starzyzna odtrącająca sojuszników. Przewodniczący Mao wskazywał: "taktyka zasklepiania sekciarskiego jest taktyką samoizolacji. Sekciarstwo 'płoszy ryby — i ryby kryją się w głębinach, płoszy ptaki — i ptaki odlatują w gęstwiny'. pędzi w stronę wroga wielomilionowe masy, ową ogromną armię, o której mówiliśmy wyżej, a to wywołuje tylko entuzjastyczną aprobatę ze strony wroga"⁸³. Krytyka, jakiej poddał w owym okresie sekciarstwo przewodniczący Mao, spotkała się z gorącym poparciem całego narodu chińskiego. Ale wówczas zjawili się trockiści podejmując atak na Komunistyczną Partię Chin, oszczerczo głosząc, że jej polityka antyjapońskiego jednolitego frontu narodowego zakłada "połączony front" z biurokracją, politykierami, militarystami, a nawet z oprawcami ludu" i oznacza "odrzućcie podejścia klasowego". Wielki myśliciel Lu Sün^{xx} potępił ich trafiając w samo sedno: "Wasza 'teoria' jest rzeczywiście doskonalsza niż teoria pana Mao Tse-tunga i nie tylko doskonalsza, ale tak się od niej różni jak niebo od ziemi. Chociaż jednak przed tą doskonałością można chylić czoła, to, niestety, ta doskonałość jak

⁸² Maoist-skiż reżym na nowom etapie, "Kommunist" 1975, nr 12, s. 116.

⁸³ Mao Tse-tung: O taktyce walki przeciw imperializmowi japońskiemu, w: Dzieła wybrane, t. 1, Warszawa 1955, s. 229.

^x W artykule "Kommunist" przytoczony cytat odnosi się do polityki zagranicznej Pekinu, który kamufluje ją "teorią podziału na trzy światy".

^{xx} Lu Sün, właśc. Ozou Szu-zen /1881-1936/ — pisarz i publicysta, jeden z czołowych rzeczników rewolucji literackiej w latach 20-tych i 30-tych, aktywny działacz chińskiej lewicy intelektualnej. Jest jedynym pisarzem sprzed 1949 r., który nigdy nie był krytykowany w ChRL.

najbardziej odpowiada japońskim najeźdźcom. Dlatego też jest jej sądzone spaść z nieba na ziemię i przy tym w największe błoto. ...Smiem jedynie zauważyć, że wasza doskonała teoria nie będzie odpowiadała szerokim masom Chin, a wasze postępowanie przeczy obowiązującym obecnie Chińczyków moralnym normom człowieczeństwa⁸⁴. Gdy dzisiaj ponownie czytamy te przesłogi Lenina, przewodniczącego Mao i Lu Sūna, czyż nie wydaje się, że jak ostre klingi rażą one radzieckich rewizjonistycznych renegatów w samo serce?

Dlaczego teoria przewodniczącego Mao o podziale na trzy światy cieszy się uznaniem wszystkich sił na świecie walczących z supermocarstwami? Dzieje się tak z następujących powodów: po pierwsze, daje ona olbrzymią pewność międzynarodowemu proletariatu i narodom krajów socjalistycznych, pozwala im wyraźnie dostrzec podstawowe stosunki istniejące we współczesnym świecie — między nami a naszymi wrogami i między nami a naszymi przyjaciółmi oraz dostrzec przyszłe zwycięstwo antyimperialistycznej i antyhegemonistycznej walki oraz sprawy komunizmu. Po drugie, teoria ta daje olbrzymią pewność licznym narodom i krajom Trzeciego Świata, pozwala im dostrzec ogrom własnych sił, a także fakt, iż w swojej walce mogą korzystać z poparcia nie tylko krajów socjalistycznych i międzynarodowego proletariatu oraz solidarności narodów Pierwszego i Drugiego Świata, ale również mogą pozyskać do określonej współpracy kraje Drugiego Świata, jak też spożytkować sprzeczności między supermocarstwami. Po trzecie, teoria ta nie tylko stwarza ogromne nadzieje dla szerokich mas ludowych krajów Pierwszego i Drugiego Świata, ale ukazuje również wyjście wszystkim siłom krajów Drugiego Świata, które będąc zagrożone przez agresję dwóch supermocarstw, bronią swej niezawisłości politycznej i bytu narodowego. W konsekwencji, siła tej teorii polega na tym, że odpowiada ona obiektywnej rzeczywistości polityki światowej oraz oświeśla wspaniałą przyszłość ludzkości.

Przewodniczący Mao zawsze pokładał bezgraniczne nadzieje w narodach świata. Przewodniczący Mao mówił: "Szerokie rzesze narodu, szerokie rzesze członków partii i aktywu partyjnego w

⁸⁴ Lu Sūn: Odpowiedź trockistom, w: Dzieła, t. 6, s. 587-588 /w jęz. chińskim/.

Związku Radzieckim są dobre i chcą rewolucji. Panowanie rewizjonizmu nie będzie długotrwałe"⁸⁵. Przewodniczący Mao mówił również: "Pokładam wielkie nadzieje w narodzie amerykańskim"⁸⁶. O narodzie japońskim przewodniczący Mao powiedział: "Chociaż droga walki jest kręta, naród japoński ma jasną przyszłość"⁸⁷. Przewodniczący Mao powiedział w rozmowie z działaczami z Afryki i Ameryki Łacińskiej: "Wszyscy znajdujemy się na tej samej linii frontu, powinniśmy się jednoczyć i wspierać wzajemnie". "Narody całego świata, w tym naród amerykański, są naszymi przyjaciółmi"⁸⁸. Jest oczywiste, że przewodniczący Mao mówiąc o narodach świata miał przede wszystkim na myśli międzynarodowy proletariatus.

Przed ponad stu laty wielcy nauczyciele rewolucji, Marks i Engels, wskazali w Manifestie komunistycznym, że burżuazja "wytworzyła przede wszystkim własnych grabarzy"⁸⁹. Międzynarodowy proletariatus, żeby spełnić swą misję historyczną - pogrzebać, ustroić kapitalistyczny nieustannie rodzący wojny, powinien dołożyć maksimum wysiłków dla utworzenia, umocnienia i rozszerzenia międzynarodowego jednolitego frontu skierowanego przeciw dwóm hegemonom - ZSRR i USA - oraz powinien w pełni odegrać swą rolę jako jądra w tym jednolitym froncie. Marks i Engels charakteryzując komunistów stwierdzili, że "walczą oni o najbliższe interesy i cele klasy robotniczej, ale w ruchu dnia dzisiejszego reprezentują jednocześnie przyszłość ruchu"⁹⁰. Podstawowe interesy zwycięstwa światowej walki antyhegemonistycznej i zwycięstwa międzynarodowego proletariatusu w walce o dzieło

⁸⁵ Przemówienie przewodniczącego Mao na rozszerzonej naradzie roboczej KC KPCh /30 I 1962/.

⁸⁶ Rozmowa przewodniczącego Mao w grudniu 1970 r.

⁸⁷ Rozmowa przewodniczącego Mao z japońskimi przyjaciółmi, "Żenmin Żypao", 8 X 1961 /w jęz. chińskim/.

⁸⁸ Rozmowa przewodniczącego Mao z delegacjami związków zawodowych i organizacji kobiecych oraz przedstawicielami 14 krajów i rejonów Ameryki Łacińskiej i Afryki, "Żenmin Żypao", 4 V 1960 /w jęz. chińskim/.

⁸⁹ K. Marks, F. Engels: Manifest komunistyczny, w: Dzieła, t. 4, s. 527.

⁹⁰ Ibid., s. 547.

socjalizmu i komunizmu są zgodne. Kapitalizm wkroczył w stadium umierającego i gnijącego imperializmu, a skąpane we krwi dwa supermocarstwa - ZSRR i USA - gruntownie zaplątały się w sieć zarzuconej przez nie na świat. Zbliża się dzień, w którym grabarz burżuazji - międzynarodowy proletariat i jego najbliżsi sojusznicy - uciskane ludy i narody zrzucają kajdany i obejmą w posiadanie cały świat.

Proletariusze wszystkich krajów i narody uciskane, łączcie się. Wszystkie kraje narażone na agresję, ingerencję, kontrole, dywersję i poniżenie ze strony dwóch hegemonów - ZSRR i USA - łączcie się. Zwycięstwo należy do narodów wszystkich krajów świata walczących z dwoma hegemonami - ZSRR i USA.

"Żenmin Żypao", 1 XI 1977

NOTY BIOGRAFICZNE

HUA KUO-FENG

Ur. w 1920 r. w rodzinie biednego chłopca w prowincji Szansi /Chiny Północne/. W 1935 r. wstąpił do Armii Czerwonej, działając w organizacji młodzieżowej. W 1936 r. wstąpił do KPCh. W okresie wojny antyjapońskiej /1937-45/ i wojny ludowo-wyzwoleńczej /1946-49/ działał w Szansi, m.in. był sekretarzem organizacji partyjnej w okręgu Ciaoczeng powiatu Liuliang. Na początku 1950 r. przeniesiony do Pn. Hunanu, gdzie pracował w organach bezpieczeństwa i kierował reformą rolną /1950-53/. Od 1953 r. sekretarz KPCh okręgu Siangtan, w skład którego wchodziła rodzinna wioska Mao Tse-tunga. Hua był inicjatorem wybudowania muzeum w miejscu urodzin Mao w Szaoszan. W 1955 r. opublikował artykuł w organie teoretycznym KC KPCh "Siüesi" /Nauka/, w którym poparł przyspieszenie procesu kolektywizacji. W 1958 r. został wicegubernatorem prowincji Hunan /funkcję tę pełnił do 1967 r./ i wszedł w skład egzekutywy Komitetu Prowincjonalnego KPCh. W latach 1958-60 popierał w pełni kurs "trzech czerwonych sztandarów" /wielki skok, linia generalna, komuny ludowe/. Zamieścił na ten temat szereg artykułów w lokalnej prasie Hunanu. W 1958 r. został zastępcą sekretarza i kierownikiem Wydziału Ekonomicznego Komitetu Prowincjonalnego KPCh w Hunanie. Od jesieni 1959 r. zastępcą sekretarza Komitetu Prowincjonalnego KPCh. W tym też roku miało dojść do pierwszego spotkania Hua z Mao Tse-tungiem, gdy ten odwiedził swe strony rodzinne. W 1964 r. Hua został po raz pierwszy wybrany do OZPL II kadencji z prowincji Hunan. W 1966 r. Hua, w przeciwieństwie do większości członków kierownictwa partyjnego tej prowincji, opowiedział się za rewolucją kulturalną. Po usunięciu dotychczasowego kierownictwa decyzją KC KPCh i Komisji Wojskowej KC z kwietnia 1968 r. został powołany na stanowisko I wiceprzewodniczącego Komitetu Rewolucyjnego Hunanu. Na IX Zjeździe KPCh /kwiecień 1969 r./ po raz pierwszy wszedł w skład KC KPCh. W sierpniu 1970 r. Hua został przewodniczącym Komitetu Rewolucyjnego Hunanu, a na początku grudnia tegoż roku I sekretarzem Komitetu Prowincjonalnego KPCh w Hunanie. W tym czasie został także powołany na komisarza politycznego Wielkiego Okręgu Wojskowego Kanton, w skład którego wchodził także okręg wojskowy

Hunanu. W 1971 r. przebywał głównie w Pekinie. Wg niektórych informacji miał pełnić funkcję kierownika Wydziału Rolnego KC i sekretarza generalnego Rady Państwowej /rządu/ ChRL. Jesienią 1971 r. został powołany w skład 6-osobowej Specjalnej Komisji Sledczej KC KPCh zajmującej się "sprawą Lin Piao", pełniąc w niej funkcję sekretarza. Na X Zjeździe KPCh /sierpień 1973 r./ Hua został wybrany do Biura Politycznego KC KPCh. W 1974 r. był krytykowany w tacypao prowincji Hunan za "krwawe tłumienie" w 1968 r. ruchu hungwejpingskiego. Na I sesji OZPL IV kadencji /styczeń 1975 r./ został powołany w skład rządu jako siódmy wicepremier obejmując równocześnie resort bezpieczeństwa publicznego. We wrześniu 1975 r. stał na czele delegacji KC KPCh i Rady Państwowej w czasie obchodów X rocznicy utworzenia Regionu Autonomicznego w Tybecie. 15 października 1975 r. wygłosił programowy referat na I Ogólnokrajowej Konferencji Rolnej. 2 lutego 1976 r. podczas kampanii "walki z wstecznym wiatrem rewizji wyroków rewolucji kulturalnej" - inspirowanej przez grupę Ciang Cing i skierowanej osobiście przeciwko wiceprzewodniczącemu KC i wicepremierowi Teng Siao-pingowi - Hua został powołany na stanowisko pełniącego obowiązki premiera rządu ChRL. 7 kwietnia tegoż roku, po krwawych wydarzeniach na placu Tien An Men w Pekinie, został I wiceprzewodniczącym KC KPCh, członkiem Stałego Komitetu Biura Politycznego i objął funkcję premiera Rady Państwowej. Po śmierci Mao Tse-tunga wygłosił przemówienie na centralnych uroczystościach żałobnych /18 IX 1976/. Jest jednym z organizatorów usunięcia frakcji Ciang Cing /6 X 1976/. W dniu następnym został powołany na stanowisko przewodniczącego KPCh, Komisji Wojskowej KC KPCh oraz Komisji Edytorskiej ds. wydania dzieł Mao Tse-tunga. Jest inicjatorem budowy mauzoleum zmarłego przewodniczącego na placu Tien An Men w Pekinie. Na XI Zjeździe KPCh /sierpień 1977 r./ wygłosił referat polityczny w imieniu KC KPCh; został wybrany przewodniczącym KPCh i wszedł w skład Stałego Komitetu Biura Politycznego. Na I sesji OZPL V kadencji /przełom lutego i marca 1978 r./ ponownie mianowany premierem rządu ChRL. Na forum tym wystąpił z referatem: "O pracy rządu" i przedstawił plan gospodarczy na lata 1975-1985. Na początku maja 1978 r. odbył swą pierwszą podróż zagraniczną do KRL-D na zaproszenie prezydenta i sekretarza generalnego Koreańskiej Partii Pracy - Kim Ir Sena, a w sierpniu i wrześniu 1978 r. do Rumunii, Jugosławii i Iranu.

HUANG HUA

Ur. 1910 r. w prowincji Hopej /wg niektórych źródeł - 1912 r. w Mandżurii, 1913 r. w prowincji Ciangsu/. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na uniwersytet Jencing w Pekinie, prowadzony przez Amerykanów. Wstąpił do KPCh /ok. 1930 r./, był jednym z czołowych przywódców studenckich /m.in. przewodniczącym Rady Studenckiej Uniwersytetu/. Za organizację i udział w demonstracji antyjapońskiej w Pekinie 9 grudnia 1935 r. został aresztowany. Zwolniony na interwencję znanego pisarza amerykańskiego - Edgara Snowa. W końcu marca 1936 r. za organizację kolejnej manifestacji wraz z 50 kolegami został ponownie aresztowany. Po zwolnieniu udał się do Jenanu /druga połowa 1936 r./. Należał do kierownictwa najsilniejszej wówczas organizacji studenckiej - Narodowowyzwoleńczej Awangardy Chin, kierowanej przez KPCh. W czasie pobytu Edgara Snowa w Jenanie był jego tłumaczem. W 1938 r. działał na terenie Wuhanu. W 1944 r. Huang Hua był osobistym sekretarzem gen. Czu Te - głównodowodzącego siłami zbrojnymi KPCh. Od kwietnia 1944 r. do kwietnia 1945 r. był głównym tłumaczem i oficerem łącznikowym pomiędzy Wojskową Misją Amerykańską w Jenanie a kierownictwem KPCh. Pod sam koniec wojny pracował wraz z Czou En-lajem w Misji Łącznikowej KPCh przy rządzie Kuomintangu w Czungeingu. Po utworzeniu, z udziałem USA, Kuomintangu i KPCh - Głównej Kwatery Wykonawczej w Pekinie pracował tam jako osobisty sekretarz gen. Je Cien-inga /przedstawiciela KPCh/ oraz rzecznik prasowy strony komunistycznej. Po wyzwoleniu Tiensinu /marzec 1949 r./ Huang Hua pełnił funkcję szefa Biura ds. Zagranicznych w tym mieście, a od maja 1949 r. do początku 1953 r. - analogiczną funkcję w Szanghaju. Zimą 1949 r. wszedł w skład kierownictwa ~~Wspólnej~~ Demokratycznej Ligi Młodzieży Chin i Ogólnochińskiej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W styczniu 1953 r. Huang Hua został mianowany doradcą ministra spraw zagranicznych w Pekinie. Od października do grudnia 1953 r. kierował chińską delegacją w rozmowach pokojowych w Panmundżonie w Korei. W czasie konferencji genewskiej poświęconej sprawom Indochin i Korei /kwiecień - lipiec 1954 r./ Huang Hua był członkiem delegacji, doradcą Czou En-laja i rzecznikiem prasowym strony chińskiej. Latem 1954 r. został mianowany dyrektorem Departamentu Europy Zachodniej i Afryki MSZ. Po podziale tego Depar-

tamentu /1956 r./ jeszcze przez dwa lata kierował Departamentem Europy Zachodniej. Jednocześnie uczestniczył jako doradca premiera w konferencji państw Azji i Afryki w Bandungu /kwiecień 1955 r./. W czerwcu 1955 r. został członkiem kierownictwa Ludowego Instytutu Spraw Zagranicznych oraz kierownikiem Biura Studiów tego Instytutu. W czerwcu 1960 r. Huang ponownie spotyka Edgara Snow, który przybył do ChRL. Od lipca 1960 r. do początku 1966 r. Huang Hua był pierwszym ambasadorem Chin w Ghanie. W styczniu 1966 r. został ambasadorem w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Był jedynym dyplomatą chińskim tej rangi, który nie został odwołany do kraju w czasie rewolucji kulturalnej. W lipcu 1969 r. zakończył misję w Egipcie i opuścił Kair. Był jednym z najbliższych współpracowników Czou En-laja przygotowujących "otwarcie" wobec USA i państw zachodnich. Brał udział w pekińskich rozmowach Henry Kissingera /9-11 VII 1971/. W kilka dni później wyjechał jako pierwszy ambasador ChRL do Kanady. W listopadzie 1971 r. w związku z mianowaniem go stałym przedstawicielem Chin w ONZ, opuścił Kanadę. W Nowym Jorku Huang Hua przebywał do początków listopada 1976 r. Był pierwszym chińskim dyplomatą, który skorzystał z prawa weta, blokując przyjęcie Bangladeszu do ONZ. Wskazywał się swoimi głośnymi "polemikami" z radzieckim przedstawicielem J. Malikiem w Radzie Bezpieczeństwa. Huang Hua przez cały czas odgrywał kluczową rolę w kontaktach amerykańsko-chińskich. Uważany za osobistego przyjaciela zmarłego premiera Czou En-laja i marszałka Je Cien-inga. Wg prasy zachodniej, to on miał przesłać Teng Siao-pingowi fotokopie notatek Roxany Whitke po jej rozmowach z Ciang Cing. /R. Whitke - uczońa amerykańska, miała być, zgodnie z zamierzeniami małżonki Mao Tse-tunga, jej oficjalną biografką/. Materiał nadesłany z Nowego Jorku Teng Siao-ping miał przekazać przewodniczącemu Mao, który skrytykował swą żonę za "brak czujności, próżność i zdradzanie ważnych tajemnic partyjnych i państwowych". Fakty te zostały potwierdzone w czasie kampanii przeciwko "bandzie czworga". 2 grudnia 1976 r. Huang Hua został powołany na stanowisko ministra spraw

zagranicznych ChRL na miejsce odsuniętego za powiązania z "bandą czworga" Ciao Kuan-hua. Na I sesji OZPL V kadencji /przełom lutego i marca 1978 r./ ponownie objął to stanowisko w nowym rządzie ChRL. Huang Hua jest członkiem KC KPCh od IX Zjazdu /kwiecień 1969 r./. Jego obecna żona - Ho Li-liang - mówi płynnie po rosyjsku i jest specjalistką od spraw radzieckich. W czasie pobytu Huang Hua w Nowym Jorku pracowała jako doradca w Biurze Stałego Przedstawicielstwa ChRL przy ONZ.



67289

301
Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

75169



20-067289-001-0